

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 10. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 26 kwietnia 2024 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2024

SPIS TREŚCI

10. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 26 kwietnia 2024 r.)

Wznowienie posiedzenia	
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Sebastian Łukaszewicz	231
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	231
Ślubowanie poselskie	
Poseł Alicja Łuczak	231
Punkt 19. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy wprowadzenia polskiego złotego	
Marszałek	232
Sprawy formalne	
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	233
Poseł Jarosław Sachajko	233
Poseł Waldemar Buda	233
Poseł Andrzej Grzyb	234
Poseł Mirosław Suchoń	234
Poseł Waldemar Buda	235
Poseł Michał Kołodziejczak	235
Poseł Jarosław Sachajko	235
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	235
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie uczczenia 20. rocznicy członkostwa Polski w Unii Europejskiej	
Poseł Sprawozdawca Jarosław Wałęsa	236
Poseł Arkadiusz Mularczyk	236
Poseł Jarosław Wałęsa	237
Poseł Rafał Kasprzyk	237
Poseł Andrzej Grzyb	238
Poseł Arkadiusz Sikora	238
Poseł Grzegorz Braun	239
Poseł Witold Tumanowicz	239
Poseł Grzegorz Braun	239
Poseł Marek Jakubiak	239
Poseł Adam Gomoła	240
Głosowanie	
Marszałek	240
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	241
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow	241
Głosowanie	
Marszałek	241
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	242
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Poseł Sprawozdawca	
Jagna Marczułajtis-Walczak	242
Głosowanie	
Marszałek	242
Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	243
Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	243
Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	243
Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	243

**Punkt 8. porządku dziennego: Informacja
Ministra Spraw Zagranicznych o za-
daniach polskiej polityki zagranicznej
w 2024 roku (cd.)**

Głosowanie

Marszałek 243

**Punkt 12. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Samorządu Terytorial-
nego i Polityki Regionalnej o uchwale
Senatu w sprawie ustawy o zmianie
ustawy o samorządzie gminnym oraz
niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Bartosz Romowicz . . . 244

Głosowanie

Marszałek 244

**Punkt 11. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Gospodarki i Rozwoju
oraz Komisji Polityki Społecznej i Ro-
dziny o uchwale Senatu w sprawie usta-
wy o zapewnianiu spełniania wymagań
dostępności niektórych produktów
i usług przez podmioty gospodarcze**

Poseł Sprawozdawca Dorota Marek 244

Głosowanie

Marszałek 245

**Punkt 13. porządku dziennego: Zmiany
w składach osobowych komisji sejmowych**

Poseł Jakub Rutnicki 245

Poseł Mariusz Błaszczak 245

Poseł Witold Tumanowicz 246

Głosowanie

Marszałek 246

**Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie poselskiego projektu ustawy
o zmianie niektórych ustaw w celu na-
prawy ładu korporacyjnego w spółkach
z udziałem Skarbu Państwa**

Poseł Mirosław Suchoń 246

Poseł Marek Suski 249

Poseł Zdzisław Gawlik 250

Poseł Rafał Komarewicz 251

Poseł Urszula Pasławska 252

Poseł Paulina Matysiak 252

Poseł Krzysztof Mulawa 253

Poseł Jarosław Sachajko 254

Poseł Marcin Skonieczka 255

Poseł Barbara Oliwiecka 255

Poseł Marek Gróbarczyk 256

Poseł Mariusz Krystian 256

Poseł Grzegorz Lorek 256

Poseł Artur Jarosław Łącki 257

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska 257

Poseł Michał Gramatyka 257

Poseł Jarosław Sachajko 257

Poseł Krystyna Skowrońska 258

Poseł Henryk Szopiński 258

Poseł Bartosz Romowicz 258

Poseł Adam Gomoła 259

Poseł Ewa Schädler 259

Poseł Zbigniew Bogucki 259

Poseł Krzysztof Mulawa 260

Poseł Piotr Kaleta 260

Poseł Mirosław Suchoń 260

**Punkt 15. porządku dziennego: Pytania
w sprawach bieżących**

Poseł Jarosław Rzepa 264

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski 264

Poseł Jarosław Rzepa 265

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski 265

Poseł Krzysztof Szczucki 265

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Cezary Tomczyk 266

Poseł Waldemar Andzel 267

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Cezary Tomczyk 267

Poseł Ryszard Bartosik 268

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak 269

Poseł Władysław Dajczak 269

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak 269

Poseł Łukasz Ściebiorowski 270

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Sebastian Gajewski 270

Poseł Sylwia Bielawska 271

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej

Sebastian Gajewski 271

Poseł Barbara Oliwiecka 272

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Piotr Malepszak 273

Poseł Paulina Matysiak 273

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Aktywów Państwowych

Jacek Bartmiński 274

Poseł Marcelina Zawisza 275

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Aktywów Państwowych

Jacek Bartmiński 275

Poseł Witold Tumanowicz 276

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji

Michał Gramatyka 276

Poseł Witold Tumanowicz 277

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji

Michał Gramatyka 277

Poseł Włodzisław Giziński 277

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Maria Mrówczyńska 278

Poseł Włodzisław Giziński 278

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Maria Mrówczyńska 278

Poseł Andrzej Gawron 278

Poseł Anna Kwiecień 279

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Rozwoju i Technologii

Ignacy Niemczycki 279

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	280
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii	
Ignacy Niemczycki	280
Poseł Michał Szczerba	281
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik	281
Poseł Michał Szczerba	282
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik	283
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	283
Minister Klimatu i Środowiska	
Paulina Hennig-Kloska	284
Poseł Barbara Bartuś	285
Minister Klimatu i Środowiska	
Paulina Hennig-Kloska	285

Punkt 16. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Michał Wawer	286
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak	287
Poseł Paweł Sałek	289
Poseł Piotr Głowski	290
Poseł Adam Dziedzic	290
Poseł Grzegorz Braun	290
Poseł Robert Telus	291
Poseł Artur Jarosław Łącki	291
Poseł Michał Pyrzyk	292
Poseł Witold Tumanowicz	292
Poseł Małgorzata Golińska	292
Poseł Gabriela Lenartowicz	293
Poseł Krzysztof Mulawa	293
Poseł Ryszard Bartosik	294
Poseł Henryk Szopiński	294
Poseł Ryszard Wilk	294
Poseł Barbara Bartuś	295
Poseł Marcin Józefaciuk	295
Poseł Włodzimierz Skalik	295
Poseł Krzysztof Cieciora	296
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	296
Poseł Klaudia Jachira	297
Poseł Jan Mosiński	297
Poseł Kazimierz Plocke	297
Poseł Grzegorz Lorek	298
Poseł Teresa Pamuła	298
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	299
Poseł Anna Kwiecień	299
Poseł Waldemar Andzel	299
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	300
Poseł Mariusz Krystian	300
Poseł Czesław Hoc	300
Poseł Michał Wójcik	301
Poseł Kacper Płażyński	301
Poseł Joanna Borowiak	301
Poseł Lidia Burzyńska	302
Poseł Paweł Jabłoński	302
Poseł Krzysztof Bosak	303
Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk	303
Poseł Michał Wawer	304

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska	305
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak	306

Punkt 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ochronie własności w Rzeczypospolitej Polskiej przed roszczeniami dotyczącymi mienia bezdziejcznego

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej	
Robert Bąkiewicz	307
Poseł Paweł Szrot	310
Poseł Michał Szczerba	311
Poseł Paweł Śliz	313
Poseł Grzegorz Braun	314
Poseł Michał Pyrzyk	314
Poseł Witold Tumanowicz	316
Poseł Grzegorz Braun	316
Poseł Paweł Szrot	317
Poseł Grzegorz Braun	318
Poseł Witold Tumanowicz	318
Poseł Grzegorz Lorek	318
Poseł Krzysztof Mulawa	318
Poseł Przemysław Witek	318
Poseł Krzysztof Bosak	319
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej	
Robert Bąkiewicz	319

Oświadczenia

Poseł Witold Tumanowicz	321
Poseł Grzegorz Braun	322
Poseł Roman Fritz	323
Poseł Włodzimierz Skalik	323
Poseł Łukasz Ściebiorowski	323
Poseł Grzegorz Lorek	323
Poseł Marcin Józefaciuk	324
Poseł Władysław Dajczak	324
Poseł Mariusz Krystian	325
Poseł Henryk Szopiński	325
Poseł Anna Kwiecień	326
Poseł Łukasz Kmita	326
Poseł Anna Baluch	326
Poseł Zbigniew Bogucki	327
Poseł Rafał Weber	327
Poseł Krzysztof Mulawa	327

Zamknięcie posiedzenia

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Jan Warzecha	329
Poseł Waldemar Andzel	329
Poseł Barbara Bartuś	329
Poseł Anna Ewa Cicholska	330
Poseł Klaudia Jachira	330
Poseł Wanda Nowicka	331
Poseł Anna Pieczarka	331
Poseł Agnieszka Anna Soin	331

Porządek dzienny

(Wznowienie posiedzenia o godz. 10 min 09)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska i Krzysztof Bosak)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Dzień dobry państwu.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Sebastiana Łukaszewicza i Rafała Siemaszkę. *(Oklaski)*

Spontaniczne oklaski. Dodajmy ducha posłom sekretarzom, którzy dzisiaj przy tym stole będą wykonywać ciężką pracę i już wykazują pełnymi entuzjazmem obliczami, że są do niej gotowi.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie poseł Sebastian Łukaszewicz.

Poproszę teraz pana posła o odczytanie komunikatów. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Sekretarz Poseł Sebastian Łukaszewicz:

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 11.30,

— Finansów Publicznych – godz. 11.50,

— Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. – godz. 12.

Marszałek:

A teraz bym prosił niektórych państwa posłów o powtórzenie tego, co przeczytał właśnie pan poseł sekretarz. *(Oklaski)*

Naszemu obradom przygląda się i przysłuchuje grupa uczniów i uczennic francuskiej szkoły w Warszawie wraz z opiekunami. Są tu na zaproszenie pani wicemarszałek Moniki Wielichowskiej.

Pozdrawiamy was serdecznie. *(Oklaski)* Mamy nadzieję, że u was w klasie też panuje taka cisza, spokój na lekcjach jak u nas w Sejmie. Prawda? Dokładnie.

Jest też z nami grupa harcerzy ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej z Gdańska. Są tutaj na zaproszenie posła Tomasza Zielińskiego.

Witamy was serdecznie, drużyny i druhowie. *(Oklaski)*

Wysoka Izbo! Informuje, że w związku z wygaśnięciem mandatu pana posła Grzegorza Rusieckiego na podstawie art. 251 § 5 Kodeksu wyborczego postanowiłem o wstąpieniu na jego miejsce pani posłanki Alicji Łuczak, która zgłosiła się do ślubowania poselskiego.

Proszę panią posłankę Alicję Łuczak o zbliżenie się do stołu prezydyjnego.

Panie i panów posłów proszę o powstanie.

(Zebrani wstają.)

Obecnie odczytam rotę ślubowania.

„Uroczycie ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pani Poseł Alicja Łuczak.

Poseł Alicja Łuczak:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że pani poseł Alicja Łuczak złożyła ślubowanie poselskie.

Dziękuję serdecznie. Witamy w naszym gronie.

Szanowni Państwo! Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 339.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło też projekt uchwały w sprawie

Marszałek

uczczenia 100. rocznicy wprowadzenia polskiego złotego, druk nr 340.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wysoka Izbo! Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 336.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie sprawozdania Senatu w tej sprawie.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni Państwo! Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zapewnianiu spełniania wymagań dostępności niektórych produktów i usług przez podmioty gospodarcze, druk nr 334.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy wprowadzenia polskiego złotego (druk nr 340).

Odczytam teraz tekst uchwały.

(Zebrani wstają)

Bardzo proszę o przyjęcie tej uchwały przez Wysocką Izbę przez aklamację.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia 100. rocznicy wprowadzenia polskiego złotego

Sto lat temu, 29 kwietnia 1924 roku, w miejsce marki polskiej wprowadzony został do obiegu złoty. Zmiana waluty była częścią szerszego programu reform gospodarczych, mających na celu powstrzymanie dławiącej polską gospodarkę hiperinflacji. Za reformę i wprowadzenie złotego odpowiedzialny był wywodzący się ze Związku Ludowo-Narodowego minister finansów i ówczesny premier Władysław Grabski.

Złoty został ustanowiony ustawą Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 28 lutego 1919 roku. Prace nad pol-

ską walutą zostały jednak wstrzymane w związku z wybuchem wojny z bolszewikami. Kontynuowano płacenie marką polską, a jej dodruk bez pokrycia doprowadził do hiperinflacji.

Postanowienia ustawy z 1919 roku zostały podtrzymane rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 stycznia 1924 roku, które w art. 1 stanowiło: »Jednostką monetarną Rzeczypospolitej Polskiej jest złoty, zawierający dziewięć trzydziestych pierwszych części grama czystego złota. Złoty dzieli się na sto groszy«. Tego samego dnia Prezydent wydał rozporządzenie w sprawie statutu banku emisyjnego, który otrzymał nazwę Bank Polski. Pierwszym prezesem Banku Polskiego został Stanisław Karpiński – pomysłodawca nazwy nowej polskiej waluty, minister skarbu w 1919 roku, senator Związku Ludowo-Narodowego i członek Ligi Narodowej.

W dniu uroczystego otwarcia Banku Polskiego, 28 kwietnia 1924 roku, odsłonięto tablicę pamiątkową z tekstem głoszącym, iż »Państwo polskie, powołując do życia w roku 1924 Bank Polski jako ostoję ładu pieniężnego w kraju i jako wyraz duchowej łączności z przedwiekową instytucją tejże nazwy, wyraża wdzięczność tym licznym obywatelom, którzy nie szczędzili ofiar na skarb narodowy«.

29 kwietnia weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia 1924 roku o zmianie ustroju pieniężnego. Na mocy tego rozporządzenia wycofano markę polską, a w zamian do obiegu wprowadzono złotego. 1 czerwca 1924 roku Bank Polski rozpoczął skup marki polskiej. 1 lipca 1924 roku przestała być ona prawnym środkiem płatniczym w Polsce. Reforma walutowa Władysława Grabskiego uratowała polską gospodarkę przed upadkiem. Złoty stał się symbolem suwerenności odrodzonej Rzeczypospolitej i znakiem sukcesów politycznych i gospodarczych ówczesnego pokolenia Polaków. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jak teraz.)

W 100. rocznicę wprowadzenia złotego do obiegu Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wdzięczność architektom reform, na czele z Władysławem Grabskim i Stanisławem Karpińskim, za zasługi dla Ojczyzny oraz wolę kontynuowania chlubnego dziedzictwa silnej polskiej waluty”. *(Oklaski)*

(Poseł Waldemar Buda: Nie zepsujcie tego.)

(Głos z sali: Brawo!)

Szanowni Państwo! Krótka jestem w Sejmie, ale nie widziałem jeszcze uchwały rocznicowej przyjętej z takim entuzjazmem.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia 100. rocznicy wprowadzenia polskiego złotego.

(Część posłów skanduje: Polski złoty! Polski złoty! Polski złoty!)

Rozumiem, że to jest uczczenie, a nie domaganie się. Tak to będę czytał.

(Poseł Mirosław Suchoń: Chęć podwyżek, panie marszałku. To skandal.)

Szanowni Państwo! Czas teraz na wnioski formalne.

Marszałek

Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Andrzej Tomasz Zapałowski z Konfederacji. (*Poruszenie na sali*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, pan poseł Sachajko też jest i zaraz będzie mówił. Wszystkich jego fanów proszę o jeszcze moment cierpliwości.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed 2 miesiącami zgłosiłem wniosek formalny o debatę na temat bezpieczeństwa. Mimo deklaracji pana marszałka, mimo deklaracji prasowych do dzisiaj taka debata się nie odbyła.

(*Głos z sali: Hańba!*)

A jest to niezwykle istotne przy obecnych uwarunkowaniach międzynarodowych, jeśli chodzi o bezpieczeństwo Polski. Tak samo na posiedzeniu komisji obrony nie odbyła się nawet namiastka takiej debaty.

(*Poseł Włodzimierz Skalik: Czego się boicie?*)

Tutaj pan marszałek w swoich obietnicach, przynajmniej prasowych, sugerował, że powinna ona się odbyć w trybie niejawnym. Myślę, że społeczeństwo polskie, pełne obaw co do tego, co się dzieje w naszym otoczeniu, chce wiedzieć, jakie są istotne priorytety polskiego bezpieczeństwa, jakie są zagrożenia. (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku.

Jeżeli to ma się odbywać w trybie niejawnym, to powinny to być istotne informacje, bo dotychczasowa praktyka Sejmu polega na tym, że są to informacje na poziomie zastrzeżonym, czyli na poziomie, który ma każdy szeregowy w wojsku po 3-godzinnym szkoleniu. Uważam, że to uwłaczające, że Sejm sprawuje cywilną kontrolę nad Siłami Zbrojnymi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Informowałem już o tym na posiedzeniach Konwentu Seniorów i Prezydium. Rozumiem, że może zawiął przepływ informacji. Po państwa indagacjach, mówię o Konfederacji, zwróciłem się pisemnie do pana wicepremiera, ministra obrony narodowej z pytaniem, kiedy wyraża gotowość i chęć przedstawienia informacji i przeprowadzenia debaty, bo on tych informacji dostarczy, na temat bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Uzyskałem informację, że takie wystąpienie i taka debata odbędą się na drugim majowym posiedzeniu, czyli nie na następnym, tylko na jeszcze następnym. To są daty chyba 24, 25 maja.

(*Poseł Włodzimierz Skalik: Czy zdążymy?*)

Zdążymy.

Była już debata w Komisji Obrony Narodowej, niejedna zresztą, ciesząca się niestety umiarkowaną

frekwencją, choć 5-godzinna, więc nie jest tak, że nie ma możliwości zdobycia wiedzy w tej sprawie, natomiast nie pozostawiłem państwa wniosku bez rozpatrzenia. Pan wicepremier zobowiązał się do tego, że taką informację przedstawi. Jeszcze raz powtarzam: drugie majowe posiedzenie. Wtedy będzie taka informacja i odbędzie się debata.

(*Poseł Piotr Kaleta: Możemy wierzyć?*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, panie pośle?

(*Głos z sali: Z wnioskiem przeciwnym poseł Andrzej Grzyb, przewodniczący Komisji Obrony Narodowej. Mógłby?*)

Pan poseł, o ile dobrze kojarzę, nie zgłosił de facto wniosku formalnego, tylko postulat polityczny – że chce pan, żeby odbyła się debata. Jeżeli będzie jakaś materia do wniosków przeciwnych, będę serdecznie zapraszał.

Z jubileuszowym, 19. wnioskiem formalnym w tej kadencji Sejmu pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Ja już teraz liczę, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli będziemy słabi, skłóceni, podzieleni i niezdolni do zorganizowania obrony na poziomie naszego kraju i całej Europy, to będzie wojna – to słowa premiera Donalda Tuska sprzed 2 dni. Panie premierze, w tej chwili to pan ma narzędzia do tego, aby Polacy nie byli skłóceni i podzieleni. 10 maja w Warszawie „Solidarność” zapowiedziała wielki protest przeciwko zielonemu łaadowi. Domaga się rozpisania referendum. Jako przedstawiciel Kukiz'15 apeluję do pana premiera, aby ogłosił pan, iż na kolejnym posiedzeniu Sejm przyjmie uchwałę o rozpisaniu referendum na dzień wyborów do Parlamentu Europejskiego. Proszę pozwolić Polakom wypowiedzieć się w sprawie zielonego ładu oraz nielegalnych migrantów w Polsce. (*Dzwonek*) Polsce nie są potrzebne puste przemówienia ani obietnice, a konkretne działania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Waldemar Buda, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Wysoka Izbo! Wnoszę o przerwę (*Gwar na sali, dzwonek*), ale nie w obradach tej Izby, tylko w tej fali podwyżek,

Posel Waldemar Buda

jakie serwujecie Polakom. *(Oklaski)* Na dzień dzisiejszy mamy podwyżkę cen paliw. Jest podwyżka? Jest podwyżka. Ceny żywności?

(Głos z sali: Podwyżka!)

Podwyżka. Ceny energii?

(Głos z sali: Podwyżka!)

Podwyżka. Ceny wody?

(Głos z sali: Podwyżka!)

Podwyżka. Ceny gazu?

(Głos z sali: Podwyżka!)

Podwyżka. Ceny ciepła?

(Głos z sali: Podwyżka!)

Podwyżka. Za większość tych rzeczy odpowiada pani Hennig-Kloska. Stąd nasz dzisiejszy wniosek o wotum nieufności wobec tej pani minister. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest!)

Jesteście rządem największym, jesteście rządem najdroższym, a teraz jesteście rządem droższymi. *(Oklaski)*

(Poseł Urszula Sara Zielińska: Pan kłamie jak...)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle Buda, ale nie złożyliście jeszcze formalnie tego wniosku?

(Poseł Waldemar Buda: Złożyliśmy dzisiaj, po godz. 9.)

Złożyliście dzisiaj? To ja go jeszcze nie widziałem. Dobrze, oczywiście będzie procedowany zgodnie z przepisami.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie mieliśmy tutaj materii wniosku formalnego, tylko wystąpienie polityczne. Jeżeli pan poseł chce złożyć wniosek formalny w imieniu Polski 2050, to bardzo proszę, żeby pan poseł chwilę zaczekał.

A teraz pan poseł Andrzej Grzyb, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga, który chce złożyć wniosek formalny w imieniu swojego stronnictwa.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawiązując do wystąpienia pana posła Zapałowskiego, chciałbym stwierdzić, że w Komisji Obrony Narodowej odbyła się 5-godzinna debata dotycząca zamierzeń resortu obrony narodowej w sprawach dotyczących obronności. Jesteśmy również przygotowani na kolejną debatę, która w trybie niejawnym odbędzie się w Komisji Obrony Narodowej. W międzyczasie Komisja Obrony Narodowej zajmuje się różnymi aspektami funkcjonowania polskich Sił Zbrojnych. Rozumiem, że zapowiedziana debata plenarna, którą potwierdził pan minister, wicepremier Kosiniak-Kamysz, będzie ukoronowaniem tego wniosku pana posła Zapałowskiego i że cała Izba weźmie udział w tej debacie na temat

polskich zdolności obronnych, jak również wszystkich przygotowań modernizacyjnych służących uzyskaniu takich zdolności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050 – Trzecia Droga, jako ostatni.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Jeden z panów posłów tutaj występujących dużo mówił o drożyznie. Wie najlepiej, o czym mówi, ponieważ obóz polityczny po mojej prawej stronie to eksperci od drożyzny.

(Poseł Anita Czerwińska: Nie kłam!)

Za waszych rządów inflacja to niemal 50%. Wszecobecna drożyzna. Utrata wartości pensji obywateli. To są pieniądze przekazywane nominatom politycznym. To są polityczne osmiornice, które obsiadły spółki Skarbu Państwa. To są zegarki kupowane za pieniądze z ministerstwa obrony i przekazywane politycznym znajomym. To jest afery goniąca afery. Tak, jesteście ekspertami od drożyzny. Na szczęście 15 października obywatele powiedzieli: dość tej bucie, arogancji, drożyznie. Dzięki temu dzisiaj mamy inflację poniżej 3%, rosnące wynagrodzenia *(Wesołość na sali)*, dobre rozwiązania dla obywateli. Uczcie się. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Stawił się pan poseł Waldemar Buda... *(Gwar na sali)*

(Poseł Michał Kołodziejczak: Wniosek przeciwny do wniosku Sachajki.)

(Głos z sali: Cisza!)

(Głosy z sali: Cicho!)

(Poseł Mirosław Suchoń: Eksperci od drożyzny.)

Proszę państwa, zgłosił się pan poseł Waldemar Buda ze smutną konstatacją, że został źle zrozumiany przez pana posła Suchonia...

(Poseł Mirosław Suchoń: Ale nie wymieniałem...)

(Poseł Jakub Rutnicki: Oddaj zegarek.)

...a więc zamierza wygłosić sprostowanie. Nie wierzę, że cała pana wypowiedź została źle zrozumiana, a więc minuty pan nie potrzebuje.

30 sekund.

(Poseł Mirosław Suchoń: Ale ja nie wymieniłem.)

Bardzo proszę, panie pośle. *(Gwar na sali)*

(Poseł Mirosław Suchoń: Oddajcie zegarki.)

(Poseł Jakub Rutnicki: Oddaj zegarek.)

Poseł Waldemar Buda:

Szanowni Państwo! Trzynasta, czternasta emerytura, 500+, 800+, waloryzacja emerytur...

(*Poseł Jakub Rutnicki: To wszystko my.*)

...przekop Mierzei Wiślanej, rozpoczęcie atomu, CPK.

(*Głos z sali: Jeszcze PCK.*)

Jak to możliwe, że tak kradliśmy, a się okazuje, że dzisiaj na nic nie starcza? To kto kradnie? (*Gwar na sali, oklaski*)

(*Poseł Mirosław Suchoń: Zegarek oddaj.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Michał Kołodziejczak: Wniosek formalny.*)

Ale Koalicja Obywatelska nie składała jeszcze wniosku, tak? Nie było?

(*Głos z sali: Nie było.*)

Nie było.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Kołodziejczak w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej.

Powstrzymajcie państwo swój entuzjazmem, to nie koniec dzisiejszych obrad. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głosy z sali: Cicho!*)

Poseł Michał Kołodziejczak:

Kiedy następnym razem pan Sachajko będzie składał wniosek formalny w imieniu „Solidarności” Rolników Indywidualnych...

(*Głos z sali: Cicho!*)

...to niech pan z nimi to skonsultuje, bo przewodniczący Obszański mówi, że wiele zapisów zielonego ładu jest dobrych, że chce, żeby były wprowadzone w życie, że Donald Tusk zrobił bardzo dużo... (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

(*Głos z sali: Ooo...*)

...premier Donald Tusk zrobił bardzo dużo odnośnie do zielonego ładu.

(*Część posłów uderza w pulpity*)

(*Głosy z sali: Łubu-dubu, łubu-dubu, niech żyje nam prezes naszego klubu, niech żyje nam!*)

Została wprowadzona największa ilość zmian, a wczoraj zostało wprowadzone rozporządzenie, które realizuje postulaty złożone przez „Solidarność” Rolników Indywidualnych, bo „Solidarność” Rolników Indywidualnych ustalała razem z przedstawicielami ministerstwa rolnictwa postulaty, które wczoraj zostały w dużej części zrealizowane.

(*Głos z sali: Cicho!*)

Więc następnym razem, jak będzie pan gadał głupoty, niech się pan zastanowi, bo ośmiesza pan „Solidarność” Rolników Indywidualnych. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Siadaj!*)

(*Poseł Jarosław Sachajko: Panie marszałku, obrażać się nie powinno.*)

(*Poseł Piotr Kaleta: Michał, zielono ci?*)

Marszałek:

Moment, moment. Państwa repertuar poszerza się, jeżeli chodzi o występy wokalne, z czego się bardzo cieszę, a więc ten chór czeka nas w sposób niewątpliwy. Już nie tylko o pośle Braunie, ale też o prezesie naszego klubu. Coraz lepiej, ładniej, chóralniej. Cieszę się z tego bardzo.

Pan poseł Sachajko w jakiej sprawie?

(*Poseł Jarosław Sachajko: Żle zostałem zrozumiany...*)

(*Poseł Sławomir Nitras: My ciebie jeszcze nigdy nie zrozumieliśmy.*)

Ja w ogóle nie słyszałem w wypowiedzi pana posła Kołodziejczaka odniesienia do pana posła.

(*Poseł Jarosław Sachajko: Przecież zaczął od tego, że jak następnym razem pan Sachajko...*)

30 sekund, panie pośle, tylko dlatego, że już 19 wniosków formalnych pan złożył i zaraz będzie 20.

(*Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, ale my w ogóle nie wiemy, o co mu chodzi.*)

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie trzeba tylko słuchać, ale trzeba słuchać ze zrozumieniem. Ja w ogóle nie powiedziałem o „Solidarności” rolników, powiedziałem o „Solidarności” pracowników, o całej „Solidarności”, bo zielony ład zabija najbardziej gospodarkę, zabija przedsiębiorstwa.

(*Poseł Sławomir Nitras: Ale to do Kaczyńskiego.*)

Więc naprawdę proszę słuchać, a nie tylko słyszeć. (*Oklaski*)

(*Poseł Sławomir Nitras: Do Kaczyńskiego z tym.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie uczczenia 20. rocznicy członkostwa Polski w Unii Europejskiej, druk nr 332.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Wobec propozycji, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła, zgłoszony został sprzeciw.

W związku z tym sprawę tę rozstrzygniemy w głosowaniu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za wyrażeniem zgody na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz na wysłuchanie 3-minutowych oświadczeń w imie-

Marszałek

niu klubów i koła w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 408 – za, 19 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm propozycje przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie uczczenia 20. rocznicy członkostwa Polski w Unii Europejskiej (druki nr 315 i 332).

Proszę pana posła Jarosława Wałęsę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle. *(Oklaski)*

Poseł Sprawozdawca Jarosław Wałęsa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! W dniu wczorajszym czcigodni posłowie i panie posłanki w Komisji do Spraw Unii Europejskiej zdecydowali o przyjęciu tej uchwały przez aklamację, za co bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jarosław Wałęsa, Koalicja Obywatelska.

Nie chce pan?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A przepraszam, przewinięło mi się.

Pan poseł Arkadiusz Mularczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Mularczyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia 20. rocznicy członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

Wysoka Izbo! Niewątpliwie przystąpienie Polski do Unii Europejskiej jest wydarzeniem, które należy godnie uczcić, ponieważ przystąpienie Polski do Unii Europejskiej było niewątpliwie wielkim konsensusem wszystkich sił politycznych w naszym kraju. Te 20 lat członkostwa w Unii Europejskiej pozwoliło nam rozwinąć polską gospodarkę, przemysł, wymia-

nę młodzieży, zostały otwarte granice. Niewątpliwie ta sytuacja w konsekwencji pozwoliła wyeliminować pozostałości postkomunistyczne w naszym kraju czy też w znaczny sposób je ograniczyć.

Wysoka Izbo! Trzeba zwrócić uwagę na to, że Unia Europejska dzisiaj ewoluje. Zmiany traktatów, które są proponowane, które są przyjęte przez komisję konstytucyjną, budzą nasz głęboki niepokój.

Polska przystępowała do Unii Europejskiej jako organizacji wolnych i suwerennych krajów, wolnych i suwerennych narodów. I Unii Europejskich cen. Przed chwileczką mówiliśmy o tym, jak ważna jest złotówka dla polskiej gospodarki. Chcemy, żeby polski złoty nadal był walutą, której używają Polacy w polskiej gospodarce.

Trzeba też podkreślić, że zmiany, które są proponowane w Unii Europejskiej, w dużej mierze zmierzają do transferu kompetencji w 10 wielkich obszarach, takich jak przemysł, środowisko, polityka klimatyczna, ale także ochrona granic, bezpieczeństwo, gospodarka, ekonomia. Nastąpi planowany transfer kompetencji z poziomu państw członkowskich na poziom Unii Europejskiej. Dostrzegamy w tym wielkie niebezpieczeństwo dla suwerenności i niepodległości naszego kraju.

Trzeba podkreślić, że planowane również jest zniesienie weta w 65 obszarach funkcjonowania Unii Europejskiej. Tylko i wyłącznie kwestie przyjęcia nowych członków do Unii Europejskiej nie będą objęte prawem weta, co oznacza, drodzy państwo, że w dużej mierze polski parlament, polskie władze, prezydent, premier nie będą mieli wpływu na sprawy, które dotyczą Polski i życia Polaków, ale także sprawy dotyczące gospodarki, ustroju państwa, a także bezpieczeństwa. A więc dostrzegamy w tych reformach planowanych w Unii Europejskiej, co do których jest w dużej mierze niestety konsensus w takich partiach jak Europejska Partia Ludowa czy partie socjalistyczne, dążenie do tego, ażeby nastąpiło poszerzenie kompetencji i transfer kompetencyjny na poziom Unii Europejskiej. Uważamy, że jest to niezwykle niebezpieczne, groźne dla suwerenności naszego kraju i w konsekwencji może to doprowadzić do tego, że Bruksela po prostu będzie decydowała w kluczowych kwestiach dotyczących naszego życia, funkcjonowania gospodarki, bezpieczeństwa, ochrony granic z zewnątrz. Natomiast polski Sejm, polski rząd, prezydent nie będą na te kwestie mieli żadnego wpływu.

Tak że Prawo i Sprawiedliwość oczywiście uważa, że wejście *(Dzwonek)* Polski do Unii Europejskiej było ważnym wydarzeniem, godnym uczczenia, natomiast dostrzegamy również, że Unia Europejska ewoluje w bardzo niekorzystnym kierunku. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Jarosław Wałęsa w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Wałęsa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Nie potrzeba okrągłej rocznicy, żeby zadać pytanie: Quo vadis, Europo? To nie jest pytanie tylko na dzisiaj. To pytanie było stawiane już w 1993 r., kiedy Unia Europejska powstawała. I to nie jest pytanie tylko dla entuzjastów Unii Europejskiej, ale też dla tych, którzy nie darzą sympatią tej organizacji. To jest pytanie, które musimy zadawać sobie codziennie, ponieważ Unia Europejska to nie jest twór, który był zapisany raz na zawsze. Unia Europejska zmienia się razem z nami. Co my musimy sobie uświadomić tutaj, w Warszawie, to to, że nie jesteśmy już nowym członkiem Unii Europejskiej. Jesteśmy członkiem pełnoprawnym, tak jak każdy inny z 27 krajów. Musimy czerpać z Unii Europejskiej i jednocześnie zdawać sobie sprawę z tego, że z Unii Europejskiej dostaniemy tyle, ile do niej włożymy. Bynajmniej nie mówię tu o kwestii finansowej. Mówię tu o pewnej idei, idei jedności, która nas doprowadziła do tego miejsca, w którym znajdujemy się dzisiaj, teraz. Zastanawiamy się na tym, jak ten projekt powinien ewoluować, tak żeby służył nam wszystkim.

Jedną, najważniejszą rzeczą, którą musimy pamiętać, jest to, że nikt tak naprawdę nie ma patentu na to, jak Unia Europejska powinna wyglądać, bo nikt nigdy w całej historii naszej cywilizacji nie próbował czegoś tak ambitnego. W związku z tym popełniamy błędy w Unii Europejskiej, ale wyciągamy z nich wnioski. A my, dumny naród polski, powinniśmy być czynnym i zaangażowanym członkiem Unii Europejskiej. Pamiętajmy, że Unia Europejska otworzyła dla nas złoty wiek rozwoju. I skoro będziemy korzystali z tych dobrodziejstw, to też podzielmy się naszą mądrością, żeby ta Unia Europejska stawała się silniejsza i lepsza. Wierzę w to, że przez kolejne 20 lat nasza pozycja będzie jeszcze silniejsza. Nie da się zrozumieć idei Unii Europejskiej bez zrozumienia tego, że ona daje nam nie tylko wolność ekonomiczną, ale również poczucie bezpieczeństwa i zaufanie w to, że ten projekt ma przyszłość. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Teraz poseł Rafał Kasprzyk, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Premierze! Szanowna Wysoka Izbo! 20 lat temu mówiliśmy z dumą i radością: my nie wracamy do Europy, bo my z niej nigdy nie wyszliśmy, bo Europa to my.

1 maja 2004 r. zostaliśmy członkami społeczności, która wyznaje te same wartości: godność, wolność, demokracja, równość, państwa prawne, prawa człowieka, pluralizm, niedyskryminacja, tolerancja, sprawiedliwość, solidarność. Polska, jak inne państwa, które dołączyły do wspólnoty, skorzystała i nadal korzysta z wolnego handlu, podróżowania, pracy i innych przywilejów. To dzięki temu członkostwu przez 20 lat Polska ponad trzykrotnie zwiększyła PKB per capita. Otrzymaliśmy też prawie trzy razy więcej funduszy, niż wpłaciliśmy, a Polska z 25. miejsca w rankingu gospodarek awansowała na miejsce 21. Po tych 20 latach wyrosło nam już całkiem nowe pokolenie. Pokolenie, które nie zna życia w izolacji, zamkniętym na świat kraju, z zasiekami na granicy. Po prostu nie zna życia poza Unią Europejską. Także rolnicy, budowlancy, restauratorzy, urzędnicy nie osiągnęliby takich wyników sprzedaży, nie rozwinęliby tak swoich firm, gdyby nie nasze członkostwo w Unii. Otwarte rynki zbytu, wolna konkurencja.

Dzisiaj to właśnie takie młode osoby jak np. Julia, Antoni Nina – moje dzieci dzięki Unii mają znacznie większe możliwości... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Marszałek:

Staram się na moment pozyskać uwagę dla pana posła.

Proszę kontynuować.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Takie młode osoby dzięki Unii mają znacznie większe możliwości edukacji, pracy i samorozwoju i korzystają z tego pełnymi garściami. Ale z Unii korzysta też pokolenie moje i moich rodziców. W referendum głosowałem jak prawie 80% Polaków właśnie za taką Polską – dumną, sprawiedliwą i demokratyczną. 1 maja 2004 r. to najlepszy po 1989 r. dzień dla Polski. Dziś jesteśmy wdzięczni wszystkim, dzięki którym to się wydarzyło. Taką Europę chcemy dalej wzmocnić wciąż tymi samymi, co wtedy, wartościami. Dzisiaj Europa jak nigdy potrzebuje naszej *(Dzwonek)* odpowiedzialności. Trzeciej Drogi, która skutecznie będzie walczyć o interes Polek i Polaków oraz całej Polski. To my jesteśmy za to odpowiedzialni. Żadna decyzja nie jest podejmowana bez nas, bo przecież to my jesteśmy Europą. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Głos zabierze poseł Andrzej Grzyb w imieniu klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakże inna atmosfera na tej sali, kiedy czcimy 20. rocznicę polskiego członkostwa w Unii Europejskiej, w stosunku do tego, kiedy premier Mazowiecki powiedział: chcemy do Wspólnoty. Zostało to wówczas przyjęte przez Izbę poselską entuzjastycznymi brawami. Wtedy jeszcze w Polsce stały wojska radzieckie, które dopiero później wyszły. Mieliśmy poczucie, że nie możemy jako Polska pozostać w szarej strefie. W szarej strefie, która czym by miała być? Chcieliśmy do tej europejskiej rzeczywistości wolnych państw, państw suwerennych, które przekazują tylko część swojej suwerenności na podstawie podpisanych traktatów.

Chcę wspomnieć, że w 1990 r. został podpisany układ o stowarzyszeniu zawierający część handlową, która weszła w życie 1 lutego 1992 r., a wniosek o członkostwo 8 kwietnia 1994 r., a więc 30 lat temu, złożył prezes Rady Ministrów Waldemar Pawlak. Potem oczekiwaliśmy na traktat amsterdamski otwierający nasze negocjacje. Mieliśmy poczucie udziału w ważnych wydarzeniach. Tworzyliśmy różne społeczne organizacje, które zajmowały się dyskusją, co jest dobre, a co ewentualnie stanowi zagrożenie dla polskiego członkostwa, jakie są korzyści i jakie są ewentualne straty. Wiemy, że część handlowa nie była korzystna dla Polski, bo deficyt w obrotach handlowych z państwami członkowskimi wtedy Wspólnoty, później Unii Europejskiej wynosił ponad 60 mld. Z drugiej strony z perspektywy czasu wiemy, że dwudziestopięciokrotnie zwiększyły się obroty handlowe, bo głównym dorobkiem polskiego udziału nie są transfery finansowe, a udział w jednolitym rynku, który oczywiście ma swoje ograniczenia. *(Oklaski)* To powinniśmy mówić Polakom. Nie mówić, że to tylko są zagrożenia, że to tylko transfer pieniędzy, że to są tylko bankomaty.

Przypomnę, że Jan Paweł II powiedział, iż Europa powinna oddychać dwoma płucami – i tym zachodnim, i tym wschodnim. My mieścimy się w tej części Europy Środkowo-Wschodniej i chcieliśmy mieć pełne prawo współuczestniczenia w tym, co nazywamy zjednoczoną Europą, choć zdajemy sobie sprawę z tego, że ona zjednoczona w pełni nie jest, bo poza granicami państw członkowskich Unii Europejskiej znajdują się też państwa europejskie, takie jak Ukraina, Mołdawia, Gruzja czy inne, które chcą znaleźć się w tym gronie.

Mówimy, że Unia się zmienia, że nie jest taka sama jak ta, do której weszliśmy. Ale pytanie, na ile wykorzystaliśmy tę szansę, aby mówić obywatelom prawdę. Taką, która jest zatwierdzona w ramach Rady *(Dzwonek)* Europejskiej, i taką, która jest transmitowana przez polskie media, dzięki tym samym politykom, którzy podejmowali te decyzje w ramach Rady Europejskiej.

Panie Premierze! Chciałbym powiedzieć, że ta Izba powinna być miejscem ważnych debat europejskich, a każde ustalenia Rady Europejskiej powinny

być przez premiera przedstawione po to, aby nie było wątpliwości, kto ustalał te cele, które są podejmowane na dany czas. Brak tej informacji powoduje, że czujemy się zagubieni jako społeczeństwo, bo mamy przekazywane dwie różne rzeczywistości. Zmiany traktatów w rozumieniu tej propozycji Parlamentu Europejskiego nie będzie, bo nie ma na to zgody państw członkowskich, natomiast zmiany będą wtedy, kiedy będą przyjmowane nowe państwa członkowskie, bo każdy traktat akcesyjny zawiera taką zmianę.

Marszałek:

Panie pośle, proszę do konkluzji.

Poseł Andrzej Grzyb:

Docenimy to, co wydarzyło się 20 lat temu, kiedy Polska stała się członkiem wspólnoty państw, które zrezygnowały z części swojej suwerenności poprzez traktat akcesyjny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Szejna zaprosił dziś do Sejmu uczniów klasy III szkoły podstawowej nr 2 ze Staszowa w województwie świętokrzyskim wraz z opiekunami.

Pozdrawiamy was serdecznie. Cieszymy się, że jesteście z nami. *(Oklaski)*

Teraz głos zabierze pan poseł Arkadiusz Sikora w imieniu klubu Lewicy.

Bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! 1 maja 2004 r. nastąpiło dla Polski epokowe wydarzenie o wielopokoleniowych skutkach. Wiele środowisk politycznych po 1989 r. dążyło do tego, żeby Polska weszła w skład Unii Europejskiej, ale udało się to dopiero Leszkowi Millerowi, rządowi Sojuszu Lewicy Demokratycznej w 2004 r., kiedy pan premier Leszek Miller razem z ministrem spraw zagranicznych Włodzimierzem Cimoszewiczem podpisali akt przystąpienia do Unii Europejskiej.

Unia Europejska to nie tylko skok gospodarczy porównywalny do planu Marshalla bezpośrednio po II wojnie światowej, na który niestety Polska się nie załapała, ale także skok kulturowy, cywilizacyjny i społeczny. Projekt Unii Europejskiej jest projektem stosunkowo młodym, bo traktat z Maastricht został

Poseł Arkadiusz Sikora

podpisany w 1992 r. przez 12 krajów, a już dzisiaj obejmuje 27 państw, gdzie mówi się w 24 językach urzędowych. W epoce globalizacji, oprócz wymienionych przeze mnie korzyści, to przede wszystkim zwiększenie bezpieczeństwa obywateli. Jak jest to ważne, dzisiaj doceniamy, obserwując to, co się dzieje w Ukrainie. Projekt ten jest rozwojowy i daleki od zakończenia, wymaga konsekwencji, cierpliwości, koncyliacyjności i zrozumienia wyzwań stawianych przez dzisiejszy świat. Dzisiaj w Unii Europejskiej mieszka 450 mln ludzi. Ale cóż to jest w porównaniu do 8 mld osób zamieszkujących Ziemię?

Przed nami wiele wyzwań. Mamy zarys polityki zagranicznej, budujemy wspólną politykę monetarną, celną, podatkową, mamy swobodny przepływ kapitału oraz ludzi, co bardzo docenia dzisiejsza młodzież. Ale potrzebujemy jeszcze wspólnej strategii gospodarczej, polityki rolnej, ekologicznej oraz migracyjnej, potrzebujemy wspólnej polityki bezpieczeństwa, potrzebujemy wspólnej armii Unii Europejskiej.

Przez te lata Polska z Kopciuszka Europy stała się panną na wydaniu. Niestety przez ostatnie 8 lat antyunijny rząd Prawa i Sprawiedliwości skłócał nas wewnątrz Unii Europejskiej i właściwie chciał doprowadzić do opuszczenia Polski przez Unię Europejską. Na szczęście obywatele 15 października, głosując za rządem dzisiejszym, pokazali wam czerwoną kartkę i dzisiaj siedzicie w osłej ławce. Szanowni państwo, dzisiaj rząd lewicowy musi naprawiać to (*Gwar na sali, dzuonek*), czego nie zrobiliście przez ostatnie 8 lat. Zrobimy to, wzmocnimy Unię Europejską i wejdziemy mocniejsi do Unii Europejskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czasem, 3 minutami, które ma do dyspozycji klub Konfederacja, zgodnie podzielił się posłowie Grzegorz Braun i Witold Tumanowicz.

Bardzo proszę pierwszego z nich.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże i ratuj się kto może, kiedy stęsknieni za Europą Polacy budzą się z krzykiem w eurokołchozie. Tu, w Wysokiej Izbie, w dniu dzisiejszym atmosfera akademii ku czci wielkiej socjalistycznej rewolucji październikowej. Moi poprzednicy chwalili, ale nie cieszyli się, trudno im było wykrzesać z siebie entuzjazm. Ja pamiętam jeszcze z czasów poprzedniego, starego reżimu w telewizorze takie ciągnące się godzinami akademie pierwszomajowe. I to właśnie wypisz wymaluj wy – piewcy, chwalczy totalniackiego eurokołchozu. Nie do takiej Unii Polacy przystępowali. Cytując klasyka, panie pośle Wałęsa: nie o take Unie, nie o take Unie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pan poseł Witold Tumanowicz.
Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta debata, której tutaj wysłuchaliśmy, przypomina trochę terapię po 20 latach nieudanego małżeństwa, bo nie na taką Unię Polacy głosowali w referendum ponad 20 lat temu – nie na zbiurokratyzowanego i zepsutego ponadnarodowego molocha. Polacy nie głosowali za tysiącami imigrantów. Polacy nie głosowali za unijnymi podatkami. Polacy nie głosowali za szaleńczą dekarbonizacją i kosmicznymi cenami prądu. Polacy nie głosowali za Europejskim Zielonym Ładem. Nie głosowali za pozbyciem się złotych. Nie głosowali za traktatem lizbońskim, który PiS przecież wprowadzał i się na niego zgodził, wasz prezydent go podpisał. Nie głosowali za Ursulą von der Leyen. Przecież to wasi europosłowie ją wybrali, to wasi posłowie, posłowie PiS-u wybrali Ursulę von der Leyen (*Oklaski*), którą teraz tak krytykujecie. To jest wasza spuścizna, waszej polityki.

(*Głos z sali: Hańba!*)

To wszystko wspólnie i w porozumieniu tutaj PiS i PO wprowadzaliście.

(*Poseł Bartosz Artukowicz: Siadaj!*)

Polacy zostali przez was po prostu oszukani.

(*Poseł Bartosz Artukowicz: Siadaj na miejsce.*)

A wy powinniście zacząć myśleć o Polsce, bo to polski naród was wybrał do tej Izby, jak i do Parlamentu Europejskiego, a nie unijni biurokraci. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

A, czyli jeszcze pan poseł Braun!
Proszę.

Poseł Grzegorz Braun:

I dlatego, panie marszałku, składamy wniosek o odrzucenie tego złego, szkodliwego, kłamliwego projektu w tym czytaniu. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.
Głos zabierze teraz w imieniu koła Kukiz'15 pan poseł Marek Jakubiak.
Bardzo proszę.

Poseł Marek Jakubiak:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 20 lat minęło jak 1 dzień. Sami przyznacie, że czas szybko leci. Pamię-

Posel Marek Jakubiak

tamy te nadzieje związane z Unią Europejską, to szczęście niektórych tylko środowisk, bo nie wszyscy w Polsce byli za tym. Pamiętamy, jak otworzyła się Unia Europejska i jakie były skutki tego otwarcia, powiedziałbym, w sposób niezabezpieczony, jeśli chodzi o interesy polskie. Doprowadziło to do tego, że w Polsce było gigantyczne bezrobocie, że Unia Europejska wydrenowała z Polski najlepszych, miliony Polaków tu wykształconych – lekarzy, inżynierów, techników. Oczywiście Polska wzięła za to hipermarkety, wzięła całą nowoczesność, likwidując setki tysięcy małych sklepów. Unia wprowadziła tutaj swoje porządki. Nie wiem, dlaczego Włosi mogli zabezpieczyć swoje interesy, jeśli chodzi o hipermarkety, dlaczego Czesi mogli, a Polacy otworzyli się jak zwykle na wszystko i wszędzie. Unia Europejska – nie czynię z tego zarzutu – czerpała, bo dawaliśmy jej wszystko. Dziś usłyszałem, że my płacimy praktycznie składki w wysokości pobieranych kwot. Proszę państwa, my płacimy z własnych dochodów, a Unia Europejska, dając nam pieniądze, mówi, na co te pieniądze mamy wydawać. Zazwyczaj zapewne przez przypadek to są instrumenty, z których musimy korzystać, a produkowane są na Zachodzie, najczęściej w Niemczech. Nie przez przypadek ta piramida finansowa w postaci euro ma gdzieś swój koniec zaplanowany, dlatego że Niemcy – i tutaj państwo będą pewnie zaskoczeni – mają zapasy Deutsche Mark. Jakby co przejdą z dnia na dzień. Dzisiaj cieszę się bardzo, że skandowaliśmy: polski złoty i Polska narodowa w Unii Europejskiej, a nie jakieś państwo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Do głosu w ramach przysługującego mu na każdym posiedzeniu czasu zgłosił się też pan poseł Adam Gomola, niezrzeszony.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Głos z sali: 20 tys.*)

Posel Adam Gomola:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 7 i 8 czerwca 2003 r. odbyło się referendum w sprawie wejścia do Unii Europejskiej. Mam zaszczyt reprezentować w tej Izbie ziemie Śląska Opolskiego, i to właśnie tę najbardziej euroentuzjastyczną część Polski, bo wtedy w naszym województwie współczynnik głosów na tak dla Unii Europejskiej był najwyższy ze wszystkich województw. Reprezentuję też pokolenie, które członkostwem Polski w Unii Europejskiej oddycha od samego początku swojego świadomego życia, i przy okazji tej uchwały chciałbym wyrazić solenne „dziękuję” dla pokolenia naszych ojców, naszych dziadków, którzy są autorami tego wspaniałego sukcesu. Widząc

te korzyści, takie jak swoboda przepływu kapitału i usług czy wspólna odpowiedź na zagrożenia wynikające z wielowektorowego ładu światowego, czego przykładem jest chociażby trwająca agresja Rosji na Ukrainę, na pewno nie chcemy żyć w żadnej innej Polsce niż ta w Unii Europejskiej. Tym bardziej chcemy się wystrzegać populistów, którzy próbują podważyć to, jak wiele to członkostwo w Unii Europejskiej nam daje.

(*Posel Grzegorz Braun: Precz z eurokomuną! Precz z eurokomuną!*)

Ale wejście do Unii Europejskiej, za którym głosowaliśmy w tym referendum, wiązało się także z przyjęciem wspólnej europejskiej waluty. Ponad 3/4 Polek i Polaków w tym referendum głosowało właśnie także za tym.

(*Głos z sali: Nieprawda!*)

Tej części sali, która tak entuzjastycznie reagowała na fragmenty naszej poprzedniej uchwały o polskim złotym, dedykuję czy może zalecam przysłuchanie się całości tej historii. To historia o tym, kiedy grupa patriotów, widząc niedziałający system w warunkach wysokiej inflacji spowodowanej niekontrolowanym dodrukiem pieniądza, zdecydowała się na reformę, mimo wielu głosów krytyki ze strony tych, którzy chcieli konserwować stary system i wprowadzić czy może powierzyć oszczędności w walucie, którą dysponowali wtedy Polki i Polacy, niezależnemu, dbającemu o stabilność waluty bankowi, wtedy Bankowi Polskiemu. Tak że bardzo serdecznie skłaniam ku refleksji także nad tym. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Szanowni Państwo! Przechodzimy teraz do głosowań.

Bardzo proszę o powrót na miejsca i skupienie.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu uchwały wniosek o odrzucenie projektu uchwały w całości, proponuję, aby Sejm przystąpił do głosowania bez odsyłania projektu ponownie do komisji.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

(*Posel Grzegorz Braun: Sprzeciw!*)

Sprzeciw właśnie usłyszałem.

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przystąpieniem do głosowania nad projektem uchwały bez odsyłania projektu ponownie do komisji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. 381 – za, 33 – przeciw, 8 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

W trakcie drugiego czytania do projektu uchwały zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu uchwały w całości.

Marszałek

W pierwszej kolejności poddam więc pod głosowanie wnioski o odrzucenie projektu uchwały.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość głosowania nad projektem uchwały przedłożonym przez komisję.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu uchwały w całości.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości projektu uchwały, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. 23 – za, 384 – przeciw, 17 się wstrzymało.

(*Głos z sali*: Eurofanatycy.)

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy teraz do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały zawartego w druku nr 332, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. 380 – za, 26 – przeciw, 19 się wstrzymało. (*Oklaski*)

Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia 20. rocznicy członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 312.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 312, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Wszyscy byli za.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 292. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Zofię Czernow o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Podczas drugiego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu oraz jedną poprawkę. Połączone Komisje: do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Administracji i Spraw Wewnętrznych rekomendują Wysokiej Izbie odrzucenie wniosku o odrzucenie projektu ustawy oraz przyjęcie poprawki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Jak państwo słyszeli, komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 292 i przedstawiają w dodatkowym sprawozdaniu wnioski o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawkę, nad którymi Sejm głosować będzie w pierwszej kolejności.

W pierwszej kolejności poddam pod głosowanie wnioski o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisje wnoszą o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje oczywiście bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za wnioskiem – 196, przeciw – 228, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W jedynej poprawce do art. 47 projektu ustawy wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie pkt 2.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem jedynej poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Wszyscy posłowie byli za. Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 292, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za – 234, przeciw – 193, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw.

W trakcie drugiego czytania zgłoszono wniosek o odrzucenie w całości tego projektu ustawy.

Sejm podjął decyzję o przystąpieniu do trzeciego czytania bez odsyłania projektu ustawy ponownie do komisji.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 289.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Jego przyjęcie spowoduje oczywiście bezprzedmiotowość propozycji komisji.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za – 188, przeciw – 236, wstrzymało się 4.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie ustawy w całości odrzucił.

Przystępujemy w związku z tym do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 289, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Głosy z sali: Nie działa, nie działa.)

Komu nie działa?

(Głos z sali: Działa.)

Już działa? Jest okej?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za – 236, przeciw – 186, wstrzymało się 5.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku...

O, nadciąga pani poseł Kołodziej.

(Głos z sali: Uuu...)

Nie zaczynajcie mnie prowokować, żebym nie zaczął podejrzewać, czyją podobiznę otrzymałem od pani poseł Kołodziej.

(Głos z sali: Swoją.)

Moją? Kto to powiedział? Pan poseł Mosiński. Porozmawiamy, panie pośle, mam nadzieję. Zapraszam na kawę, jeśli pan przyjmie moje zaproszenie.

(Poseł Jan Mosiński: Panie marszałku, ja nic nie mówiłem.)

Nic pan nie mówił? Oczywiście. Dlatego zapraszam pana na kawę, żebyśmy mogli porozmawiać.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 305-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Jagnę Marczułajtis-Walczak o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Jagna Marczułajtis-Walczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na 18. posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny 25 kwietnia 2024 r. do druków nr 274 i 305 zgłoszono trzy poprawki, nad którymi należy głosować łącznie. Komisja wnosi o odrzucenie tych poprawek oraz o przyjęcie projektu ustawy w całości. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 305. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Komisja przedstawia również, w dodatkowym sprawozdaniu, poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Wykorzystam tę chwilę i pozdrowię młodzież z Pniew ze Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich. Pan poseł Jakub Rutnicki zaprosił ich do nas.

Dobrze, że z nami jesteście. *(Oklaski)*

W 1. poprawce do art. 24 ustawy o pomocy społecznej wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 3.

Z poprawką tą łączą się poprawki 2. i 3.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 1. do 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. 195 – za, 233 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

Przystępujemy w związku z tym do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 305, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 410 – za, 17 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw.

Marszałek**Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.**

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 253, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 194 – za, 233 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam teraz pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku analogicznie oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 254, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 194 – za, 233 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 311, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 194 – za, 233 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczam termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 20 maja 2024 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie tego obywatelskiego projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który teraz poddam pod głosowanie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 29, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. 230 – za, 188 – przeciw, 7 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2024 roku.

Wobec propozycji przyjęcia przedstawionej informacji zgłoszono sprzeciw.

Pod głosowanie poddam wniosek o przyjęcie informacji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem do wiadomości informacji ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2024 roku, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. 232 – za, 193 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm informację ministra spraw zagranicznych przyjął do wiadomości. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 310 i 336).

Proszę teraz pana posła Bartosza Romowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! 18 kwietnia na posiedzeniu plenarnym Senat zajmował się tym projektem ustawy i zgłosił cztery poprawki, z czego trzy miały charakter formalny, słowny, a jedna poprawka miała charakter merytoryczny. Trzy poprawki znalazły akceptację państwa senatorów, jedna – nie. O tej jednej powiem, bo ona dotyczyła zmiany w sumie kluczowej.

Jedna pani senator złożyła poprawkę, która zakładała, że zmienia się termin dnia wygaśnięcia mandatu posła, senatora, posła Parlamentu Europejskiego, który wcześniej był wójtem czy burmistrzem. W ustawie, którą przyjęliśmy w Sejmie, terminem uzgodnionym i ustalonym miał być dzień opublikowania wyników wyborów w dzienniku urzędowym. Natomiast propozycja jednej z pań senator była taka, aby to był dzień pierwszego posiedzenia Sejmu, Senatu bądź Parlamentu Europejskiego. Ta poprawka nie uzyskała większości.

Komisja na posiedzeniu w środę pozytywnie zaopiniowała wszystkie te trzy poprawki i rekomenduje Wysokiej Izbie ich przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatowi bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatowi, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatowi.

Poprawki 1. i 2. Senat zgłosił do art. 1 zawierającego zmiany do ustawy o samorządzie gminnym.

W 1. poprawce do art. 28f ustawy nowelizowanej Senat proponuje nadać nowe brzmienie ust. 1 i 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. 1 – za, 425 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 28g ustawy nowelizowanej Senat proponuje uchylić część wspólną w ust. 6.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Większość bezwzględna – 214. Nikt nie był za, wszyscy byli przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatowi przyjął.

W 3. poprawce Senat proponuje nadać nowe brzmienie art. 4.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Większość bezwzględna – 213. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatowi w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatowi w sprawie ustawy o zapewnianiu spełniania wymagań dostępności niektórych produktów i usług przez podmioty gospodarcze (druki nr 309 i 334).

Poproszę panią poseł Dorotę Marek o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Dorota Marek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie z prac Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny nad rządowym projektem ustawy o zapewnianiu spełniania wymagań dostępności niektórych produktów i usług przez podmioty gospodarcze.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 23 kwietnia 2024 r. uchwałę Senatowi w powyższej sprawie do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Połączone komisje po rozpatrzeniu powyższej uchwały na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 2024 r. rekomendują, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć poprawki zawarte w pkt 1 i 2. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głosować oczywiście będziemy zgodnie z zasadami zastosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce do art. 5 Senat proponuje nadać inne brzmienie pkt 31. *(Gwar na sali)*

Marszałek

Proszę o ciszę i skupienie, bo to jest głosowanie nad poprawkami Senatu i łatwo się pomylić.

Komisje wnoszą o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Większość bezwzględna – 212. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 11 Senat proponuje w pkt 1 lit. c wyrazy „eliminuje zakłócenia” zastąpić wyrazami „unika zakłóceń”.

Komisje wnoszą o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Większość bezwzględna – 211. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 339).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Pan poseł się zgłasza.

Proponuję w związku z tym, aby Sejm wysłuchał w dyskusji 1-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Otwieram dyskusję.

Głos ma poseł Jakub Rutnicki, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Analizujemy te nazwiska i trzeba powiedzieć jednoznacznie, że brakuje tutaj jednego nazwiska – pana posła Błaszczaka. Od wczoraj siedzi bardzo cicho, a powinniśmy teraz powiedzieć o komisji wstydu dla Błaszczaka. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Siadaj.*)

Szanowni Państwo! Najbliższa współpracownica pana Błaszczaka, tego pana, zakupiła sobie zegarek za 6 tys. zł. Wysłała maila o treści: taki sobie wybrałam. To jest fakt, to jest świadectwo PiS: tylko i wyłącznie działają w taki sposób, aby sobie zapewnić fantastyczne prezenty. Gratuluję.

Proszę bardzo – pana zegarek, pana współpracownicy.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Żądamy natychmiastowej dymisji. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bravo!*)

Marszałek:

Śledziłem uważnie, ale to chyba nie jest zegarek pana posła Błaszczaka,

Pan poseł Błaszczak w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Ma pan 1 minutę.

(*Głos z sali: Oddaj zegarek.*)

Poseł Mariusz Błaszczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Do polityki wprowadziła mnie służba dla ludzi. (*Wesołość na sali*) Mam bardzo wiele osiągnięć w tej sprawie, m.in. odbudowanie Wojska Polskiego... (*Oklaski*)

(*Część posłów skanduje: Zegarek! Zegarek! Zegarek!*)

...szczególnie na wschód od Wisły, w tych miejscach, w których likwidowaliście jednostki wojskowe. (*Gwar na sali, dzwonek*) Służę także mojej lokalnej, legionowskiej społeczności.

(*Głos z sali: Oddaj zegarek.*)

Doprowadziłem do powstania szpitala w Legionowie, którego budowa była zapowiadana od 1980 r. Wy tego nie zrobiliście przez te wszystkie lata, kiedy zarządziliście w mieście, powiecie czy województwie.

(*Poseł Jakub Rutnicki: Oddaj zegarek. Złodziejstwo!*)

Miał być audyt. Wiecie państwo, ile wynosił budżet Ministerstwa Obrony Narodowej w ubiegłym roku? Otóż wynosił prawie 100 mld zł.

Marszałek:

Panie pośle, w swoim wystąpieniu odbiega pan od przedmiotu obrad określonego w porządku dziennym...

(*Gwar na sali*)

Poseł Mariusz Błaszczak:

A wy znaleźliście gadżet za 5 tys. zł. (*Dzwonek*)

Marszałek:

...a więc przywołuję pana...

Poseł Mariusz Błaszczak:

Tak że historia znowu się powtarza. Kiedyś to był dorsz za 8,30 zł.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Przywołuję pana posła do rzeczy.

Poseł Mariusz Błaszczak:

Tu ma być wojna, mówicie, że wojna nam grozi...

Marszałek:

Panie pośle, ponownie przywołuję pana do rzeczy.

Poseł Mariusz Błaszczak:

...a SKW angażujecie w szukanie gadżetów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, panie pośle. Wystarczy. Wykorzystaliście państwo dyskusję na temat zmian składów osobowych komisji sejmowych do kolejnej debaty stricte politycznej. Nie zgadzam się na to.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Nie widzę, a więc zamykam dyskusję...

(Poseł Witold Tumanowicz: Panie marszałku...)

Zgłosił się pan, panie pośle?

(Głos z sali: Tak.)

Zwracam panu uwagę, że jeżeli będzie odbiegał pan od tematu, którym są zmiany w składach osobowych komisji sejmowych, przerwę pana wystąpienie.

Bardzo proszę, pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będę mówił dokładnie na ten temat. Do tej pory pan marszałek przerywał właśnie takie wystąpienia. Bardzo się dziwię, że w ogóle dopuścił pan do tego, żeby to przemówienie trwało. Uważam, że po prostu w takiej debacie to nie powinno mieć miejsca. Co więcej, dyskusja, z którą tutaj mieliśmy do czynienia, była naprawdę żenująca. Wprowadzicie kwotę wolną w wysokości 60 tys. zł...

Marszałek:

I dlatego zabrał pan właśnie w niej głos. Panie pośle, w swoim wystąpieniu odbiega pan od przedmiotu obrad określonego w porządku.

Poseł Witold Tumanowicz:

To jest temat, a nie kopie ksero zegarków. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przywołuję więc pana do rzeczy...

Na szczęście nie musiałem tego robić.

Po raz kolejny zamykam dyskusję.

Na zaproszenie pana posła Stanisława Gorczycy na galerii gości grupa z Koła Gospodyń Wiejskich Zamykoszki z miejscowości Myki w gminie Dywity, koła zrzeszonego w Warmińsko-Mazurskim Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Olsztynie. *(Oklaski)*

Czy to panie są? Tam są.

Bardzo serdecznie was pozdrawiamy i dziękujemy, że przyjęłyście zaproszenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 339, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. 417 – za, nikt nie był przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Co do minuty punktualnie zakończyliśmy blok głosowań, z czego się bardzo cieszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu naprawy ładu korporacyjnego w spółkach z udziałem Skarbu Państwa (druk nr 261).

Proszę państwa udających się na obrady komisji o sprawne opuszczenie sali, a pana posła Mirosława Suchonia proszę o przygotowanie się do przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Może poczekajmy jeszcze sekundę.

Bardzo proszę, panie pośle. Myślę, że możemy zakończyć.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić z wielką radością oraz satysfakcją Wysokiej Izbie oraz wam, drogie obywatelki i drodzy obywatele, projekt Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga dotyczący odpolitycznienia

Posel Mirosław Suchoń

spółek Skarbu Państwa. Tak, przede wszystkim wam, drogie Polki i Polacy, bo jako parlamentarzysta ze wstydem przyznaję, że władza w tym państwie, że rząd, zwłaszcza poprzedniej kadencji, i ta Izba przyzwyczyły was do nepotyzmu, malwersacji, nieporozumień, co było najkrótszą drogą do dorabiania się przez tzw. tłuste koty. Art. 7 konstytucji mówi, że organy władzy publicznej działają w granicach i na podstawie prawa. Jak było dotąd? Korupcja, nepotyzm, kolesiostwo. To wszystko rozlało się po kraju w rozmiarach wcześniej nieznanych – tak w 2013 r. mówił Jarosław Kaczyński. A w 2015 r. przyszedł Jarosław Kaczyński i przysłała cała jego ekipa. I zaczęła się jazda bez trzymanki. Jeśli chodzi o grabież i rozkradanie majątku w polskich spółkach, to osiągnęło skalę wcześniej niespotykaną. Chcę tylko powiedzieć, że odpowiadacie za obecny deficyt zaufania obywateli i obywateli do organów administracji publicznej. Władza to misja, a nie szansa na urządzenie sobie z kraju prywatnego folwarku.

Idźmy po kolei. Afera Lotosu. Orlen sprzedał Saudi Aramco za ponad 1 mld zł 30% udziału w Rafinerii Gdańskiej i udział w połowie zysku. W samym tylko pierwszym półroczu 2022 r. rafineria zarobiła 5 mld zł. Ponadto Saudyjczycy uzyskali prawo weta. Za 610 mln dolarów PKN Orlen sprzedał 417 stacji Lotos węgierskiemu MOL-owi.

Bilbordy. Finansowana przez spółki Skarbu Państwa Polska Fundacja Narodowa prowadziła polityczną kampanię „Sprawiedliwe sądy”, oczerniającą sądy i sędziów. Dziennikarze sugerują, że w ramach akcji na ulicach wielu miast zawisły bilbordy mające przekonać Polaków do potrzeby wprowadzenia zmian w wymiarze sprawiedliwości. Kampania wg doniesień kosztowała 19 mln zł. I zapłaciły za to spółki Skarbu Państwa.

PZU. Członkowie Zarządu PZU przekazali w sumie 225 tys. zł na kampanię Prawa i Sprawiedliwości. Jak donosiły media, w Ministerstwie Aktywów Państwowych Jacka Sasina odbyła się rozmowa z niektórymi szefami państwowych spółek. Miało tam paść jasne oczekiwanie ze strony ministra, by zarobione w spółkach pieniądze przelewać na konto partii. Prezeska PZU i jej zastępcy wpłacili w październiku 2022 r. po 45 tys. zł na konto partyjne PiS – tak informuje „Polityka”. Tygodnik sprecyzował, że pięć osób z Zarządu PZU w ciągu 6 dni, od 14 do 20 października, wpłaciło na konto partii Jarosława Kaczyńskiego w sumie 225 750 zł. To cena politycznej lojalności. Dlaczego akurat 45 150 zł? To maksymalna kwota, jaką osoba fizyczna zgodnie z przepisami mogła wpłacić w tym roku na partię polityczną. Nie brzmi to jak zakup stanowiska? Czym jest 45 tys. zł przy tak intratnych stanowiskach? To grosze za tak niezwykle ciepłą posadkę. W 2017 r. PiS postanowił, że pomoże sympatyzującym z tą partią i sprawi, że wzbogacą się na niebotyczną skalę. „Gazeta Polska Codziennie” w 2016 r. dostała od największych spółek państwowych o 1900% więcej niż rok wcześniej.

1900% – to już nie jest skok, to jest wielka grabież. „W Sieci” – tam państwowe spółki wydały o 1000%, więcej 11 mln wobec 1 mln zł wcześniej. Z podobnego pułapu startował w 2015 r. tygodnik „Do Rzeczy”, ale jego dochody zwiększyły się tylko o 7 mln zł, czyli o 700%. To było nagradzanie tych, którzy okraszali skandale PiS-u opisami niby dobrych rządów tamtej władzy, swoista nagroda za lojalność. Czym to pachnie? Moim zdaniem komuną. Wszystko pod płaszczykiem reklamy państwowych spółek. Nie oszukujmy się, koszt reklamy w mediach w ciągu roku nie wzrósł o 1000%, nie wzrósł nawet o 500%. Ale przed wyborami, kiedy PiS objął władzę, głównymi reklamodawcami tygodników „Gazeta Polska”, „W Sieci”, „Do Rzeczy” oraz „Gazety Polskiej Codziennie” były spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe związane z PiS. Po wyborach, jak wskazują dziennikarze, głównymi reklamodawcami stały się spółki Skarbu Państwa, a zyski z reklam umieszczanych w pro-PiS-owskich tytułach wzrosły, uwaga, o 2000%. To są niewyobrażalne kwoty.

Przechodzę do kwestii stadniny w Janowie Podlaskim. Pewnie pamiętacie państwo jeszcze, jak tuż po objęciu rządów przez PiS pozbywaliśmy się skarbu narodowego. Stadnina cieszyła się wielką renomą i popularnością na świecie, była znana wśród miłośników koni. Było tak do momentu, w którym PiS objął władzę. Słynne aukcje koni arabskich Pride of Poland przynosiły miliony euro wpływów. Według dziennikarzy wraz z dobrą zmianą przyszyły zmiany kadrowe. I tak stadnina koni w Janowie Podlaskim odnotowała 1,5 mln zł straty w 2017 r., a jeszcze w 2015 r. miała, uwaga, 3,5 mln zł nadwyżki.

PiS obchodził prawo i za pieniądze wszystkich Polek i Polaków organizował sobie spotkania wyborcze, reklamował swoje rządy za pieniądze spoza budżetu kampanijnego. Są to działania niezgodne z prawem. Zachowania PiS łamały równość warunków udziału w kampanii wyborczej. PiS szukał pieniędzy wszędzie. Teraz pieniądze przeznaczone dla spółek Skarbu Państwa będą przeznaczone na wynagradzanie tych, którzy faktycznie cechują się kompetencjami i nie liczą na dwutorowy rozwój kariery politycznej.

(Posel Marek Suski: Ha, ha, ha!)

Spółki Skarbu Państwa mają być inkubatorem dla polskiego przemysłu, a nie dla tłustych kotów władzy.

Spółki były mocno zaangażowane w promowanie pism, w szczególności w okresach przedwyborczych. Głównymi reklamodawcami były duże spółki Skarbu Państwa takie jak Orlen, PZU, PKO BP itp. Co dało się zauważyć? Zamieszczona reklama promowała elementy będące jednocześnie programem komitetu wyborczego PiS lub, w zależności od tego, jaka to była reklama, też rządu, np. nowego programu mieszkaniowego, programu „Dostępność Plus” itd., itd. Jeśli chodzi o układ graficzny reklamy, to w szczególności barwy były tożsame z barwami identyfikacyjnymi PiS-u. Promowano konkretnego kandydata, który okazywał się przypadkowym bohaterem reklamy. Dla przykładu Janusz Kowalski stał się twarzą pol-

Posel Mirosław Suchoń

skich makaronów – tutaj, co prawda, za pośrednictwem ministerstwa. Zapytam: Naprawdę nie mamy w kraju lepszych modeli, którzy reklamowaliby polskie produkty? To naprawdę musi być działacz partii politycznej, która przypadkiem dzierży władzę i ma możliwość podejmowania decyzji?

Idźmy dalej. Może zastanówmy się nad kwalifikacjami osób, którymi obsadzano te intratne stanowiska. Bartłomiej Misiewicz pełnił funkcję szefa gabinetu politycznego w MON i zasiadał w Radzie Nadzorczej Polskiej Grupy Zbrojeniowej mimo braku jakiegokolwiek wyższego wykształcenia. Później pan Misiewicz otrzymał zarzuty korupcyjne, które dotyczą jego działalności w Polskiej Grupie Zbrojeniowej. To jest modus operandi tamtej zorganizowanej grupy, która rządziła w Polsce 8 lat. Chodzi też o najsłynniejszego polskiego wójta, pana Obajtkę, właściciela wielu nieruchomości, np. pałacu w przysiółku Borkówko, domu w Lanckoronie, willi w Łęzkowicach, posiadłości we wsi Stróża, willi w Sasinie na Kaszubach, domków letniskowych w Kopalinie czy mieszkań w Myślenicach. Teraz zostanie wysłany do Parlamentu Europejskiego z bastionu PiS-u, nagrodzony za dobrą służbę na rzecz partii w spółce Skarbu Państwa. Przedstawię kolejny przykład: synowie ministra Tchórzewskiego. Karol Tchórzewski w 2016 r. został szefem biura analiz zgodności inwestycyjnej w PZU. Drugi syn został prezesem przedsiębiorstwa energetycznego w Siedlcach. Naprawdę, rodzina na swoim – opanowaliście to w sposób doskonały.

PiS opanował do perfekcji zarządzanie ku swojej chwale mieniem publicznym nie tylko poprzez rodzinne nominacje, o których mówiłem, ale także mianowanie na stanowiska dyrektorskie oraz członków rad osób bez wymaganych kwalifikacji i bez pełnych procesów rekrutacji. Chodzi także o narzucanie i modyfikowanie celów rocznych z końcem bieżącego roku oraz nadzór nad inicjatywami na bazie cząstkowych danych i ustaleń na telefon z nominowanymi dyrektorami. Chodzi również o brak reakcji na wyniki badania pokazującego historycznie niskie zaangażowanie wśród pracowników w podległych departamentach i w podległych obszarach, wybiórcze podnoszenie wynagrodzeń wśród grupy zaufanych współpracowników, mobbing i umniejszanie wiedzy eksperckiej pracowników ze strony nominowanych dyrektorów, niecelowe wydatkowanie środków na promocję, szkolenia i zagraniczne wyjazdy np. na Bali, Mauritius itd., wybiórczą współpracę z wybranymi brokerami ubezpieczeniowymi i zacieśnianie współpracy tylko z wybranymi. Bezstronność, i to jest ważne, bezstronność we współpracy z brokerami jest podstawą zapisaną w ustawie o działalności zakładu ubezpieczeń. Nie tylko nie potrafiliście uszanować zasad, ale nie szanowaliście także przepisów prawnych, wpływając w dewastacyjny sposób na majątek publiczny.

To jest wasz testament, który zostawiliście Polakom: zrujnowane spółki Skarbu Państwa pełne poli-

tycznych nominatów, pełne tłustych kotów, które, jeżeli się ich odspawa, będą wyć, jakby nie wiadomo co się działo. Ale to nie wszystko. Przecież w PZU wielu dyrektorów i kierowników było nominowanych ze względu na wskazanie polityczne. Wielu dyrektorów zmieniało przez to pracę, nie godząc się na tego typu działania. Odchodzili kompetentni ludzie, którzy prowadzili tę firmę do sukcesu.

Korzystaliście z budżetów marketingowych, nie prowadząc wymiernych działań dotyczących spółek. Korzystaliście z nich bez kontrolnych procesów dotyczących ich wydatkowania, co często służyło, mówiąc zupełnie wprost, wyprowadzaniu pieniędzy. Zwalnialiście dyrektorów, którzy popełnili niegodziwość, jaką jest wpis na portalu społecznościowym. Kooperowaliście lub naciskaliście na współpracę ze spółkami zewnętrznymi na bazie projektów, które nie przynosiły korzyści finansowych. Później okazywało się, że są to spółki waszych politycznych kolegów.

Idźmy dalej. PZU brało udział w programach akceleryacyjnych szerokiego pola związanych z obszarem innowacji, ale bez żadnych korzyści dla grupy i spółki, dla spółki PZU i innych spółek z tej grupy. Chodzi łącznie o realizowane projekty, projekty, których realizacja skończyła się niepowodzeniem, i projekty realizowane z sukcesami, a także o ich błędne raportowanie członkom zarządu ze szkodą dla PZU i brak możliwości wdrożenia działań naprawczych lub audytowych. Nikogo nie obchodziło to, że wydawane były pieniądze i nie przynosiło to żadnych efektów.

Projekt Polski 2050 – Trzeciej Drogi dotyczący zmiany ustawy o zarządzaniu mieniem państwowym ma na celu naprawę ładu korporacyjnego w spółkach, których jedynym udziałowcem jest Skarb Państwa lub państwowa osoba prawna. Ten projekt ustawy, który dzisiaj w imieniu mojego klubu przedstawiam Wysokiej Izbie, zakłada wprowadzenie instytucji członka niezależnego, który w radzie nadzorczej ma spełniać zasadę fachowości i apolityczności i który będzie wybierany przez Komitet Dobrego Zarządzania powoływany przez stronę społeczną. Tymi, którzy będą mogli zgłaszać kandydatów na członków Komitetu Dobrego Zarządzania, będą organizacje związkowe, pracodawcy bądź uczelnie. Dzięki temu wprowadzimy rzeczywiście obiektywną formułę oceny kandydatów, którzy mają zarządzać państwowym majątkiem. Dzięki temu ten majątek będzie pracował najbardziej efektywnie, jak to jest możliwe, realizując cele postawione przed komitetem zarządzającym.

Komitet Dobrego Zarządzania będzie również pełnił funkcję opiniodawczą w przypadku innych kandydatów do rad nadzorczych. To jest kolejny element, który zapewni profesjonalizację zarządzania tak bardzo potrzebną w tych trudnych czasach. Nie możemy odkładać tej reformy, dlatego że w wielu miejscach są jeszcze polityczni nominaci, którzy niszczą spółki Skarbu Państwa, którzy prowadzą do tego, że spółki nie pracują z maksymalną efektywnością. To niszczy polską gospodarkę, dlatego że spółki Skarbu Państwa są jej istotnym elementem, zwłaszcza w sektorach strategicznych.

Posel Mirosław Suchoń

Planowane jest też wprowadzenie rejestru wynagrodzeń osób wchodzących w skład rad nadzorczych i zarządzających spółek z udziałem Skarbu Państwa lub państwowych osób prawnych. Jawny rejestr ma na celu społeczną kontrolę wypłacanych wynagrodzeń we wszystkich spółkach. Dzisiaj sytuacja jest patologiczna: partyjny nominat, który otrzymuje spółkę w ramach partyjnego układu, otrzymuje wynagrodzenie, które jest utrzymywane w tajemnicy. To jest wynagrodzenie, przy którym otrzymuje taki oto wybór: albo idziesz do tej spółki z takim wynagrodzeniem i będziesz wpłacał do naszego partyjnego worka na kampanię wyborczą, albo nie zostaniesz powołany. Jedynym kryterium do dzisiaj decydującym (*Dzwonek*) o powołaniu w spółkach za poprzedniego rządu była lojalność polityczna i deklaracja wpłaty na fundusz partyjny. Chcemy z tym skończyć. Stąd też jawny rejestr wynagrodzeń. To pierwszy krok do przywrócenia standardów w spółkach zniszczonych partykularnymi interesami PiS-u. To szansa dla fachowców, którzy często nie mogą wykorzystać swojej wiedzy i doświadczenia w spółkach Skarbu Państwa bez politycznej afiliacji.

Szanowni Państwo! W imieniu klubu parlamentarnego Polska 2050 przedstawiam Wysokiej Izbie ten oto projekt, mając nadzieję, że będzie on sprawnie procedowany, zostanie w odpowiedni sposób doprecyzowany, jeżeli jest taka potrzeba, ale później w konsensusie politycznym, ponad politycznymi podziałami, dla dobra obywateli, w interesie naszego państwa zostanie przyjęty, do czego gorąco zachęcam. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Wysoka Izbo! Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Suski w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku koalicji 13 grudnia i ośmiu gwiazdek! Mam zaszczyt zaprezentować...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Dziękujemy za reklamę.)

Bardzo dobra reklama: koalicja ośmiu gwiazdek.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale to wy.)

To wy macie taką koalicję.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Wy.)

Ale proszę mi nie przeszkadzać.

Marszałek:

Panie pośle, zaczął pan.

Posel Marek Suski:

Mam tylko 5 minut...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: 8 lat już pan miał.)
...na odpowiedź na te wszystkie kłamstwa, które padły z tej mównicy, i tę hipokryzję, jaka jest również zawarta w tej ustawie.

Szanowni Państwo! O co chodzi, jeśli chodzi o ten projekt? Chodzi o to, jak szybko zmienić obecnych prezesów, członków zarządów spółek na swoich, a opinii publicznej powiedzieć: naprawiamy. Jakie to jest naprawianie? Jak się wzięli za naprawianie telewizji publicznej, radia publicznego i w ogóle spółek medialnych, to naprawianie było na zasadzie odbicia. Jak to mówił Tusk: odbijemy TVP. Pan minister ppłk Sienkiewicz posłał tam takich wybitnych anty- czy bezpartyjnych, niepartyjnych fachowców, jak np. pan Paweł Majcher, szef gabinetu politycznego MSWiA w latach, kiedy pan minister ppłk Sienkiewicz był ministrem tego resortu. No szef gabinetu politycznego to całkowicie apolityczny fachowiec. A do polskiej telewizji? Przewodniczącym rady nadzorczej został pan Zemła, który na stronie swojej kancelarii pisze, że wielokrotnie świadczył pomoc prawną oskarżonym o uczestnictwo w zorganizowanych grupach przestępczych, w tym o przestępstwa narkotykowe. No to rzeczywiście zna się na sprawach dotyczących telewizji. Ale skoro jest fachowcem od obrony w sprawach o przestępstwa zorganizowane, w tym narkotykowe, to taki adwokat może się przydać Platformie.

Szanowni Państwo! Jest mowa o tym, jak dokonać tej zmiany. Najpierw powołaliście jakąś radę do spraw spółek. W tej radzie też zasiedli swoi...

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Przecież to wasz projekt.)

...jakoś dziwnie związani z waszą koalicją ośmiu gwiazdek. A jeśli chodzi o tę ustawę? Niestety 2 minuty mi zostały. W art. 12 jest napisane, że osoby, które w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy zajmują stanowiska w spółkach, obowiązane są zrzec się tych stanowisk w terminie do najbliższego walnego zgromadzenia. W razie niezłożenia oświadczenia osoby te tracą z mocy prawa stanowiska we władzach spółki. To jest wyjaśnienie tego, w jaki sposób chcecie wyrzucić wszystkich, żeby obsadzić swoich. Tworzy się jeszcze komitety partyjne, Komitet Dobrego Zarządzania, oczywiście dla swoich kolegów, którzy będą tam wchodzić, żeby pilnować waszych interesów. A jeżeli mówicie o tym, że będzie odpolitycznienie, to te różne pierwsze nominacje pokazują, że to odpolitycznienie będzie polegało na tym, że wyrzucicie dotychczasowych fachowców, a dacie swoich. Jak czytałem niedawno w prasie, nawet fachowcy z Trzeciej Drogi, bezpartyjni już dzisiaj, odchodzili z partii po tym, jak się okazało, że zostali powołani, a Trzecia Droga i par-

Posel Marek Suski

tia Polska 2050 mówiły, że nie mogą objąć funkcji. Oni więc powiedzieli: rezygnujemy z członkostwa, już jesteśmy bezpartyjnymi fachowcami. Chodziło o szefową struktur tej partii. Tak to wygląda. Tak będzie wyglądało odpolitycznienie. Za te pieniądze, które tam po prostu będą zarabiać, pewnie będzie teraz finansowane... Tak jak kiedyś Platforma Obywatelska miała w swojej instrukcji finansowej napisane, że 10% za funkcje ma wpływać na konto partii. Podaliście mnie nawet do sądu za to, ale jak na razie nic z tego nie wyszło, ponieważ ten dokument jest jawny. Ale przekazaliście te kompetencje zarządom swoich regionów, więc już dokładnie nie jesteśmy w stanie sprawdzić, kto ile wam tam daje.

Ale żeby nie być gołosłownym – mam długą listę nazwisk, niestety musiałbym je chyba z godzinę czytać. Np. Robert Soszyński, burmistrz, radny sejmiku z PO, wiceprezes do spraw strategii, od niedawna właśnie w Orleniu. To zupełnie apolityczny członek Platformy, nawet jej władz krajowych. Dalej np. Arkadiusz Bąk, były przewodniczący sejmiku wojewódzkiego, obecnie członek zarządu PGZ. Też był z koalicji 13 grudnia. Paweł Gągorowski (*Dzwonek*), radny PO, członek zarządu PGZ, został właśnie likwidatorem Radia Kielce. Można powiedzieć, że fachowcami od likwidacji to jesteście.

Nie będziemy popierać tej ustawy, bo to jest ustawa polityczna, która ma na celu wyrzucenie hurtem wszystkich ludzi ze spółek Skarbu Państwa oraz zarządów i zastąpienie ich swoimi nominatami.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: I tak powinno być.)

Taka hipokryzja, takie oszustwo.

(*Głos z sali*: Większej hipokryzji niż to, co wy robiliście...)

Szanowni Państwo! Oni chcą po prostu zawłaszczyć państwo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej głos zabierze teraz pan poseł Zdzisław Gawlik.

Bardzo proszę.

Posel Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! W zasadzie nie chciałbym tutaj się odnosić do mojego przedmówcy, ale trzeba by się nauczyć nie tylko czytać, ale też czytać ze zrozumieniem.

(*Posel Marek Suski*: To się nauczcie.)

Bo to pewnie tak nie jest, jeżeli chodzi o art. 12 zmienianej ustawy i o ustawy zmieniane w tym akcie prawnym, ale mniejsza o to. Mam mówić o poselskim projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu naprawy ładu korporacyjnego w spółkach z udziałem Skarbu Państwa, druk nr 261. Ustawa ta zasadniczo

zmienia przepisy ustawy z 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym. Ochrona mienia państwowego i nadzór nad nim, sposób gospodarowania tym mieniem, ochrona interesów państwa w relacjach prawnorzeczowych w przypadku majątku Skarbu Państwa, a także relacje ze spółkami z udziałem Skarbu Państwa muszą być stosownie do art. 218 konstytucji uregulowane ustawowo. Czyli chciałem zwrócić uwagę, że my, zajmując się tutaj tą ustawą, pracujemy nad swoistą ustawą w obszarze zarządzania majątkiem Skarbu Państwa. To zmusza nas, czy powinno nas zmusić, do takiej głębokiej refleksji i staranności w doborze narzędzi, które chcemy tutaj wykorzystać, żeby móc osiągnąć zakładany cel.

Zmieniona w grudniu 2016 r. ustawa zastępuje ustawę z sierpnia 1996 r. o zasadach gospodarowania majątkiem Skarbu Państwa. Wprowadzie ta ustawa z 1996 r. była wielokrotnie nowelizowana, ale zasadniczo trzeba zauważyć, że od 1996 r. dokonywały się w obszarze tego nadzoru nad majątkiem Skarbu Państwa zmiany o charakterze ewolucyjnym, podnoszące standard tego nadzoru. Natomiast swoista rewolucja została dokonana w grudniu 2016 r. W sposób zasadniczy przyniosła ona zmianę w wykonywaniu tego nadzoru w zakresie gospodarowania majątkiem Skarbu Państwa. To nowe wcale nie okazało się lepsze. Okazało się, że te zmiany niekoniecznie były akceptowane przez nas wszystkich. A zgodnie z informacjami, które do nas docierają, czasami nawet skutek tych zmian był przerażający. W zasadzie informacje sprowadzały się do tego, że grupa najeźdźców czy barbarzyńców uznała, że należy traktować majątek Polek i Polaków jak swój majątek.

Ale nie chciałbym tutaj mówić o tych rzeczach, historiach. Chcę tylko odnieść się do kwestii zmian zaproponowanych w druku nr 261, bo są pewne uwagi. Wcale nie postuluję, że należy projekt odłożyć ad acta. Nie. Nad projektem trzeba pracować, bo uważam, że nadzór nad majątkiem Skarbu Państwa powinien być systematycznie doskonały. Mam kilka uwag do przedstawionego projektu. Proszę zauważyć, że mój wnioskodawca mówił tutaj, że ustawa odnosi się tylko do spółek jednoosobowych Skarbu Państwa. Jest zupełnie inaczej, bo projektodawcy wprowadzają zmianę, zgodnie z którą przepisy tej ustawy mają w wielu częściach zastosowanie do każdej spółki, w której jeden udział lub której jedną akcję posiada Skarb Państwa. Nie chcę tutaj wracać do konstytucji, do art. 23, art. 24 czy art. 64, bo to naprawdę w tym zakresie pewnie tak się nie da. Nie chcę tutaj również dyskutować, czy to narusza przepisy unijne, czy nie, bo mamy w swoich przepisach zdefiniowaną jednostkę interesu publicznego i jest to zgodne ze standardem unijnym. Skoro chcemy zrobić coś więcej, to teoretycznie możemy to zrobić, tylko pytanie, czy będzie to zgodne z przepisami naszej konstytucji. Należy zastanowić się nad tym, czy jest sens zastosowania przepisów tej ustawy o nadzorze nad majątkiem Skarbu Państwa w sytuacji, gdy Skarb Państwa posiada jeden udział czy jedną akcję.

Posel Zdzisław Gawlik

Projekt przewiduje również sztywne regulacje w zakresie składów rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa. Proszę państwa, to jest niesamowicie niebezpieczne. To może nie tylko wprowadzić destabilizację, ale też uniemożliwić funkcjonowanie spółek Skarbu Państwa. Jeżeli okaże się, że z jakiegoś powodu brakuje jednego członka rady nadzorczej, a jej skład jest sztywny, to rada nie pracuje. Ciało niezbędnego do funkcjonowania spółki nie ma. Należy się więc również zastanowić nad tym, gdzie tu jest sens.

Oczywiście w historii funkcjonowania spółek Skarbu Państwa były takie zdarzenia, że w statutach spółka miała sztywno określony skład rady czy zarządu, i okazało się, że kłopot był potężny. Myślę, że refleksja jest tutaj również potrzebna.

Proponuje się zniesienie rady do spraw spółek, powołanej w grudniu 2016 r., a równocześnie proponuje się powołanie Komitetu Dobrego Zarządzania. (*Dzwonek*) Zwykle od zburzenia jednego pomnika i zbudowania nowego pieniędzy nikomu nie przybywa. Ale zwracam uwagę na przyznanie nadzwyczajnie szerokich kompetencji komitetowi, który naprawdę przejmuje kompetencje prezesa Rady Ministrów i ministra właściwego do spraw aktywów państwowych, którzy konstytucyjnie za ten nadzór są odpowiedzialni.

W skład komitetu – to jest swoiste kuriozum – miałyby wchodzić także osoby, które są powoływane przez przedstawicieli organizacji związkowych. Przypomnę pakt o przedsiębiorstwie państwowym z początku lat 90., gdzie pewne prawa udziału pracowników w organach korporacyjnych, zarządzie i radzie nadzorczej, zostały już zagwarantowane. Czyli w zasadzie, gdy przyjmie się tego typu założenia, może się okazać, że tak naprawdę o składzie rady nadzorczej w skrajnym przypadku będą decydowali pracownicy tych spółek.

Co jeszcze? Jeżeli mówimy o sprawności zarządzania, to trudno sobie wyobrazić, żeby komisji skarbu państwa, mniej czy bardziej ważnej, przyznawać prawo weta wobec propozycji prezesa Rady Ministrów co do obsadzania tego komitetu dobrych praktyk. W końcu może się okazać, że niby mamy ciało, bez którego nie da się powołać zarządu spółki, nie da się powołać rady nadzorczej spółki, a de facto to ciało tak naprawdę w konsekwencji nie istnieje.

Oczywiście również według mnie rodzi się pytanie, dlaczego mamy zrezygnować z prawa do zasiadania w radach nadzorczych osób, które zdawały egzamin przed komisjami powołanymi przez np. ministra aktywów państwowych. Dzisiaj może się okazać, że ten, kto zdobył kwalifikacje przed słynnym już dzisiaj na całą Polskę kolegium tumanum, będzie właściwszym kandydatem do rady nadzorczej niż ktoś, kto zdawał egzaminy w formule organizowanej przez prezesa Rady Ministrów czy ministra do spraw aktywów państwowych.

Uwag do tej ustawy w moim przekonaniu – ze względu na to, że zdarzyło mi się w kiedyś w historii nowelizować ustawę z 1996 r. o zasadach nadzoru – mam bardzo wiele. Jeszcze jedna uwaga: skoro nowelizujemy tak ważny akt prawny, to ta siatka pojęciowa, jaką się posługujemy, musi być dostosowana do tej, jaką posługuje się ustawodawca w tej ustawie, bo w przeciwnym razie się rozjedziemy tak daleko, że się nie pozbieramy.

Zatem składam wnioszek o przekazanie tego projektu ustawy do właściwej komisji, po to żeby nad nim pracować. Trzeba szukać potrzebnego rozwiązania. Dziękuję. Do widzenia. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Niech te brawa nie gasną, ponieważ przywitamy znajdujących się na galerii przedstawicieli szkoły Lingwista z Gdańska, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Jacka Karnowskiego. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*) Czy możemy serdeczniej powitać? Bo tak jakoś słabo. (*Oklaski*) O, dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Karnowski, siedzący za filarem, pewnie jest zadowolony.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Jacku, pomachaj.)

Poszedł gdzieś.

Pan poseł Rafał Komarewicz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Rafał Komarewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o naprawie ładu korporacyjnego w spółkach Skarbu Państwa został złożony przez posłów Polski 2050, a ma na celu raz na zawsze zakończyć wykorzystywanie dobra narodowego, jakim są spółki Skarbu Państwa, do celów politycznych.

Proszę państwa, to jest naprawdę bardzo ważny projekt, dlatego że Polacy go oczekują. Wiecie państwo dlaczego? Dlatego że Polacy w końcu chcą uczciwej i przyzwoitej władzy, która nie wykorzystuje swojej pozycji do tego, żeby po prostu ograbić Polaków. Przez ostatnie lata rządów PiS byliśmy świadkami patologicznego wykorzystywania spółek jako partyjnych folwarków do nagradzania miernych, ale wiernych. PiS dał niechlubny przykład tego, co się dzieje, kiedy brakuje kontroli nad kadrami państwowych przedsiębiorstw. Naszym zadaniem, zadaniem naszego ugrupowania, które odpowiedzialność za dobro Polski i Polaków traktuje z najwyższą powagą, jest zapewnienie, żeby to, co działo się za rządów PiS, już nigdy nie miało miejsca.

Posel Rafał Komarewicz

Proponowana ustawa doprowadzi do odpolitycznienia spółek i oddania ich w zarząd prawdziwych fachowców. Proponujemy powołanie Komitetu Dobrego Zarządzania, z którego tak śmiał się pan poseł Suski. Ten właśnie komitet zajmie się wyborem niezależnych organów nadzorczych spółek. Ważne jest to, pan Suski może tego nie przeczytał, że osoby, które w okresie 5 lat wstecz pełniły funkcję posła, senatora czy radnego lub w tym samym czasie były zatrudnione w partii, nie będą mogły zasiadać w organach nadzorczych spółek.

Kolejna bardzo ważna regulacja związana jest z zakazem wpłacania darowizn na działalność partii. Tutaj usłyszałem, że to jest głupota, jeżeli chodzi o osoby, które nie mogą tam zasiadać przez 5 lat. Ale, pani poseł, to jest tzw. przyzwoitość. Polacy tego potrzebują. *(Oklaski)* Jeśli chodzi o sprawy dotyczące wpłacania pieniędzy przez osoby piastujące urzędy na działalność partyjną, to też powinno być ukrócone, tego absolutnie nie powinno być. To są rzeczy bardzo ważne. Tak jak powiedziałem, Polacy potrzebują tej przyzwoitości.

Oczywiście jesteśmy otwarci na różnego rodzaju rozmowy. Uważamy, że ten projekt powinien być przekazany do drugiego czytania i powinniśmy nad nim pracować w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

A teraz zapraszamy tutaj do nas, na mównicę, panią poseł Urszulę Paślawską, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Urszula Paślawska:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy nad ustawą o naprawie ładu korporacyjnego, druk nr 261, nad którym warto się pochylić i o którym warto zacząć rozmawiać, bo intencją zmian jest uszczelnienie i spowodowanie, że spółki Skarbu Państwa i sektor finansów publicznych będą nadzorowane w trybie transparentnym. Powinno to zostać wprowadzone.

Oczywiście diabeł tkwi w szczegółach i ustawa, o której dzisiaj rozmawiamy, wymaga pewnych korekt – o tym już mówili moi poprzednicy. Ale dlaczego w ogóle zastanawiamy się nad takimi zmianami? Mianowicie dlatego, że 8 ostatnich lat w państwie polskim pokazało, jak patologiczny mechanizm jest w stanie zbudować partia polityczna, w tym przypadku Prawo i Sprawiedliwość, na bazie państwowych spółek. Mieliśmy do czynienia ze swoistym układem zamkniętym, samonapędzającym się mechanizmem

finansowania partii i działaczy partyjnych zatrudnianych na państwowym, często według politycznej przynależności, a nie kompetencji. Było to korupcyjne perpetuum mobile, które zostało przerwane 15 października. Naszą rolą dzisiaj jest rozważenie, jak zmienić system, jak zmienić prawo, aby w przyszłości do takich sytuacji nie doszło, aby były bezpieczniki w polskim prawie, które zablokują takie schematy, z którymi mieliśmy do czynienia.

Projekt koncentruje się głównie na podniesieniu wymogów kwalifikacyjnych dla kandydatów do rad nadzorczych spółek z udziałem Skarbu Państwa, aby do organów nadzorczych spółek w pełni kontrolowanych przez państwo zostali wprowadzeni tzw. członkowie niezależni. Mieliby oni spełniać wymogi właściwe dla kandydatów na członków komitetu audytu określone w ustawie o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym, a jednocześnie musieliby odpowiadać kryteriom apolityczności i apartyjności. Projekt zakłada także pełną jawność wynagrodzeń członków organów nadzorczych i zarządzających w spółkach Skarbu Państwa.

Myślę, że wszystkim nam zależy na dobrym zarządzaniu majątkiem Skarbu Państwa, na transparentnym zarządzaniu tym majątkiem, dlatego warto pochylić się nad tym projektem ustawy, wprowadzić stosowne poprawki i zmienić system tak, aby nie budził on żadnych wątpliwości i aby w przyszłości żadna partia polityczna nie miała zapędów, by stworzyć sobie polityczne, finansowe, korupcyjne perpetuum mobile, jak to się działo w ciągu ostatnich 8 lat. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję pani poseł Urszuli Paślawskiej.

W imieniu państwa i swoim chciałem przywitać młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego z Raciborza, która przybyła na zaproszenie pana posła Michała Wosia. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Witamy także ekipę, która jest na galerii wraz z panem posłem Jarosławem Rzepą. Przyjaciół pana posła także witamy bardzo serdecznie brawami. *(Oklaski)*

Prosimy o zabranie głosu panią poseł Paulinę Matysiak z klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Paulina Matysiak:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, że mogę zabrać głos podczas pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu naprawy ładu korporacyjnego w spółkach z udziałem Skarbu Państwa, druk nr 261.

Generalnie co do ogólnej idei projektu, chcę powiedzieć, że jest ona bez wątpienia słuszna. Dla nas kluczowe jest budowanie zaufania do własności pu-

Posel Paulina Matysiak

blicznej, a tej nie będzie bez wyraźnego oddzielenia tego, kto stanowi prawo i rządzi, od tego, kto na co dzień zarządza spółkami. Demokratycznie wybrani politycy powinni wyznaczać kierunki rozwoju spółek Skarbu Państwa po prostu jako element strategii gospodarczej państwa, powinni kreować otoczenie prawne, w jakim one funkcjonują, a nie ręcznie nimi sterować. Warto tu przypomnieć zapewnienia i deklaracje, które były składane jesienią, o odpolitycznieniu spółek Skarbu Państwa, o transparentnych konkursach. Czas najwyższy to po prostu zrobić, tego też oczekują Polacy.

Własność publiczna to naprawdę wielka wartość i musimy budować do niej szacunek i zaufanie. I to zaufanie jest niestety nadszarpnięte przez to, że spółki Skarbu Państwa służyły jako paśniki dla partyjnych żołnierzy. Chcemy wzmacniać publiczną własność, dlatego chcemy rozdzielić kwestie partyjnej polityki, strategii rozwoju państwa kreowanej przez parlament i rząd oraz bieżącego zarządzania naszym wspólnym mieniem. O konkretnych rozwiązaniach, które są zaproponowane w tej ustawie, na pewno będziemy mogli szerzej porozmawiać w komisji, bo co do niektórych rozwiązań, kierunków mamy też inną wizję, ale jeszcze raz podkreślę, że ten zarysowany kierunek jest bez wątpienia słuszny.

Warto też powiedzieć – niech to wybrzmi – że projekt oczywiście co do zasady dotyczy spółek Skarbu Państwa, ale może ograniczenie się do nich to błędne założenie, ograniczające, bo warto przypomnieć, że własność publiczna to są także spółki z większościovym lub znacznym udziałem jednostek samorządu terytorialnego i należałoby się zainteresować także rozwiązaniami dla tych podmiotów, bo też nie może być tak, że urzędy miejskie czy te instytucje służą tylko do obsadzania stanowisk partyjnymi działaczami. Dostaliśmy wiele głosów, wiele sygnałów dotyczących konkretnych rozwiązań, które się tutaj pojawiają, a są związane np. z opiniami ze strony związków zawodowych. One się niepokoją o przedstawicieli w radach nadzorczych. Rozszerzenie tych rad nadzorczych do siedmiu osób może wcale niekoniecznie poprawić jakość tego nadzoru. Możemy nad tym dyskutować, rozmawiać o tym i pewnie szczególnie widoczne to będzie w niewielkich jednostkach, gdzie obecnie może zostać powołanych trzech członków, a po wprowadzeniu tych zmian rada nadzorcza rozrośnie się aż do siedmiu osób.

I np. według OPZZ takie rozwiązanie może po prostu znacząco ograniczyć wykonywanie uprawnień nadzorczych nad przedsiębiorstwem przez przedstawicieli pracowników. Też projekt ustawy nie uwzględnia faktu, że spółki, które powstały w wyniku komercjalizacji na mocy ustawy z 1996 r. o komercjalizacji i niektórych uprawnieniach pracowników, posiadają radę nadzorczą, w której 2/5 składu rady nadzorczej stanowią osoby wybrane przez pracowników. To proponowane w tej ustawie rozwiązanie może skutkować

ograniczeniem zakresu uczestnictwa pracowników w procesie decyzyjnym związanym z zarządzaniem przedsiębiorstwem. Skutkiem może być po prostu nierównowaga w tej relacji sił pracownik – pracodawca. Może też wpłynąć na pogorszenie klimatu społecznego w przedsiębiorstwie z powodu zmniejszenia dialogu społecznego.

My chcemy pracować nad tą ustawą, będziemy o tym rozmawiać, dyskutować, prawdopodobnie też składać swoje poprawki w komisji. Natomiast, podkreślę, tak, to jest dobry kierunek. I jeszcze raz, własność publiczna, proszę państwa, to jest wielka wartość. Musimy budować szacunek i zaufanie do własności publicznej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Głos teraz zabierze pan poseł Krzysztof Mulawa, który przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Posel Krzysztof Mulawa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! To miód na moje serce, kiedy widzę już teraz kłótnię pomiędzy panią poseł z Platformy próbującą ustawiać Trzecią Drogę, mówiącą, że to jest zła ustawa.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Podłuchuje pan? Gumowe ucho?)

Tego nie da się nie słyszeć, pani poseł.

Zajmujemy się dzisiaj projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu naprawy ładu korporacyjnego w spółkach z udziałem Skarbu Państwa. Zadajmy więc sobie na początku pytanie, dlaczego wiedza i kompetencje nie były i nadal nie są jedynym kryterium decydującym o zatrudnieniu w spółkach Skarbu Państwa. Otóż odpowiedź jest prosta – nieodpowiedzialni ludzie, obrazowo rzecz ujmując, hipokryci, którzy rządili naszym krajem przez ostatnie kilkanaście lat, doprowadzili do tego stanu rzeczy. Kiedy rządził pan Tusk przed 2015 r., ludzie od pana Kaczyńskiego krzyczeli bardzo słusznie: nepotyzm! Ale już od 2016 r. role się odwróciły i to ludzie Tuska krzyczeli do was, szanowni posłowie PiS-u: nepotyzm was zgubi! I oni również mieli rację.

Wyliczmy więc kilka przykładów koleśostwa w tej wcześniejszej Platformie. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych, kierowanym przez Radosława Sikorskiego, zatrudniono 23-letnią Mayę Rostowską, córkę ministra finansów Jacka Rostowskiego. Została ona zatrudniona, oczywiście nie mając jakichkolwiek kompetencji, bez żadnego doświadczenia i nie przeprowadzono oczywiście również konkursu. Minister sportu i turystyki pani Joanna Mucha opuściła już tę salę, ale swojego ówczesnego fryzjera mianowała nowym wicedyrektorem Centralnego Ośrodka Sportu. Wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego została prof. Daria Lipińska-Nałęcz, żona doradcy pre-

Posel Krzysztof Mulawa

zydenta Komorowskiego z Platformy, Tomasza Nałęcza oczywiście. Syn Władysława Bartoszewskiego, ówczesnego sekretarza stanu w kancelarii premiera, został zatrudniony w spółce Exatel kontrolowanej przez Skarb Państwa i został w niej, oczywiście, wiceprezesem. Przykładów można mnożyć wiele, ale przypomnę tylko rok 2012 i artykuł „Pulsu Biznesu”, w którym opublikował on listę hańby, listę składającą się z 428 nazwisk członków rodziny, znajomych, pociotków i fryzjerów Platformy Obywatelskiej.

Z drugiej strony mamy ostatnie 8 lat i tłuściutkie koty PiS-u. Sylwia Sobolewska, żona byłego sekretarza generalnego PiS-u Krzysztofa Sobolewskiego – nie ma na sali, szkoda – dostała w 2021 r. etat jako doradca zarządu spółki córki Funduszu Górnośląskiego. Później było tylko lepiej. Miała miejsce w radach nadzorczych m.in.: spółki Orlen Paliwa, Portu Lotniczego Szczecin-Goleniów czy Anwilu należącego do Orlenu. To człowiek renesansu. Pani Joanna Kurska, żona... Wszyscy wiemy czyja żona. W sumie przez ok. 1,5 roku zarobiła prawie 1,5 mln zł w TVP. Kolejna kobieta, kolejny człowiek renesansu. Karol Tchórzewski – tutaj pozdrawiam moje rodzinne Siedlce, kochane Siedlce – syn byłego ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego, zasiadał w radzie nadzorczej należącej do PGNiG spółki Exalo Drilling. Emilia Hermaszewska, żona europosła Ryszarda Czarneckiego, była w radzie nadzorczej spółki Armatura Kraków. I na koniec syn posła Grzegorza Matusiaka, Nikodem Matusiak, otrzymał posadę prezesa w KGHM. Tutaj już zatrzymuję się, nie będę pastwił się nad leżącym.

Teraz odniosę się do samego projektu ustawy. Rozumiem dobre intencje Trzeciej Drogi, ale niestety zwyczajowo wylewacie dziecko z kąpielą i przedkładacie formę nad treścią. Niezrozumiałe jest dla mnie rozszerzenie do siedmiu liczby członków – to padało już dzisiaj na tej sali – rad nadzorczych w spółkach ze 100-procentowym udziałem Skarbu Państwa. Choć ustawa zakłada, iż w skład takiej rady będzie wchodziło trzech członków niezależnych, to znaczące zwiększenie liczbowe rad, szanowni państwo, niekoniecznie przełoży się na jakość, jeżeli chodzi o ludzi zasiadających w tych radach nadzorczych.

Również ustawy zakaz przyjmowania przez partie polityczne i komitety wyborcze wpłat oraz korzyści niemajątkowych od członków organów zarządzających i nadzorczych spółek z udziałem Skarbu Państwa będzie po prostu bardzo łatwy do ominięcia. Wystarczy, że członek rady nadzorczej wpłaci darowiznę na rzecz swojego znajomego, który to wpłaci te same środki na komitet wyborczy czy po prostu na partię polityczną. *(Dzwonek)*

Przecież dobrze wiecie, mam nadzieję, że wiecie, że tutaj tak naprawdę nie chodzi o ustawę lub jej brak, ale o systemową zmianę naszego myślenia, polityków i ludzi, którzy tworzą zarysy funkcjonowania każdego elementu gospodarki w Polsce.

Ostatni akapit, panie marszałku.

Przestudiowałem ustawę, ale stwierdzam z przykrością, że projekt nie przynosi realnych – podkreślam: realnych, bo o tym musimy na tej sali rozmawiać – istotnych zmian gwarantujących nam poprawę fachowości i profesjonalizmu w organach nadzorczych spółek z udziałem Skarbu Państwa. I nie ma szans, aby zmienić faktyczne główne kryterium naboru do tych organów, jakim są niestety nadal konsekwencje polityczne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze nie zakończyliśmy, ponieważ już przed nami staje pan poseł Jarosław Sachajko, który przedstawi stanowisko koła Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie pragnę przypomnieć, że w ubiegłej kadencji razem z politykami Prawa i Sprawiedliwości przyjęliśmy ustawę antykorupcyjną. Przypomnę, że to jest niezrealizowany postulat Platformy Obywatelskiej z 2007 r. W ubiegłej kadencji zrealizowaliśmy ten postulat...

(Poseł Mirosław Suchoń: To jest ta, którą...)

Panie pośle, będę odnosił się do pana wypowiedzi.

W ubiegłej kadencji zrealizowaliśmy ten postulat, aby posłowie i senatorowie nie mogli zasiadać w zarządach spółek Skarbu Państwa, a burmistrzowie, prezydenci oraz wójtowie nie mogli zasiadać w spółkach samorządowych. Prasa wielokrotnie pisała o tym, w jaki sposób samorządowcy wymieniali się intratnymi posadami.

Chciałbym również podziękować panu marszałkowi Hołowni za to, że w końcu złożył ten projekt. Przypomnę, że z tego miejsca dyskutowałem z panem marszałkiem Hołownią o tym, dlaczego nie złożył tego projektu, aby przyspieszyć ten proces...

(Poseł Mirosław Suchoń: Nie, to bzdura.)

...bo była to ich obietnica wyborcza. Złożyliśmy dokładnie ten projekt, który oni przygotowali przed kampanią wyborczą.

Do polityki nie powinno się iść, rozumiejąc politykę na sposób: dorobić się i dać się dorobić swojej rodzinie. Powinniśmy iść do polityki, rozumiejąc politykę jako racjonalne działanie dla dobra wspólnego, jak przed wiekami mówił to Arystoteles. Z tego powodu zastanawiam się, dlaczego w projekcie ustawy nie poruszają państwo kwestii zatrudniania rodzin polityków oraz samych polityków w instytucjach państwowych. Dlaczego ograniczają się państwo tylko do spółek Skarbu Państwa? Przecież instytucje publiczne to również nasze dobro wspólne. Cieszę się, że pani poseł Paulina Matysiak z Lewicy zauważyła ten

Posel Jarosław Sachajko

problem. Mam nadzieję, że wspólnie rozszerzymy tę ustawę również o instytucje publiczne.

Bardzo dobrze, że pan poseł Mirosław Suchoń wymienił liczne patologie, jakie miały miejsce w ostatnich 8 latach. Szkoda, że zapomniał o tym, co było wcześniej. Zachęcam Polaków do sięgnięcia do Internetu. Mamy o tym wiele artykułów, chociażby ten z „Pulsu Biznesu”: 428 członków Platformy oraz ich krewnych znajduje pracę w spółkach i instytucjach państwowych. Zwracam uwagę na te instytucje państwowe – to nie tylko spółki Skarbu Państwa. Mamy artykuł z 2014 r. zatytułowany: „Rodzina na swoim. Tak PSL opanowało rządową agencję”. Po słynnej aferze taśmowej premier wysłał do ARiMR-u specjalną komisję. Wnioski z raportu pokontrolnego są porażające. Okazało się, że w latach 2000–2012 aż 28% kierownictwa zatrudniało w agencji swoją rodzinę. Na 3629 pracowników zatrudnionych w centrali ARiMR-u (*Dzwonek*) 1707 posiadało powtarzające się nazwisko, a 206 mieszka bądź jest zameldowanych pod tym samym adresem. To nie jest tylko zarzut personalny wobec PSL-u. Tak było do tej pory. Mam nadzieję, że ta ustawa będzie rozszerzona i więcej tak nie będzie.

Przechodzę do kolejnej kwestii. Dlaczego państwo w tej chwili nie dotyczą kwestii rodzin? Przedstawię kolejny artykuł, bardzo ciepły. Brat obecnego ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka objął stanowisko rektora-komendanta Akademii Pożarniczej. Proszę zauważyć, że dalej tak jest...

(*Posel Krzysztof Gadowski*: A gdzie przedtem pracował?)

...dlatego, panie pośle Suchoń, bardzo proszę, żeby popatrzył pan dużo szerzej na nasz majątek publiczny.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko:

Mam nadzieję, że ta ustawa nie trafi do uśmiechniętej chłodziarki komisyjnej. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Niech pan lepiej spojrzy na swoich koalicjantów. Tam dopiero jest ciekawa sytuacja.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie marszałku, powiedziałem, że...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Chciałbym w imieniu nas wszystkich przywitać młodzież i dzieci ze szkoły podstawowej w Jeżowie Sudeckim, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Zofii Czernow. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Bardzo dziękuję za te entuzjastyczne brawa.

Przystępujemy do pytań.

Pan poseł Witold Tumanowicz i pan poseł Grzegorz Braun są nieobecni.

Obecny jest pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W polskiej polityce od lat 90. obowiązywała zasada TKM – teraz... my. Nowa władza zamieniała jednych działaczy partyjnych na swoich działaczy partyjnych. Stosowana była też zasada BMW – bierny, mierny, ale wierny. Na państwowe stanowiska promowane były osoby, które wyróżniały się partyjną lojalnością, a nie kompetencjami. PiS doprowadził te dwie zasady, TKM i BMW, do perfekcji. PiS uczynił z państwa polskiego dojną krowę. PiS traktował państwo jak swój folwark, który miał służyć partii, a nie obywatelom. PiS odtwarzał mechanizmy znane z PRL-u i hodował na państwowych posadach tłuste koty.

Ustawa złożona przez klub Polska 2050 – Trzecia Droga kończy, przerywa ten cykl degradujący polską gospodarkę. Najwyższy czas zakończyć obowiązywanie zasad TKM i BMW. Najwyższy czas odpartyjnić spółki Skarbu Państwa. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Barbara Oliwiecka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ryba psuje się od głowy. Niestety państwo polskie, szczególnie za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości, podważyło zaufanie do spółek Skarbu Państwa, robiąc z nich partyjny folwark. Spółki Skarbu Państwa, nasz najcenniejszy majątek, wspólny majątek, stały się politycznym łupem, przechowalnią, często nagrodą dla miernych, ale wiernych polityków, którzy właśnie z wynagrodzeń w spółkach Skarbu Państwa finansowali potem działalność partyjną.

Jako Polska 2050 stawiamy na transparentność, uczciwość i przejrzystość wszystkich procesów politycznych, dlatego przywracamy ład i porządek w spółkach Skarbu Państwa. Polacy zasługują na uczci-

Posel Barbara Oliwiecka

wość, a eksperci zasługują na zawodowe szanse, dlatego w każdej spółce Skarbu Państwa będzie miejsce dla niezależnych ekspertów, niepowiązanych z żadną partią polityczną, którzy w najlepszy sposób zadbają o nasze wspólne dobro (*Dzwonek*) i będą wybierani w sposób transparentny. Mam nadzieję, że ten dobry przykład pójdzie z góry w przypadku innych szczebli władzy rządowej i samorządowej, i na to liczymy. Dziękuję ślicznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marek Gróbarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzięki naszym rządowi stworzyliśmy unikatowe rozwiązanie, czyli emisję obligacji dłużnych i kapitałowych, które pozwoliło na pozyskanie przez spółki Skarbu Państwa kapitału potrzebnego na inwestycje. I tak Port Gdynia uzyskał ok. 600 mln zł na budowę falochronu zewnętrznego dla portu zewnętrznego, port Szczecin-Świnoujście blisko 650 mln na budowę terminalu kontenerowego w Świnoujściu, zaś Stocznia Szczecińska blisko 200 mln na budowę doku pływającego. Polska Żegluga Morska i Polska Żegluga Bałtycka uzyskały 1 mld zł na budowę promów dla poszerzenia swojej floty. Polska Żegluga Bałtycka uzyskała też 140 mln na zakup promu (*Dzwonek*) „Varsovia”, który za chwilę wejdzie do użytku. Pytanie moje dotyczy tego, czy państwo chcecie realizować i kontynuować tę politykę wsparcia spółek z budżetu państwa, czy wrócić do koncepcji Donalda Tuska z 2008 r., który zlikwidował duże obszary gospodarki morskiej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ten projekt to wyżyny hipokryzji i zakłamania. Pierwsza zabawna rzecz. Przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Mirosław Suchoń, który tak bierze się za naprawę, jeśli chodzi o zasiadanie członków i ekspertów w spółkach Skarbu Państwa, nie potra-

fi prowadzić posiedzenia Komisji Infrastruktury, bo je przerwał i do dzisiaj nie zakończył.

(*Posel Mirosław Suchoń*: To nieprawda. Panie posle, kompleksy.)

Więc niech się pan najpierw nauczy prowadzić posiedzenia Komisji Infrastruktury, a potem niech się pan bierze za naprawę spółek Skarbu Państwa.

Wasze nominacje. Tomasz Sójka, Rada Nadzorcza Orlenu, pomagał utworzyć struktury Polski 2050. Magdalena Roguska, Rada Nadzorcza Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, skarbnik warszawskiej PO. Krajowa Rada Sądownictwa, z której już na tę chwilę wasi przedstawiciele pobierają po kilkadziesiąt tysięcy złotych. Sprawa zatrudnienia córki europoseł Róży Thun. Pan Andrzej Rzońca, doradca PO i jednocześnie członek Rady Nadzorczej Polskiej Grupy (*Dzwonek*) Energetycznej. Zrobiliście skok na spółki Skarbu Państwa, dokończycie ten skok, a następnie uchwalicie ustawę i powiecie, że spółki Skarbu Państwa są zarządzane apolitycznie i merytorycznie. Hipokryzja i zakłamanie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem przytoczyć dodatkowe argumenty, które są przeciwko tej ustawie. Uważam, że powinny zostać podniesione. Dodatkowe argumenty przemawiające przeciwko proponowanym zmianom są następujące. Projektodawca nie wskazał innych merytorycznych przyczyn odnośnie do zakazu łączenia takich stanowisk, np. że wpływa ono na niższą jakość pracy w którymkolwiek z podmiotów. Powyższe osoby funkcjonują już w rzeczonych spółkach, niekiedy dłużej niż jedną kadencję, i rezygnacja z osób posiadających już doświadczenie, jeśli chodzi o działania w danych spółkach zajmowanych funkcji, mogłaby się odbić niekorzystnie na poziomie nadzoru w tych spółkach, a co za tym idzie – uszczerbku mógłby potencjalnie doznać interes Skarbu Państwa, który w dodatku uczestniczy w tych podmiotach kapitałowych. To są bardzo ważne argumenty i w dalszych pracach powinny zostać umieszczone. Dla mnie, szanowni państwo, jest także dyskusyjna kadencyjność tego komitetu, też dużo (*Dzwonek*) do życzenia. Według mnie pod płaszczykiem profesjonalizmu będą państwo betonować spółki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Artur Jarosław Łącki, Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy moi przedmówcy mówili o takich patologiach, które zagnieździły się w spółkach Skarbu Państwa, jak nepotyzm, kumoterstwo, protekcja, poplecznictwo, układy, popieranie rodziny. Ale to nie jest tragedia tych spółek Skarbu Państwa, to nie jest tragedia tych firm. Ci ludzie, ci wszyscy Obajtkowie odpowiadają za swoje czyny przed niezawisłymi sądami i prokuraturą. Tragedią jest to, że ci ludzie nie mieli żadnych kompetencji, a zasiadali na stanowiskach menedżerskich w wielkich polskich firmach. Żadnych kompetencji oprócz tego, że byli albo rodziną, albo partyjnymi kolegami, albo innymi zajęczkami, którym trzeba było coś załatwić. Oni po prostu rozwalili polskie firmy, te wielkie firmy, które teraz stoją czasami na skraju bankructwa. Przykład, proszę bardzo, pierwszy z brzegu. Polskie Azoty, rok 2015, spółka wyceniana na polskiej giełdzie na kwotę 11,5 mld (*Dzwonek*) przed inflacją. Rok 2023, te same Polskie Azoty, wycena na 2,4 mld po inflacji. Tak zarządzali właśnie ci wszyscy Obajtkowie. Za to muszą ponieść karę i za to musimy ich rozliczyć, dlatego chcemy stworzyć taką ustawę, żeby już nigdy w spółkach Skarbu Państwa na menedżerskich stanowiskach nie zasiadali nominaci partyjni, tylko menedżerowie z wykształceniem ekonomicznym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Szanowny Panie Marszałku! Posłanki i Posłowie! Ustawa o zmianie niektórych ustaw w celu naprawy ładu korporacyjnego w spółkach z udziałem Skarbu Państwa jest potrzebna i ważna. Po 8 latach rządów PiS czas jednoznacznie skończyć z obsadzaniem niekompetentnych członków rad nadzorczych, których cechą determinującą otrzymanie tego stanowiska była jedynie lojalność wobec prezesa Kaczyńskiego.

Przedstawiony projekt jest rozwiązaniem, jeśli chodzi o tę patologiczną sytuację. Przywraca profesjonalizm, skuteczność oraz etyczność w zarządzaniu majątkiem publicznym. Kluczową zmianą jest wprowadzenie tzw. członków niezależnych do organów nadzorczych spółek w pełni kontrolowanych przez państwo. Ci członkowie będą spełniać surowe wymagania kwalifikacyjne, a także zostaną poddani rygorystycznym kryteriom apolityczności. Nie będą mogli być członkami partii politycznych ani pełnić funkcji politycznych czy związanych z nimi mandatów w ciągu ostatnich 5 lat. Koniec z oddawaniem stołka w radzie nadzorczej za przysługę polityczną.

(*Dzwonek*) W obliczu niedawnych skandali takich jak afera Collegium Humanum staje się jasne, że konieczne są radykalne zmiany w sposobie dobierania osób do zarządzania spółkami państwowymi. Dzięki tym zmianom możemy budować bardziej uczciwe i zaufane instytucje, które będą służyły społeczeństwu i przyczynią się do jego rozwoju. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim trafiłem do polityki, przez 3 lata pracowałem w spółce Skarbu Państwa. Kiedy objąłem swoje stanowisko, musiałem się zmierzyć z taką oto sytuacją: w jednym z departamentów, który nazywał się zespołem doradców zarządu, pracowało 16 osób. Te 16 osób to byli bez wyjątku byli prezesi i wiceprezesi firmy, w której pracowałem. Wielu z nich było na etacie, wielu z nich nie przychodziło do pracy. Spółka rozwiązywała z nimi stosunek korporacyjny – przestawali być członkami zarządu – ale nie rozwiązywała stosunku pracy, bo polityka przecież się zmienia.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Trzeba było samemu to zrobić.)

Jedni odchodzą, drudzy przychodzą, jedni wychodzą, drudzy zaczynają rządzić. Takie patologie w spółkach Skarbu Państwa są codziennością. Nasz projekt nie zmienia świata, ale na pewno będzie pierwszym krokiem na drodze do przywrócenia w Polsce funkcjonowania ładu korporacyjnego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecna ekipa rządząca co chwilę wygłasza wzniosłe hasła, mówi: czas na odpartyjniowanie spółek Skarbu Państwa albo: ryba psuje się od głowy. Tak, to prawda, tylko dlaczego – jeszcze raz zapytam – państwo zapominają o instytucjach państwowych? Dlaczego państwo pominęli całkowicie instytucje państwowe, które, tak jak spółki Skarbu Państwa, również są obsadzone w patologiczny sposób? Ile jeszcze Polacy będą czekali na uczciwe, transparentne państwo? Jeżeli państwo chcą, to potrafią państwo uchwalić ustawę w ciągu jednego posiedzenia Sejmu. Dlatego chciałem zapytać obecną koalicję rządzącą, a w szczególności posła Suchonia: Jak długo zamierza pan procedować nad

Posel Jarosław Sachajko

tą ustawą? Czy mamy szansę, aby w ciągu jednego posiedzenia Sejmu – kolejnego – uchwalić tę ustawę, aby ta transparentność, nad którą państwo rozdzielają szaty (*Dzwonek*), zapanowała w Polsce?

Mam nadzieję, że tym razem pan poseł Bartosz Romowicz poprawnie zrozumiał moją wypowiedź i nie będzie próbował jej wypaczać. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Teraz zapraszam na mównicę panią poseł Krystynę Skowrońską, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Ważne, żebyśmy mówili o tym, jak dobrze zarządzać spółkami Skarbu Państwa. Wszystkim nam chodzi o dobre zarządzanie, o ład korporacyjny, o kwalifikacje, o odpowiedzialność. Myślę, że o tym będzie się rozmawiało w komisji.

Muszę powiedzieć, że nie ze wszystkimi zapisami, które w tym projekcie przedłożono, się zgadzam. Moim zdaniem ten okres, o którym państwo mówicie, nie może być wyłączony z życia. Można być świetnym specjalistą i zostać ukaranym, bo uczestniczyło się kiedyś w życiu politycznym. W tym przypadku trzeba trochę rozsądka.

Bardzo zależy mi, bo jest to projekt poselski, żeby pan poseł Suchoń... Prosimy – jeżeli pan je zbierze – o informację na temat Saudi Aramco. Kiedy będzie rozliczona (*Dzwonek*) sprzedaż Lotosu przez Orlen? Chodzi o to, żeby rozliczyć pana prezesa Obajtkę z odpisu 20 mld zł i ze strat, które zostały przeznaczone dla pośrednika. Ile pieniędzy wydawano na reklamę partyjną? To jesteśmy w stanie sprawdzić. Ile wydano na listy pana premiera Morawieckiego do odbiorców gazu i energii? Pan premier opowiadał, jak rząd to pięknie robi. Ile na to wszystko wydaliśmy pieniędzy? Ile wydaliśmy pieniędzy, które zostały zmarnowane, na listy, banery, reklamy? Tych pieniędzy naprawdę już nie odzyskamy.

To, co powiedział przed chwilą mój kolega, jeśli chodzi o wartość spółki Azoty, to pokazanie, jak państwo z Prawa i Sprawiedliwości zarządzali. W 2015 r. wartość firmy wynosiła 11,5 mld, a w 2023 r. – 2,4 mld.

Zwracam się do pana Posła Sachajki, który był moim przedmówcą: proszę pana, ma pan świetną pamięć, ale tylko jeśli chodzi o wydarzenia sprzed 8 lat. Czyli pamięta pan wydarzenia do 2015 r., ale od 2015 r., od 2016 r. do 2023 r. pan razem z PiS-em niszczył i brał...

(*Posel Jarosław Sachajko*: Nieprawda, nic nie brałem. Proszę uderzyć się w pierś.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska:

Był pan poplecznikiem. Można było zatrudniać znajomych królika...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Paulina Matysiak, Lewica.

Zapraszamy.

Nie ma.

Pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę się tu rozwodzić nad patologicznymi działaniami poprzedniej ekipy. Pisały o tym i mówiły media. Codziennie dowiadujemy się o kolejnych aktach nepotyzmu i skokach na kasę. Na szczęście cała ta patologia wraz z poprzednim rządem przechodzi do historii. Cieszę się, że proponowane w ustawie zmiany odrzucają filozofię zarządzania spółkami Skarbu Państwa. Mam nadzieję, że skutecznie ograniczą korupcję oraz wprowadzą transparentność i, co najważniejsze, kompetencje.

Projekt wprowadza pełną jawność wynagrodzeń członków organów nadzorczych zarządzających spółkami z udziałem Skarbu Państwa. Dane te mają być publikowane w powszechnie dostępnym rejestrze i aktualizowane co miesiąc. A zatem każdy zainteresowany będzie miał do nich dostęp bez konieczności występowania o to w trybie przepisów o dostępie do informacji publicznej. Stąd moje pytanie. Czy rejestr ten będzie dostępny przez już działającą ogólnodostępną aplikację, czy też będzie to nowa, stworzona od podstaw platforma internetowa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Do mównicy zbliża się pan poseł Bartosz Romowicz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Oczywiście ten projekt, który przygotowała Polska 2050, jest potrzebny i trzeba o nim

Posel Bartosz Romowicz

rozmawiać. Oczywiście na posiedzeniach komisji będziemy o tym projekcie rozmawiać. Ale chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden temat. A mianowicie w poprzedniej kadencji Prawo i Sprawiedliwość przyjęło zmianę w przepisach, która zabroniła samorządowcom zasiadania w radach nadzorczych. Uważam, że to błąd. Dlatego że w wyniku kilku sytuacji w Polsce, gdy ktoś nadużył tego uprawnienia, skrzywdzeni zostali wszyscy samorządowcy w Polsce. Samorządowcy, którzy zasiadają w radach nadzorczych, mają ogromną wiedzę ze swojego własnego podwórka, ze swojej własnej gminy. Bardzo często są na tych stanowiskach jedną, dwie, a nawet trzy kadencje, mają po kilkanaście spółek i pełnią rolę zgromadzenia wspólników, więc doskonale wiedzą, jak wykorzystać tę wiedzę w pracach w radach nadzorczych w innych samorządach. Podobnie jest też z rynkiem rad nadzorczych. Są spółki samorządowe, w których wynagrodzenie wynosi (*Dzwonek*) 200–300 zł miesięcznie, a nie kilka tysięcy. Prawo i Sprawiedliwość wrzuciło wszystkich do jednego worka i ukarało w ten sposób wszystkich samorządowców. Chciałbym, żebyśmy na posiedzeniu komisji też o tym rozmawiali. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Gomola, poseł niezrzeszony.

Posel Adam Gomola:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowane zmiany to coś, dla czego osobiście przyszedłem do tej Izby. To jest projekt, który ma wreszcie wynieść nasze zarządzanie mieniem publicznym na skalę europejską, skalę światową. To jest zmiana, która może wprowadzić wreszcie new public management, o jakim przez wiele lat śniliśmy. Rzadko ma miejsce samoograniczenie się parlamentarzystów w tej Izbie. Dlatego musiała zebrać się grupa osób, która bez zależności, bez wsparcia spółek Skarbu Państwa, bez wsparcia samorządów weszła do tego parlamentu po to, żeby właśnie coś takiego przeforsować. I to jest efekt naszych działań. Też jestem posłem wnioskodawcą tych zmian.

Z fascynacją natomiast obserwuję, jak oponują, szczególnie z prawej strony, parlamentarzyści.

(*Posel Jarosław Sachajko*: Przed chwilą pana kolega oponował.)

Opieracie się państwo tym zmianom. Dziwię się po prostu, bo jeżeli faktycznie nie macie sobie (*Dzwonek*) nic do zarzucenia przez ostatnie 8 lat, to poprzyjcie te zmiany. Jeżeli nie podoba się państwu to, co gdzieś dzieje się obecnie po 15 października, to tym bardziej właśnie to jest remedium na tego

typu procedury. A jeżeli chodzi o merytoryczne uzasadnienie, wystarczy posłuchać posła wnioskodawcy, 15 minut miazgi, wyliczanki o tym, jak duża była skala patologii przez ostatnie 8 lat. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Schädler, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, wiemy dobrze, że polityk niestety nie cieszy się zaufaniem publicznym. Dlaczego? Dlatego że często powiązania, które kuluarowo się stworzyły, są po prostu patologiczne. Projekt tej ustawy pozwala nam przyrzeć się tej kwestii, przyrzeć się i znowu stać się wiarygodnymi przedstawicielami Polek i Polaków. My jesteśmy tutaj wybrani przez naszych obywateli po to, żeby dbać, dbać o dobro wspólne. Miejscem szczególnym są spółki Skarbu Państwa. To, jak podchodzimy do wspólnego dobra, do wspólnych pieniędzy, powoduje, że przekłada się to na naszą wiarygodność.

Apeluję do państwa, żebyście zagłosowali za tą świetną ustawą, ponieważ ona eliminuje patologie, a za patologię winniśmy się wstydzić wszyscy, jeśli takie są. (*Dzwonek*) Projekt tej ustawy jest konieczny i dobry. Mam nadzieję, że wypłynie on z komisji w jeszcze lepszej formule. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo posłowie, jeszcze te brawa niech cały czas brzmią, ponieważ chciałbym w naszym imieniu przywitać młodzież uczestniczącą w projekcie Polska Akademia Umiejętności oraz uczniów ze Szkoły Podstawowej w Kruszewie przybyłych na zaproszenie stojącego tutaj dzielnie pana posła Piotra Głowskiego. Witamy bardzo serdecznie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Teraz prosimy o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Presja ma sens – często się tak ma wia i faktycznie sprawdza się to w tym przypadku. Projekt ustawy o krajowym rejestrze osób pełniących niektóre funkcje publiczne, projekt tak naprawdę waszej ustawy, złożyliśmy już kilka tygodni temu po to, żeby wymusić na większości, również na posiedzeniu klubu Polska 2050 – Trzecia Droga, to, żeby-

Posel Zbigniew Bogucki

ście wreszcie to złożyli, po 5 miesiącach. Ja razem z moją koleżanką i moimi kolegami kilka tygodni wcześniej złożyliśmy projekt tej ustawy. I zmusiliśmy was do tego, żeby wreszcie projekt trafił od państwa do łaski marszałkowskiej. Będziemy nad nim pracować, bardzo chętnie.

Jeszcze jedna rzecz. Mówicie państwo tak wiele o spółkach Skarbu Państwa, o tym, jak źle działa się za czasów Prawa i Sprawiedliwości. Porównajcie wyniki finansowe, jak one wyglądały przed 2015 r. i jak wyglądały przez 8 lat. My odbudowywaliśmy (*Dzwonek*) spółki Skarbu Państwa jako nasze wielkie dobro narodowe. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Mulawa, Konfederacja.

Posel Krzysztof Mulawa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Pośle Sprawozdawco! Mam do pana pytanie. Nie znalazłem tego w projekcie ustawy, a chciałem dopytać. Czy pan ma zamiar zrobić coś z takimi sytuacjami jak ta, z jaką mieliśmy do czynienia w przypadku jednego z posłów PiS-u, który za 68 dni swojej pracy pobrał wynagrodzenie w wysokości 680 tys. zł, z czego 450 tys. to jest odprawa? A działa się to – chodzi o nominację do Tauronu – na 3 tygodnie przed wyborami, gdy ten polityk i jego przyjaciele mieli już oczywiście opuścić koalicję rządzącą. Czy pan ma coś do zaproponowania Polakom? A jak powiedziałem: PiS, to ja przepraszam, chodziło o posła Trzeciej Drogi.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję. Dziękuję za grzeczność.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ewangelia to jest księga święta dla większości Polaków, ale to jest także księga mądra. I tam jest napisane m.in. coś takiego: po owocach ich poznacie. To, proszę państwa, poznajmy właśnie te owoce, jeśli chodzi np. o funkcjonowanie i działalność spółki Orlen czy Daniela Obajtka. Jak to wyglądało? Ile dzisiaj warta jest ta spółka? Jaką kwotę wpłaca do polskiego budżetu? Jak to wygląda? Wydaje mi się, że tutaj padło stwierdzenie o miażdżeniu pewnymi argumentami. Ta jed-

na spółka jest przykładem, jak można zmiażdżyć narrację, którą państwo tutaj przedstawiaacie.

Proszę państwa, ważne jest też takie pytanie. Mamy już określony czas funkcjonowania obecnej koalicji ośmiu gwiazdek. Chciałbym, żebyście się państwo pochwalili, w jaki sposób w tej chwili (*Dzwonek*) wyglądają sprawy inwestycyjne w polskich spółkach. Jak to wygląda? Czy w tej chwili jakkolwiek spółka ma jakichś partnerów zagranicznych? Czy przede wszystkim idzie właśnie w kierunku naprawę głębokich inwestycji? A jeśli chodzi o rozliczenia, proszę państwa, to rozumiem, że każda władza może do tego podchodzić, że coś się jej nie podobało, ale to można robić jako drugą, trzecią sprawę w spółkach. Najważniejszy jest rozwój tej spółki. A waszym takim słowem kluczem, które jest już w tej kadencji, jeśli chodzi o funkcjonowanie różnych resortów, to jest audyt. Audyt może poczekać, ważniejszy jest nasz rozwój. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Szanowni Państwo! Na tym zakończyliśmy turę pytań.

Teraz do mównicy zmierza przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Mirosław Suchoń.

Proszę bardzo.

Posel Mirosław Suchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za niezwykle merytoryczną, choć miejscami oczywiście przeplataną polityką dyskusję. Myślę, że dobrym świadectwem tego, że... Projekt dotyczy naprawę ważnych spraw, takich, które wszystkich nas pewnie w różnych momentach historii bulwersowały, czyli spółek Skarbu Państwa, które w ostatnich 8 latach przeżyły prawdziwy najazd nominatów politycznych. I nawet nie to jest najgorsze, że nominatów politycznych. Najgorsze jest to, że to byli niekompetentni nominaci polityczni, którzy w wielu miejscach spółkom po prostu zaszkośli, powodując utratę wartości, powodując niekorzystne decyzje finansowe czy też zawirowania w różnych segmentach rynku, na którym wszyscy funkcjonujemy. Można choćby przywołać kwestię paliw, kwestię nawozów i tego typu rzeczy, które w sposób bardzo negatywny wpłynęły na działalność polskich firm z sektora prywatnego, ale także na życie Polaków. Bo przecież to, że nagle nawozy stały się wielokrotnie droższe, podrażało koszty produkcji żywności, co wpływało na ceny, a to oczywiście generowało również różnego rodzaju impulsy niekorzystne dla gospodarki. I oczywiście trzeba się z tą sytuacją zmierzyć, trzeba tę sytuację naprawić. Stąd też bardzo dobry projekt przygotowany przez posłanki i posłów oraz ekspertów współpra-

Posel Mirosław Suchoń

cujących z klubem Polska 2050 – Trzecia Droga w parlamencie.

Bardzo dziękuję za tę dyskusję. Bardzo dziękuję za wszystkie uwagi. Postaram się pokrótce odpowiedzieć na te pytania, które się pojawiały, rozwiać te wątpliwości, które się pojawiały.

Zacznę od pana przewodniczącego Suskiego, którego już niestety z nami nie ma, a który w swojej wypowiedzi poczynił taki generalny zarzut, że ten projekt ma służyć temu, aby w radach nadzorczych zasiedli przedstawiciele obecnej władzy. No i tutaj, panie pośle, doświadczony 8 latami rządów swojego ugrupowania, które robiło wszystko, żeby właśnie ułatwić przejmowanie spółek, żeby je można było jak najbardziej upartyjnić, muszę pana zaskoczyć. Ten projekt jest po to, żeby do spółek Skarbu Państwa trafili kompetentni eksperci. To jest meritum tego projektu. Przy tym nawet jeżeli posłuchałby pan pytań kolegów ze swojego klubu, to wyszłoby na to, jak bardzo pan się mylił. Tak że zachęcam do tego, aby ten projekt bardzo dokładnie przeanalizować. Istotą tego projektu jest odsunięcie nominatów partyjnych od bieżącego zarządzania spółkami, niekompetentnych nominatów partyjnych. I to, co było, panie pośle Suski, to partyjniactwo, to se ne vrati. Panie pośle Suski, to se ne vrati. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Była bardzo merytoryczna wypowiedź ze strony przedstawiciela klubu Koalicji Obywatelskiej. Również dziękuję za te wątpliwości. Chcę tutaj wyjaśnić, bo być może pojawiły się pewne nieścisłości. Pan poseł Gawlik był uprzejmy pytać o kwestię rezygnowania z egzaminów państwowych. Ustawa wymienia dziewięć dróg zawodowych do nabycia statusu kandydata na członka niezależnego. Egzamin, o którym wspominał wielce szanowny pan poseł, był osiągalny de facto dla niewielkiej grupy osób. Natomiast sama ustawa nie wyklucza nikogo. Po prostu nie dubluje dróg dostępu, tak że tutaj to się nie zmienia. I to, że akurat jest to zapisane w ten sposób, nie jest przeszkodą do tego typu kwalifikacji.

Pan poseł był również uprzejmy zauważyć kwestie możliwego konfliktu pomiędzy kompetencjami premiera i ministra aktywów państwowych. Wyjaśniam, że art. 19 ust 1. wyraźnie wskazuje, że członków rady nadzorczej powołuje podmiot uprawniony do wykonywania praw z akcji, uwzględniając opinię komitetu. Czyli tutaj jest bez zmian. To ten podmiot, który jest uprawniony do wykonywania praw z akcji, podejmuje de facto decyzję. Jeśli chodzi o wątpliwości, które pan poseł nazwał konstytucyjnymi czy związanymi z prawem Unii Europejskiej, to, panie pośle, komitet de facto zastępuje radę do spraw spółek. Ma daleko idące kompetencje, bo to ma służyć odpartyjniению zarządzania spółkami Skarbu Państwa. Ta ustawa oczywiście rozszerza stosowanie prawa wspólnotowego na kolejną kategorię spółek, co jest absolutnie dopuszczalne i uzasadnione. Nikt nie musi być akcyj-

nariuszem w spółce z udziałem Skarbu Państwa, jeżeli dodatkowe ograniczenia mu przeszkadzają. Takie ograniczenia już istnieją. To jest bardzo ważne. Tego typu przykłady istnieją już w szeregu spółek, w których Skarb Państwa nie jest jedynym współnikiem, i nie budzi to oporów prywatnych inwestorów, np. w Orlenie. Co więcej, wprowadzamy kategorię członków niezależnych, którzy de facto mają być głosem niezależnym, głosem rynku. To niesłuchanie ważne. Wprowadzamy kompetencję zewnętrzną, która ma być mechanizmem naprawdę bardzo skutecznej, bardzo transparentnej kontroli działalności. Jeżeli to traktować w kategorii ograniczenia prawa własności, to jest to uzasadnione obecnością Skarbu Państwa w takiej spółce. Jeżeli byśmy podnosili argument dotyczący niekonstytucyjności, to można by go było odnieść do dzisiejszej rady do spraw spółek, co jak się wydaje, absolutnie nie byłoby zasadne.

Szanowna pani posłanka Matusiak...

(Poseł Paulina Matysiak: Matysiak.)

Przepraszam, Matysiak. Przepraszam bardzo, pani posłanko.

...mówiła o rozszerzaniu ustawy na inne podmioty, np. urzędy czy instytucje. Oczywiście ważny jest dobór osób kompetentnych. Uważamy, że to powinno przebiegać wielostopniowo. Obiecaliśmy to Polkom i Polakom, natomiast myślę, że fachowcy nie mają się czego obawiać. Jeżeli prześledzimy różnego rodzaju decyzje zapadające w ministerstwach czy w różnych agendach rządowych, to wyraźnie widać, że nastąpiła wielka zmiana z takiego klasycznego upartyjnienia, często kompromitującego instytucje państwa, żeby wspomnieć choćby o KZN, w kierunku fachowego zarządzania, w kierunku naboru fachowców, którzy znają się na tej robocie.

Związki zawodowe i zaniepokojenie odnośnie do reprezentacji, szczególnie w małych spółkach. Chcę zapewnić, że te obawy są całkowicie bezpodstawne, dlatego że według ustawy Komitet Dobrego Zarządzania ma składać się z siedmiu członków powoływanych przez Radę Ministrów spośród kandydatów zgłaszanych także przez związki zawodowe. To bardzo wyraźny sygnał, że pracownicy również będą mieli swoją reprezentację. To też jest nasza idea, żeby w tych komitetach znalazły się osoby reprezentujące różne punkty widzenia. To będzie najlepiej służyło efektywności działania spółek.

Pan poseł Mulawa mówił o rozszerzeniu do siedmiu osób, które budzi wątpliwości, czy to idzie w kierunku poprawy jakości. Panie pośle, zachęcam do tego, żeby przeanalizować ten mechanizm. On może nie być do końca czytelny przy pierwszym spojrzeniu, ale wśród siedmiu członków ma być trzech członków niezależnych, czyli takich, którzy mają reprezentować de facto rynek, twardą ekonomię, gospodarkę, finanse, czyli profesjonalne, transparentne podejście, którzy mają być taką żoną Cezara w tych radach nadzorczych. W związku z tym uważamy, że w sytuacji gdy wprowadzamy trzech członków niezależnych,

Posel Mirosław Suchoń

którzy będą takim mechanizmem kontrolnym, jest to uzasadnione. Oczywiście to pewnie, i to trzeba powiedzieć otwarcie, wpłynie na koszty zarządzania, natomiast biorąc pod uwagę efektywność tego rozwiązania, czyli bardzo istotną, bardzo znaczącą, dogłębną kontrolę działalności spółki, jest to koszt w naszej ocenie uzasadniony. To nie są aż takie koszty, żebyśmy kruszyli o to kopie. Chcę też państwa zapewnić... Ale to zaraz, bo jeszcze odpowiem na pytania pana posła.

Kolejna rzecz, o której mówił pan poseł, to zakaz wpłat, transferów ze spółek do partii politycznych. To, co dzisiaj mamy, to całkowita patologia. Chodzi o 45 tys. zł, o których mówiłem w wystąpieniu wprowadzającym. Funkcjonariusze PiS-u kierowani do spółek Skarbu Państwa odpłacali się tej partii za nominację, przelewając na konta partyjne duże kwoty na kampanię wyborczą. Oczywiście, panie pośle, przelewy między kontami angażują kolejne osoby. Nie będzie to już takie proste, jak jest w tej chwili, bo trudno zakazać jakiegoś szerszego kręgu... To jest trudne do wyobrażenia, natomiast jest to zmiana postulowana, jest to zmiana, którą proponujemy. Jeżeli będą lepsze rozwiązania, to oczywiście się nad nimi pochylimy. Jesteśmy otwarci na dyskusję, to nie jest przedmiot sporu, natomiast chcemy wprowadzić taki mechanizm – w sytuacji gdy wiemy, że to się działo, że to był istotny element wpływów partyjnych PiS-u przez ostatnie lata i de facto transfer majątku publicznego na konta partyjne – żeby to zastopować. Od czegoś trzeba zacząć. Pierwsze rozwiązanie to jest taki klasyczny zakaz. To jest też jasny sygnał, że nie tolerujemy tego typu sytuacji.

Na tym zakończę odpowiedź na wystąpienia klubowe, bo rzeczywiście były merytoryczne głosy, może z wyjątkiem tego pierwszego, ale o tym już sobie opowiedzieliśmy.

(*Posel Jarosław Sachajko: Co z rodzinami, panie pośle?*)

Proszę?

(*Posel Jarosław Sachajko: Co z rodzinami?*)

Jakimi rodzinami?

(*Posel Jarosław Sachajko: Co z rodzinami, panie pośle, w spółkach Skarbu Państwa i instytucjach publicznych?*)

Panie Pośle! Zaraz przejdę do odpowiedzi. Mam pana zapisanego.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Sachajko miał możliwość zadać pytanie, więc proszę nie zadawać dodatkowego pytania z sali.

(*Posel Jarosław Sachajko: Zadałem, panie marszałku, w trakcie mojego wystąpienia.*)

To drugi raz nie trzeba go zadawać.

(*Posel Jarosław Sachajko: Brak odpowiedzi, marwię się.*)

(*Głos z sali: No, ale jeszcze nie skończył, panie pośle.*)

Posel Mirosław Suchoń:

Szanowni Państwo! Wielce szanowny pan poseł Skonieczka mówił o tradycjach BMW i TKM. Oczywiście pełna zgoda, panie pośle, należy z tym skończyć i ta ustawa jest tą ustawą, którą wspólnie przygotowaliśmy, która de facto ten proces rozpoczyna.

Szanowna pani posłanka Barbara Oliwiecka mówiła o transparentnym wyborze członków organów nadzorczych. To jest niezwykle ważne, właśnie wprowadzenie Komitetu Dobrego Zarządzania, który został nazwany z pełną premedytacją w ten sposób, bo jego zadaniem jest przygotowanie i ocena kadr oraz takie kształtowanie tej polityki, żebyśmy mieli do czynienia na poziomie spółek Skarbu Państwa z dobrym zarządzaniem. Tego oczekujemy po działalności tego komitetu.

Pan poseł Gróbarczyk mówił – nie wiem, czy jest jeszcze pan poseł, chyba nie ma pana posła – o promach, pytał, czy będziemy realizować wspieranie spółek Skarbu Państwa z budżetu państwa. Nie chcę mówić o promach w kontekście pana ministra Gróbarczyka, byłego ministra Gróbarczyka, bo wszyscy pamiętamy tę stępkę, rozbijane szampany w Szczecinie w stoczni i wszyscy pamiętamy, że to po prostu później tam zardzewiało, że to był jedynie taki pokaz buty i arogancji, a dzisiaj możemy omawiać to na różnych zajęciach z propagandy, jak można z niczego zrobić wielką scenę. Nie będzie rozbijania szampanów o rdzewiejące stępki, panie pośle Gróbarczyk, zapewniam o tym. Natomiast pan poseł pytał też o wsparcie spółek Skarbu Państwa z budżetu państwa.

Szanowni Państwo! Spółki Skarbu Państwa jako podmioty gospodarcze są zobowiązane do tego, żeby gospodarować swoim majątkiem w sposób efektywny, co oznacza również w większości z nich generowanie zysków. Trudno wyobrazić sobie, żebyśmy jako podatnicy dopłacali do działalności gospodarczej, której istotą jest generowanie dochodów i generowanie zysków. Oczywiście są spółki, które działają w obszarach strategicznych, gdzie może być różnie, czy przejściowo, czy w różnych trudnych sytuacjach. Czym innym jest oczywiście uruchomienie środków np. pożyczkowych na różnego rodzaju inwestycje. Chodzi o takie rozwiązania, które rzeczywiście pozwalają osiągnąć efekt synergii. Natomiast co do zasady, panie pośle, przepraszam bardzo, ale spółki Skarbu Państwa mają zarabiać dla obywateli, mają zarabiać dla naszego państwa, jeżeli oczywiście są potrzebne, bo nie sądzę, żebyśmy potrzebowali jako państwo producenta cukierków. Nad tym należy się zastano-

Posel Mirosław Suchoń

wić. To ograniczanie udziału państwa w gospodarce jest potrzebne.

Będę teraz próbował bardzo szybko odpowiadać.

Pan poseł Lorek – przeciw przepisom. Panie pośle, rozumiem, że to jest polityczne stanowisko.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zmierzamy pomału do końca.

Posel Mirosław Suchoń:

Pan poseł Łącki poruszył bardzo ważny element, kwestię braku kompetencji w ostatnich latach (*Dzwonek*) przy zarządzaniu. Naprawiamy to.

Pani posłanka Cwalina-Sliwowska mówiła o kompetencjach, uczciwości i oczekiwaniach społecznych. Bardzo ważne. To jest odpowiedź na oczekiwania społeczne.

Pan poseł Gramatyka mówił o tych patologiach i o rozwiązaniu, które jest w ustawie. Również bardzo dobrze.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękujemy bardzo.

Posel Mirosław Suchoń:

Pani posłanka Skowrońska – z nadzieją na dyskusję.

Pan poseł Szopiński mówił o tym rejestrze, czy to będzie nowy rejestr, czy działająca aplikacja. To jest ważne pytanie. Zakładamy, że to będzie nowy rejestr.

Pan poseł Romowicz mówił o zakazie zasiadania przez samorządowców. Tutaj mamy do czynienia z patologiami.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie przewodniczący, będzie okazja o tym projekcie jeszcze dyskutować na posiedzeniu komisji. Tak że serdecznie dziękujemy.

Posel Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Kończąc, dziękuję bardzo serdecznie za tę dyskusję. Oczywiście jesteśmy otwarci na debatę na ten temat. Jesteśmy otwarci na rozmowę na temat konkretnych zapisów. Bardzo dziękuję

za tę dyskusję i liczę na to, że ustawa zostanie szybko uchwalona, do czego zachęcam panie posłanki i panów posłów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu naprawy ładu korporacyjnego w spółkach z udziałem Skarbu Państwa, zawarty w druku nr 261, do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy...

(*Posel Mirosław Suchoń*: Panie marszałku, przepraszam bardzo, wnoszę o dodatkowe przekazanie do Komisji Gospodarki i Rozwoju.)

Ale punkt został zamknięty.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Bardzo proszę. Myślę, że nie będzie sprzeciwu.)

Jest wniosek o przekazanie nie do komisji do spraw energii i klimatu, tylko do komisji...

(*Posel Mirosław Suchoń*: Do Komisji Gospodarki i Rozwoju albo również do Komisji Gospodarki i Rozwoju.)

Panie pośle, nie rozstrzygniemy teraz tego na tej sali, dlatego że to był wniosek Prezydium Sejmu. Albo Prezydium Sejmu się zgodzi...

(*Posel Mirosław Suchoń*: Wnoszę o dodatkowe przekazanie do Komisji Gospodarki i Rozwoju. Dziękuję bardzo.)

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Niech Prezydium Sejmu to zrobi. Sprawa zamknięta.)

Wniosek został przyjęty.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Dziękuję bardzo.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu... (*Gwar na sali*)

Proszę teraz nie przeszkadzać.

Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Teraz, szanowni państwo, nastąpiła pewna zmiana.

Przystępujemy do czwartego pytania.

Na sali już pan poseł Jarosław Rzepa, który zada pytanie.

Poseł Jarosław Rzepa:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rolnik, który pobiera płatności bezpośrednie do gruntów rolnych, jest zobowiązany do ubezpieczenia minimum 50% upraw rolnych od co najmniej jednego zagrożenia takiego jak susza, grad, powódź, przymrozki wiosenne. Zgodnie z ustawą o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, która obowiązuje, zakład ubezpieczeń odpowiada za szkody spowodowane przez powódź, grad, ujemne skutki przezimowania, przymrozki, huragan, deszcze nawalne, pioruny, obsunięcia się ziemi oraz lawiny, jeśli szkody w plonie głównym wyniosą co najmniej 10%, a za szkody spowodowane przez suszę – jeśli szkody w plonie głównym wyniosą co najmniej 25%.

Proszę państwa, to jest oczywiście definicja z ustawy, natomiast chciałbym pana ministra zapytać o trzy bardzo konkretne sprawy. Panie ministrze, czy ministerstwo zwiększy dostępną pulę środków przeznaczonych na ubezpieczenia upraw rolnych, które dzisiaj jest maksymalnie do 65%? Czy to będzie jeszcze w tym roku kalendarzowym? Drugie pytanie: Czy ministerstwo rolnictwa poszerzy katalog zakładów ubezpieczeniowych, z którymi podpisze umowy? Bo też rolnicy mówią, że jest tego tutaj trochę mało. I wreszcie trzecie pytanie: Czy ministerstwo zwiększy katalog upraw polowych oraz warzyw i owoców objętych ubezpieczeniem? Bo tutaj jest też jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Chcielibyśmy, rolnicy oczekują, żeby te ubezpieczenia były ubezpieczeniami powszechnymi, które by obejmowały jak największy katalog zarówno warzyw, owoców, jak i roślin rolniczych. Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pytanie było skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. W jego imieniu głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Stefan Krajewski.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję panu posłowi Rzepie za te pytania i już spieszę z odpowiedzią. W grudniu 2023 r. minister rolnictwa i rozwoju wsi podpisał umowy na 2024 r. w sprawie dopłat do składek ubezpieczeniowych upraw rolnych

i zwierząt gospodarskich na pełną kwotę wydatków zaplanowaną na dopłaty z dziewięcioma zakładami ubezpieczeń, tj. z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń SA, Towarzystwem Ubezpieczeń Wzajemnych TUW, Generali Towarzystwem Ubezpieczeń SA, Agro Ubezpieczeniami Towarzystwem Ubezpieczeń Wzajemnych, Interrisk Towarzystwem Ubezpieczeń SA Viena Insurance Group, TUZ Towarzystwem Ubezpieczeń Wzajemnych, VH VVaG Towarzystwem Ubezpieczeń Wzajemnych Oddziałem w Polsce, Sopotkim Towarzystwem Ubezpieczeń Ergo Hestia SA i Towarzystwem Ubezpieczeń i Reasekuracji Warta SA. Czyli są to wszystkie zakłady ubezpieczeniowe, które się zgłosiły – z nimi zostały zawarte umowy.

W 2023 r. z zaplanowanej na dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich kwoty 920,5 mln zł wykorzystano 628 zł, co daje 68% wykorzystania. Biorąc pod uwagę to, że w 2023 r. w systemie preferencyjnych ubezpieczeń rolnych uczestniczyło osiem zakładów ubezpieczeń, zakłada się, że zwiększona liczba zakładów ubezpieczeń, które w roku bieżącym oferują producentom rolnym ubezpieczenia, umożliwi pełne wykorzystanie limitu dopłat.

Stosownie do przepisów ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich umowy w sprawie dopłat do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich minister rolnictwa i rozwoju wsi zawiera ze wszystkimi zakładami ubezpieczeń, które przedstawią do dnia 15 listopada roku poprzedzającego rok, na które mają być zawarte umowy, oferty z warunkami ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Aktualnie na etapie uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych jest projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Po pierwsze, rozszerza się w nim katalog upraw, do których stosowane będą z budżetu państwa dopłaty do składek producentów rolnych, o słonecznik, facelię, len, konopie włókniste, bobowate, drobnonasienne, rośliny zielarskie i gorczycę. Doprecyzowuje się również, że już na podstawie obecnych przepisów ubezpieczana jest z dopłatą do składek z budżetu państwa uprawa gryki, uprawa zbożowa, soja, uprawa bobowatych grubonasiennych.

Po drugie, zwiększa się maksymalną wysokość dopłat z budżetu państwa do składki producenta rolnego z tytułu ubezpieczenia upraw i zwierząt gospodarskich z 65% do 70%.

To wszystko jest w tej chwili procedowane. W ustawie budżetowej na 2024 r. Wydatki na dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich zostały zaplanowane w kwocie 920,5 mln zł.

Tak jak powiedziałem, zwiększamy możliwość i rozszerzamy katalog upraw, których będzie więcej, żeby była większa dostępność. Oczywiście też mogę wspomnieć... W związku z ostatnimi przymrozkami pojawia się wiele kwestii, że nie było możliwości ubezpieczenia sadów owocowych. Taka możliwość ubezpieczenia była, ale nie na wiosnę tego roku, tyl-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski

ko jesienią roku ubiegłego. Jeśli chodzi o osoby, które nie ubezpieczyły swoich upraw, a ostatnie przymrozki spowodowały wymarznącie uprawy, to będziemy oczywiście zastanawiać się, jaka forma pomocy mogłaby być udzielona. Natomiast nie jest do końca prawdą to, co niektórzy dzisiaj przekazują, że nie było możliwości ubezpieczenia się. Ma to swoje źródła w tym, że w poprzednich latach możliwość ubezpieczenia była na wiosnę i wiele osób, które ubezpieczyły swoje uprawy, później te wnioski wycofało. W związku z tym zakłady ubezpieczeń zdecydowały się na to, żeby ubezpieczać uprawy od przymrozków wiosennych jesienią roku poprzedniego.

Myślę, że odpowiedziałem na pytania, które pan poseł zadał. Staramy się przygotować takie rozwiązania, żeby one oczywiście odpowiadały na oczekiwania rolników, sadowników. Z firmami, które podpisują umowy, też staramy się rozmawiać, staramy się reagować na kwestie, które spływają do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, czy to w formie interpelacji poselskich czy postulatów zgłaszanych przez rolników, izby rolnicze, związki zawodowe, organizacje branżowe, tak żebyśmy mogli przygotować jak najlepszą propozycję ubezpieczeń upraw. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Drugie pytanie także zadaje pan poseł Jarosław Rzepa, zatem, panie ministrze, trzeba jeszcze chwilę poczekać.

Pan poseł zada z miejsca czy przyjdzie do mównicy?

(Poseł Jarosław Rzepa: To ja może z tego miejsca.)
Proszę.

Poseł Jarosław Rzepa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! To jeszcze drugie pytanie, panie ministrze. Ubezpieczyciele stosują dwa rodzaje francyz: integralną i nieredukcyjną. Chodzi o procent sumy ubezpieczenia, o który pomniejszane zostają odszkodowania lub też do którego ubezpieczający nie ponoszą odpowiedzialności. Moje pytanie, panie ministrze, dotyczy tego, czy ministerstwo rozważa możliwość uchylecia art. 6, wprowadzenia w tym artykule zamiany w zakresie procentu i akceptowalnych przez rolników strat, które można by było do tej ustawy wpisać. To byłoby zdecydowanie lepsze rozwiązanie aniżeli to, które obowiązuje dzisiaj, ponieważ rolnicy mówią, że procent określony w tych francyzach jest zdecydowanie za wysoki.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Do mównicy też z pewnością za chwilę będzie zmierzał pan minister Stefan Krajewski.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! To są bardzo ważne ustalenia, ważne kwestie. Oczywiście ubezpieczamy zgodnie z ustawą, gdzie jest określone, że musi być 10% szkód w przypadku wszystkich ubezpieczeń poza suszą, bo w tym przypadku ten poziom wynosi 25%. Oczywiście ta francyza, o której pan poseł mówił, jest tzw. kwestią opcjonalną. To rolnik może wybrać sam, jeśli chce płacić niższe składki. To jest decyzja rolnika. O tej kwestii w tej chwili też rozmawiamy w związku z planowaną nowelizacją. Będziemy się starali oczywiście przyjąć jak najlepsze rozwiązanie, wziąć pod uwagę głosy, które płyną od rolników, i wyśrodkować, powiedzmy, te kwestie. Natomiast, tak jak mówię, to nie jest obowiązkowe, jest to opcjonalne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Mamy kolejne pytanie skierowane do ministra obrony narodowej, w którego imieniu odpowiadał będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Cezary Tomczyk. Sprawa dotyczy dołączenia Polski do European Sky Shield Initiative.

O zadanie pytania bardzo prosimy pana posła Krzysztofa Szczuckiego, a następnie pytać będzie pan poseł Waldemar Andzel.

Poseł Krzysztof Szczucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niedawno premier Donald Tusk zadeklarował dołączenie Polski do European Sky Shield Initiative, czyli projektu wspólnej europejskiej tarczy antyrakietowej. Stwierdził, że tego rodzaju działania pozwalają Polsce wrócić do pierwszej ligi państw europejskich. Tymczasem to Polska dzięki działaniom rządu Prawa i Sprawiedliwości grała i wciąż ma szansę grać w ekstraklasie. Jako wschodnia flanką NATO powinna być liderem różnych projektów. Trzeba przypomnieć, że przecież realizowany jest w Polsce program obrony przeciwlotniczej. „Wisła”, „Narew”, „Pilica” – tak nazywają się odpowiednie systemy, które składają się na nową obronę.

Posel Krzysztof Szczucki

I pierwsze pytanie, które trzeba tutaj zadać: Jak się ma ten system, do którego tak bardzo chce dołączyć premier Donald Tusk, do rozwiązań, które w Polsce zostały już przyjęte, są budowane, rozwijane? Przypomnę: „Wisła”, „Narew”, „Pilica”.

Po drugie, ile na programie European Sky Shield Initiative zarobi niemiecki przemysł zbrojeniowy, a ile straci polski przemysł zbrojeniowy? Ile stracą polskie projekty i inwestycje dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa na polskim niebie? Czy minister obrony narodowej uważa, że te polskie przedsięwzięcia, o których mówiłem, są także przejawem megalomanii?

W końcu – czy dysponujemy wiarygodnym harmonogramem operacyjności europejskiej tarczy antyrakietowej, szczególnie w obliczu rosnącego zagrożenia ze strony Rosji? Czy nasze bezpieczeństwo jest i będzie wystarczająco chronione? Polska jako kraj położony bardzo blisko konfliktu zbrojnego powinna oczekiwać i wymagać jasnych odpowiedzi oraz przyspieszenia prac nad zapewnieniem ochrony polskiego nieba. Obywatele w tym zakresie zasługują na pełną transparentność. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Zapraszamy pana ministra Cezarego Tomczyka.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Myślę, że w tej sprawie, czyli w sprawie tarczy antyrakietowej, wszystko musi być jasne i proste. Dlatego chciałbym, żebyśmy przede wszystkim opierali naszą dyskusję na faktach. To jest bardzo ważne.

Na samym początku chciałbym przypomnieć słowa wiceministra w rządzie PiS pana Adama Andruszkiewicza, który powiedział, że rząd Platformy Obywatelskiej i PSL zablokował budowę tarczy antyrakietowej w Redzikowie. Przyniosłem zdjęcie, bo rozumiem, że państwu czasami potrzebny jest dowód, nie każdy pewnie tam był.

To jest tarcza antyrakietowa w Redzikowie. Tak wygląda ten obiekt. On został oddany do użytku kilka miesięcy temu. Ale też pojawiają się ze strony państwa informacje, że to minister Sikorski coś zablokował w tej sprawie. Tutaj służę pomocą, jeżeli chodzi o daty. Mianowicie 14 sierpnia 2008 r. – przypominam, że są to czasy rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego – Polska i Stany Zjednoczone podpisały umowę o budowie bazy. Co więcej, udało się dodatkowo wynegocjować stacjonowanie na terenie Polski baterii Patriot. A żeby

dość jeszcze taką ostatnią kropkę nad „i”, to przypomnę, że umowę w tej sprawie podpisał właśnie Radosław Sikorski razem z Condoleezą Rice dokładnie 20 sierpnia 2008 r. Prosiłbym, żeby nie głosić też nieprawdziwych, z gruntu kłamliwych, bo godzi to w interes narodowy Rzeczypospolitej.

Odpowiadam na pytania. Po pierwsze, żeby też rozwiązać pewien mit – jeżeli chodzi o program antyrakietowy i przeciwlotniczy „Wisła”, to jest projekt, który został rozpoczęty przez pana prezydenta Bronisława Komorowskiego. Wszyscy pamiętamy o ustawie, która w tej sprawie obowiązywała, która dotyczyła wydatkowania określonej sumy czy procentu polskiego PKB na obronę przeciwrakietową. Po drugie, Polska od lat jest zdecydowanym zwolennikiem wzmocnienia zdolności zintegrowanej obrony powietrznej i przeciwrakietowej w Europie. Po trzecie, od 2012 r. podjęte zostały intensywne działania mające na celu właśnie pozyskanie zestawów „Wisła”, „Narew” i „Pilica”. Do tego dochodzi jeszcze program „Pilica+”, o którym pan poseł nie wspominał. Doświadczenia z wojny w Ukrainie jasno wskazują, jak bardzo potrzebujemy tych zdolności. Z zadowoleniem przyjmujemy każdą inicjatywę mającą na celu wzmocnienie europejskich zdolności obrony przed napadem powietrznym. Widzimy, jak to jest ważne, zarówno z punktu widzenia Ukrainy, jak i z punktu widzenia tego, co stało się niedawno w Izraelu. Widzimy, jak skuteczność budowania własnej tarczy antyrakietowej ma ogromne znaczenie i jak ważne znaczenie mają zdolności w tym zakresie.

Nie wiem dlaczego, tego nie jestem w stanie zrozumieć, państwo mają jakiś kompleks, który dotyczy budowania europejskiej tarczy antyrakietowej. Naprawdę nie jestem w stanie tego pojąć. Po pierwsze, jest to uzupełnienie naszych zdolności – przejdę zaraz do szczegółów. Po drugie, rozumiem, że państwo uważają, że Belgia, Bułgaria, Szwajcaria, Austria, Czechy, Niemcy, Dania, Estonia, Finlandia, Wielka Brytania, Grecja, Węgry, Litwa, Łotwa, Niderlandy, Norwegia, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Szwecja i Turcja mylą się w tej sprawie, że budowanie zdolności przez 21 państw, które wymieniłem, jest błędem i że należy zaniechać tego typu działania. Chciałbym państwu powiedzieć, że fundamentalnie się z państwem nie zgadzam. Co więcej, nasze programy, o których już wspominałem, czyli programy „Wisła”, „Narew”, „Pilica”, a także „Pilica+”, są absolutnym priorytetem dla polskiego rządu. Nie tylko nie będą zatrzymane, jak to sugerowała ostatnio pani premier Szydło, nie tylko będą kontynuowane, ale będą znacznie rozbudowane, dlatego że sytuacja, którą zastaliśmy... To, co pan minister Błaszczak mówił, że oto mamy wielowarstwowy system obrony przeciwrakietowej, okazało się niestety nieprawdą. Wszyscy wiemy, co spotkało Polskę i polskich obywateli w Przewodowie. Wszyscy wiemy, jak wyglądał przelot rakiety Ch-55 nad Polską, która przyziemiała w okolicach Bydgoszczy. Naprawdę myślę, że formacja polityczna, jaką

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

jest PiS, jest ostatnią, która powinna mówić o obro- nie przeciwrakietowej.

A więc jednocześnie chłodząc emocje, bo też chciałbym, żeby państwo mieli satysfakcję z tego py- tania – wszystkie programy w tej sprawie nie tylko będą kontynuowane, ale będą w znacznej mierze roz- wijane, bo dla rządu Donalda Tuska, dla premiera Władysława Kosiniaka-Kamysza i dla całego kierow- nictwa resortu obrony jest to absolutny priorytet, czyli obrona przeciwrakietowa i przeciwlotnicza. Na- sze dotychczasowe doświadczenia z goszczenia na terytorium Polski sojuszników systemów obrony powietrznej – amerykańskich, niemieckich czy bry- tyjskich – jasno wskazują, jak istotnym elementem są wspólne szkolenia, zgrywania działań żołnierzy i rozwiązań w zakresie dowodzenia i łączności.

Pytał pan poseł, jak możemy na tym skorzystać. Wspólne budowanie doktryn, wspólne szkolenia. Py- tał pan, czy Polska może na tym stracić. Otóż nie, jest dokładnie odwrotnie, Polska może na tym zy- skać. Pytał pan o niemiecki system zbrojeniowy czy przemysł zbrojeniowy. To też absolutnie kulą w płot niestety, dlatego że Niemcy, jeżeli chodzi o te syste- my, które nas interesują... (*Dzwonek*)

Jeśli pan marszałek pozwoli, tylko dokończę.

...korzystają z systemów Patriot i Polska też korzy- sta z systemów Patriot. Trzeba sobie zdać sprawę, że ewentualne wspólne zakupy w tym zakresie w ramach 21 państw europejskich mogą tylko obniżyć cenę, która będzie ceną dla Rzeczypospolitej Polskiej. A więc jest to korzyść dla polskiego państwa i chciał- bym, żebyśmy jasno ten temat sobie przedstawili.

Mam jeszcze kilka kwestii, ale rozumiem, że bę- dzie czas w ramach odpowiedzi dodatkowej. Zatem, panie marszałku, bardzo dziękuję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Dziękuję za zadanie pytania.

Zanim oddamy głos panu posłowi Waldemarowi Andzelowi, chciałbym, żebyśmy w imieniu nas wszyst- kich powitali zasiadające na galerii przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich w Mysłakowicach, które przybyły na zaproszenie pani poseł Zofii Czernow. (*Oklaski*) Witamy koło gospodyń wiejskich bardzo serdecznie.

Prosimy pana posła o zadanie pytania.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskę przed Ro- sją ma chronić antyrakietowa kopuła, do której wszystkie przyciski będą w Berlinie. Szanowni pań-

stwo, myśmy to już przerabiali. Czy panu premierowi Tuskowi można wcisnąć wszystko, co ma w nazwie słowo „europejski”? Przecież to system oparty na niemieckich rozwiązaniach. Z udziału w tym projek- cie jeszcze w zeszłym roku zrezygnowało dziewięć państw. Chciałbym się dowiedzieć, ile na tym projek- cie zarobi niemiecki przemysł obronny. Polskie niebo trzeba chronić za wszelką cenę, bazując na potencjale polskiego przemysłu obronnego i nie tylko, a także na tym, co istnieje, a nie na tym, co nie istnieje. W związku z tym, że europejska kopuła, czy jak to wolicie nazy- wać: tarcza, jest na etapie projektu, chciałbym prosić o odpowiedź, ile Polskę będzie kosztować ta tarcza, bo tego nie usłyszeliśmy, i do kiedy powstanie projekt końcowy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Ponownie zapraszam na mównicę pana ministra Cezarego Tomczyka.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Nie- stety mam wrażenie, że pan nie słuchał pierwszej części mojego wystąpienia i że miał pan wcześniej przygotowane wystąpienie, niezależnie od tego, co powiem. Pojawiły się tam argumenty, które zostały przeze mnie już dawno zbite. A ja tak zwykłem po- stępować, jeżeli chodzi o moją działalność, że swoje wystąpienia opieram na faktach, bo one po prostu są nagie, proste. W tej sprawie nie trzeba nic dodawać, ale oczywiście jeszcze raz odpowiem na te pytania.

Nie chciałbym, żeby pan to traktował jako jakiś przytyk, ale nie wiem, dlaczego w państwa sformu- lowaniach tak często pada słowo: Niemcy. Czy wy macie jakiś kompleks Niemców?

(*Poseł Władysław Dajczak:* Nie, to wy macie.)

Uważam, że my, po pierwsze, nie powinniśmy mieć kompleksu na punkcie żadnego kraju. Nie wiem, dlaczego wy macie kompleks Niemiec, naprawdę nie wiem. Dumny naród w centrum Europy, 38 mln mieszkańców. Jesteśmy w NATO, jesteśmy w Unii Europejskiej, a wy macie jakieś kompleksy na punk- cie Niemców.

Po drugie, chciałbym, żeby to była polska tarcza antyrakietowa, żebyśmy wpłynęli nie tylko na Euro- pę, ale też na NATO, żeby Europa i NATO patrzyły na świat naszymi oczami. Jeżeli pan się boi tego, że to będą oczy jakiegoś innego państwa, to niech pan temu w jakiś sposób przeciwdziała albo zrobi coś w tym zakresie, bo na razie takiej inicjatywy nie za- uważałem. My budujemy polską tarczę antyrakieto- wą, systemy „Wisła”, „Narew”, „Pilica” i „Pilica+”. I tak jak powiedziałem, po pierwsze, nic się nie zmie-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

nia, jeżeli chodzi o kontynuację, a po drugie, ten projekt będzie tylko rozszerzany. Nie wiem, jakie jeszcze gwarancje są potrzebne, tym bardziej że polski przemysł zbrojeniowy dzisiaj produkuje ogromną część tego sprzętu, są podpisane umowy w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Część tych umów jest podpisana za waszych rządów. Premier Władysław Kosiniak-Kamysz podpisał umowy w zakresie rozwijania polskiego systemu, na dodatkowy element systemu „Wisła”, który jest takim mózgiem, jeżeli chodzi o zarządzanie obroną przeciwlotniczą i przeciwrakietową. Właśnie dostaliśmy zgodę od Amerykanów na zakup aerostatów, które pomogą nam wykrywać zagrożenia. Właśnie do Polski przyleciał samolot Saab, który jest latającym radarem i pozwoli nam jeszcze polepszyć te zdolności. Chcemy rozwijać nasze systemy rozpoznania. Naprawdę nie wiem, czy my żyjemy w tej samej rzeczywistości, czy państwo już zostali w Telewizji Republika i w polityce posługujecie się argumentami, które tam padają.

Alę żeby rozwiać inne wątpliwości, powiem jeszcze jedno. Myślę, że to powinno wybrzmieć, bo są takie mity, które państwo też tutaj opowiadają. Myślę, że Wysoka Izba musi znać odpowiedzi na te pytania. *(Dzwonek)* Po pierwsze, nie jest prawdą, że my jesteśmy do czegoś zmuszeni. Nie wiem, może po prostu radziłbym nie mierzyć rządu Donalda Tuska swoją miarą, bo my to raczej chcemy zmuszać innych do tego, żeby widzieli świat naszymi oczami i żeby widzieli zagrożenia, które dzisiaj stoją przed Polską i przed Europą. Każdy uczestnik europejskiej tarczy podejmuje suwerenne decyzje w tym zakresie w oparciu o własne plany i potrzeby. A plany i potrzeby Polski są jasno określone i powiem więcej – uwaga – nie różnią się w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej między rządem, który był, a rządem, który jest.

Po drugie, jak już wspomniałem, uczestnictwo w tej inicjatywie da nam dodatkową szansę promowania własnego przemysłu obronnego. Przypomnę wasze wnioski o amunicję. Albo może lepiej nie przypominać, bo wszyscy wiemy, jak to wyglądało.

I po trzecie – to też jest jedna z takich bzdur, którą słyszałem od posłów PiS-u – nie jest prawdą, że przystąpienie do europejskiej tarczy automatycznie ma oznaczać brak możliwości uczestnictwa w innych inicjatywach. Co więcej, chciałem państwu powiedzieć, że Polska przystąpiła do inicjatywy DIAMOND, inicjatywy brytyjskiej, i traktujemy to jako zdolności, które się uzupełniają. I tak powinniśmy widzieć świat, który dotyczy naszej obronności. Wszędzie tam, gdzie jeszcze nie jesteśmy w stanie zbudować zdolności... Bo przecież sprzęt dla polskiej armii był kupowany de facto wtedy, kiedy wybuchła wojna w Ukrainie, kiedy Rosja napadła na Ukrainę, więc ten system osiągnie zdolność operacyjną za 5–7 lat. To są dane oficjalne, to są dane jawne, przedstawiane jeszcze przez kie-

rownictwo pana Błaszczaka. Wiecie państwo, waszego ministra, tego od zegarka, jakby tutaj była jakaś wątpliwość.

(Poseł Joanna Borowiak: Od zegarka to Nowak był.)

(Głos z sali: Zapomniałeś o Nowaku?)

Chciałbym, żebyśmy pamiętali, że sprawa, która dotyczy bezpieczeństwa narodowego, obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, powinna nas łączyć. Wy powinniście zrobić wszystko, żeby Polska nie tylko miała swoją perspektywę, ale też mogła rozwijać swoje zdolności. Bo my chcemy, żeby Europa patrzyła na świat polskimi oczami i tak właśnie będzie. I tak właśnie jest. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Poseł Ryszard Bartosik i poseł Władysław Dajczak z grupą posłów zadadzą pytanie w sprawie ewentualnego zniesienia przez rząd Donalda Tuska embarga na zboże z Ukrainy, które wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości, oraz braku zdecydowanych działań służb i inspekcji w zakresie skandalicznych nieprawidłowości zgłoszonych przez rolników z województwa lubuskiego, dotyczących transportu zboża niewiadomego pochodzenia. Pytanie jest skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi i odpowie na nie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak.

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Bartosik.

Poseł Ryszard Bartosik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W związku z trudną sytuacją na rynku zbóż, która została spowodowana całkowitym otwarciem naszego rynku na produkty ukraińskie przez Unię Europejską, rząd Prawa i Sprawiedliwości w roku 2023 wprowadził najpierw jednostronne embargo, później to embargo zostało zniesione, ponieważ Unia Europejska przejęła te przepisy i wprowadziła zakaz sprowadzania zbóż do Polski. Jednakże 15 września musieliśmy znów wprowadzić swoje embargo, które na szczęście obowiązuje do dnia dzisiejszego.

Szanowny Panie Ministrze! W związku z wielkimi niepokojami wynikającymi z tego, że te przepisy są omijane za waszych rządów i że planuje się wprowadzić przez Unię Europejską autonomiczne środki handlowe od czerwca tego roku, chciałem zapytać, czy embargo zostanie utrzymane, bo dochodzą do nas głosy, że może być zniesione. Jeśli zniesiecie to embargo, jak chcecie zabezpieczyć polskich rolników w tej

Posel Ryszard Bartosik

trudnej sytuacji ekonomicznej? Jest to jeden z postulatów, o którym mówią rolnicy na strajkach i demonstracjach, które odbywają się w ostatnim okresie, a postulat ten dotyczy tego, aby całkowicie zamknąć granice na ukraińskie produkty rolne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana ministra Michała Kołodziejczaka.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Michał Kołodziejczak:**

Panie Pośle! W pytaniu powiedział pan, że słyszy pan różne głosy. Odpowiadając, nie będę tutaj zastanawiał się, jakie to głosy i skąd te głosy dochodzą do pana, bo mogę się domyślać, że mogą to być głosy różnego pochodzenia, po tym, co pan w tej chwili opowiadał.

Odpowiadam. Rozporządzenie, które blokuje wpływ tych towarów z Ukrainy do Polski, jest bezterminowo wprowadzone i na razie nie ma takich informacji, które mówiłyby o tym, że zostanie ono zniesione, zmienione, więc dalszą część pańskiego pytania uważam za bezzasadną. A o tym, co będzie, gdyby coś było, nie będę mówił.

Drugie pytanie. Zadał pan też pytanie na temat transportu. Zasięgnąłem dokładnych informacji w Inspekcji Weterynaryjnej i mogę stwierdzić, że jedyna informacja, którą dzisiaj posiadamy i która jest w posiadaniu inspekcji, odnosi się do kwestii wskazanej w pana pytaniu. Odpowiedzi szukamy w tej chwili w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Strzelcach Krajeńskich.

(*Posel Ryszard Bartosik:* Panie ministrze, za chwilę będzie zadane to pytanie. Przepraszam bardzo, bo pan poseł Dajczak swoje, a ja swoje.)

Rozumiem, okej, bo pani marszałek czytała dwa pytania, więc myślałem, że od razu tutaj...

(*Posel Ryszard Bartosik:* Pan poseł uzupełni.)

Dobra.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka – pytanie uzupełniające.

Posel Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! 24 stycznia na proteście rolników w Gościeszowicach na Opolszczyźnie powiedział pan, że nigdy nie zgodzi się pan na to, aby z Ukrainy do Polski przyjeżdżały jakiegokolwiek produkty rolne psujące nasz rynek. I to, co usłyszałem od rolników z powiatów strzelecko-drezdeneckiego i gorzowskiego, którzy poprosili mnie o spotkanie, absolutnie zaprzecza temu. I te wszystkie działania, które pan podejmuje, są absolutnie nieskuteczne. 29 marca do Drezdenka w województwie lubuskim przyjechał duży transport zboża niewiadomego pochodzenia. Rolnicy natychmiast się zebrali, zareagowali, byli przy tym pociągu i oczywiście powiadomiono natychmiast wszystkie służby: inspekcję sanitarną, weterynarię, Straż Graniczną, administrację celno-skarbową i, jak mi powiedzieli, udało im się skontaktować bezpośrednio z panem telefonicznie. Powiedział pan, że podejmie natychmiastowe działania, aby tę (*Dzwonek*) sprawę wyjaśnić. Po godzinie służby zaczęły działać, ale, jak powiedzieli rolnicy, byli porażeni tym chaosem, który tam panował. Pan już telefonu wtedy nie odbierał. Np. trzeba było prosić czterokrotnie weterynarię przez pana starostę, aby pobrała próbki tego zboża.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Posel Władysław Dajczak:

Chaos totalny, chaos i brak jakichkolwiek procedur.

Chciałbym pana spytać: Dlaczego do dzisiaj ci rolnicy, a byli u mnie w zeszłym tygodniu, nie otrzymali żadnej odpowiedzi, skąd to zboże, jakie to zboże, dlaczego przyjechało? Firma zboże niewiadomego pochodzenia przejęła natychmiast i na drugi dzień zostało rozwiązane po województwie. Bardzo proszę o informację, czy są procedury, czy służby, które w takich sytuacjach powinny podejmować działania, są poinformowane, jak te działania powinny prowadzić. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana ministra.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Michał Kołodziejczak:**

Zboże, o którym mowa, było zbożem polskim, polskiego pochodzenia. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zanim przejdziemy do kolejnego pytania, chciałam serdecznie przywitać i pozdrowić grupę Witalni z Janowa Lubelskiego, a także młodzież z Lublina i Kalinówki wraz z opiekunami, którzy przebywają na zaproszenie pani posłanki Marty Wcisło.

Pozdrawiam was serdecznie.

Przechodzimy do kolejnego pytania posłów Łukasza Ściebiorowskiego, Sylwii Bielawskiej i grupy posłów w sprawie dofinansowania wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego. Pytanie jest skierowane do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Będzie odpowiadać podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Posłowie! Panie Ministrze! W związku z procedowanym przez Sejm projektem ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw oraz kierowanymi do mnie jako posła na Sejm RP prośbami pracowników pomocy społecznej o zapewnienie realnego poziomu wzrostu wynagrodzeń, proszę o udzielenie informacji o planowanym harmonogramie i zakresie po wejściu w życie przedmiotowej ustawy dotyczącej wprowadzania przez Radę Ministrów rządowych programów dofinansowania wynagrodzeń tej grupy zawodowej.

Dlaczego to jest tak ważne? Podkreślenia wymaga fakt, że poprzedni rząd nie podejmował kompleksowo rozwiązania problemu niskich wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej oraz jednostkach wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego lub na ich zlecenie. Podjęta inicjatywa ustawodawcza rządu Donalda Tuska z pewnością zasługuje na poparcie, wymaga jednak niezwłocznego działania z uwzględnieniem często trudnej sytuacji finansowej osób zatrudnionych w obszarze pomocy społecznej. Zarobki tej grupy oscylują na granicy minimalnej pensji krajowej lub niewiele ją przekraczają, co powoduje poczucie stałego niezadowolenia, a tym samym prowadzi do braku motywacji w wykonywaniu obowiązków zawodowych. Wyzwania oraz potrzeby społeczne wskazują, że aby dobrze je rozwiązywać, pracownicy realizujący kluczowe zadania i służący społeczeństwu powinni być godnie wynagradzani. Tak że, panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana podsekretarza Sebastiana Gajewskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W nowoczesnym państwie fundamentalną wartością i zadaniem państwa jest bezpieczeństwo socjalne każdego człowieka. Bezpieczeństwo socjalne to wolność od niedostatku, możliwość zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb, pewność, że nikt, kto mierzy się z trudnymi sytuacjami życiowymi, nie zostanie pozostawiony sam sobie.

Idea bezpieczeństwa socjalnego wyrasta z idei godności człowieka, na której oparte jest demokratyczne państwo prawne, to, w którym żyjemy. Z tego właśnie powodu każdy z nas może liczyć na troskę państwa o zapewnienie mu godnych warunków życia. Państwo zapewnia realizację idei bezpieczeństwa socjalnego w różny sposób, a jednym z tych sposobów jest właśnie pomoc społeczna.

Pomoc społeczna umożliwiła osobom i rodzinom przewyżczanie trudnych sytuacji życiowych, wspiera je w zaspokojeniu ich niezbędnych potrzeb, daje szansę na życie w godnych warunkach, na życiową samodzielność, na dobre życie. Jest to reakcja na ubóstwo, bezdomność, bezrobocie, przemoc domową, bezradność czy uzależnienia. Zadania państwa i samorządów w tej dziedzinie z roku na rok nabierają szczególnego znaczenia. Przemiany demograficzne, proces starzenia się społeczeństwa, zaburzenia psychiczne, trudności integracyjne to tylko niektóre ze zjawisk, które rozstrzygają o wadze zadań publicznych z zakresu pomocy społecznej w latach 20. XXI wieku.

Pomoc społeczna rozumiana jako zadania i podmioty, które je wykonują, to przede wszystkim ludzie. To pracownicy jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, ośrodków pomocy społecznej, domów pomocy społecznej, ośrodków interwencji kryzysowej, ośrodków wsparcia, w tym środowiskowych domów samopomocy, domów dla matek z małoletnimi dziećmi, powiatowych centrów pomocy rodzinie czy schronisk dla bezdomnych. To grupa 133 tys. pracowników, którzy mierzą się z olbrzymim zakresem obowiązków i olbrzymimi wyzwaniami, w tym bólem i cierpieniem ludzi, którym pracownicy jednostek organizacyjnych pomocy społecznej na co dzień pomagają. Ich zaangażowanie, kwalifikacje i kompetencje społeczne wymagają docenienia, a dla rządu koalicji 15 października jest to sprawa oczywista.

W ocenie naszego rządu wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w systemie pomocy społecznej

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski

są nieadekwatne do wagi zadań, które oni wykonują, skali ich odpowiedzialności oraz kwalifikacji, które posiadają. Dzisiaj, po 8 latach rządów Zjednoczonej Prawicy ich pensje oscylują wokół wynagrodzenia minimalnego. Ten stan rzeczy trudno zaakceptować, dlatego podjęliśmy decyzję, aby wesprzeć tę zaniedbywaną przez lata grupę pracowników, i opracowaliśmy rozwiązanie, które daje możliwość podwyższania ich wynagrodzeń ze środków z budżetu państwa. Ten mechanizm jest bardzo istotny, ponieważ co do zasady zadania z zakresu pomocy społecznej są zadaniami własnymi jednostek samorządu terytorialnego i jako takie powinny być finansowane z ich dochodów własnych. W naszej ocenie jednak rola pracowników jednostek organizacyjnych pomocy społecznej jest na tyle doniosła, że uzasadnia to możliwość podwyższania ich wynagrodzeń ze środków budżetu państwa.

Dziś w bloku głosowań przyjęli państwo opracowaną przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ustawę o zmianie ustawy o pomocy społecznej i niektórych innych ustaw, która daje Radzie Ministrów podstawę prawną do przyjmowania programów rządowych mających na celu dofinansowanie wynagrodzeń określonych w tych programach pracowników jednostek pomocy społecznej prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego lub na ich zlecenie. Programy te planujemy uruchomić od 1 lipca tego roku. Wsparcie finansowe, które będą one przewidywać, będzie wypłacane w formie dodatku, który rząd planuje w wysokości 1 tys. zł brutto. Przeznaczmy więc blisko 1 mld zł tylko na pracowników jednostek organizacyjnych pomocy społecznej.

W tej chwili podjęliśmy już wstępne prace nad przygotowaniem tych programów, które będą realizowane w sprawdzonym od lat schemacie, tzn. będą to najpewniej programy przewidujące udzielanie przez wojewodów dotacji jednostkom samorządu terytorialnego, które z kolei będą przeznaczać je na dodatki do wynagrodzeń pracowników jednostek organizacyjnych pomocy społecznej.

Chciałbym przy tym podkreślić, że ustawa ta daje również możliwość, aby podwyższać wynagrodzenia w formie dodatków innym grupom niż tylko pracownikom jednostek organizacyjnych pomocy społecznej. Chodzi o pracowników zatrudnionych w systemie pieczy zastępczej i wspierania rodziny, asystentów rodziny, pracowników placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz osobom zatrudnionym w instytucjach opieki nad dziećmi w wieku do lat 3, czyli w szczególności w żłobkach i klubach dziecięcych, które prowadzone są przez samorządy.

Bezpieczeństwo socjalne obywateli to priorytet dla Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Wiemy jednak, że tego celu nie da się osiągnąć bez troski o ludzi, którzy na co dzień odpowiadają za jego realizację. Ta myśl przyświecała nam zarówno wtedy, gdy przygotowywaliśmy przepisy, które dają możliwość przyznania dodatków do wynagrodzeń pracownikom jednostek organizacyjnych pomocy spo-

łecznej, teraz, gdy pracujemy nad rządowymi programami dodatków dla tych osób, jak i będzie przyświecać w przyszłości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Pytanie dodatkowe będzie zadawać pani poseł Sylwia Bielawska.

Zapraszam.

Poseł Sylwia Bielawska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od kilku już lat dyrektorzy ośrodków pomocy społecznej w całej Polsce alarmują w sprawie zauważalnego braku i deficytu pracowników.

W ślad za stawianymi przed samorządami nowymi zadaniami, często znacznie wykraczającymi poza wcześniejsze uregulowanie prawne, oraz zapotrzebowaniem na realizację szeroko rozumianych usług społecznych rośnie konieczność utrzymania oraz ciągłego pozyskiwania wysoko wykwalifikowanej, profesjonalnej kadry.

Tymczasem, jak wiemy, w publikowanym corocznie barometrze zawodów widzimy, że potwierdza się wzrost liczby powiatów i województw, w których zapotrzebowanie na pracowników OPS-ów wzrasta. Dane te potwierdza również raport NIK-u. Potwierdza on, że przekroczenie wskaźnika dotyczącego obsługi przez jednego pracownika socjalnego następuje aż w 46 OPS-ach na terenie całego kraju.

Wiemy, że niezwykle ważnym aspektem w pracy każdego pracownika jest wynagrodzenie, również w tym (*Dzwonek*) przypadku, dlatego mam pytanie: Czy biorąc pod uwagę wiele obowiązków, jakie stawiane są przed osobami zatrudnionymi w szeroko rozumianej pomocy społecznej, będziecie państwo podejmować dalsze, konieczne rozwiązania systemowe? Mam też pytanie: Jakie są plany i rozwiązania w zakresie wynagrodzeń dla pracowników z tej grupy? Czy są tworzone takie plany i czy obejmą wszystkie grupy? Od kiedy te wynagrodzenia będą realnie wypłacane pracownikom, którzy bardzo na te zmiany czekają?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Poproszę o odpowiedź pana wiceministra Sebastiana Gajewskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Bardzo dziękuję za to pytanie. Deficyt pracowników w jednostkach organizacyjnych pomocy społecz-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski

nej jest zjawiskiem znanym Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Jest jedną z przyczyn, dla których zdecydowaliśmy się przygotować te przepisy, które dzisiaj państwo przyjęli.

Z jednej strony mamy problem z pozyskiwaniem nowych kadr do jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, a z drugiej strony mamy problem z odpływem tych kadr albo w ogóle poza szeroko rozumiane usługi społeczne, albo do innych jednostek organizacyjnych poza pomocą społeczną, w których wynagrodzenia są po prostu lepsze. W naszej ocenie te rozwiązania, które są przewidziane w ustawie o zmianie ustawy o pomocy społecznej, są w stanie przynajmniej w jakiejś części ograniczyć te zjawiska związane z odpływem kadr oraz brakiem chętnych do podejmowania pracy w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej. Z jednej strony wynagrodzenia przesadzają o atrakcyjności podejmowania i wykonywania dalej określonej pracy, ale z drugiej strony trzeba też zwrócić uwagę na to, że sam fakt ustanowienia określonych rozwiązań prawnych, ustawowych dedykowanych dla przedstawicieli określonej grupy wpływa na prestiż danego zawodu. Jako Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej bardzo liczymy na te dwa elementy, na te wątki.

Podstawy prawne do ustanowienia tych programów, które przewidujemy, nie mają charakteru jednostkowego czy epizodycznego. Umożliwiają ustanawianie tych programów także w przyszłości. Może więc okazać się tak, że te programy rządowe będą po prostu instrumentem utrzymywania odpowiedniej wysokości wynagrodzeń dla pracowników jednostek organizacyjnych pomocy społecznej w przyszłości.

Jako Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej monitorujemy cały rynek pracy, a w szczególności rynek usług społecznych, bo za ten obszar odpowiadamy. Będziemy więc starać się monitorować i ewaluować efekty przyjętych rozwiązań prawnych, które, jak powiedziałem, przełożą się na programy, które chcemy, żeby były ustanowione, żeby zaczynały obowiązywać od 1 lipca tego roku. W zależności od wyników tej ewaluacji będziemy podejmować rozstrzygnięcia, to znaczy albo będziemy utrzymywać ten instrument, albo poszukiwać innych rozwiązań.

Głęboko ufam jednak, że te rozwiązania, które zaproponowaliśmy dzisiaj, przynajmniej w tym czasie, w najbliższym horyzoncie czasowym pozwolą rozwiązać problemy związane z kadrami w pomocy społecznej, ale także pokazać tej grupie zawodowej, jak bardzo jest ważna, jak bardzo jest istotna i jak ważną pracę realizuje, biorąc pod uwagę cel, jaki mają władze publiczne, to zadanie publiczne, które realizują i państwo, i samorzady, zadanie w postaci zapewnienia bezpieczeństwa socjalnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie w imieniu grupy posłów zada pani poseł Barbara Oliwiecka. Pytanie w sprawie zmian w systemie sprzedaży biletów kolejowych skierowane jest do ministra infrastruktury.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W systemie kolejowym istnieje obecnie cały katalog zniżek na przejazdy jednorazowe: 100%, 30%, 37%, 50%, 51%, 78%, 95%. Dodatkowo dla jednej grupy, np. dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, są przewidziane zniżki w wysokości 37%, ale już np. dla niewidomych osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji w wysokości 51%. Z kolei osoby niedosłyszące, które mogą samodzielnie egzystować, nie mają żadnej zniżki, a osoby z tą samą grupą niepełnosprawności, które nie widzą, są niewidome, mogą korzystać ze zniżki w wysokości 37%. Seniorzy mają zniżkę w wysokości 30%, ale dwa razy w roku mogą skorzystać ze zniżki w wysokości 37%. W tym celu muszą udać się po odpowiednie zaświadczenie np. do związku emerytów. W tym systemie naprawdę można się pogubić i pasażerowie się gubią. Bardzo często w pociągach można zaobserwować, że konduktor tłumaczy, dlaczego dany pasażer nieświadomie wybrał złą zniżkę. Wiem, że resort zauważył ten problem.

Moje pytanie jest takie: Jakie są plany, rozwiązania dotyczące ulepszenia tego systemu? Kiedy możemy spodziewać się ewentualnych zmian? Kto na tym zyska, a kto na tym straci? Ten system wymaga uproszczenia. Drugie moje pytanie dotyczy systemu sprzedaży miejsc objętych rezerwacją. Na niektórych trasach jest problem z zakupem biletów. Wiadomo, że pociągi bywają przepełnione. Cieszymy się, że pasażerowie wybierają ten środek transportu, natomiast chodzi mi o nieefektywny system rezerwacji. Na odcinku Kalisz – Warszawa, a pochodzę z Kalisza, na kilka dni przed odjazdem nie można kupić biletu. (*Dzwonek*) Nawet nie jest tak, że bilety są wyprzedane, że są zrobione rezerwacje. Potem w pociągu okazuje się, że są wolne miejsca, bo problem polega na tym, że jeżeli ktoś kupi bilet z rezerwacją na 5% długości trasy, np. na odcinek Żyrardów – Warszawa, to osoba z Kalisza ma zablokowaną możliwość kupienia biletu na całą trasę. Bardzo proszę o odpowiedź, jak można uczynić ten system rezerwacji miejsc bardziej efektywnym. Dziękuję ślicznie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Na pytanie pani poseł odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak. Zapraszamy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dwie kwestie, z których pierwsza jest, powiedziałbym, strategiczna i całościowa, patrząc na skalę problemów. Faktycznie mamy chaos i ten chaos narasta od wielu lat, bo patrząc na system ulg, widzimy 11 różnych ustaw, 14 grup zawodowych i społecznych, ponad 70 różnego rodzaju dokumentów uprawniających do ulgi. Ten system nie może być przejrzysty przy tych poziomach różnego rodzaju ulg, które powodują, że dzisiaj, szczególnie przy bardzo dużym wzroście sprzedaży internetowej, szczególnie osoby starsze mają problem, żeby kupić w Internecie bilet, który jest dla nich przeznaczony.

Zacznę od takiego generalnego podejścia. Zaczeliliśmy w Ministerstwie Infrastruktury od porządkowania kolei jako tego głównego beneficjenta ulg, jeśli chodzi o kwestie ustawowe. Mamy to już częściowo zintegrowane w postaci spółek kolejowych, które przechodzą do Ministerstwa Infrastruktury. Teraz kolejny krok jest związany m.in. ze wspólnym biletem i z uporządkowaniem systemu ulg.

Pierwsza przymiarka, którą wykonaliśmy – bardzo pomogli nam w tym samorządowi przewoźnicy kolejowi – to próba uporządkowania tego systemu w dwie kategorie ulg. Zasadniczo można powiedzieć o uldze 100-procentowej i uldze 50-procentowej, tak aby one dotyczyły transportu kolejowego i transportu autobusowego. Całościowo mogłoby to dotyczyć również transportu miejskiego, bo dzisiaj dalszym problemem, który zauważamy, jeśli chodzi o tę mnogość ulg, jest też brak możliwości sprawnego powiązania i uzyskania synergii autobusowo-kolejowej. Te systemy funkcjonują, przewoźnicy wożą setki milionów pasażerów, a mamy problem, żebyśmy powiązali wspólnie kolej i autobus w ramach jednego biletu, a jest to system, który obowiązywałby u różnych przewoźników. Stąd przyjęliśmy 3-letni horyzont, żeby uporządkować całość, bo tak jak podkreślam, mamy 11 różnego rodzaju ustaw, które wymagają uporządkowania, i oczywiście większość tych ustaw nawet nie jest w gestii Ministerstwa Infrastruktury.

Druga kwestia, prostsza, dotyczy bieżącej sytuacji i braku możliwości, szczególnie w szczytach przewozowych, zakupu biletów na podróże dalekobieżne, na dłuższe odległości, szczególnie u przewoźnika Intercity, w sytuacji gdy pasażerowie podróżujący na krótszym dystansie – trasa, którą pani poseł wymieniła, z Warszawy do Kalisza i dalej do Wrocławia jest najlepszym tego przykładem – mający bilety miesięczne np. do Żyrardowa albo do Skierniewic, wykupują miejsca, bo wtedy w systemie widać, że już nie ma możliwości kupienia biletu chociażby z Warszawy do Kalisza czy z Warszawy do Wrocławia.

Takich przypadków w skali kraju jest rozpoznanych kilkanaście, takich najpoważniejszych, gdzie na połączeniach dalekobieżnych przewoźnik Intercity nie może zaoferować podróży dalekobieżnej, ponie-

waż pasażer, który jedzie na krótszym dystansie i np. ma możliwość skorzystania też z biletu przewoźnika regionalnego, wybiera przewoźnika dalekobieżnego, bo w niektórych przypadkach przewoźnik dalekobieżny oferuje tańszy bilet, chociażby jednorazowy. Mamy ten problem rozpoznany. Będziemy teraz, w najbliższych tygodniach w przypadku Intercity tę kwestię tak regulować, żeby bardzo ograniczyć możliwość, szczególnie na tych najbardziej popularnych połączeniach, blokowania miejsc na dystansie 40 km dla pasażera, który chce pokonać 200 km, 300 km, 400 km. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Czy pani poseł ma dodatkowe pytania?

(Poseł Barbara Oliwiecka: Nie, dziękuję.)

Nie. A więc dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Kolejne pytanie zadadzą posłanki Paulina Matysiak i Marcelina Zawisza oraz grupa posłów i posełek. Pytanie jest skierowane do ministra aktywów państwowych w sprawie aktualnych problemów i wyzwań, przed którymi stoi Poczta Polska SA.

Pierwsza pytanie zadaje pani posłanka Paulina Matysiak.

Zapraszam.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Poczta Polska, proszę państwa, znajduje się na zakręcie i ten zakręt to jest efekt wielu lat zaniedbań, złego zarządzania i decyzji podejmowanych przez Prawo i Sprawiedliwość. Można byłoby wiele mówić o przeszłości, ale dzisiaj ważna jest przyszłość, ta przyszłość pracowników, ale także tych, którzy z usług Poczty Polskiej korzystają. Tej przyszłości właśnie dotyczą moje pytania.

Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że prezes Poczty Polskiej przygotowuje plan transformacji bez udziału pocztowców i partnerów społecznych? Czy prawdą jest, że nie prowadzi dialogu, nie odpowiada na pytania, łamiąc przepisy ustawy o związkach zawodowych? Związek Zawodowy Pracowników Poczty zadał pytania w trybie art. 28 ustawy o związkach zawodowych 13 marca, ponowił te pytania 15 kwietnia i ciągle nie ma odpowiedzi.

Chciałabym, żeby pan minister wyjaśnił obywatelom, co w rzeczywistości oznacza redukcja zatrudnienia o ponad 5 tys. etatów średniorocznie. Czy naprawdę tylko 5 tys. pracowników straci pracę, czy aby ten plan osiągnąć, należy pozbyć się większej liczby osób? Związki szacują redukcję tych etatów na 7–10 tys. pracowników, z którymi Poczta Polska miałyby w tym roku się rozstać.

Posel Paulina Matysiak

Chciałabym usłyszeć także uzasadnienie tak drastycznych zwolnień w Poczcie Polskiej. Jaki jest planowany ewentualny spadek wolumenu przesyłek i jakie jest zapotrzebowanie na pracę? Ilu pracowników Poczty Polskiej nabywa w tym roku uprawnień emerytalne, a ilu kończą się umowy na czas określony?

Czy w konsekwencji tak drastycznego ograniczenia zatrudnienia obywatele mają spodziewać się ograniczeń i trudności w dostępności usług i dalszego pogorszenia wskaźników jakości i terminowości? Już dzisiaj otrzymujemy liczne zapytania na ten temat. Jaka kwota z ponad 750 mln rekompensaty za stratę na świadczeniu usług pocztowych w latach 2021 i 2022 (*Dzwonek*) zostanie przeznaczona na wzrost dramatycznie niskich wynagrodzeń pocztowców? Bo właśnie kosztem pracowników ta usługa jest świadczona, bo kredytują ją od wielu lat.

Ostatnie pytanie, panie ministrze. Czy którykolwiek z pracowników Ministerstwa Aktywów Państwowych ma stawkę zasadniczą w umowie o pracę w kwocie 4023 zł na etat albo mniej? Co właściciel, co państwo polskie zamierza zrobić z wynagrodzeniem ponad 50 tys. pocztowców, którzy taką kwotę mają? Czy to nie jest, proszę państwa, wstyd, że w największej, najstarszej polskiej firmie stosuje się kreatywne płace, aby osiągnąć kwotę minimalnego wynagrodzenia? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zanim padnie odpowiedź, pragnę pozdrowić i przywitać uczennice i uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 1 ze Starogardu Gdańskiego, którzy przebywają tu na zaproszenie pana posła Patryka Gabriela. Serdecznie was pozdrawiam i witam. (*Oklaski*)

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Jacka Bartmińskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Jacek Bartmiński:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie dotyczące sytuacji w Poczcie Polskiej, zadane przez panią poseł Paulinę Matysiak, chcę przede wszystkim na wstępie powiedzieć i potwierdzić tę opinię przedstawioną przez panią poseł, że ta sytuacja wynika z wieloletnich zaniedbań i błędów w nadzorze sprawowanym nad Poczta Polska, która, jak przypominę, już nie jest przedsiębiorstwem państwowym, tylko spółką akcyjną. Zgodnie z polskimi przepisami dotyczącymi spółek handlowych ta spółka

akcyjna nie powinna prowadzić działalności ze stratą. W przypadku tego przedsiębiorstwa czy tej spółki mamy do czynienia ze zderzeniem się dwóch okoliczności: po pierwsze, konieczności prowadzenia rentownej działalności gospodarczej, a po drugie, świadczenia usługi publicznej oraz pewnego rodzaju misji społecznej, która to misja nie jest przedmiotem regulacji, jest przedmiotem tradycji. Przypominę, że Poczta Polska, jako poczta, ma już w tej chwili 466 lat, prowadzi swoją działalność. Z tego powodu bardzo mocno wpisała się i w tradycję, i w krajobraz kulturowy i społeczny Polski.

Przechodząc do pytań szczegółowych pani posłanki, chciałem poinformować, że redukcja o 5 tys. stanowisk pracy, o które pani posłanka zapytała, nie jest w istocie redukcją w postaci konieczności dokonania zwolnień grupowych czy innego rodzaju zwolnień. Ta liczba pojawiła się w planie rzeczowo-finansowym spółki Poczta Polska na rok 2024. Uprzejmie informuję, że w momencie objęcia rządów i przejęcia zarządzania nadzoru nad mieniem państwowym przez nową ekipę rządową, przez koalicję 15 października ustaliliśmy, że Poczta Polska nie posiada planu rzeczowo-finansowego na 2024 r. Nowy zarząd, wówczas jeszcze delegowany z rady nadzorczej, rozpoczął pracę nad przygotowaniem takiego planu. To oznacza, że Poczta Polska wchodziła w rok 2024 tak naprawdę bez przygotowanego planu działania, bez planu rzeczowo-finansowego, który jest podstawą funkcjonowania każdego przedsiębiorstwa, każdej spółki, każdego przedsięwzięcia.

W tym momencie, wybaczenie państwo, chciałem poinformować o osobach, które sprawowały w Poczcie Polskiej w ostatniej kadencji funkcje w zarządzie, ponieważ do tych osób powinno zostać tak naprawdę skierowane pytanie o przyczyny braku posiadania przez spółkę Poczta Polska planu rzeczowo-finansowego na rok 2024. W piątej kadencji Poczty Polskiej, w kadencji na lata 2022–2025, w zarządzie zasiadali: pan Krzysztof Falkowski pełnił obowiązki, a następnie został powołany na funkcję prezesa zarządu, pan Wiesław Włodek był wiceprezesem zarządu do spraw usług koncesjonowanych oraz filatelistyki, pan Mateusz Wodejko był wiceprezesem zarządu do spraw finansów oraz pan Andrzej Bodziony był przedstawicielem i jest nadal przedstawicielem załogi w zarządzie Poczty Polskiej. To tak pokrótce o przyczynach, dla których nagle pojawiła się liczba, która wzbudziła rzeczywistość sporo emocji. Ta liczba ok. 5 tys. etatów – to są nie osoby, tylko etaty – to są, jakby to księgowo powiedzieć, stanowiska pracy, o które Poczta Polska, nowy zarząd Poczty Polskiej zamierza obniżyć poziom zatrudnienia na rok 2024. Ma to nastąpić w wyniku naturalnej fluktuacji kadr, czyli mają być ograniczone przyjęcia pracowników, a kończące się umowy typu umowa-zlecenie czy umowa o pracę na czas określony nie będą przedłużane. Oczywiście jest zawsze w takiej sytuacji pytanie, czy nie dotyczy to tej najbardziej aktywnej grupy, tych młodych czy relatywnie młodych stażem pracowników, natomiast

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Jacek Bartmiński

sytuacja finansowa poczty w tej chwili nie pozwala na to, żeby dokonywać bardzo, powiedziałbym, wyrafinowanego podejścia do ograniczania kosztów działalności.

Jeśli chodzi o pytanie szczegółowe dotyczące spadku jakości usług świadczonych przez Poczta Polska, z przykrością muszę tutaj powiedzieć, że odziedziczone po rządach Prawa i Sprawiedliwości i tzw. Zjednoczonej Prawicy system pracy Poczty Polskiej, jakość jej usług... Wydaje się, że tego poziomu już obniżyć nie można. On jest bardzo niski, on wynika ze złej organizacji pracy, z nieprzystosowania się Poczty Polskiej do nowych warunków rynkowych, do tego, że w niektórych regionach gęstość zaludnienia dramatycznie spadła, w innych wzrosła i do tego, że zmieniła się struktura przesyłek pocztowych – tych przesyłek, które doręcza, którymi zajmuje się Poczta Polska. Czyli bardzo spadł udział przesyłek listowych – listów, pocztówek, różnych kartek, tego typu przesyłek o wadze (*Dzwonek*) poniżej 2 kg – natomiast bardzo mocno wzrósł wolumen przesyłek paczkowych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Pytanie dodatkowe zada pani posłanka Marcelina Zawisza.

Zapraszam.

Poseł Marcelina Zawisza:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałkini! Szanowny Panie Ministrze! Mam taką refleksję. Tak jak powiedziała posłanka Matysiak, my doskonale wiemy, z czego wynikają te problemy, z którymi dzisiaj borykają się pracownicy i pracownice Poczty Polskiej. To są wieloletnie zaniedbania, w tym zaniedbania Prawa i Sprawiedliwości, które nie traktowało poważnie swoich słów o tym, że państwo powinno być silne wobec silnych i troskliwe wobec słabych. Niestety, pracownicy Poczty od lat zarabiali naprawdę żenujące pieniądze.

Chciałabym wrócić do pytań szczegółowych i poprosić o to, abyśmy uzyskały odpowiedź na piśmie. Specjalnie zadałyśmy pytanie o przyszłość. Chodziło o to, abyśmy mogli usłyszeć na tej sali, jaki plan ma koalicja 15 października na naprawę sytuacji Poczty. Nie naprawimy tej sytuacji, jeśli pracownicy nie zaczną godnie zarabiać. Oni naprawdę zarabiają poniżej minimalnej. Tam, na Poczcie, stosuje się kreatywną księgowość tylko i wyłącznie po to, żeby pracownicy mieli pensję minimalną. (*Dzwonek*) Mówimy o sytuacji, w której nie tyle zwalnia się pracowników, co nie przedłuża im się umów albo powstają etaty, po-

nieważ pracownicy przechodzą na emeryturę, a na ich miejsce nie zatrudnia się nowych pracowników. W efekcie pracownicy muszą zajmować się coraz większymi terytoriami. Jak wygląda ich obciążenie pracą? Oni nie są w stanie dobrze realizować usług, jeśli mają terytorium, którego nie są w stanie obejść.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Marcelina Zawisza:

Muszą korzystać z komunikacji publicznej, muszą korzystać z rowerów, muszą korzystać z samochodów. To jest sytuacja absurda. Dlatego prosimy o informację, w jaki sposób planują państwo naprawić sytuację na Poczcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Jacek Bartmiński:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Poseł! Po pierwsze, chcę powiedzieć, że oczywiście plan transformacji Poczty Polskiej, który jest przygotowywany w tej chwili, nie przewiduje likwidacji Poczty Polskiej i nie przewiduje tego, żeby Poczta ograniczyła swoją działalność ani nabrała jakiegoś kadłubkowego kształtu. Ten plan jest w trakcie przygotowania, w związku z tym szczegółów tego planu na razie nie potrafię, nie jestem w stanie, nie mogę państwu przedstawić. On jest przygotowywany przez zarząd, będzie zatwierdzony przez radę nadzorczą. Na pewno minister aktywów państwowych zaakceptuje plan w takim kształcie, jaki uwzględnia zarówno ochronę praw pracowniczych, jak i interesy klientów Poczty Polskiej.

Pani poseł prosiła o odpowiedź na piśmie na pytania szczegółowe i ta odpowiedź zostanie udzielona. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zanim przejdziemy do następnego pytania, chciałabym pozdrowić i przywitać w Sejmie młodzież z XV Liceum Ogólnokształcącego z Gdańska, która przybyła na zaproszenie pana posła Piotra Adamowicza.

Witam was serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Przystępujemy do kolejnego pytania. Posłowie Witold Tumanowicz i Krzysztof Mulawa będą zadawać ministrowi cyfryzacji pytanie o projekt ustawy – Prawo komunikacji elektronicznej rozszerzającej dostęp służb do danych z komunikatorów szyfrowanych i poczty elektronicznej. Pytanie zadaje pan poseł Witold Tumanowicz.

Zapraszam.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd Donalda Tuska przygotowuje przepisy, dzięki którym zakres inwigilacji Polaków może zostać poszerzony. W projekcie ustawy – Prawo komunikacji elektronicznej mogą znaleźć się zapisy, które rozszerzą obowiązek gromadzenia danych przez firmy telekomunikacyjne na pocztę elektroniczną i komunikatory internetowe. W praktyce oznacza to, że służby i Policja będą miały szeroki dostęp do informacji o tym, do kogo piszemy np. przez Gmail czy WhatsApp. Jest to pomysł ministra koordynatora służb specjalnych.

Chciałbym prosić o wyjaśnienie, na jakim etapie znajdują się prace nad projektem i jakie jest stanowisko Ministerstwa Cyfryzacji. Czy nie będzie to program Pegasus+ rozszerzony na przeciętnego Kowalskiego? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Europejski kodeks łączności elektronicznej to jedna z unijnych dyrektyw. Czas na implementację tej dyrektywy do polskiego prawa minął niemal 4 lata temu. Nie zaimplementowaliśmy jej, co stało się przyczyną wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Musimy wnieść do budżetu wspólnego wspólnoty europejskiej opłatę z tytułu braku implementacji tej dyrektywy. To jest też jedno z głównych przedsięwzięć, nad którymi Ministerstwo Cyfryzacji pracuje od momentu powołania rządu koalicji 15 października. Jesteśmy w tym momencie na etapie uzgodnień pomiędzy resortami, jesteśmy tuż przed decyzją Rady Ministrów dotyczącą tej ustawy. Ustawa nazywa się Prawo komunikacji elektronicznej i przepisy wprowadzające prawo komunikacji elektronicznej.

W ramach tego prawa wprowadzamy do polskiego porządku prawnego przede wszystkim szereg udogodnień dla abonentów, które wszystkich klientów wielkich telekomów postawią w lepszej pozycji, niż ma to miejsce dzisiaj. W ramach tego prawa bardzo znacząco podnosimy opłaty, które wnoszą telekomy do polskiego budżetu, ale też wprowadzamy mechanizm automatycznej waloryzacji tych opłat, związując je ze średnim wynagrodzeniem w polskiej gospodarce.

Rzeczywiście, na etapie uzgodnień międzyresortowych pojawiła się uwaga ze strony ministra, koordynatora służb specjalnych dotycząca tzw. retencji, czyli obowiązku, który już dziś w polskim prawie jest, wynika z przepisów prawa telekomunikacyjnego i zakłada taką sytuację, że dane dotyczące połączeń telefonicznych Polek i Polaków oraz wysyłanych przez nich SMS-ów są automatycznie dostępne dla upoważnionych do tego organów przez rok od wykonania takiego połączenia czy wysłania takiego SMS-a.

Rzeczywiście pojawiła się uwaga pana ministra, koordynatora służb specjalnych dotycząca zmierzania w takim kierunku, aby uwzględnić zdobycze nowych technologii. Dzisiaj coraz mniej osób korzysta z tradycyjnych połączeń telefonicznych albo z tradycyjnych wiadomości tekstowych. Większość użytkowników przeniosła się w sferę komunikatorów internetowych, które korzystają z tzw. szyfrowania end-to-end. Stanowisko Ministerstwa Cyfryzacji – ale nie tylko Ministerstwa Cyfryzacji, bo również ministerstwa do spraw Unii Europejskiej – jest w tej sprawie dość zasadnicze. Nie chcemy zwiększać obowiązku retencji danych. Uważamy, że już samo pozostawienie tego obowiązku na poziomie wynikającym z prawa telekomunikacyjnego wykracza poza normy unijne wyrażone kilkoma wyrokami Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Jesteśmy po obradach komitetu stałego Rady Ministrów, a przed ostateczną decyzją Rady Ministrów w przedmiocie tej ustawy, w związku z czym nie jestem w stanie dziś powiedzieć, w którą stronę te przepisy pójdą. Jako osoba odpowiedzialna w Ministerstwie Cyfryzacji za projekt Prawa komunikacji elektronicznej uważam, że te przepisy powinny pozostać w brzmieniu proponowanym przez Ministerstwo Cyfryzacji.

Co istotne, dostrzegam potrzebę interwencji służb w szyfrowane komunikatory w sytuacjach, w których wymaga tego bezpieczeństwo Polek i Polaków. Proszę pamiętać, że jesteśmy krajem przyfrontowym. Proszę pamiętać, że za naszą wschodnią granicą od niemal 2 lat toczy się wojna. To rzutuje również na bezpieczeństwo obywateli Rzeczypospolitej. Przekonują mnie niektóre argumenty, których używał pan minister, koordynator służb specjalnych, ale jeszcze bardziej jestem przekonany o tym, że o kwestii uprawnień służb specjalnych powinniśmy rozmawiać przy innym wątku legislacyjnym – tym, który będzie dotyczył ustaw kompetencyjnych budujących uprawnienia służb specjalnych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Czy pan poseł ma dodatkowe pytanie?
Jeśli tak, to bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Tak, mam dodatkowe pytanie.

Oczywiście nie dostałem kluczowej odpowiedzi, bo nie wiecie państwo, w którą stronę te przepisy pójdą, natomiast mimo wszystko chciałbym zapytać, jakie mechanizmy zostaną zastosowane, aby zabezpieczyć Polaków przed masową, nieuzasadnioną inwigilacją. Chodzi o to, aby żaden przedstawiciel służb nie nadużywał tych kompetencji, byśmy w kolejnej kadencji Sejmu nie musieli powoływać komisji śledczej, takiej jak ta, która obraduje obecnie, czyli komisji pegasusowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam pana ministra Gramatykę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Wczoraj w tej sali toczyła się dyskusja będąca pokłosiem wystąpienia ministra sprawiedliwości pana prof. Adama Bodnara, który relacjonował, jak szerokie jest stosowanie technik inwigilacyjnych, jak szerokie jest stosowanie podsłuchów w Polsce. W tej dyskusji wybrzmiało bardzo wiele bardzo istotnych argumentów, poczynając od argumentów środowisk prawniczych, środowisk zawodowych. Chyba najpełniej ujmuję te argumenty raport „Osiodłać Pegaza”, pod którym zresztą znajdują się podpisy i pana ministra sprawiedliwości, i pana ministra Jacka Cichockiego, i wielu autorytetów zajmujących się reformą służb specjalnych. Wiem, że nad tzw. kodeksem pracy operacyjnej, czyli nad uprawnieniami dla służb specjalnych, pracuje również Komisja do Spraw Służb Specjalnych polskiego Sejmu. W Prawie komunikacji elektronicznej, jestem o tym głęboko przekonany, nie powinniśmy w ogóle poruszać tego tematu. Przepisy w Prawie komunikacji elektronicznej powinny zostać w takim brzmieniu, w jakim precyzowało je Prawo telekomunikacyjne, a uprawnienia służb powinny być określane w innych aktach prawnych. To, jak od strony technologicznej będzie wyglądać ewentualna interwencja w szyfrowane komunikatory, nie jest wiedzą, którą można zapisać w ustawie albo w rozporządzeniu.

Myszę, że wśród technik operacyjnych, czego zresztą dowodzi przykład słynnego Pegasusa, są techniki, które umożliwiają dostęp do urządzeń służących do komunikacji, zanim wiadomości zostaną przez te urządzenia zaszyfrowane, ale jestem mocno przekonany, że tego typu ingerencja powinna być ściśle kontrolowana przez właściwe i powołane do tego sądy i że decyzje w tej sprawie powinny być każdorazowo akceptowane przez sąd. Jestem również gorącym zwolennikiem poglądu, że każda osoba, wobec której prowadzono inwigilację, po zakończeniu postępowania karnego powinna być powiadamiana o tym, kiedy, w jakim okresie, w związku z jaką sprawą i w jakim zakresie była inwigilowana przez służby specjalne. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Kolejne pytanie zadawać będzie pan poseł Włodzisław Giziński wraz z grupą posłów. Pytanie dotyczy będzie liczebności grup klinicznych na kierunkach lekarskich i jest skierowane do ministra nauki.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Włodzisław Giziński:

Szanowna Pani Marszałkini! Szanowny Panie Ministrze! W czasie studiów lekarskich tradycyjnie na latach III–VI odbywają się praktyczne zajęcia kliniczne. Dotychczas standardem była nauka w grupach liczących maksymalnie sześć osób. Jest to dostatecznie mała liczba osób, by zapewnić jakość kształcenia oraz komfort i bezpieczeństwo pacjentów.

2 października 2023 r. Ministerstwo Edukacji i Nauki przedstawiło opracowane przy współpracy z Ministerstwem Zdrowia nowe standardy kształcenia. W nowych standardach nie określono liczebności grup do V roku włącznie, natomiast na VI roku grupy mogą być 5-osobowe, ale w wyjątkowych przypadkach mogą zostać zwiększone do 8-osobowych. Nie zdefiniowano, czym jest tu wyjątkowy przypadek. Zmiany wejdą w życie z początkiem roku akademickiego 2024/2025. Zdaniem wielu ekspertów nadmierna liczebność grup klinicznych z jednej strony obniży jakość kształcenia na nowych kierunkach lekarskich, a z drugiej strony wpłynie na pogorszenie komfortu i bezpieczeństwa pacjentów.

W związku z powyższym, panie ministrze, chciałbym zapytać: Czy ministerstwo planuje wprowadzić zmiany w rozporządzeniu określającym standardy kształcenia na kierunku lekarskim i ustanowić maksymalny limit studentów nieprzekraczający sześciu osób w grupie zajęciowej mającej zajęcia z pacjentami na wszystkich latach studiów?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maria Mrówczyńska.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego
Maria Mrówczyńska:**

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Jak pan poseł słusznie zauważył, właściwie od 29 września 2023 r. weszło w życie rozporządzenie zmieniające rozporządzenie w sprawie standardów kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu lekarza, lekarza dentysty, farmaceuty, pielęgniarki, położnej, diagnosty laboratoryjnego, fizjoterapeuty i ratownika medycznego. Rozporządzenie to wprowadziło maksymalne liczebności grup, nieprzekraczające pięciu studentów, a w szczególnych przypadkach – ośmiu. Jest to zapis, który będzie obowiązywał od roku akademickiego 2024/2025 i będzie dotyczył ostatniego roku studiów, VI, czyli tego, w którym studenci przechodzą tzw. grupę przedmiotów pod nazwą: H, czyli praktyczne kształcenie kliniczne. Zmienione przepisy zostały zaopiniowane przez Konferencję Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych oraz Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich, którzy podnosili problem zbyt małej liczebności grup, czyli tych 5-osobowych, i zasugerowali zmiany w przepisach wskazujące na to, że w szczególnych przypadkach grupy mogą liczyć nie więcej niż ośmiu studentów.

Jest to zapis, który umożliwi uczelniom przygotowanie się do takiej reformy. Bo nie ukrywamy, jest to duże obciążenie dla uczelni, biorąc pod uwagę, że w tej chwili w systemie jest 43 tys. studentów studiujących na kierunkach lekarskich, w tym roku jest ok. 8 tys. studentów, którzy rozpoczęli kształcenie na kierunkach lekarskich, i w następnym roku będzie mniej więcej tyle samo. Czyli w przypadku 5-osobowych grup mówimy o dużej liczebności tych grup, które będą musiały się kształcić klinicznie. To jest pokłosie tego, że w przypadku kształcenia na kierunku lekarz dentysta też były wyznaczone grupy o liczebności maksymalnie 5-osobowej. Była nawet propozycja 4-osobowych grup, ale ona nie została przyjęta, ponieważ negatywnie zaopiniowały ją KRAUM i KRASP.

Odpowiadając na pytanie, chcę powiedzieć, że jest jeszcze 6 lat. Dopiero wtedy będzie rekrutacja, która będzie wiązała się ze zmniejszeniem liczebności grup do pięciu osób. Chodzi o to, żeby uczelnie mogły się do tego przygotować. Jednocześnie jeżeli uznajemy, że jest to zbyt duże obciążenie dla uczelni, oczekujemy, że od środowiska wpłyną ewentualne uwagi, nad którymi będziemy mogli się pochylić i je przepracować. Mniejsze liczebności grup oczywiście wpływają na podniesienie jakości kształcenia i to na pewno jest zrozumiałe. Natomiast zdajemy sobie sprawę, że jest to duże obciążenie dla uczelni. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Włodzisław Giziński, pytanie dodatkowe. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Włodzisław Giziński:

Pani Minister! Jeśli chodzi o jakość kształcenia, nie ulega wątpliwości, że im mniejsza grupa, tym wyższa jakość, szczególnie w kształceniu odpowiednich postaw, odpowiednich relacji między pacjentem a lekarzem. Ale chcę jednak zwrócić uwagę na drugą stronę problemu. Grupa 8-osobowa w gabinecie ginekologicznym, w gabinecie psychiatrycznym z punktu widzenia pacjenta jest grupą nadmierną. Nie mam co do tego wątpliwości. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Teraz pani minister.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego
Maria Mrówczyńska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Jest to dla nas jak najbardziej zrozumiałe, dlatego też apeluję, tak jak wspomniałam na początku, o stanowisko społeczności akademickiej w tej sprawie. Szczególnie interesuje nas stanowisko KRAUM-u jako tego organu, który oddaje całość kształcenia zarówno w szkołach publicznych, jak i niepublicznych, również tych, które otworzyły kierunki kształcenia w tym roku akademickim, jak wiemy, przy negatywnej opinii PKA. Jeżeli takie stanowisko wpłynie, ministerstwo chętnie się temu przyjrzy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Państwo posłowie Andrzej Gawron, Anna Kwiecień, Aleksander Mikołaj Mrówczyński oraz grupa posłów będą pytać ministra rozwoju i technologii w sprawie przyjętych przepisów tzw. dyrektywy budynkowej.

Rozumiem, że pierwsze pytanie współdzielić będą posłowie Andrzej Gawron i pani poseł Anna Kwiecień.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gawron:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! 12 kwietnia Unia Europejska przyjęła już ostatecznie dyrektywę w spra-

Posel Andrzej Gawron

wie poprawy charakterystyki energetycznej budynków. Dyrektywa ta jest częścią zielonego ładu. Od stycznia 2028 r. wszystkie budynki publiczne, a od 2030 r. wszystkie inne nowe budynki będą musiały być w pełni niezależne od paliw kopalnych. Absurdalny cel klimatyczny Unii Europejskiej, przez niektórych określany jako wyzwanie, jest tak naprawdę prostą drogą do energetycznego ubóstwa.

Największe zastrzeżenie budzi konieczność wprowadzenia termomodernizacji budynków. Wprowadzenie nowych norm generuje wysokie koszty remontu. Czy nowe przepisy oznaczają bezwzględną konieczność termomodernizacji wszystkich istniejących już budynków i ile szacunkowo takich budynków w Polsce jest? Jeśli tak, to w jakiej perspektywie czasowej się to ma wszystko odbyć? Są też pewne wątpliwości dotyczące tego, czy są przewidziane kary, jeżeli ktoś nie zrealizuje termomodernizacji. Kwestie spadku, darowizny budzą pewne wątpliwości. Bo co wtedy, jeżeli taki budynek zostanie nam darowany lub przejdzie na nas w testamencie? Czy wtedy będzie trzeba go wyburzyć, jeżeli ktoś nie będzie miał pieniędzy na to, żeby go remontować? Dziękuję.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Proszę odpowiedzieć, czym w świetle nowych przepisów ogrzewać dom. Czy tylko tak naprawdę państwo rozważacie, że będzie konieczność zamontowania pompy ciepła lub ogrzewania elektrycznego? Czy w ministerstwie są szacunki, jakie koszty będą musiały ponieść nasze gospodarstwa domowe, jeżeli chodzi o termomodernizację i wymianę źródeł ciepła? Jakie koszty całościowe poniesie państwo polskie? Jeżeli Unia Europejska zmusza nas do tak wielkiego wysiłku finansowego, jakie środki europejskie na działania wynikające z dyrektywy budynkowej przekaże nam Unia? Czy to będą dotacje, czy może pożyczki, które będzie trzeba spłacać?

Ministerstwo w komunikatach medialnych informuje, że nie poparło tej dyrektywy. Mamy więc pytanie, dlaczego obecna koalicja i rząd nie wyrazili jednoznacznego sprzeciwu wobec tak restrykcyjnych rozwiązań. Panie ministrze, wiele osób dopytuje także, czy te domostwa (*Dzwonek*), które niedawno wymieniły źródła swojego ciepła na chociażby piece gazowe, dostaną jakąś rekompensatę z tego tytułu, że przed rokiem 2022 polityka Unii Europejskiej była nakierowana na źródło ciepła pochodzące z gazu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Na pytania państwa posłów odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Ignacy Niemczycki.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Ignacy Niemczycki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Posłowie! Serdecznie dziękuję za te pytania, ponieważ one pozwalają mi też wyjaśnić pewne sprawy, które, okazuje się, nie są tak oczywiste.

Po pierwsze, chcę powiedzieć, że cele, które są zawarte w dyrektywie, są celami dla państwa, a nie celami dla właścicieli pojedynczych budynków. To jest znacząca różnica. Dlaczego? Dlatego że jeżeli zmienimy miks energetyczny w Polsce, a idziemy w tę stronę, to de facto właściciele budynków, nic nie robiąc, już będą mieli mniejsze zużycie energii pierwotnej i mogą pomóc wypełnić ten cel krajowy.

Po drugie, zwracam uwagę, że dyrektywa w bardzo, bardzo wielu miejscach posługuje się terminami „opłacalność ekonomiczna” i „wykonalność techniczna”. I tutaj sobie zaznaczyłem w tej dyrektywie wszystkie te miejsca, gdzie występują sformułowania „opłacalność ekonomiczna” i „wykonalność techniczna”. Jak państwo widzicie, tych zakładek jest dość dużo. Co to oznacza? Że w sytuacji, w której renowacja, modernizacja budynku będzie nieopłacalna albo nie będzie miała po prostu ekonomicznego sensu, nie trzeba będzie tego robić. Te budynki będą wyłącznie z tej puli, gdzie będą w całości obowiązywać nas jako państwo konkretne zadania, konkretne cele. Chcę powiedzieć, że to sformułowanie o opłacalności ekonomicznej i wykonalności technicznej już funkcjonuje w polskich przepisach od wielu lat. Dwukrotnie już była prowadzona weryfikacja tych dość technicznych zapisów.

Pytali państwo o to, czy Polacy będą zmuszeni do termomodernizacji. Nie, nie będą – odpowiadam wprost. Cele są dla państwa. Czy będą przymusowo eksmitowani z zajmowanych budynków, które nie są efektywne energetycznie? Nie. Dyrektywa w ogóle nie wspomina o kwestii eksmitowania. Nie ma podstaw do tego, żeby to robić. Dyrektywa zwraca wręcz szczególną uwagę – i to jest znowu wielokrotnie powtarzane w dyrektywie – na ubóstwo energetyczne i że działania modernizacyjne mają nie doprowadzić do pogorszenia sytuacji grup szczególnie wrażliwych, czyli np. podniesienia czynszów mieszkań socjalnych czy komunalnych.

Przypomnę też – i tutaj padło pytanie o fundusze – że podstawowym funduszem, który towarzyszy, który był w całym tym pakiecie zmian, jest Społeczny Fundusz Klimatyczny. Tylko na lata 2026–2032 to jest 12 mld euro. Do tego, i tu muszę spojrzeć w notatki, do 2027 r. program „Czyste powietrze” otrzyma łączne wsparcie 5 mld euro z pieniędzy unijnych z KPO i z FEnIKS-a. Dodatkowym potencjalnym źródłem finansowania jest Fundusz Modernizacyjny i tam do 2030 r. może być ok. 50 mld zł. Dodatkowo po 2027 r. możemy liczyć na to, że nowy unijny budżet, tak jak ten nam pomaga w tych zadaniach termomodernizacyjnych, też będzie nam pomagał.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Ignacy Niemczycki

Jeżeli chodzi o koszty, to całościowych kosztów nie znamy, ciężko jest to oszacować. Natomiast my na to patrzymy tym razem już z perspektywy opłacalności termomodernizacji pojedynczego budynku. I przyjmuje się, że średnio taka głęboka termomodernizacja zwraca się w ciągu 10 lat, i to jest takie założenie, że wtedy jest sens to robić. Ale tu chcę podkreślić: Polska i tak jest na ścieżce zmiany miksu energetycznego. Prowadził to poprzedni rząd, ten rząd też zamierza to prowadzić. Sama zmiana miksu energetycznego powoduje zmniejszenie zużycia – wiem, że to jest zaskakujące, ale tak to jest wyliczane – energii pierwotnej i przyczynia się do realizacji celu. Jeszcze pytania szczegółowe: Ile jest budynków do modernizacji? Tutaj pan ekspert siedzący ze mną odpowiedział mi, że to jest ok. 1 mln, ale możemy spojrzeć głębiej, chętnie udzielę takiej odpowiedzi na piśmie.

Czym w świetle nowych przepisów ogrzewać dom? Nie, to nie są tylko pompy ciepła. Można dalej korzystać np. z kotłów na pellet. Mamy fantastyczne polskie rozwiązania, polskie firmy są cały czas bardzo innowacyjne. Do tego – i to jest kolejna rzecz, z którą chciałbym się zmierzyć – nie ma zakazu ogrzewania gazem. To, co się zmieni – postuluje to dyrektywa – to mechanizmy wsparcia, czyli najpewniej od przyszłego roku nie będzie można po prostu wspierać kotłów gazowych, ale kotły hybrydowe już tak, będzie można. Nadal w długiej perspektywie, jeżeli będzie dochodziło po prostu do wymiany, naprawy urządzenia, będzie można korzystać z kotła gazowego.

Rozumiem, że możecie państwo nie mieć do mnie w tej sprawie dużego zaufania. Chciałem zwrócić państwa uwagę na komunikat prasowy Stowarzyszenia Producentów i Importerów Urządzeń Grzewczych, którzy się zajmują m.in. handlem kotłami gazowymi. Oni wprost mówią o tym, że handel kotłami gazowymi cały czas powinien funkcjonować i ma swoje miejsce na rynku. *(Dzwonek)* Więc nie, nie ograniczamy się tylko i wyłącznie do pomp ciepła.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński.

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Już się cieszymy z pana wypowiedzi, iż to ukierunkowanie jest bezpośrednio nie na człowieka, a na rządy państw członkowskich. Będziemy więc, że tak powiem, zdani na to, czy rząd, w tym przypadku polski rząd, będzie pomagał mieszkańcom. Cieszymy się z tego.

Dyrektywa budynkowa Unii Europejskiej jako akt prawa, którego mocą prawodawcy państw członkowskich Unii zostają zobowiązani do wprowadzenia regulacji prawnych, ma zmniejszyć zużycie energii, doprowadzić do odejścia od paliw kopalnych w budownictwie. Nowe wymogi, jak już tutaj wspomniano, oznaczają konieczność termomodernizacji wielu budynków ze względu na stosunkowo krótki czas. Ponadto w przypadku starzejącego się społeczeństwa zastosowanie się do tej dyrektywy będzie niezmiernie trudne. Zrozumieliśmy już, że to państwa będą brały na siebie tę rolę. *(Dzwonek)* Pytanie, czy Polacy w zależności od dochodów będą mogli liczyć na daleko idącą pomoc rządową oraz czy każdy budynek powinien mieć określoną klasę energetyczną.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Ignacy Niemczycki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Tak jak odpowiadałem wcześniej, to zobowiązanie jest na poziomie krajowym, a nie na poziomie właściciela konkretnego budynku. Tak więc myślę, że tu się wszyscy cieszymy. Dziękuję, to jest dość jednoznaczne.

Mamy Społeczny Fundusz Klimatyczny, którego głównym celem jest wsparcie tych grup, o których pan powiedział. Teraz mogę sobie wyobrazić też, że wykorzystujemy to wyzwanie do tego, żeby osoby, które są właścicielami takich budynków, a które nie mają pieniędzy, zachęcić do tego, żeby termomodernizować domy, tworząc programy takie jak „Czyste powietrze”, który był bardzo popularny. Dajemy pieniądze w formie dotacji. Kończy się to tym, że te osoby po prostu będą płacić niższe rachunki, bo dom dobrze termomodernizowany po prostu zużywa mniej energii.

To jest nasze myślenie i w tę stronę chcemy iść: tworzenia zachęt, a nie kar, chcemy tworzenia przeszczeni. To też jest ogromna szansa – chcę to dodać, mimo że pan o to nie pytał – dla polskich przedsiębiorców, którzy przychodzą do nas, chwalą się technologiami, które mają, i chcą mieć stabilność prawa, co pozwoli im po prostu zbudować polski biznes. Wspomniała pani poseł wcześniej o pompach ciepła – my mamy świetnych producentów pomp ciepła w Polsce, tylko nikt o tym nie wie. Tak zmieniliśmy teraz program „Czyste powietrze”, żeby te pompy ciepła, które są kupowane z pieniędzy de facto publicznych, nie były chińskie, bez certyfikatów, tylko żeby to były dobre produkty, które na pewno się przysłużą właścicielom budynków.

Mam nadzieję, że odpowiedziałem. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze, choć osobiście bardzo cieszę się, że nie powiedział pan, że trzeba palić wszystkim poza oponami, jak jeden polityków w 2022 r.

Zapraszam panów posłów Michała Szczerbę i Dariusza Jońskiego do zadania pytania ministrowi nauki w sprawie wyników działań kontrolnych i audytów prowadzonych w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju w związku z nieprawidłowościami w programie „Szybka ścieżka” oraz podjętych działań naprawczych.

Zapraszam pana posła Szczerbę.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Był przed chwilą. Był przed chwileczką na sali. Biegnie. Widzę, że biegnie.

Panie pośle, zapraszam serdecznie do zadania pytania.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Pragnę zadać pytanie przygotowane przeze mnie i przez pana posła Dariusza Jońskiego skierowane do ministra nauki, którego dzisiaj reprezentuje pan sekretarz stanu pan Marek Gzik.

Szanowni Państwo! Dostaliśmy informację, to była informacja medialna, że 18 marca Prokuratura Regionalna w Warszawie wszczęła śledztwo w sprawie Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Najwyższa Izba Kontroli, która była tutaj zawiadamiającym, podała, powiedziała, że podejrzewa w tej sprawie korupcję i przekroczenie uprawnień przez funkcjonariuszy politycznych.

Szanowni Państwo! Nie da się ukryć, że pojawiają się w tej sprawie poważne nazwiska polityków PiS.

Nazwisko Adama Bielana, nazwisko byłego ministra Pudy, ale także nazwiska osób odpowiedzialnych za funkcjonowanie NCBiR. Dokładnie ponad rok temu z panem posłem Jońskim rozpoczęliśmy kontrolę jednego z programów o nazwie „Szybka ścieżka”. Dostrzegliśmy od razu nieprawidłowości. Złożyliśmy zawiadomienie do Najwyższej Izby Kontroli, chodziło o kontrolę doraźną. Bardzo szybko kontrola została rozpoczęta.

Chcemy bardzo wyraźnie powiedzieć, że zawsze wtedy, kiedy ktoś będzie próbował polskiej nauce, polskim naukowcom, polskim badaniom i polskiemu rozwojowi zabierać pieniądze pod pretekstem innowacji, gdzie mamy do czynienia z działaniami niegospodarnymi, działaniami, które naruszają standardy polskie, ale również standardy europejskie... Chodzi tak naprawdę o środki zagraniczne i chodzi o środki europejskie.

Dostrzegamy z panem posłem Jońskim działania naprawcze, o których też chcemy bardzo wyraźnie powiedzieć i o które chcemy zapytać pana ministra. (*Dzwonek*) NCBiR musi zbudować swoją markę na nowo. NCBiR musi się pozbyć tych wszystkich osób,

które są odpowiedzialne za działania, które dzisiaj spowodowały zawiadomienie NIK-u do prokuratury i wszczęcie śledztwa. On musi służyć polskiej nauce i polskim naukowcom.

Chciałbym zapytać pana ministra, co się, panie ministrze, udało ustalić w ramach audytów, kontroli, które ministerstwo nauki... Bardzo się cieszymy, że ministerstwo nauki na nowo przejęło nadzór nad tą instytucją, która była traktowana niestety jak łup polityczny. Chcemy wspierać ten proces naprawczy, chcemy wspierać ten proces uzdrawiania instytucji, która jest bardzo potrzebna.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Michał Szczerba:

Prosimy o informacje, jakie są wnioski z audytów, kontroli, a w szczególności jakie działania naprawcze w tym krótkim okresie, panie ministrze, udało się państwu przeprowadzić. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego
Marek Gzik:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Szanowni Państwo! Tak się składa, że w tym roku upływa, można powiedzieć, jubileusz piętnastolecia powołania NCBiR. Przez wiele lat byliśmy dumni z tej instytucji ze względu na niezwykle ważną misję. Chodzi o to, żeby maksymalnie efektywnie wydawać środki publiczne, po to by polska nauka we współpracy z przemysłem budowała potęgę naszej gospodarki i tym samym budowała pozycję naszego kraju na arenie międzynarodowej.

Niestety od kilku lat, szczególnie od momentu, kiedy w ogóle zostało zlikwidowane Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a wraz z tą decyzją NCBiR został przekazany pod nadzór ministerstwa funduszy, rozpoczęły się bardzo złe działania. To, co po tych 3 latach pozostało, to, co my odziedzyczyliśmy po 3 latach, a w zasadzie 8 latach rządów Prawa i Sprawiedliwości w tak ważnej instytucji, jaką jest Narodowe Centrum Badań i Rozwoju – jak dumna nazwa samego tego centrum, jak ważna dla całej polskiej nauki i środowiska gospodarki związanej z innowacjami – to, co zastaliśmy w NCBiR, to naprawdę dla

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik

nas jest powód do wielkiego smutku. To jest tak: umowy były realizowane w oparciu o arbitralne decyzje, środki wędrowały do instytucji, które na to nie zasługiwały, rankingi projektów były zmieniane i sterowane ręcznie. Raporty, które do nas docierają, potwierdzają szereg nieprawidłowości, a nawet, o czym wspominał pan poseł, to są pewne działania korupcyjne. Proszę państwa, w ubiegłym roku było prawie 70 postępowań różnych instytucji, które kontrolowały NCBiR. W ciągu 3 lat zmieniło się trzech dyrektorów. Próby naprawy były tak naprawdę kolejnym swego rodzaju procesem pogarszającym i tak bardzo mocno zszarganą opinię, renomę tej niezwykle ważnej instytucji.

Jeżeli chodzi o ten jeden z wyjątkowych konkursów – bo przecież duże środki asygnowano na rozwój naszego kraju, 117 projektów uzyskało pozytywną opinię, akceptację, zyskało dofinansowanie – okazało się, że w tym konkursie były dwa projekty, o których była mowa i w mediach, bardzo kontrowersyjne, mówiąc bardzo delikatnie. Ale też okazało się, po ingerencji Krajowej Administracji Skarbowej, że w przypadku 38 projektów z tych, które uzyskały dofinansowanie, które zostały rozliczone, niestety właściciele firm poświadczyli nieprawdę w zeznaniach dotyczących albo niezalegania z podatkami, albo niezalegania, jeżeli chodzi o ZUS. Dzisiaj mamy z tym olbrzymi problem, ponieważ rozumiemy, że wśród tych firm są firmy, które zupełnie uczciwie rozliczyły ten projekt, ale co do zasady, podpisując umowę, zobowiązały się do tego, że oświadczenia, które składają, są zgodne ze stanem faktycznym.

Podjęliśmy działania, ponieważ w pierwszej kolejności oczywiście przyświeca nam dobro tych firm. Wiemy, że to są firmy, które mają swoją renomę, to są firmy, które zatrudniają setki i więcej osób. Egzekucja tej w zasadzie pewnej nieprawidłowości spowoduje w przypadku zdecydowanej większości firm ich bardzo poważne problemy finansowe. W pierwszej kolejności w rozmowie z prawnikami zalecaliśmy to, aby podjąć daleko idące wysiłki, które... Chcemy pomóc tym firmom, a jednocześnie nie doprowadzić do sytuacji, w której firmy zwróciłyby blisko 200 mln, a my środki oddalibyśmy do Unii Europejskiej. Chcemy – i po to właśnie jest powołane centrum – aby inwestować, rozwijać, wspierać i budować silną pozycję naszego kraju, naszej gospodarki we współpracy z nauką. Dzisiaj, proszę państwa, jeśli chodzi o te 38 firm, udało się uratować 7 projektów. Liczymy, że uda się pomóc jeszcze kolejnym firmom. Wymaga to bardzo szczegółowych analiz, ponieważ te nieprawidłowości zostały również zauważone przez OLAF, europejską instytucję kontrolującą, która zarzuciła nam systemowe negatywne rozwiązania, a to z kolei groziło tym, że odebrane zostaną uprawnienia NCBiR-owi jako instytucji pośredniczącej w przekazywaniu środków do polskich instytucji.

W środę p.o. dyrektora prof. Jerzy Małachowski i jego zespół podczas spotkania w Brukseli bronili naszej instytucji. Przedstawili szereg działań, które podjęliśmy jako działania naprawcze. To wszystko spotkało się przede wszystkim ze zrozumieniem. Mamy pozytywną opinię zwrotną na temat tego wszystkiego, co i w jaki sposób próbujemy pozmienić.

Proszę państwa, sterowanie i ingerencja z zewnątrz już nigdy więcej absolutnie nie mogą mieć miejsca, bo oznacza to właśnie wywieranie nacisków i próbę ręcznego sterowania decyzjami co do przyznawania środków. Będziemy dbali, poczyniliśmy już wszelkie starania o to, by na jak najwyższym poziomie była obiektywność oceny, ale też – co niezwykle ważne – transparentność przeprowadzanych konkursów.

Oczywiście, proszę państwa, mamy jeszcze szereg problemów, z którymi będziemy się borykać. (*Dzwonek*) To są problemy, które dotyczą pewnego opóźnienia w realizacji programów unijnych, za którą odpowiedzialny jest NCBiR. Również na tym polu próbujemy dokonać i zmian, i przyspieszenia pewnych działań, które, w co głęboko wierzę, przywrócą rangę tej instytucji – instytucji, która dla polityki naukowej naszego państwa jest bardzo ważna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Otrzymałam sygnał o dodatkowym pytaniu, które zada pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za odpowiedź na to pierwsze pytanie, chciałbym jednak w imieniu wnioskodawców dopytać o pewną kwestię. Kilka dni temu pani minister Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz w social mediach opublikowała informację, wypowiedź, którą pozwolę sobie Wysokiej Izbie przytoczyć: otrzymaliśmy roboczy raport z audytu Komisji Europejskiej w NCBiR wskazujący na kolejne poważne nieprawidłowości, m.in. konflikt interesów przy ocenie wniosków, w wydatkowaniu środków z programu operacyjnego przynajmniej od 2018 r. W konsekwencji Polska może stracić duże środki z funduszy Unii Europejskiej. Rozpoczynamy szerokie działania naprawcze, w tym audytowe, w ścisłej współpracy z Komisją.

Czy mógłbym poprosić pana ministra jeszcze o uzupełnienie tej wypowiedzi? Czy w związku z wizytą pana dyrektora w Brukseli udało się to niebezpieczeństwo, które zawisło na skutek licznych zaniedbań w okresie poprzedniego rządu, jednak zażegnać? (*Dzwonek*)

I druga sprawa. Kontrolerzy NIK mówili też o tym, że w przesłuchaniach ludzi powiązanych z Bielanem, ludzi powiązanych z poprzednią władzą, pojawił się aspekt nie tylko...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Michał Szczerba:

...szybkiej ścieżki, ale również programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki. Czy ten program też nie jest zagrożony? Wiadomo bowiem, że przynajmniej planowali różne niecne rzeczy dotyczące tego programu i dotacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana ministra Marka Gzika.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego
Marek Gzik:**

Panie Pośle! Proszę Państwa! Te nieprawidłowości były podstawą do skierowania odpowiednio dokumentów do prokuratury, aby ta z kolei podjęła określone działania procesowe. Został zdjęty parasol polityczny. Tak trzeba powiedzieć, bo przez kilka lat ten parasol polityczny powodował, że nawet jak były informacje o nieprawidłowościach, bo NIK o nich informował, to NIK niestety nie podejmował żadnych działań. Skończyło się to z chwilą, gdy koalicja 15 października, gdy my przejęliśmy władzę, jak również odpowiedzialność za NCBiR. Natychmiast uruchomiliśmy szereg działań, które mają przede wszystkim na celu wyjaśnić wszystkie nieprawidłowości, a to wszystko, co ma w sobie pewien element kryminalny, bo tak trzeba to nazwać, jest podstawą kierowania dokumentów do prokuratury. Prokuratura już podejmuje określone działania. Dobrze się stało, ponieważ to były argumenty, którymi broniliśmy NCBiR przed utratą uprawnień.

Jedną z konsekwencji, dość istotną, jest tu zobowiązanie, które przejęliśmy na siebie – chodzi o kontrolę następnych 2400 projektów z różnych innych konkursów. A więc NCBiR przede wszystkim własnymi siłami będzie wkrótce musiał zweryfikować dużo projektów z różnych konkursów. Musimy to jednak zrobić, ponieważ ryzyko, które już wisi w ogóle nad budżetem naszego kraju, to jest kwestia niekwalifikowania ok. 1 mld zł. A więc pierwsza reakcja i podjęte działania, jak również nasze zapewnienia o tym, że jesteśmy zdeterminowani, żeby przede wszystkim wypalić, wypełnić to całe zło i tę patologię z tak ważnej instytucji, jaką jest Narodowe Centrum Badań i Rozwoju... Jeszcze raz podkreślam tę bardzo dumnie brzmiącą nazwę. Zastanawialiśmy się, czy NCBiR nie utracił już tak dalece swojej renomy, że być może

powinniśmy myśleć o zmianie nazwy, ale wydaje się, że uda się budowaną przez 15 lat pozycję, choć przez ostatnie lata była ona skutecznie niszczone, jednak odzyskać, chociażby w obszarze ekspertów.

Proszę państwa, mamy problem z tym – chciałbym zaapelować przy tej okazji do środowiska naukowego – żeby naukowcy chcieli wrócić do recenzowania wniosków, bo to zapewnia też obiektywną ocenę. Z 2 tys. ekspertów, proszę państwa, w związku z sytuacją, jaka miała miejsce w ciągu ostatnich lat, zostało kilkuset. Wiemy, że problematyka, którą zajmuje się NCBiR, jest bardzo szeroka i dotyczy różnych aspektów związanych z nauką i rozwojem gospodarki. Potrzebujemy ekspertów w wielu różnych dziedzinach, tak żeby ocena była merytoryczna, żeby rzeczywiście kierowane środki, które będziemy przekazywać... NCBiR chociażby w tym roku ma do rozdysponowania ok. 3,5 mld zł. Chcemy, żeby ta instytucja wróciła na właściwy tor, ale bez współpracy z ekspertami z naszego środowiska akademickiego będzie to bardzo trudne. *(Dzwonek)* Dlatego jeszcze raz chciałbym bardzo gorąco zaapelować do wszystkich osób zajmujących się kwestiami merytorycznymi, wszystkich, którzy współpracowali z NCBiR, żeby zechcieli wrócić do tej współpracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie w sprawie wpływu podwyżek cen energii na redukcję miejsc pracy w Polsce oraz podejmowanych przez rząd działań zapobiegających zapowiadanej fali likwidacji miejsc pracy w przedsiębiorstwach w całej Polsce zadawać będzie pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z grupą posłów. Pytanie jest skierowane do ministra klimatu i środowiska.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Rzeczywiście media są zalewane informacjami o tym, że duże zakłady pracy zgłaszają wnioski dotyczące zwolnień grupowych, i to, można powiedzieć, masowo. Tylko w marcu zapowiedziało je ok. 160 firm, a zwolnienia mają dotyczyć aż 17 tys. pracowników. Oczywiście nie wszystkie one muszą się ziścić. Wiemy, jak wygląda sprawa zgłaszania i realizacji zwolnień grupowych, ale wygląda na to, że jest to jednak zjawisko bardzo poważne.

Jeżeli chodzi o uzasadnienia tych zwolnień, to oczywiście podaje się tutaj wiele czynników, ale ten najważniejszy, na który wskazują przedsiębiorcy, to wzrost kosztów energii. Tylko przypomnę, że w poprzednim roku, w końcówce naszych rządów, zgłosiliśmy projekt ustawy o zamrożeniu cen energii na cały ten rok. Nowa większość parlamentarna ten projekt niestety

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

odrzucała. Przyjęte zostało inne rozwiązanie dotyczące mrożenia cen energii tylko na pół roku. Następnie słyszeliśmy publiczne wypowiedzi, że już tego mrożenia nie będzie. Teraz wiemy, że jakiś projekt ochronny został przygotowany, ale nie ulega wątpliwości, że ceny wzrosną. Co więcej, pojawiła się bardzo poważna kontrowersja dotycząca braku ochrony w przypadku małych przedsiębiorstw, więc sytuacja jest naprawdę poważna. Wszystko wskazuje na to, że mimo tego, że na ten rok zaprojektowany został wyraźnie wyższy wzrost gospodarczy niż w tamtym roku, to te zwolnienia będą. Co więcej, będą one miały charakter masowy. 17 tys. (*Dzwonek*) utraconych miejsc pracy powinno przemawiać do wyobraźni nas wszystkich. Chciałem panią minister zapytać, jak będzie wyglądała ta druga połowa roku, jeżeli chodzi o kształtowanie cen energii, i czy przedsiębiorcy zostaną objęci jakąś formą ochrony. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Na pytanie odpowie minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska.

Pani minister, zapraszam.

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Pośle! Zanim przejdę do analizy cen energii, jakie mamy za pierwsze miesiące tego roku i planowane na przyszły rok, zapewniam pana o jednym: ceny w drugiej połowie roku, które będą takie czy inne, na pewno nie wpłynęły na dotychczasowe zwolnienia grupowe. Gospodarka tak nie działa i naprawdę proszę, zachęcam, żeby jednak trochę się doszkolić.

Ale po kolei. Tak, to prawda. Polska ma jedno z najwyższych cen energii. Dlaczego? Dlatego że nasza energetyka jest najbardziej emisyjna w Europie, w efekcie odbiorcy energii są obciążeni kosztami uprawnień do emisji CO₂ w największym zakresie.

(*Posel Włodzimierz Skalik: Skandal!*)

To jest efekt rządów Prawa i Sprawiedliwości, ponieważ to wy przez 8 lat utrzymywaliście wysokie uzależnienie od paliw kopalnych w polskiej energetyce. Mało tego, w dużej mierze były to importowane paliwa kopalne. Woleliście płacić za import paliw kopalnych innym krajom, często niedemokratycznym, zamiast rozwijać polską energetykę, m.in. energetykę wiatrową na lądzie. Praktycznie kompletnie zablokowaliście ten obszar energetyki. Potem wskutek pozwoń sądowych, które groziły rządowi, ten obszar nieco się otworzył, ale spowodowało to właśnie to, że dzisiaj polska energetyka jest dużo bardziej emisyjna.

My oczywiście pracujemy nad rozwiązaniem tego problemu, ale proszę się przyjrzeć, jak wyglądają ceny na Towarowej Gieldzie Energii. W grudniu 2023 r., kiedy przejmowaliśmy władzę, średnia cena w cenach spotowych w głównym indeksie wynosiła 376 zł za 1 MWh. Wie pan, ile to jest dzisiaj, po kwartale naszych rządów? 50 zł mniej, dokładnie 13,4%.

Jeżeli chodzi o ceny w kontraktach terminowych, wypada to jeszcze lepiej. Za waszych czasów za średnią wartość indeksu w cenach na III–IV kwartał tego roku trzeba było płacić odpowiednio 490 zł za 1 MWh i 510 zł za 1 MWh. Dzisiaj te same kontrakty wyceniane są na 383 zł i 412 zł/MWh, a więc 21,8% mniej, a drugi indeks 19,2% mniej.

Stabilizujemy polską energetykę i to najlepiej pokazują twarde dane, wyceny indeksów na polskiej Towarowej Gieldzie Energii, zarówno jeżeli chodzi o wyceny spotowe, czyli bieżące, na rynku dnia następnego, jak i kontrakty terminowe, więc zanim pan zacznie mówić, że ceny energii tak naprawdę rosną, proszę zajrzeć w dane. Oczywiście minie chwila, zanim to wprost przełoży się na rachunki, bo często spółki zawierają kontrakty we wcześniejszych okresach i tak dokładnie jest w polskiej gospodarce. Spółki energetyczne zakontraktowały się często na górkach na część energii, którą dostarczają do gospodarki, do gospodarstw domowych, ceny energii i wciąż są wysokie, bo doprowadziliście do tego, że to uzależnienie od importowanych paliw kopalnych dało szczególny efekt w postaci kryzysu paliwowo-energetycznego. Bo kiedy zabrakło węgla, to miało to ogromny wpływ na polską gospodarkę i na nasze domy.

Wie pan, w jakim stanie zostawiliście nasze portfele? Na ten rok, gdybyśmy nic nie zrobili, gdyby tej ustawy, którą planujemy przyjąć, nie było, Polacy płaciliby za energię elektryczną 739 zł za 1 MWh, bo wasz rząd nie przygotował żadnych rozwiązań na ten rok, które byłyby obowiązujące w polskim prawie. Nie mówię o tym, co robicie, będąc w opozycji. Byliście rządem do 13 grudnia. Powinniście przygotować rozwiązania na ten rok i zablokować pieniądze w budżecie państwa.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Przygotowaliśmy.*)

Nie zablokowaliście, panie pośle, nic. Nie ma żadnych pieniędzy w budżecie państwa, jeśli chodzi o ceny energii. Ale my to zrobiliśmy mimo trudności i nie będzie ceny 739 zł za 1 MWh, tylko maksymalnie 500 zł, i będzie bon energetyczny.

Co jest w naszych regulacjach? Bo straszycie każdego dnia... Posel Buda – cztery tweety dziennie, same bzdury. Zakończyliśmy uzgodnienia międzyresortowe. Po pierwsze, dajemy podstawę do naliczenia w środku roku niższych taryf. Nie ma zgody tego rządu na to, żeby spółki energetyczne wypracowywały nadzwyczajne zyski naszym kosztem, kosztem naszych rachunków, kosztem polskiej gospodarki. Pozwalaliście na to przez ostatnie lata. My na to pozwalać nie będziemy. Będzie wezwanie do naliczenia nowych taryf. Podstawa do tego będzie w ustawie, którą – mam nadzieję – niebawem przyjmie rząd. Druga

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska

rzecz to ograniczenie ceny maksymalnej. Cena maksymalna dzisiaj to 693 zł. My ją obniżamy do 500 zł. *(Dzwonek)* I oczywiście będzie bon energetyczny dla gospodarstw domowych. Szacujemy, że zostanie nim objętych 3,5 mln gospodarstw domowych.

Już kończę, pani marszałek.

Zapewniam pana, że będzie stabilnie. Dla gospodarstw domowych, dla mikroprzedsiębiorców, dla małych i średnich przedsiębiorstw będą regulacje, które będą im umożliwiały stabilne funkcjonowanie w drugiej połowie roku. Proszę przestać straszyć ludzi rachunkami grozy. To wy chcieliście je zapewnić ludziom, a my właśnie przyjmujemy regulacje, żeby tak nie było. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani minister. Pytanie dodatkowe zada pani poseł Barbara Bartuś. Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Pani minister jednak radziłabym: trochę pokory. Wypowiada się pani jako minister polskiego rządu i mówi pani do posła, że ma się doszkolić. Pan poseł mówił o wielkich tragediach, jakie mogą się zdarzyć u nas, w Polsce, bo wielkie firmy zgłosiły chęć zwolnienia 17 tys. osób. Ile to jest 17 tys.?

Ale ja chcę powiedzieć o małych firmach. Pisałam do pani interpelację na temat cen gazu i małego przedsiębiorcy, dokładniej mówiąc: mleczarni, która funkcjonuje u mnie w powiecie. Zatrudnia ośmioro pracowników. Ta mleczarnia, która odbiera mleko od naszych rolników, będzie musiała być zamknięta, ponieważ w tym roku otrzymała takie rachunki za gaz, że nie jest w stanie ich pokryć z tego, co zarobi. Szanowna pani minister, odpowiadając na moją interpelację, pan podsekretarz *(Dzwonek)* napisał, że tak naprawdę rząd nic nie może. Z drugiej strony pisze o ustawie, którą nasz rząd przyjął w 2022 r. Pisze, że 5,5 mld jest zarezerwowane na pomoc, ale wnioski trzeba było składać między 1 lutego a 14 lutego, czyli były 2 tygodnie na złożenie wniosku, i może wtedy coś by się udało.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Minister! Jest pani teraz odpowiedzialna za sytuację w kraju od tej strony. Jeżeli rząd nie podej-

mie żadnych działań, tak jak do tej pory, i będzie mówił: nam nic nie wolno, bo Prawo energetyczne, bo towarowa giełda energetyczna, to może dojść do jeszcze większej fali zwolnień niż ta, o której dzisiaj mówimy.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Barbara Bartuś:

Bardzo proszę o odpowiedź: Co z cenami gazu? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę o udzielenie odpowiedzi minister klimatu i środowiska panią Paulinę Hennig-Kloskę.

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Pani Poseł! Jeśli chodzi o ceny gazu, sytuacja będzie dokładnie adekwatna. Pani mówi, że dzisiaj ceny gazu dołują przedsiębiorców, ale to są ceny gazu, które wyście zostawili polskiej gospodarce. To są ceny gazu, które rząd Prawa i Sprawiedliwości zapewnił polskim przedsiębiorcom na ten rok w końcu ubiegłego roku. Myśmy tych cen między 13 grudnia a 31 grudnia nie zmieniali. To są te ceny, które rząd Prawa i Sprawiedliwości po sobie zostawił.

Natomiast jeśli chodzi o drugą połowę roku, przygotowaliśmy także rozwiązania... Dokładnie te same rozwiązania będą stosowane w przypadku energii elektrycznej i gazu. Tak samo będzie cena maksymalna, ale też wezwanie do naliczenia nowych taryf, ponieważ ceny gazu na rynku, na giełdach światowych też się znacznie zmieniły. Nie będziemy pozwalać na generowanie przez spółki, także te z majątkiem Skarbu Państwa, nadzwyczajnych zysków. Nie ma na to zgody. Pozwalaliście na to przez ostatnie 2 lata.

(Poseł Barbara Bartuś: O czym pani mówi?)

Spółki generowały nadzwyczajne zyski. My nie zajmujemy się skutkami tego problemu, tylko rozwiązujemy przyczyny. Już pod koniec I kwartału zostały naliczone nowe taryfy na gaz. W połowie roku będą one ponownie przeliczone. W naszej ustawie będzie podstawa do przeliczenia nowych taryf na gaz, ale ponieważ nie wszystkie przedsiębiorstwa dostarczają gaz taryfowany, będzie też cena maksymalna, żeby nie było takich przypadków, jak w Wielkopolsce, gdzie osoby, rodziny korzystające z dostaw od mniejszych dostawców miały jakieś horrendalne podwyżki, po 100–200%. Tego nie będzie.

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska

Ciepło też dalej będzie w cyklu regulowanym. Te rozwiązania też będą znajdować się w ustawie. Mało tego, wyrównamy to, bo część gospodarstw była z tego systemu wyeliminowana, te ceny były znacznie zróżnicowane. Będziemy, oczywiście w zależności od paliwa, bo w przypadku ciepła te ceny potrafią się bardzo różnić w zależności od tego, czy paliwem jest węgiel, gaz, czy paliwo z odnawialnych źródeł energii, tę sytuację w przypadku ciepła starali się ujednoczyć. Ale będzie to zależne na pewno od paliwa, tak jak to w przypadku ciepła systemowego bywa. Poza tym oczywiście rozwijamy 2 mld zł dla ciepła systemowego, uruchamiamy specjalny program „OZE dla ciepłownictwa” (*Dzwonek*), by wyjść właśnie z ogromnych kosztów praw do emisji CO₂, by ciepłownie polskie również mogły przechodzić na czyste i dużo tańsze źródła energii. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Zanim przejdziemy do kolejnego punktu, pozdrowienia przesyłam z tego miejsca dla studentek i studentów Politechniki Gdańskiej, którzy dzisiaj w Sejmie są na zaproszenie pani posłanki Wiolety Tomczak. Pozdrawiam was serdecznie i witam. (*Oklaski*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie warunków, okoliczności przyjęcia, przebiegu negocjacji i przewidywanych skutków Europejskiego Zielonego Ładu, o której przedstawienie wniosł Klub Poselski Konfederacja.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Michała Wawera.

Poseł Michał Wawer:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Europejski Zielony Ład to jest coś więcej niż kolejny szkodliwy unijny

projekt, kolejna regulacja, która jest nam z Brukseli przesyłana do taśmowego przyjęcia w polskim Sejmie. Europejski Zielony Ład to jest nowa rewolucyjna wizja tego, jak w ogóle Unia Europejska ma wyglądać i czemu ma służyć. Pierwszym, naczelnym punktem tego projektu jest cel, jaki sobie postawili eurokraci, a tym celem jest neutralność klimatyczna Unii Europejskiej do roku 2050. Nikt nie wie, co to dokładnie znaczy, jest to pewną aspiracją, która jest wprost wyrażona na stronach internetowych Unii Europejskiej, że Bruksela aspiruje do tego, żeby Europa – tutaj już poszerzają Unię Europejską na cały kontynent – była pierwszym zeroemisyjnym kontynentem w historii świata.

Jak to się przekłada na praktykę? Na jakie konkretne regulacje w ciągu tych ostatnich 5 lat realizacji Europejskiego Zielonego Ładu się to przełożyło? Lista jest długa i niemal co miesiąc, jeśli nie wręcz co tydzień, do tej listy dochodzą kolejne punkty. Wymieńmy kilka: zakaz rejestracji samochodów spalinowych od 2035 r. i nowe opłaty, podatki, limity dla właścicieli samochodów spalinowych, zwłaszcza tych starszych, zwłaszcza tych bardziej dostępnych dla osób mniej zarabiających, co powoduje postępujące wykluczenie transportowe najbiedniejszych Polaków, tych, którzy mieszkają w miejscach, gdzie ani pociąg, ani autobus nawet nie dojeżdża.

To, co najbardziej znane, najbardziej się kojarzy z Europejskim Zielonym Ładem, to zmiany w rolnictwie, wyższe wymogi, wyższe ceny żywności. Wprowadzanie tych pseudoklimatycznych wymogów nie przeszkadza w jednoczesnym dopuszczaniu masowego importu żywności z Ukrainy, z Ameryki Południowej, z krajów, które oczywiście w żaden sposób tych klimatycznych wymogów nie spełniają. Ale Unia Europejska szeroko otwiera im granice, problem ma tylko z tym, co robią rolnicy polscy i europejscy. System ETS II, czyli nowe unijne podatki, które już niedługo zobaczymy w cenie paliwa, w cenie ogrzewania. No i wreszcie królowa całego Europejskiego Zielonego Ładu, wszystkich tych reform, czyli dyrektywa wyłączeniowa EPBD. Rozporządzenie, które nakłada obowiązek, żeby do roku 2050 wszystkie budynki w Unii Europejskiej były zeroemisyjne. A to, szanowni państwo, przekłada się – jak wyliczają instytucje eksperckie – na konieczność wyremontowania 83% istniejących w Polsce budynków, żeby ten utopijny cel osiągnąć.

Wprowadzenie w życie dyrektywy wyłączeniowej oznacza, że koszt budowy domu jednorodzinnego w Polsce urośnie o kolejne 100 tys. zł i analogicznie wzrosną koszty budowy oczywiście także mieszkań. Eksperci szacują, że koszt dyrektywy EPBD dla Polski wyniesie 1,5 bln zł. To jest, szanowni państwo, żeby to lepiej zobrazować, dwukrotność rocznego budżetu Polski. Czyli gdybyśmy na 2 lata zawiesili funkcjonowanie państwa polskiego: żadnych pensji dla nauczycieli, żadnej ochrony zdrowia, żadnego wojska, żadnej administracji publicznej, wszystkie pieniądze z podatków i pożyczek, które brane są w tych gigantycznych

Posel Michał Wawer

deficytach, które obecnie są przyjmowane, były gromadzone, zebralibyśmy, tak funkcjonując, wystarczające pieniądze, żeby wprowadzić w życie to, co zakłada dyrektywa wyłączeniowa. I wiele, wiele innych rzeczy. To jest tylko próbka tego, co obejmuje Europejski Zielony Ład.

Kto za tę katastrofę odpowiada? Odpowiedź jest dwojaka. Pierwszą osobą jest premier Mateusz Morawiecki, który w grudniu 2019 r. w imieniu Polski posłusznie i pokornie podpisał się pod decyzją Rady Europejskiej...

(Posel Grzegorz Braun: Zdrajca, zdrajca.)

...żeby Europejski Zielony Ład wprowadzić w życie. Drugą – premier Donald Tusk.

(Posel Grzegorz Braun: Zdrajca.)

Obecnie premier, wówczas w listopadzie 2019 r., tuż przed tym niechlubnym szczytem Rady Europejskiej, przewodniczący tejże Rady Europejskiej, czyli człowiek, który tę ofensywę przygotował i bezpośrednio za nią odpowiada. Następnie, po listopadzie 2019 r., przewodniczący Europejskiej Partii Ludowej, czyli człowiek, który odpowiadał za to, że kolejne elementy Europejskiego Zielonego Ładu zdobywały większość w organach unijnych (*Dzwonek*) i były przyjmowane w formie dyrektyw i rozporządzeń.

Zwracamy się właśnie do premiera Tuska w postaci, jak rozumiem, kogoś z ministrów, pań minister, osoby, która chyba wyciągnęła najkrótszą słomkę na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Do tej osoby zwracamy się o opowiedzenie Polakom, ile będzie kosztował Polaków Europejski Zielony Ład, o ile Polacy zbiednieją i co rząd Platformy zamierza w tej sprawie zrobić. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Słomkę wyciągnął ktoś inny.

(Posel Krzysztof Bosak: Prawdę powiedział.)

(Głos z sali: A gdzie pani minister Kloska?)

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Adama Nowaka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Adam Nowak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Jak ministerstwo rolnictwa, to wiadomo, że słomka.

Natomiast co do pytania zadanego przez grupę posłów, to najpierw udzielimy odpowiedzi na pytania z zakresu Europejskiego Zielonego Ładu dla rolnic-

twą, bo w uzasadnieniu właśnie te pytania panowie posłowie i pan poseł wnioskodawca w pierwszym rzędzie w głównej mierze zadali, natomiast pani ministra, przedstawicielka Ministerstwa Klimatu i Środowiska – w tej części pozostałej.

Europejski Zielony Ład, Wysoka Izbo, jest pakietem inicjatyw politycznych dużo szerszym i dotyczącym nie tylko rolnictwa, które faktycznie, jak poseł reprezentant wnioskodawców zaznaczył, są skierowane w celu transformacji, zmiany Unii Europejskiej w kierunku ekologicznym, transformacji ekologicznej i osiągnięcia neutralności klimatycznej.

Natomiast na wstępie chciałbym zaznaczyć, że w obszarze Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi strategia Europejskiego Zielonego Ładu oparta jest na najważniejszych strategiach. Pierwsza z nich to strategia: od pola do stołu, druga to strategia na rzecz bioróżnorodności, jest też strategia glebowa. W tych dokumentach znalazły się ambitne, odnoszące się do rolników cele, dotyczące redukcji stosowania pestycydów i antybiotyków, zwiększenia udziału rolnictwa ekologicznego czy osiągnięcia zdrowia gleb na terenie Unii Europejskiej do roku 2050. Odnoszą się one w pierwszym rzędzie do rolników jako do producentów żywności, do tych, którzy troszczą się o ziemię, którzy gospodarują, ale w sposób pośredni w prostym przełożeniu odnoszą się również do wszystkich konsumentów europejskich i nie tylko, którzy korzystają właśnie z produkcji rolnej, zarówno bezpośredniej, jak i przetworzonej, wytwarzanej przez europejskich rolników.

Chciałbym zauważyć, że Polska – zarówno poprzednicy polityczni, poprzedni rząd, uczestniczący w negocjacjach politycy, jak i ci obecni – zwraca uwagę, że wymagania Europejskiego Zielonego Ładu w odniesieniu do rolników muszą być ambitne, ale możliwe do osiągnięcia, nieograniczające możliwości odpowiedniej dochodowości rolnictwa, dające możliwość bezpieczeństwa również w wymiarze socjalnym dla gospodarstw rolnych.

(Posel Włodzimierz Skalik: Nic nie musi być.)

Dlatego chciałbym zauważyć, że w głównej mierze założenia Europejskiego Zielonego Ładu w obszarze rolnictwa uwzględnione są w krajowym planie strategicznym, w tym w obszarze ekoschematu, czyli rozwiązań dobrowolnych i dodatkowo płatnych. Na ten cel rocznie przeznaczana jest kwota niespełna 3,5 mld zł właśnie w drodze ekoschematów.

Chciałbym zauważyć, że bardzo aktywni byliśmy również na polu rozporządzenia dotyczącego środków ochrony roślin, dyrektywy SUR. Wyrażony został przez stronę polską zdecydowany sprzeciw wobec proponowanych rozwiązań, czyli odgórnego ustalenia skali redukcji środków ochrony roślin w odniesieniu do różnych krajów członkowskich Unii. Komisja Europejska wycofała swój wniosek legislacyjny w tym zakresie.

Zgłaszaliśmy negatywne stanowisko wobec projektu rozporządzenia w sprawie odbudowy zasobów przyrodniczych, ponieważ zawierał bardzo restryk-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak

cyjne przepisy względem rolnictwa, m.in. dotyczące odbudowy ekosystemów rolniczych przez obowiązkowe nawodnienia. Zresztą te punkty były też przedmiotem środowowej dyskusji na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. To dotyczyło ograniczeń. Dotyczyłyby ten zapis ograniczeń lub wyłączenia z produkcji nawet 700 tys. ha w Polsce i te rozwiązania na tym etapie w życie nie wchodzi.

I to, co najważniejsze, o co pan poseł i posłowie wnioskodawcy zapytali: kwestie ugorowania. Jeśli chodzi o ugorowanie, tzw. GAEC 8, do tej pory obowiązkowy na poziomie 4% w każdym gospodarstwie rolnym, w tej chwili będzie rozwiązaniem dobrowolnym, dodatkowo płatnym na poziomie 563 zł za każdy hektar, chodzi o nie więcej niż 4% powierzchni gospodarstwa. Polska, wprowadzając ten ekoschemat, który jest obecnie w drodze legislacyjnej, wypełniła wymóg Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego w tym zakresie. Odpowiedni projekt ustawy, jak wskazałem, jest już przekazany do Sejmu. Komitet monitorujący krajowy plan strategiczny zatwierdził te zmiany.

Również norma dotycząca obowiązku utrzymania okrywy glebowej zostanie uproszczona na bazie tych przepisów. Państwo członkowskie będzie miało swobodę w decydowaniu, w jakim okresie ustanowić obowiązek utrzymania okrywy glebowej, a także wraz z wejściem tych przepisów rolnicy będą mieli wybór, czy stosować dywersyfikację upraw czy zmianowanie. I to był tzw. GAEC 7. Natomiast to, co jest też ważne w kontekście mniejszych gospodarstw, o niższym poziomie mechanizacji, o innej specyfice produkcji, to to, że gospodarstwa małe, czyli poniżej 10 ha użytków rolnych, zostaną całkowicie zwolnione z kontroli i sankcji za niespełnianie poszczególnych warunkowości.

Zatem, szanowni panowie posłowie wnioskodawcy, Wysoka Izbo, to jest ten obszar rolny dotyczący Europejskiego Zielonego Ładu, który w ostatnich miesiącach został na korzyść rolników zredukowany, zniwelowany tak, aby osiągnąć te ambitne cele, których realizacja była wymagana może zbyt restrykcyjnymi i ambitnymi celami politycznymi, zapisami odpowiednich programów, natomiast w toku tych dyskusji, to dotyczy również niektórych uwag, o czym państwo doskonale wiedzą, zgłaszanych przez rolników na protestach, zostały one złagodzone. W tym zakresie aktywna była postawa zarówno ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Czesława Siekierskiego, jak i pana premiera. Warto nadmienić, że poza tymi negocjacjami na szczepku...

(Poseł Grzegorz Braun: I ministra spraw wewnętrznych. Widzieliśmy to na ul. Wiejskiej...)

Bardzo dobrze, że pan to przypomniał, panie pośle. Faktycznie minister do spraw europejskich, obecny tutaj Adam Szłapka i szef stałego przedstawiciel-

stwa przy Unii Europejskiej pan ambasador Piotr Serafin również byli aktywni w tym aspekcie. Ten dialog był...

(Poseł Grzegorz Braun: Tak, widzieliśmy policjantów aktywnych w obrzucaniu rolników brukiem.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak:

Dziękuję.

Ten dialog był prowadzony, czego efektem są konkretne zmiany legislacyjne na korzyść polskich rolników. Nie stanowią one negatywnych skutków dla konsumentów, będą korzystne dla polskiej gospodarki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

(Poseł Joanna Borowiak: A odpowiedź na pytanie?)

(Poseł Grzegorz Braun: A pani minister?)

(Poseł Paweł Jabłoński: 2 minuty zostały. Pani minister chyba chce zabrać jeszcze głos.)

(Poseł Grzegorz Braun: Chętnie posłuchamy.)

(Głos z sali: Śmiało, pani minister.)

Pani minister nie została wcześniej zgłoszona, więc przechodzimy do dalszego procedowania.

Wysoka Izbo! Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Do dyskusji zapisane są 44 osoby.

Wyznaczam czas – 1 minuta. Mam nadzieję, że wszyscy państwo wspólnie wyrażą zgodę na tę 1 minutę, żebyśmy byli solidarni i wszyscy się...

(Poseł Włodzimierz Skalik: Regulamin mówi o 2 minutach, to jest złamanie regulaminu.)

Nie, nieprawda. Pytam teraz państwa. Jeśli chcecie być solidarni i chcecie, żeby wszyscy posłowie, którzy zapisali się do głosu, się zmieścili... Jeśli wyznaczymy 2 minuty, to zmieści się tylko ok. 30 osób. Z reguły idziemy w stronę solidarności. Bardzo o to państwa proszę.

(Poseł Witold Tumanowicz: To 1,5 minuty.)

(Poseł Grzegorz Braun: 1,5 minuty.)

Dobrze, to niech będzie 1 minuta, ale nie będę zrzucać państwa, mówiąc kolokwialnie, z mównicy.

(Poseł Witold Tumanowicz: Mamy przygotowane...)

Będę przedłużać do 1,5 minuty. Może tak być?

(Poseł Włodzimierz Skalik: Obawiam się, że pani nie dotrzyma słowa.)

Ja zawsze dotrzymuję słowa.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze dopisać, aby móc zabrać głos, to teraz jest na to czas.

Zamykam listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Sałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Minuta, więc trzeba się spieszyć. Pierwsza sprawa jest, szanowni państwo, taka, że jeśli chodzi o postanowienia konwencji klimatycznej, to trzeba przypomnieć, że Polska jest stroną tej konwencji. W momencie wejścia do Unii Europejskiej byliśmy już stroną tej konwencji, podpisaliśmy ją jako państwo, które nie było członkiem Unii Europejskiej. Warto o tym pamiętać.

Szanowni Państwo! Kolejna kwestia w tej wielkiej dyskusji klimatycznej, o której rozmawiamy w trakcie informacji bieżącej, dotyczy bardzo ważnego dokumentu, czyli porozumienia paryskiego z 2015 r. To wielki sukces śp. pana prof. Szyszko i pani premier Beaty Szydło. Podpisanie tego porozumienia jest w ujęciu europejskim niezrozumiałe, dlatego że w ujęciu europejskim mówimy o dekarbonizacji, czyli usunięciu wszystkich węglowodorów z użytkowania w wytwarzaniu miksu energetycznego, natomiast porozumienie paryskie mówi o tym, że świat i państwa członkowskie mają się rozwijać, ale mają to robić w sposób zrównoważony, bo każdy ma prawo (*Dzwonek*) zwiększać swoje PKB. Pamiętajmy o tym, bo mówimy tam o bilansowaniu emisji, a nie o odejściu od węglowodorów.

Muszę mówić dalej, pani marszałek. Najmocniej przepraszam.

Szanowni Państwo! Przechodzę do kolejnej kwestii. Warto przypomnieć konkluzje z 2014 r. przyjęte przez rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wówczas zapisany był tam cel co najmniej, co najmniej 40-procentowej redukcji gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej. Jeśli mówimy o nowym zielonym ładzie, to tam jest źródło, początek tych wielkich ambicji klimatycznych.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Paweł Sałek:

Przechodzę do kolejnej kwestii. Mówimy tutaj o nowym zielonym ładzie. Panowie posłowie mówili o tym pod kątem rolnictwa. Przecież sektor rolnictwa zo-

stał wprowadzony do europejskiej polityki klimatycznej w 2013 r., w tzw. III okresie rozliczeniowym europejskiej polityki klimatycznej.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Paweł Sałek:

Przepraszam, pani marszałek, muszę jeszcze dokończyć.

Pamiętajmy o tym, że właśnie wtedy, za czasów Platformy Obywatelskiej i PSL-u rolnictwo znalazło się w europejskiej polityce klimatycznej. Dzisiaj widzimy tego konsekwencje.

Kolejna kwestia, która została dzisiaj wymieniona w ramach dyskusji o nowym zielonym ładzie, to kwestia Nature Restoration Law, czyli rozporządzenia o odbudowie zasobów przyrodniczych.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle. To już ponad 2 minuty.

Poseł Paweł Sałek:

Trzeba odbudowywać zasoby przyrodnicze w Europie Zachodniej, gdzie siedliska są zdegradowane, a nie w Polsce. To rozporządzenie nie powinno nas dotyczyć ze względu na nasze lasy. Okazuje się, że państwo w imię wielkich haseł dotyczących ochrony przyrody chcą doprowadzić nas do ruiny nie tylko ekologicznej, ale także związanej z różnorodnością biologiczną.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, bardzo dziękuję. Jest pan bardzo nie w porządku w stosunku do innych parlamentarzystów zapisanych do tego punktu. To 2,5 minuty. (*Oklaski*)

Poseł Paweł Sałek:

Dobrze, dobrze. Dziękuję, pani marszałek. Ostatnie pozdrowienie: darzbór. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Adama Dzedzica, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Przepraszam bardzo.

Zapraszam pana Piotra Głowskiego, tak, tak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Głowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W maju 2021 r. mogliśmy usłyszeć: „Odrzucanie europejskiego nowego ładu oznaczałoby ustawienie się na marginesie i innego rodzaju kłopoty. To plan, w którym warto uczestniczyć nawet za pewną cenę”. Tak mówił wtedy wicepremier, szef PiS Jarosław Kaczyński. Zielony ład to nie tylko rolnictwo, ale rolnictwo to ważna część tego projektu. W grudniu 2021 r. można było przeczytać wpis pana komisarza Wojciechowskiego z PiS, który pisał wówczas tak: W sprawie rolnictwa to nie ja jadę na fali Unii Europejskiej, to Unia Europejska jedzie na mojej fali. Zielona reforma wspólnej polityki rolnej powstała w Warszawie i nazywała się najpierw programem rolnym PiS. Reforma WPR, czyli wspólnej polityki rolnej, jest z tym programem w 100% zgodna i bardzo dobra dla polskich rolników.

(Poseł Barbara Bartuś: Pan jest temu przeciwny?)

Dzisiaj tamte decyzje są sierotami. Nie mają ani ojca, ani matki. Gdy posłucha się obecnie niektórych polityków, to można powiedzieć, że przyszły (*Dzwonek*) na świat wbrew rodzicom. Chciałbym powiedzieć, że ja nie jestem ich przeciwnikiem. Jestem zwolennikiem czystego środowiska, ochrony ziemi, przeciwdziałania zmianom klimatu, ochrony Polaków przed ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi, ale jestem przeciwnikiem hipokryzji, jestem przeciwnikiem traktowania wyborców jako posiadaczy pamięci o podobnej do tej, którą miała rybka Nemo. Za decyzje polityczne należy brać odpowiedzialność, a jak się popełniło błędy, to trzeba je naprawiać. (*Oklaski*)

(Poseł Grzegorz Braun: To nie Nemo, tylko koleżanka, ta niebieska – do protokołu sprostowanie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Działaniem komisarza Wojciechowskiego wprowadzono m.in. zielony ład, zwany chyba degrengoladą, największym złem, źródłem kryzysu, protestów w Europie, w Polsce, frustracji, wręcz wściekłości rolników, gdyż zafundowano im przy okazji kosz problemów, i tak to na dzień dzisiejszy wygląda. Wspólna polityka rolna opierała się bowiem na zasadzie, że rolnicy z jednej strony zgadzali się na ograniczenia w sposobie produkcji żywności obniżającej konkurencyjność, czego przykładem były reguły rolno-środowiskowe i ekologiczne, ale z drugiej strony podlegali ochronie na wspólnotowym rynku. Niestety, to zostało zaburzone, czyli obowiązki, ograniczenia dalej obowiązują, ale

ochronę odrzucono. Rolnicy się z tym nie zgadzają i my też mówimy: stanowcze nie. Dlatego postulujemy o przywrócenie pełnej ochrony naszego rynku i konsultacje w tej sprawie ze środowiskami rolniczymi, a teraz całkowitej rezygnacji z obowiązku ograniczenia produkcji w ramach normy związanej z ugorowaniem, rezygnacji z restrykcji zasad stosowania środków ochrony roślin w ramach dyrektywy o zrównoważonym (*Dzwonek*) stosowaniu środków ochrony roślin i zwolnieniu gospodarstw do 10 ha z obowiązku warunkowości. Ponadto pragniemy jeszcze zauważyć jedną kwestię, że rolnicy, którzy dostali zaliczki w ramach dopłat obszarowych z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a potem płatność końcowa okazała się o kilka złotych lub nawet kilkadziesiąt groszy niższa, podlegają obecnie windykacji, czyli dochodzi do sytuacji takiej, w której koszt koperty jest większy niż kwota, którą się windykuje. To należy zmienić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub Lewica.

Nie widzę.

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże, rodacy!

Ratuj się kto może, kiedy rząd idzie w zaparte i jedzie na nas tym kombajnem eurokołchozowym, który ma zorać polskie rolnictwo, ma zasypać polskie górnictwo i ma wywłaszczyć powszechnie Polaków z ich nieruchomości pod pretekstem docieplania, termomodernizacji. I pan, panie ministrze, idzie w zaparte. I to jest zwyczajny faszyzm, panie ministrze. Historyczne doświadczenia przekonują nas, że totalniackie rozwiązania w XX w., mające barwę brunatną czy czerwoną, to – uwaga – na co dzień wcale nie były jakieś hordy strasznych esesmanów i enkawudzistów, czekistów, tylko to byli tacy mili ludzie jak pan, implementujący rozmaite normy, które przychodziły z góry (*Dzwonek*), jak pan czy panie, które siedziały w tym tramwaju rządowym jeszcze parę miesięcy temu, ale godziliście się na to wszystko.

Precz z eurokołchozem właśnie dlatego, że chcielibyśmy, by Europa i Polska przetrwały, i naród polski. Dlatego precz z eurokołchozem. Polecam lekturę, pani marszałek przede wszystkim: Państwowy Instytut Geologiczny przewiduje, że kończy się ocieplenie klimatu i niedługo zacznie się ochładzać. Niedługo to oczywiście jest perspektywa dekad. Ponieważ cała ta wasza eurokołchozowa doktryna jest oparta na bredni dotyczącej walki...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Grzegorz Braun:

...z emisją dwutlenku węgla, bez której to emisji próżno by marzyć o takiej pięknej wiosnie jak w roku 2024...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

...bo nie byłoby bez dwutlenku węgla fotosyntezy, to przeczytajcie sobie, że Państwowy Instytut Geologiczny mówi, że właśnie wahadło się wychyla, a zatem grunt...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, nie chcę panu wyciszać mikrofonu, minęły 2 minuty.

Poseł Grzegorz Braun:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.
Proszę zerknąć, koniec ocieplenia klimatu, niedługo zacznie się ochładzać. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Słyszałam pana wyraźnie.
Dziękuję.
Zapraszam pana posła Roberta Telusa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Telus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Myślę, że ta cała hipokryzja związana z lewackim zielonym ładem kiedyś wyjdzie na jaw i wszyscy się dowiemy, jak zachowywali się europosłowie partii w Polsce rządzącej.

(Poseł Grzegorz Braun: I kto to mówi? I kto to mówi?)

15 stycznia 2020 r. delegacja Prawa i Sprawiedliwości była jedyną delegacją, która zagłosowała przeciwko zielonemu ładowi, a za głosowali tacy posłowie jak Bartosz Arłukowicz, Jarosław Duda, Andrzej Halicki, Danuta Hübner itd. itd. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Poseł Grzegorz Braun: Wcześniej wszystko popieraliście, wasz premier...)

Panie ministrze, proszę powiedzieć prawdę, za którego rządu Unia Europejska odeszła, jeżeli chodzi o zielony ład, z 10% na 4% ugorowania i zawiesiła to na 2023 r. i na 2024 r. Kto to wywalczył? Kto wywalczył odejście od 50% używania pestycydów, który rząd wywalczył odejście od pestycydów? A hipokryzja polega na tym, że dzisiaj rolnicy drugi miesiąc protestują *(Dzwonek)*, a w tym samym czasie, drodzy państwo, pani Róża Thun, europosłanka grupy, partii rządzącej, zagłosowała za gruntami zalewowymi. Co to znaczy: za gruntami zalewowymi? To znaczy, że w Polsce 600–700 tys. ha użytków rolnych będzie zalanych. To jest właśnie zielony ład i to jest wasza hipokryzja, z którą wy cały czas to wprowadzacie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Poseł Robert Telus:

Zielony ład to jest program partii Webera, którą Donald Tusk wprowadzał w Unii Europejskiej, a dziś wprowadza w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Zapraszam pana posła Artura Łackiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie pośle Braun, to mówi pan, że będzie się ochładzało? To straszne, bo ja zainwestowałem w ośrodek nad morzem. Miało się ocieplać, nie ociepla się, pan mówi, że będzie się ochładzać, czyli w góry trzeba jechać. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Poseł Grzegorz Braun: Nie, to mówi Państwowy Instytut Geologiczny.)

Panie pośle...

Szanowny Panie Ministrze! W zielonym ładzie, o którym toczy się najostrejsza debata ostatnich miesięcy, a na który zgodził się poprzedni rząd, czyli rząd PiS-u, są też pozytywne aspekty...

(Poseł Joanna Borowiak: Nieprawda.)

(Poseł Barbara Bartuś: A co to znaczy?)

...a sprowadzają się one głównie do przedstawienia krajów Unii Europejskiej na czystsza, bardziej nowoczesną, ekologiczną i dającą lepsze, czytaj: lepiej płatne, miejsca pracy w gospodarce.

Chcę zapytać konkretnie o jeden z zapisów zielonego ładu, o poprawę energooszczędności naszych domów i mieszkań.

Poseł Artur Jarosław Łącki

Jeszcze parę lat temu wszyscy przekonywali, że ogrzewanie gazem jest przyszłością, że to czyste, ekologiczne źródło ciepła. Dzisiaj niestety wiemy, że jest to mit. Co z ludźmi, którzy przebudowali całą swoją domową instalację i wydali ostatnie oszczędności na tę inwestycję? (*Dzwonek*) Jaki plan ma ministerstwo, jeśli chodzi o te gospodarstwa domowe? Czy będą kwalifikowały się do otrzymania nowych form wsparcia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia.

Nie widzę.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Europejski Zielony Ład budzi wiele kontrowersji i to nie tylko na tej sali. Dotyczą one nie tylko zagadnień o charakterze politycznym, co może wydawać się naturalne, lecz także tych o charakterze czysto merytorycznym. Związane są one przede wszystkim z obawami ludzi, ale także z przewidywanymi – niekoniernie pozytywnymi – skutkami gospodarczymi.

Tak naprawdę opinia publiczna usłyszała o zielonym Ładzie podczas protestów rolniczych, ale zapisy dotyczące rolnictwa to jedynie część tego programu. Większość tych zapisów dotyczy sfery życia i funkcjonowania całych społeczeństw państw członkowskich. Największe wątpliwości, największy strach budzą ostatnie ustalenia i zapisy dotyczące budynków mieszkalnych i obowiązków ich właścicieli. Moje pytanie do tego nawijuje. Do kiedy i na czyj koszt istniejące budynki mieszkalne muszą zostać przekształcone (*Dzwonek*) w zeroemisyjne? Czy jest to obowiązek bezwzględny i nieodwracalny? Mówię: bezwzględny i nieodwracalny, bo można odnieść wrażenie, że kiedy Unia Europejska ustala coś, co czasami jest niemożliwe albo trudne do zrealizowania, to potem, w zależności od natężenia protestów, patrzy, do jakiego stopnia może się bezpiecznie wycofać z tych ustaleń. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Europejski Zielony Ład to w istocie unijny plan zagłady polskiego rolnictwa, katastrofa dla polskiej gospodarki i skok na kasę Polaków w imię religii klimatyizmu przeprowadzany na zlecenie różnych lobbystów. Nie mam złudzeń co do uniofanatycznej polityki obecnego rządu. Przy okazji zapytam, jaki obecnie cel klimatyczny realizowany jest przez ten rząd. Czy dotyczy on redukcji na poziomie 90%?

Zdumiewa mnie jednak skala hipokryzji PiS i żyrantów rządu Mateusza Morawieckiego. Przypominam, że to wy głosowaliście za Ursulą von der Leyen, która otwarcie mówiła o założeniach zielonej, a właściwie czerwonej polityki. To wasz komisarz Wojciechowski kręcił specjalne spoty zachwalające europejski zielony ład. Zielony ład w rolnictwie jest w pełni zgodny z programem rolnym PiS z 2019 r. i bardzo dobry dla rodzinnych gospodarstw rolnych. To pisał wasz komisarz. To Mateusz Morawiecki w końcu zgodził się na kamienie milowe i dekarbonizację na poziomie 55%.

Liczycie, że Polacy zapomną o waszych szkoldliwych rządach (*Dzwonek*) i polityce prowadzonej w Brukseli na kolanach? Czy chcecie, żeby uwierzyli wam, jak uwierzyli Tuskwowi, kiedy mówił o benzynie po 5,19 zł? Jeżeli Polacy chcą powstrzymania zielonego ładu, mają do wyboru tylko jedną partię: Konfederację. Nie głosujcie na hipokrytów z PiS. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posła Małgorzatę Golińską, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W 2021 r. Komisja Europejska (*Gwar na sali, dzwonek*) opublikowała pakiet projektów w ramach zielonego ładu nazwany Fit For 55. Ten pakiet oznacza wykluczenie energetyczne Polaków, zubożenie i pogłębienie nierówności społecznych. Są w nim m.in. propozycje dotyczące objęcia systemem handlu uprawnieniami transportu drogowego i budownictwa, pochłaniania przez ekosystemy naturalne czy zakazu rejestracji nowych samochodów z silnikami spalinowymi od 2035 r. Nigdy żadnego z tych dokumentów z pakietu Fit For 55 rząd Prawa i Sprawiedliwości nie poparł. Nie zgodziliśmy się na ten pakiet, bo to rozwiązania mogące doprowadzić do nieprzewidywalnych i gwałtownych wzrostów cen. (*Dzwonek*) Choć Komisja Europejska przyjęła kilka naszych uwag, to pomimo naszych starań nie dokonała wystarczających i bezpiecznych dla Polaków zmian, a same akty zostały przyjęte na

Posel Małgorzata Golińska

błędnej podstawie prawnej. Nie tylko nie zgodziliśmy się na żaden z projektów Fit, ale dodatkowo zaskarżyliśmy projekty do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Tymczasem, jak informowały media, obecny rząd uznał, że należy skargi złożone przez rząd Prawa i Sprawiedliwości wycofać. *(Dzwonek)* Proszę wskazać, które konkretnie skargi państwo już wycofaliście. Może wycofaliście wszystkie?

Druga kwestia. Rozporządzenie o odnowie zasobów przyrodniczych, w którym zapisano m.in. konieczność odtwarzania dawnych terenów podmokłych, które dziś są użytkowane przez rolników. Udało nam się zbudować większość blokującą to w Unii, jednak przedstawiciele dzisiejszego kierownictwa ministerstwa klimatu już zapowiadają kampanię na rzecz tłumaczenia Polakom, że ten dokument jest Polakom potrzebny. Czy to oznacza, że deklarowany przez was sprzeciw to była tylko zasłona dymna do czasu wyborów parlamentarnych? Dziękuję. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Gabrielę Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałabym, żebyśmy rozmawiali rzetelnie. Nie jest tak, że jak coś się powie, to tak się staje. Mam czasami wrażenie, że z tej strony sali w pogoni za bon motami... Tam jest taka wiara w boskie sprawstwo. Wam się wydaje, że jak coś powiecie, to słowo się staje ciałem. Nie staje się.

(Posel Barbara Bartuś: Tak, wierzymy... to prawda.)

Tak samo jak dyrektywa budynkowa nie staje się dyrektywą wywłaszczeniową. Chciałam to odkręcić w trzech aspektach.

Po pierwsze, zapisy tej dyrektywy – wbrew spekulacjom – ani nie zakazują użytkowania kotłów gazowych, ani nie prowadzą do odbierania komukolwiek mieszkań. Po prostu pierwotnie miał być zapis o tym, że po 2023 r. nie wolno zbyć mieszkania czy domu o niskiej efektywności, jeśli uprzednio nie przeprowadzi się termomodernizacji, ale to jest nieaktualne. Z tego się wycofano. *(Dzwonek)* Tak samo wycofano się z tego, że obowiązkowo trzeba termomodernizować mieszkanie i że jest to obowiązek nałożony na obywatela. Nie, to jest obowiązek nałożony na kraj. Chodzi o sformułowanie takiego programu, który sprawi, że ludzie będą płacili mało za ciepło, że będą małe straty...

(Posel Paweł Jabłoński: ...sankcje.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Rząd Polski to robi. Po zmianie programu „Czyste powietrze” gwałtownie, w ciągu jednego tygodnia pojawiło się 8 tys. wniosków. Czyli to jest wdrażane... *(Posel Grzegorz Braun: Ona szczerze w to wierzy.)* ...z dużą akceptacją społeczną. Proszę nie opowiadać bzdur, tylko po prostu przeczytać.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, Konfederacja.

Posel Krzysztof Mulawa:

Pani Marszałek! Znakomita część polskich europosłów jest nikomu nieznana. Oni nie dali się poznać z jakiegokolwiek działalności propolskiej. Jedyne, z czego możemy ich kojarzyć, to z list, tzw. list hańby. Kto jest na czele tej listy hańby, jeśli chodzi o Europejski Zielony Ład? Nie jest to nawet europoseł, jest nim modus operandi, dzisiejszy bohater, czyli PiS z Mateuszem Morawieckim na czele.

(Posel Szymon Szynkowski vel Sęk: To nieprawda.)

Dlaczego on? Bo swoją zgodą na Europejski Zielony Ład i podwyższeniem celu klimatycznego z 40% do 55% dolał benzyny do baku szaleńcom z Platformy Obywatelskiej i Lewicy. *(Oklaski)*

Tymczasem my jako Konfederacja mówimy bardzo prosto: zamiast pozorowanych ruchów domagamy się wycofania w całości z Europejskiego Zielonego Ładu. *(Oklaski)* W sprawach rolnych mówimy zdecydowanie: nie dla ugorowania jako samodzielnego bytu, ale również...

(Posel Joanna Borowiak: Powinniście bajki pisać.)

Proszę nie przeszkadzać.

Nie dla ugorowania jako części schematu. Dalej: nie dla ograniczenia produkcji rolnej w Polsce i Europie i uzależniania nas, Polaków, Europejczyków, od żywności z Ameryki Południowej. *(Dzwonek)*

Sprawy rolne to nie wszystko. Zostawcie nasze auta. Zostawcie ludziom decyzję co do sposobów ogrzewania ich domów. Zostawcie nam również decyzję co do grubości styropianu, jakim mamy ocieplać nasze domy. *(Oklaski)*

(Posel Grzegorz Braun: Precz z eurokomuną!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Ryszarda Bartosika, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ryszard Bartosik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Zielony ład w ostatnim czasie stał się wielkim oszustwem, bo nie można wprowadzać rygorystycznych norm i zasad skierowanych do polskich rolników, a jednocześnie pozwalać na sprowadzanie towarów rolnych z krajów Ameryki Południowej czy Ukrainy. Jeśli tak Unia Europejska podchodzi do naszego rolnictwa, to z zielonego ładu należy się po prostu wycofać.

Panie Ministrze! Sprawa druga, tym razem do pana. Myśmy w 2023 r. zbudowali dużą koalicję, która doprowadziła do tego, że wycofano nakaz ograniczenia stosowania środków ochrony roślin o 50%. To się stało. Dziś się tym chwalcie, ale powiedzcie prawdę, że to my doprowadziliśmy do tego, że było to w ogóle możliwe. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Założenia Europejskiego Zielonego Ładu, chociaż nie tylko one, wywołały falę protestów rolników z całej Polski. W postulatach, które złożono również w moim biurze poselskim, wybrzmiała obawa przed wzrostem kosztów zagospodarowania i inwestowania, jeżeli strategię zielonego ładu zostaną wprowadzone. Strategie te zakładają bardzo ambitne cele, takie jak chociażby redukcja stosowania pestycydów, antybiotyków i nawozów, prowadzenie tzw. ugorowania czy odbudowa zasobów przyrodniczych. To ostatnie oznacza m.in. odtworzenie osuszonych torfowisk, co rolnicy odczytali jako konieczność wyłączenia z uprawy kolejnych hektarów ziemi.

I o ile wniosek w sprawie zrównoważonego stosowania środków ochrony roślin Komisja wycofała, o tyle w kwestii innych strategii prace są w toku. W sprawie ugorowania sprawa jest załatwiona warunkowo, tzn. nie będzie obowiązku ugorowania 4% gruntów ornych, jeśli państwo członkowskie jeszcze w tym roku ustanowi specjalny ekoschemat, za który rolnicy będą otrzymywać dodatkową płatność. I stąd moje pytanie: Czy ten ekoschemat jest już gotowy i kiedy będzie wdrożony? *(Dzwonek)*

I krótko opiszę drugi problem, który podnoszą rolnicy. Czy Europejski Zielony Ład przewiduje przyznanie dodatkowych kompetencji NGO w zakresie blokowania rolniczych inwestycji na każdym etapie procedowania? Żeby było jasne: jestem za wprowadzeniem rozwiązań Europejskiego Zielonego Ładu, bo chcę żyć w zdrowym środowisku i jeść zdrową żywność.

(Poseł Michał Wawer: Z Ukrainy?)

Czasami jednak diabeł tkwi w szczegółach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka, Konfederacja.

Poseł Ryszard Wilk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Programy ETS, Fit for 55 czy zielony ład były reklamowane Polakom jako coś, co będzie dla nich dobre. A tu się okazuje, że zamiast tego Polacy po prostu dysponują coraz mniejszą liczbą dóbr. Firmy, które miały się rozwijać na fali zielonej energii, teraz spektakularnie się zwijają. Często tutaj dyskutujemy na temat zamrożenia cen prądu. Natomiast widzimy tę licytację w zakresie tego, kto bardziej tę cenę prądu zamrozi, ale nikt nie mówi, dlaczego tę cenę prądu zamrażamy. Zamrażamy ją dlatego, że ona się staje nieakceptowalna i dla przedsiębiorców, i dla zwykłych obywateli. A to polega na niczym innym, jak tylko na tym, że zabieramy Polakom, pobierając inne podatki, żeby im dopłacać do prądu. Efektem tego prologu do zielonego ładu już jest to, że mamy masowe zwolnienia w dużych firmach, masowe padanie małych firm, masowe zawieszenia działalności małych firm, mamy rekordową liczbę Polaków, którzy już pracują za pensję równą najniższej krajowej. I to będzie postępować.

W zawiązku z tym mam pytanie do koalicji rządzącej: Czy mając na uwadze to, jakie spustoszenie już wywołuje *(Dzwonek)* zielony ład, będziecie państwo dalej realizować te zielone dogmaty, czy macie w planie zrewidować, renegecować, opóźnić lub w ogóle wstrzymać wprowadzanie kolejnych zielonych rozwiązań? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Braun: Czerwonych!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Chciałabym rozpocząć od słowa do posłów Konfederacji, bo wasza hipokryzja naprawdę powala.

(Poseł Witold Tumanowicz: Syndrom wyparcia.)

Mówicie zdecydowanie: nie, ale atakujecie przede wszystkim Prawo i Sprawiedliwość, które w tej sprawie wiele robiło.

(Poseł Krzysztof Mulawa: No tak, tak.)

A tylko wspólne działanie może zatrzymać ten pęd Europy, jak myślę, do samounicestwienia.

(Poseł Krzysztof Mulawa: To już nawet wspólnie z Platformą działacie.)

A przykładem może być rejestracja samochodów spalinywych i zakaz ich produkowania od 2035 r. Dzięki temu, że Polska zbudowała większość blokującą, i dopóki Niemcy się nie wycofały, była nadzieja, że Unia Europejska ten zapis wycofa, że go nie będzie. W momencie, kiedy Niemcy zrezygnowały z blokowania, nie udało się.

Mam do pani minister pytanie: Jak to jest z tymi samochodami elektrycznymi? W jakim zakresie one są ekologiczne? W takim, że zużywają energię elektryczną? *(Dzwonek)* W takim, że do baterii używamy kobaltu, zresztą wydobywanego w największej części przez dzieci w Kongu, które są do tego wykorzystywane? Gdy samochód przestanie funkcjonować i będzie trzeba coś z tą baterią zrobić, jakoś ją zutylizować, to czy to będzie ekologiczne?

Już nie wspominam, że może nie często, ale jak już się samochód zapali, to wszyscy, kto żyw niech ucieka i czeka, aż skończy się palić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Braun: Sama pani mówi, że się nie udało. Nie dość, że zdrąjcy, to jeszcze nieudacznicy.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Zielony ład to pakiet inicjatyw, których celem jest osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r. Niezaprzeczalne jest, że zmiany dotyczą wszystkich, a edukacja ekologiczna i dostosowanie systemu kształcenia w szkołach w celu wzrostu wagi edukacji ekologicznej są ważne. Niezaprzeczalny jest również fakt, że ze szkół kształcących w zawodzie co roku wychodzą absolwenci z uprawnieniami rolniczymi i pracują w zawodzie. Szkoły prowadzone zarówno przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak

i przez Ministerstwo Edukacji Narodowej prowadzą kształcenie w zawodach takich jak m.in. ogrodnik, pszczelarz, rolnik, technik architektury krajobrazu, technik hodowca koni, technik leśnik czy też technik inżynierii środowiska i melioracji, technik urządzeń systemów energetyki odnawialnej albo technik górnictwa.

W związku z powyższym chciałabym zadać pytanie: Czy i kiedy planowana jest współpraca międzyresortowa, m.in. z Ministerstwem Edukacji Narodowej, w sprawie zmiany podstaw programowych kształcenia zawodowego oraz dofinansowania *(Dzwonek)* szkół dziedzinowych czy też branżowych lub zawodowych? Chodzi o to, aby przygotować warunki pod nowoczesne kształcenie w kierunkach rolniczych w celu osiągnięcia zamierzonego celu zielonego ładu poprzez odpowiednie wykształcenie profesjonalistów i praktyków. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja.

Posel Włodzimierz Skalik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przepraszamy za utrudnienia, mamy zielony ład do obalenia – to zawołanie rolników, którzy protestowali przeciwko tej wizji, która ma ich pograżyć. Okazuje się, że zwykli ludzie mają więcej rozsądku niż eurokraci, którzy z pomocą swoich namiestników tutaj, nad Wisłą, suflują nam tę lewicową ideologię.

Drodzy Państwo! Co nam grozi? Oto Tomasz Cukiernik zrobił zestawienie: koszt dekarbonizacji w perspektywie do 2050 r. – 2,5 bln euro, pani minister, w porównaniu do przychodów, dotacji Unii Europejskiej za pierwsze 19 lat netto. Proszę państwa, to jest taka dysproporcja. My się na nią nie zgadzamy. *(Dzwonek)* Przeciwnicy zielonego ładu są oskarżani o brak argumentów naukowych. Drodzy państwo, pani minister, polecam: prof. Piotr Kowalczak, pani Agnieszka Stelmach. Książka cieńsza, książka grubsza – co kto woli. To są argumenty, które będziemy chcieli prezentować na debacie naukowej 15 czerwca tutaj, w Sejmie.

Mam pytanie do pani minister: Czy pani minister podtrzymuje przyjęcie zaproszenia i oddelegowanie swoich ekspertów, by zderzyli się z tymi argumentami? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Cieciora:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo Ministrowie! Przysłuchując się tej debacie, nie mogę się nadziwić, jak Konfederacja, która mieni się partią antysystemową, dała się tak ładnie wrzucić przez Platformę Obywatelską do de facto jednego worka z tymi, którzy krzyczą, że to PiS jest winny Europejskiemu Zielonemu Ładowi, na podstawie jednego tweeta Wojciechowskiego, którego napisał chyba w 2021 r.

(*Poseł Michał Wawer*: Na podstawie konkluzji Unii Europejskiej.)

To jest niebywałe, ponieważ w 2021 r. w zielonym ładzie nie było jeszcze tematu ugorowania. W 2021 r. nie było tematu redukcji środków ochrony roślin. W 2021 r. nie było tematu zalewania torfowisk i zalewania ziemi znowu wodą. W 2021 r. rzeczywiście mówiliśmy o tym, że trzeba skracać przestrzeń między polem a stołem. I to był dobry program, tylko że on się niestety przez zmianę polityki Komisji Europejskiej, a przede wszystkim Europejskiej Partii Ludowej, nie dokonał w takim stopniu, w jakim miał się dokonać. Okazało się, że tym polem (*Dzwonek*) nie jest pole w Polsce, tylko pole na Ukrainie. I dzisiaj ta żywność jest wożona właśnie stamtąd. I to jest zmiana od 2021 r. Komisji Europejskiej, komisarzy, którzy próbują swoją politykę realizować.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Waszej komisarz. Wy głosowaliście.)

Natomiast mam pytanie do pani minister i do pana ministra związane właśnie z odbudową zasobów naturalnych. Polski rząd rzekomo nie chce zalewać gruntów ornych wodą, natomiast wczoraj na posiedzeniu komisji ochrony środowiska usłyszałem od ministra Dorożały, że nie, że polski rząd będzie jednak zachęcał do tego, żeby to robić, że będzie prowadzić kampanię informacyjną. Chciałbym znać jednoznaczne stanowisko polskiego rządu: Czy będziecie wykonywać zarządzenia z tego rozporządzenia i zalewać do 600 tys. ha polskich pól? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Szczerbę.

Nie widzę.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że nie ma nikogo tutaj, na tej sali, kto nie chciałby oddychać zdrowym powietrzem, cieszyć się czystymi rzekami, żyć w zdrowym środowisku. Wszyscy tego

chcemy i pragniemy, ale żeby to osiągnąć, cały świat musi poważnie, w sposób zorganizowany podejść do tego tematu. Europa emituje ok. 7%, 8% gazów cieplarnianych. Dlaczego my mamy ponosić koszty tych zmian, które są generowane przez cały świat? Koszt programu Fit for 55 to jest ponad 527 mld euro, czyli ok. 2,5 mln zł w przypadku Polski. Przeliczając to np. na jednego Polaka, to jest 64 tys. zł. Taki koszt poniosą Polacy, mieszkańcy Polski, którzy w ciągu 10 lat będą musieli dostosować się do tych wymogów. Jest to najwyższy koszt w Europie. Po nas są tylko Włosi i Niemcy. (*Dzwonek*)

Szanowni Państwo! Konfederacja sugeruje cały czas, że to Prawo i Sprawiedliwość zgodziło się na ten program. To ja panom przypominę, że nigdy przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości w europarlamencie nie głosowali za żadną dyrektywą.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Tak jest.)

Myśmy wszystkie dyrektywy oprotestowali i zaskarżyli... (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali*: Wasz premier.)

...natomiast za wprowadzeniem tych konkretnych rozwiązań głosowali europosłowie Platformy Obywatelskiej, Lewicy, PSL-u, którzy albo głosowali za, albo się wstrzymywali.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Więc proszę nie obciążać Prawa i Sprawiedliwości tym szkodliwym dla Polaków programem. (*Oklaski*)

(*Poseł Grzegorz Braun*: Prawda w oczy kole. Morawiecki, takie nazwisko jest znane pani.)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

(*Poseł Grzegorz Braun*: Mateusz Morawiecki. Pani się nie przyznaje...)(*Dzwonek*)

Panie pośle, proszę emocje wynieść z tej sali, na prawdę.

(*Głos z sali*: Albo gaśnicę weźmiemy...)

(*Poseł Grzegorz Braun*: Pani marszałek, na zimno, proszę doprowadzić Morawieckiego, który jest winowajcą.)

Pani poseł, ma pani głos.

Bardzo proszę.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Zamiast straszyć ludzi i stosować fake newsy, by zniechęcać do Unii, należy informować, że Unia to wspólnota, dla której jedną z najważniejszych wartości jest kompromis i szukanie koncyliacyjnych rozwiązań. To nie jest rząd PiS-u, który szedł walcem, przeforsowywał niekonstytucyjne prawo i nie słuchał głosów milionów kobiet.

(Poseł Paweł Szrot: Gazem i pałką.)

Unia, w przeciwieństwie do autorytarnych rządów, w dialogu podejmuje decyzje i wiecie, że wycofuje się z decyzji, zapisów o ugorowaniu czy stosowaniu pestycydów, więc po co tym straszycie? Żeby zbijać kapitał polityczny? Żeby skłócać nas znowu z Unią i działać na korzyść Putina i Rosji?

(Poseł Grzegorz Braun: Wyjaśniło się, wydało się.)

Pragnę też jako posłanka Zielonych podkreślić, że polityka klimatyczna nie jest przeciwko polskim rolnikom, a właśnie w ich obronie. Już teraz w związku z kryzysem klimatycznym, suszą, powodzią, pożarami jest 6 mld zł strat rocznie, a w najlepszym przypadku państwo do tej pory dawało tylko 1,5 mld w zamian. *(Dzwonek)* Poza tym potrzebujemy rozwiązań, które przywrócą równowagę dopłat dla mniejszych i średnich gospodarstw, zagwarantują minimalne marże w łańcuchach dostaw i skrócą te łańcuchy dostaw. Jeśli chcemy mieć ziemię zdatną do upraw, już teraz trzeba zrobić wszystko, by poprawić małą retencję, przeciwdziałać suszy, odtwarzać torfowiska, bagna i mokradła, dać odpocząć ziemi i nie jest to nic nowego. Kiedyś stosowano trójpolówkę, aby przywrócić żyzność gleby, czy zadrzewienie śródpolne. Nihil novi sub sole w interesie polskich narodowych rolników. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jana Mosińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zielony ład osłabi konkurencyjność polskiej gospodarki, uderza w najsłabszych: w polskie rodziny, w polskie rolnictwo. To są słowa Jarosława Kaczyńskiego oceniającego zielony ład. Dlatego należy go odrzucić w takim kształcie, w jakim jest forsowany przez Unię Europejską.

(Poseł Grzegorz Braun: Kaczyńskiego – tak należy odrzucić Kaczyńskiego.)

Natomiast słuchając tych wynurzeń posłów Konfederacji, które nijak się mają do stanu faktycznego, należy podkreślić raz jeszcze...

(Poseł Grzegorz Braun: Prawda w oczy kole.)

...że nie zgodziliśmy się nigdy na taki zielony ład, jaki jest forsowany przez Komisję Europejską. Wystarczy zapoznać się z konkluzjami Rady Europejskiej z lat 2019–2023. Nie ma tam nigdzie zgody na to, aby w takim kształcie forsować ten zielony ład *(Dzwonek)*, przeciwko któremu dzisiaj protestują w Polsce rolnicy. Za rządów Prawa i Sprawiedliwości nie było zgody na włączenie rolnictwa do systemu emisji CO₂. Również skutecznie – podkreślam: skutecznie – sprzeciwiliśmy się włączeniu transportu i budownictwa mieszkaniowego do systemu ETS CO₂.

Jakie są więc intencje tej debaty dzisiaj? No odkrył karty pan poseł Tumanowicz, mówiąc, że no właśnie, tu chodzi bardziej o wybory do Parlamentu Europejskiego, a więc zapewne poprawienie swoich notowań – mówię o Konfederacji – przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Lichych notowań, oczywiście, ale to już nie jest nasza wina...

(Poseł Grzegorz Braun: Proszę nie zazdrościć.)

A nie chodzi tu o rozwiązanie problemów, dlatego dzisiaj też ponawiam prośbę, apel „Solidarności” pracowniczej i „Solidarności” rolników indywidualnych.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Jan Mosiński:

10 maja jesteśmy w Warszawie na manifestacji. Dziękuję bardzo.

(Poseł Joanna Borowiak: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Kazimierza Plocke, Koalicja Obywatelska.

Poseł Kazimierz Plocke:

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoki Sejmie! Panie Ministrze!

(Poseł Grzegorz Braun: Kukły Morawieckiego...)

(Głos z sali: Niech pan patrzy na swoją kukłę, panie pośle Braun. Gaśnica...) *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo proszę wyciszyć emocje albo przenieść je poza salę.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Kazimierz Plocke:

Dziś wiemy, kto był pomysłodawcą i autorem zielonego ładu.

(Głos z sali: Komisja Europejska.)

Wiecie o tym dobrze, że pomysłodawcą i autorem był komisarz Janusz Wojciechowski z PiS-u.

(Poseł Anna Kwiecień: Nie wiem, co ty gadasz, człowieku.) (Gwar na sali, dzwonek)

Natomiast miejcie odwagę...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł...

Posel Kazimierz Plocke:

Zwracam się do parlamentarzystów z PiS-u: miejcie odwagę powiedzieć, że popełniście błąd, bo to dopiero polscy europejscy rolnicy *(Gwar na sali, dzwonek)* powiedzieli i uświadomili wszystkim, że te zasady były przygotowane w sposób niewłaściwy, zły. Dlatego mieliśmy protesty w Europie i w całej Unii Europejskiej. Niestety tej odwagi wam brakuje.

(Poseł Michał Wójcik: Jesteście dziadowskim rządem.)

Mam pytanie w związku z tym do pana ministra, żeby wyjaśnił kolegom z PiS-u, Konfederacji, jakich programów w ramach zielonego ładu we wspólnej polityce rolnej *(Dzwonek)* polscy rolnicy byliby pozbawieni, kiedy by ten zielony ład w rolnictwie został wykreślony. Bardzo proszę o precyzyjną odpowiedź.

I druga kwestia, która mnie bardzo interesuje, panie ministrze, to kwestia doradztwa państwowego i prywatnego. Wiemy, że to są bardzo ważne dziedziny dla rolników, żeby zasady wspólnej polityki rolnej wprowadzać w życie. Jaka będzie zasada, jeśli chodzi o działalność państwowego doradztwa rolniczego i prywatnego doradztwa rolniczego w Polsce? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Loraka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W przypadku Bełchatowa i Bogatyni mamy do czynienia z bardzo niepokojącą sytuacją społeczną, albowiem regiony gospodarstw zostają na odkrywcę węgla brunatnego. Należy spodziewać się, że zielony ład, zgodnie z uzasadnionymi obawami, będzie doprowadzał do systematycznego wyłączania bloków

energetycznych, redukcji wydobycia węgla brunatnego, a co za tym idzie – katastrofalnego w skutkach ograniczenia zatrudnienia w największych zakładach w regionie. Pragnę przypomnieć Wysockiej Izbie, że wydobycie węgla brunatnego wynosiło w Polsce w roku 2022 54 mln t, zaś w Niemczech 161 mln t. Zielony ład miał być rewolucją społeczną i gospodarczą, a tak naprawdę jest kolejnym przejawem ekoterroryzmu, który niestety dotyka każdego obszaru życia codziennego. W ostatnich dniach obserwujemy, że niewątpliwie polski, ale również europejski przemysł padł już ofiarą zielonego ładu. Największe zakłady przemysłowe sukcesywnie likwidują się albo przenoszą swoją korową działalność na tereny Azji i Indochin. Dlaczego? *(Dzwonek)* Bo tam nie ma zielonego ładu.

Mam pytanie i proszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie. W roku 2022 został oddany blok w Bogatyni. Czy zamierzacie państwo utrzymać produkcję węgla brunatnego w kopalni w Bogatyni? Czy zamierzacie dać pieniądze na inwestycje w Bełchatowie i w Bogatyni, tak żeby bloki, które zostały zmodernizowane, mogły działać dalej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pani poseł?

Nie widzę.

Zapraszamy panią poseł Teresę Pamulę, Prawo i Sprawiedliwość

Posel Teresa Pamuła:

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! To Frans Timmermans jest współautorem razem z Ursulą von der Leyen zielonego ładu. Myślę, że powinniście państwo sobie przeczytać – wszędzie to jest napisane – kto i kiedy ogłosił właśnie zielony ład.

Zielony ład na Podkarpaciu wprowadza Platforma Obywatelska. To polecenie pani minister Hennig-Kloski z 8 stycznia 2024 r. zabrania zrównoważonego rozwoju gospodarki leśnej na Podkarpaciu. To 40% lasów wyłączonych z wycinki, z prac pielęgnacyjnych w gminie Bircza. Pozostałe nadleśnictwa *(Dzwonek)*, takie jak Stuposiany i inne nadleśnictwa Bieszczad i Roztocza, zostały wyłączone. Nikt nie liczy się z tym, co będą robić rodziny pracowników leśnych, jak będą żyć pracownicy i ich rodziny w tym roku. Nie ma żadnych osłon, a na nasze interpelacje odpowiada się w ten sposób, że to jest program pilotażowy, szanowni państwo. Tak, pilotaż na rodzinach Podkarpacia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Krótka definicja. Europejski Zielony Ład to kierunek działań zainicjowany przez Komisję Europejską zmierzający do osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 r. Zielony ład budzi ogromne wątpliwości wśród mieszkańców państw członkowskich Unii Europejskiej, w tym także oczywiście wśród Polaków. Wielkie protesty rolników są tego bardzo dobrym przykładem, i to w całej Unii Europejskiej.

Europejski Zielony Ład w tych założeniach doprowadzi do wzrostu kosztów życia, także Polaków, obniży konkurencyjność polskiej gospodarki, która za rządów Zjednoczonej Prawicy zaczęła bardzo mocno się rozwijać. Od roku 2016 rządzący w Polsce wytyczyli kierunek zrównoważonego (*Dzwonek*) rozwoju, który pozwolił po 8 latach zdecydowanie podnieść jakość życia Polaków. I tutaj absolutnie nie zaprzeczmy temu. Taki kierunek działań powinien być obrany przez państwa członkowskie.

Pytania. Czy zielony ład na to pozwoli? Czy silne gospodarczo państwa członkowskie w kontekście zielonego ład zmieniają filozofię, zmieniają kierunek działań i zwrócą się w stronę zrównoważonego rozwoju? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W przestrzeni publicznej funkcjonuje największe kłamstwo, kłamstwo sugerujące, że Prawo i Sprawiedliwość zgodziło się na zielony ład. Najlepszym dowodem na to, że nigdy na to nie zgodziliśmy się...

(*Poseł Grzegorz Braun: Jak nie, jak tak?*)

...jest fakt, że w przypadku 14 dyrektyw, nad którymi były głosowania, nigdy europosłowie z Prawa i Sprawiedliwości nie poparli tych dyrektyw, zawsze głosowali przeciw.

(*Poseł Joanna Borowiak: Tak jest.*)

Zawsze, szanowni państwo, bo czym innym jest dyskusja, pewna rozmowa...

(*Poseł Grzegorz Braun: Tylko ich premier...*)

...mówienie o tym, że potrzeba pewnej zmiany, transformacji, która pozwoli np. zmienić kotły węglowe na kotły gazowe... Były pewne zgody na to, że dostaniemy środki, szanowni państwo, np. na program „Mój prąd” czy program „Czyste powietrze”, ale w momencie (*Dzwonek*), kiedy Timmermans ubrał to w słowa, w te 14 dyrektyw, kiedy zapoznaliśmy się z nimi, to okazało się, że one są nieakceptowalne. 14 razy głosowaliśmy przeciw.

(*Poseł Grzegorz Braun: Kto z chłopem pije, to potem z nim pod płotem leży.*)

Mało tego, zgłosiliśmy sprawę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wnieśliśmy tam skargi. Co zrobił obecny rząd? Wycofał się z tego, wycofał się z tych skarg w lutym. Cała Polska dowiedziała się o tym, że tak naprawdę akceptuje zielony ład Donald Tusk...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Kwiecień:

...wraz ze swoją ekipą. Taka jest prawda. Proszę się dowiedzieć, drodzy koledzy z Konfederacji, jaka jest literatura faktu, i nie kłamcie w tej sprawie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż jakie są skutki zielonego ład, widać choćby w sąsiadującej z moim okręgiem poselskim Bielsku-Białej, gdzie prawie 1 tys. osób straciło lub właśnie traci pracę. Do końca 2024 r. ma zostać zlikwidowany zakład produkcyjny Fiata, w którym powstawały perły motoryzacji, przede wszystkim maluch, i gdzie czasem przestawiano się na produkcję silników. Jeszcze kilka lat temu rocznie produkowano 700 tys. sztuk silników 1.3 MultiJet. Co mamy zamiast prężnego zakładu? Jeszcze prężniejszą likwidację. Co mamy zamiast tysięcy silników? 1 tys. bezrobotnych.

Chciałbym zapytać, może trochę ironicznie: Czy wiadomo już, ile mamy w całej Polsce zwolnień polskich pracowników z powodu brukselskich standardów? Ile zakładów pracy z branży motoryzacyjnej wyrzuci na bruk wspaniałe zespoły pracownicze i gdzie ci

Posel Waldemar Andzel

ludzie znajdują zatrudnienie? Bo gwarantuję, że nie każdy zakład motoryzacyjny przechodzi na silniki elektryczne, a temat produkcji tychże to temat rzeka. Polacy nie chcą pracować przy produkcji (*Dzwonek*) silników elektrycznych. Dlaczego? To już zostawiam do dalszej wypowiedzi.

Prawo i Sprawiedliwość nigdy nie popierało w Parlamencie Europejskim zielonego ładu, ja także nigdy tego nie popierałem.

(*Posel Witold Tumanowicz*: Robił to za was premier.)

A Konfederacja tylko chce tu zakłócać to, co mówi Prawo i Sprawiedliwość, czyli prawdę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Borowiak*: Tak jest.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę.

Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zapisalem na kartce to, co mówiła ta strona sali, jeśli chodzi o kwestie związane z zielonym ładem i pozytywzy z niego wypływające. Czyli tak: ochrona ziemi, ochrona środowiska, zdrowa żywność, neutralność klimatyczna. No to teraz zderzmy te piękne, szlachetne hasła np. z umową CETA czy z możliwym importem towarów spoza Unii Europejskiej do samej Unii Europejskiej.

Prawie 3 mln t śruty sojowej rocznie sprowadza chociażby Polska ze względu na brak swoich możliwości produkcyjnych, jeśli chodzi o zabezpieczenie polskiego rynku w białko paszowe. To są 3 mln t śruty sojowej, która wyprodukowana jest na glifosacie, która wyprodukowana jest na roślinach genetycznie modyfikowanych, która wyprodukowana jest z pominięciem wszelkich standardów europejskich. Ja się pytam: Dlaczego (*Dzwonek*) państwo z tej strony sali tak bardzo myślą, że zielony ład przyczyni się do tego, że na talerzu będą mieć zdrową żywność? Nie będą mieć zdrowej żywności, bo przy okazji wykończą polskie i europejskie rolnictwo, a my będziemy się zaopatrywać, tak jak tutaj wskazałem, w żywność poza Unią Europejską. To jest zielony skandal.

Dlatego, panie ministrze, chciałbym zapytać: Jaki ma pan plan w kontekście zabezpieczenia interesów polskiego i europejskiego rolnictwa? Bo europejskie rolnictwo, polskie rolnictwo w kontekście importu produktów spoza Unii Europejskiej jest dziurawe jak

ser szwajcarski, więc mówienie tutaj o bezpieczeństwie żywnościowym to wielka hipokryzja i obłuda. Douczcie się, państwo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak naprawdę zielony ład sankcjonuje mechanizmy lewicowej wizji świata, która opiera się na przymusie karnym, skarbowym i administracyjnym. To rzeczywistość tysięcy kongijskich dzieci zatrudnionych niewolniczo w kopalniach kobaltu tylko po to, aby ekologiczni szaleńcy w Europie mogli realizować swoją wizję świata. To jest rzeczywistość rolników, którzy nie mogąc dostosować swoich gospodarstw do wygórowanych wymagań, mogą zostać wywłaszczeni. To leśnicy, którzy nie mogą prowadzić działalności gospodarczej w lasach. Ostatnio ta rzeczywistość spotkała choćby region Bieszczadów. To właściciele budynków jednorodzinnych, zwłaszcza z lat 70. i 80., tak licznych, którzy nie będą mogli technologicznie i technicznie przystosować swoich budynków do (*Dzwonek*) tych wymagań, które są. To rzeczywistość pracowników zakładów przemysłowych, które będą likwidowane z uwagi na zwijanie się gospodarki przytłoczonej zielonym ładem.

Słyszeliśmy, że będą przywracane torfowiska i bagniska. No na cóż ta wielowiekowa praca holenderskich mennonitów, którzy przez wieki osuszili Żuławy i zrobili z nich tak naprawdę region mający znakomitą gospodarkę rolną? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Czesława Hoca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Od ponad 2 lat na Ukrainie z powodu barbarzyńskiej agresji putinowskiej Rosji unoszą się do atmosfery miliony ton dymów, pyłów oraz substancji bardzo toksycznych. Płoną rafinerie, magazyny, infrastruktura techniczna, wojskowa, budynki, wybuchają bomby termobaryczne, fosforowe, kasetowe. Dalej, na dnie Bałtyku leżą tysiące ton broni chemicznej, konwencjonalnej i ok. 10 tys. wraków. Lada moment po skorodowaniu spowodują niewyobrażalną kata-

Posel Czesław Hoc

strofę ekologiczną. Tego nie zauważa się w Europejskim Zielonym Ładzie ani nie zauważają tego unijni eurokraci. Oni uważają, że zanieczyszczeniu środowiska winne jest rolnictwo, głównie polskie, polski rolnik, hodowca z dziada pradziada produkujący zdrową, ekologiczną, tradycyjną, polską żywność.

Eurokraci unijni nakazują przestrzeganie różnych bzdurnych dyrektyw unijnych, wymyślnych ekoschematów. Dodatkowo wmawiają rolnikowi, hodowcy, że jego krowy produkują za dużo metanu. Co gorsza, to są ci sami eurokraci (*Dzwonek*), którzy onegdaj chcieli prostować krzywizny bananów, liczyć ilość sęków w desce, którzy oficjalnie zaliczyli ślimaka do ryb, a marchewkę do owoców. Zatem to polscy rolnicy najpierw się ostro sprzeciwili i dali temu dowód w oddolnym proteście wobec absurdalnych i szkodliwych decyzji unijnych eurokratów.

Stąd moje pytanie: Czy rząd odejdzie od Europejskiego Zielonego Ładu w aspektach i dziedzinach, które niszczą polskie, tradycyjne rolnictwo i realnie zagrażają bezpieczeństwu żywnościowemu w Polsce? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Pan poseł Artur Szałabawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę.

Zapraszam pana posła Waldemara Budę, Prawo i Sprawiedliwość.

Też nie widzę.

Zapraszam pana posła Michała Wójcika, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali: Jeszcze Kacper Płażyński, pani marszałek.*)

Dobrze, to już zapraszam pana posła, a pan poseł Kacper Płażyński poczeka minutę, tak?

Posel Michał Wójcik:

Bardzo dziękuję.

Nieco pani marszałek mnie zaskoczyła, nie byłem przygotowany.

Chcę powiedzieć, że to jest wielki problem dotyczący tego, że z zielonego ładu stworzono, można powiedzieć, takiego bożka w Unii Europejskiej – bożka, który niestety wygląda tak jak strategia lizbońska. Był kiedyś taki dokument, który miał pokazać, że w ciągu 10 lat Unia Europejska stanie się silniejsza gospodarczo od wszystkich innych części świata. Dzisiaj już nikogo się nie rozlicza za ten dokument, ktoś wziął wielkie pieniądze. I dokładnie to samo jest z tym całym zielonym ładem, ideologią, można powiedzieć, której celem jest to, żeby zubożyć całą Unię

Europejską, wszystkich obywateli, a w szczególności Polaków. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Ten cały pakiet musi być po prostu wywalony do kosza. Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Kacpra Płażyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kacper Płażyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Strategia na rzecz bioróżnorodności to jest jeden z dokumentów zielonego ładu. I co w tej strategii czytamy? To nie dotyczy tylko tradycyjnych rolników, to też dotyczy rybaków, bo na podstawie tego dokumentu 30% naszych wód terytorialnych w zasadzie ma być wyłączonych z połowów, 10% ma być objętych ścisłą ochroną.

Chciałbym się dowiedzieć, panie ministrze, jak to wpłynie na polski sektor rybołówstwa. Czy polscy rybacy już w tej chwili nie dość cierpią z powodu tego, w jaki sposób Unia Europejska realizuje swoją politykę na Morzu Bałtyckim? Czy naprawdę chcemy doprowadzić do kompletnego upadku, zapaści tego ważnego dla Polski sektora, zapewniającego nam też bezpieczeństwo żywnościowe, zapewniającego nam to, że mieszkańcy Pomorza z dziada pradziada mogą wykonywać ten piękny zawód? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Joannę Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Do mojego biura poselskiego we Włocławku zgłaszają się rolnicy z Kujaw, w tym z powiatu włocławskiego. Jako hodowcy i producenci żywności przedstawiają swoje postulaty pod adresem obecnego rządu, broniąc interesu polskich rolników. Bardzo proszę, tutaj jest ulotka, którą zostawili, ale także prosili o to, byśmy zabrali głos w ich sprawie, i ja to robię.

My w Prawie i Sprawiedliwości wiemy, że bezpieczeństwo żywnościowe jest bardzo ważne, równie ważne jak militarne czy ekonomiczne, dlatego nie baliśmy się podejmować twardych decyzji, często wbrew Komisji Europejskiej, ale za to dobrych dla polskich rolników. A wasi posłowie, koalicjo 13 grudnia, w Parlamencie Europejskim głosowali za zielonym ładem. To

Posel Joanna Borowiak

wasz wojewoda kazał potraktować gazem rolników z województwa kujawsko-pomorskiego w Bydgoszczy w lutym, zanim jeszcze wasz minister kazał to zrobić podczas protestu rolników w Warszawie. Tym się różnimy, koalicjo 13 grudnia, i jest to zasadnicza (*Dzwonek*) różnica. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Burzyńską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Burzyńska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jedną z 14 dyrektyw, jakie zostały przyjęte, jest dyrektywa budynkowa, która jest tak naprawdę przyjęciem... Jest to hipokryzja rządu, w większości lewicowo-liberalnego, który był głuchy, ta większość była głucha, na argumenty, które przedstawiali europosłowie Prawa i Sprawiedliwości. Ma to być zmniejszenie zużycia energii i odejście od paliw kopalnianych. Czy Polacy są gotowi na takie zmiany? Odpowiedź jest jedna: nie. Jeżeli chodzi o zeroemisyjność budynków, powinno to być wprowadzane przede wszystkim w interesie ludzi, przede wszystkim z troską o ich budżety, wydatki, aby komfort życia Polaków się nie zmieniał. Jeżeli kogoś nie będzie stać na poprawę efektywności, zeroemisyjność budynku, to, proszę państwa, jak go będzie stać (*Dzwonek*) na płacenie wyższych podatków?

Dzisiaj podczas pytań bieżących pan wiceminister rozwoju i technologii twierdził, że zielony ład nie jest skierowany do Polaków, tylko do państwa. To proszę mi wytłumaczyć encyklopedycznie, jaka jest różnica. Państwo to terytorium, ale Polacy tworzą m.in. państwo polskie. I pytanie: Czy wymagane będzie, żeby każdy budynek w Polsce miał przyznaną normę energetyczną? Jeżeli tak, to kto za tę normę energetyczną zapłaci? Polak, mieszkaniec czy państwo? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Jabłoński:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Przede wszystkim pytanie do rządu: Co w tej chwili robicie ze skargami na poszczególne ele-

menty zielonego ładu, które złożył nasz rząd? My się sprzeciwialiśmy na każdym etapie poszczególnym elementom tego pakietu, tego zielonego ładu.

(*Posel Grzegorz Braun: Ale nie całości.*)

Przychodzi do władzy nowa ekipa i mówi: wycofamy te skargi.

Pani minister Zielińska, bardzo liczę na odpowiedź, bo na posiedzeniu komisji pani bardzo kluczyła, nie potrafiła pani konkretnie odpowiedzieć, co się w tej sprawie dzieje i dlaczego się z tego wycofujecie. Bo skargi do Trybunału Sprawiedliwości są właśnie tą metodą.

Drodzy koledzy z Konfederacji, po co wy opowiadacie te głupoty? Jeśli rzeczywiście jest tak, że my kiedykolwiek głosowaliśmy w Parlamencie Europejskim...

(*Posel Krzysztof Mulawa: Jest.*)

...to przyjdźcie tutaj (*Gwar na sali, dzwonek*), przyjdźcie na tę mównicę, wskażcie jedno głosowanie, w którym byliśmy za. Zawsze byliśmy przeciw. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Wasz premier nie zawetował.*)

Zawsze, w każdym głosowaniu, w Radzie Unii Europejskiej, w Parlamencie Europejskim.

(*Posel Krzysztof Mulawa: Nie ma takiego człowieka jak Morawiecki.*)

Rozumiem, że macie teraz potrzeby wyborcze (*Gwar na sali, dzwonek*), rozumiem, że chcecie się odróżnić, ale akurat w tych sprawach wróg jest jeden, wróg jest tutaj i w Brukseli.

(*Głos z sali: PiS-PO.*)

Nie mówcie: PiS-PO. (*Gwar na sali, dzwonek*) Tam są ludzie, którzy odpowiadają za to, że będą sankcje na właścicieli domów jednorodzinnych.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Paweł Jabłoński:

A my jesteśmy przeciw. Razem działajmy w interesie Polaków, a nie w interesie wyborczym Konfederacji. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Braun: Wypisaliście Morawieckiego z partii?*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

(*Głos z sali: Składki płaci.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła, wicemarszałka Krzysztofa Bosaka, Konfederacja.

Posel Krzysztof Bosak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nasze pytania w sprawie Europejskiego Zielonego Ładu, widać, wzbudziły duże emocje w ławach PiS-owskich, i to nie przypadek. Bo PiS ma dużo na sumieniu i musi teraz włożyć ogromną energię w to, żeby zakryć prawdę przed opinią publiczną, zakryć tę prawdę, że nie różni się w tej sprawie w sposób szczególny od Platformy, poza jedną rzeczą – prezentowaną publicznie retoryką.

(*Posel Paweł Jabłoński: Jeden przykład, jedno głosowanie, kiedy byliśmy za.*)

Nasi obywatele, którzy słuchają tej dyskusji, mogą nie słyszeć, co mówi były minister Jabłoński (*Gwar na sali, dzwonek*), więc ja powiem. Mówi: jeden przykład. Panie ministrze, oto ten przykład. Na szczycie Rady Europejskiej w grudniu 2019 r. premier Mateusz Morawiecki zgodził się na Europejski Zielony Ład. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Paweł Jabłoński: Głosowanie w Parlamencie Europejskim, zawsze byliśmy przeciw.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panowie...

Posel Krzysztof Bosak:

Przypomnę, że Rada Europejska to jest ciało, w którym premier reprezentuje swój kraj, i ona musi jednomyślnie przyjąć swoje konkluzje. I z prawa weta premier Morawiecki nie skorzystał. (*Oklaski*)

(*Posel Paweł Jabłoński: Nie ma jednorodności, nie ma prawa weta.*)

Wywalczył mętny wyjątek dla Polski, która wówczas formalnie nie zobowiązywała się do realizacji głównego celu. Ale nie zawetował Europejskiego Zielonego Ładu.

(*Posel Paweł Jabłoński: Nie ma prawa weta w tej sprawie.*)

Wystarczyło powiedzieć... Wystarczy nie podpisać konkluzji, nie zgodzić się na nie. Ale zgodził się. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Krzysztof Bosak:

W praktyce był to ruch pozbawiony realnej treści i znaczenia. Co więcej, w lipcu 2020 r. premier Morawiecki zgodził się na wpisanie Europejskiego Zielonego Ładu w ramy budżetowe...

(*Posel Paweł Jabłoński: Wspieracie w tej chwili Platformę.*)

Panie ministrze, panie pośle, mówienie prawdy nie jest wspieraniem nikogo, poza wsparciem prawdy, a obywatele ocenią. Nie bójcie się prawdy. (*Oklaski*)

(*Posel Włodzimierz Skalik: Uderzyć się w pierś i do przodu.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Posel Krzysztof Bosak:

Zgodził się na wpisanie Europejskiego Zielonego Ładu w ramy budżetowe Unii Europejskiej na lata 2021–2027. Rok później Morawiecki zagłosował za jeszcze bardziej rygorystycznymi celami klimatycznymi. I teraz, panie pośle...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Posel Krzysztof Bosak:

Pani marszałek, dokończę zdanie, dokończę pytanie.

Panie pośle, wy uważacie, że to wszystko miało wyglądać zupełnie inaczej. Mam do was pytanie retoryczne. Wasz premier zgodził się na Europejski Zielony Ład, na Fit for 55.

(*Posel Paweł Jabłoński: Nieprawda.*)

Wy uważacie, że to miało wyglądać inaczej. Gdzie i kiedy wyartykułowaliście swoją wizję redukcji emisji gazów cieplarnianych o 55% w całej Unii Europejskiej inną niż ta, która jest realizowana? Gdzie i kiedy? Karty na stół. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie marszałku, bardzo dziękuję.

Być może na pana pytanie retoryczne odpowie Szymon Szynkowski vel Sęk z Prawa i Sprawiedliwości.

Panie pośle, zapraszam.

Zamyka pan peleton pytań.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję serdecznie, pani marszałek.

(*Posel Krzysztof Bosak: Proszę nie kłamać.*)

Platforma Obywatelska, rząd koalicji 13 grudnia i Konfederacja – na pozór niby tak różne, a w jednej sprawie tak podobne. W jakiej sprawie? Obsesji na

Posel Szymon Szykowski vel Sęk

temat Mateusza Morawieckiego, premiera rządu Zjednoczonej Prawicy.

(Posel Roman Fritz: Gdzie on jest?)

Państwo macie jakąś obsesję. Nawet w tym pytaniu ostatnim – poważny polityk, były kandydat na prezydenta, Krzysztof Bosak zadaje pytanie nie do rządu koalicji 13 grudnia, dlaczego w tej chwili chce wycofać skargi na Fit for 55 z TSUE, dlaczego chce zgodzić się na 90% emisji.

(Głos z sali: Wasza zgoda.)

Nie pytacie Platformy Obywatelskiej. Nie ich naciskacie w tej sprawie (*Gwar na sali, dzwonek*), tylko pytacie pana posła Pawła Jabłońskiego, który był kiedyś ministrem, ale dzisiaj ministrem nie jest.

(Posel Włodzimierz Skalik: Ale konsekwencje są.)

Państwo macie jakąś obsesję. Rozsiewacie nieprawdziwe informacje. Jeżeli Rada Europejska nie jest organem (*Dzwonek*), który przyjmuje akty legislacyjne, to jak można tam coś zawetować?

(Posel Krzysztof Mulawa: Nie zapomnimy.)

Proszę mi powiedzieć, jak tam można coś zawetować, skoro nie przyjmuje Rada Europejska, zrzeszająca premierów, aktów legislacyjnych. Rozsiewacie dezinformację. Pomagacie w ten sposób Platformie Obywatelskiej. Robiliście to przed wyborami. Również niestety, choć część waszych refleksji jest słusznych...

(Posel Krzysztof Bosak: Gracie z Tuskiem do jednej bramki.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Szymon Szykowski vel Sęk:

Szanuję niektóre wasze refleksje, ale przyczyniliście się do tego, że koalicja 13 grudnia mogła łatwiej wygrać w tej rozsiewanej przez was dezinformacji, i teraz tkwicie w tym błędzie. Nie tkwicie w tym błędzie. (*Oklaski*)

(Posel Krzysztof Bosak: Zdradziliście. Odejdźcie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Michała Wawera.

Posel Michał Wawer:

Może pani minister chce przed...

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wielka szkoda, że rząd Donalda Tuska nie skorzystał z okazji, żeby ustami premiera lub któregoś z wiodących mini-

strów odpowiedzialnych za wdrażanie w polskiej niestety neokolonii Europejskiego Zielonego Ładu wziąć udział w tej dyskusji. Dlatego że Europejski Zielony Ład i wszystkie jego konsekwencje będą przez najbliższe lata podstawową osią sporów politycznych i debat w całej Unii Europejskiej. To jest nie tylko rolnictwo, jak niestety jest przekazywane to polskiej opinii publicznej, ale to są te wszystkie rzeczy, o których mówiłem wcześniej: samochody spalinowe, podatki od paliwa, od ogrzewania, dyrektywa budynkowa, ceny mieszkań, ceny domów i fanatyczne próby zwalczania emisji dwutlenku węgla w każdej możliwej dziedzinie życia. Za ten fanatyczny program, niszczący polską i europejską gospodarkę, odpowiada premier Mateusz Morawiecki i PiS w pierwszej kolejności, dlatego że... Tak, macie rację, posłowie PiS-u, że głosowaliście w wielu szczegółowych sprawach, w wielu konkretnych...

(Posel Paweł Jabłoński: W każdej szczegółowej sprawie.)

W każdej konkretnej sprawie, w której Europejski Zielony Ład był realizowany, głosowaliście przeciwko.

(Głos z sali: Dokładnie.)

Ale całość pakietu została na szczycie Rady Europejskiej w 2019 r. zaakceptowana przez Mateusza Morawieckiego, choć mógł zawetować. (*Gwar na sali*) Choć Konfederacja wzywała go do zawetowania, choć Konfederacja mówiła, co się stanie, jeśli tego nie zawetuje, to Mateusz Morawiecki nie zawetował, podpisał, zaakceptował. (*Oklaski*)

(Posel Grzegorz Braun: Tak było.)

I nie spotkała go za to żadna sankcja. Pozostał premierem, rząd nie upadł, nikt z was nie wycofał się z tego rządu. Więc niestety możecie i 100 razy głosować przeciwko konkretnym rzeczom, które są przez Parlament Europejski przepuszczane, ale jeżeli nie jesteście w stanie zbudować tam większości, która to zablokuje, to pozostajecie odpowiedzialni za to, co Mateusz Morawiecki zrobił w grudniu 2019 r. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Tak jest.)

Drugim architektem Europejskiego Zielonego Ładu na gruncie polskim jest oczywiście Donald Tusk. Donald Tusk odpowiadał za pracę nad tym, kiedy był przewodniczącym Rady Europejskiej, odpowiadał za pracę nad wszystkimi aplikacjami Europejskiego Zielonego Ładu jako szef Europejskiej Partii Ludowej i odpowiada dzisiaj jako posłuszny, pokorny premier rządu, który na każde gwizdnięcie z Brukseli natychmiast wykonuje polecenia, wykonuje kolejne dyrektywy, rozporządzenia, nie zważając na interes Polaków, nie zważając na interes państwa polskiego.

Jedną rzecz trzeba jeszcze koniecznie wskazać. Europejski Zielony Ład jest w swojej istocie nie tylko szkodliwy, ale głęboko nielegalny. Jest sprzeczny z traktatami europejskimi, dlatego że wprowadza nowy cel – neutralność klimatyczną, walkę o klimat. Tego celu Unia Europejska nie ma zapisanego w Traktacie o Unii Europejskiej. Art. 3 traktatu mówi jasno: celem Unii

Posel Michał Wawer

jest wspieranie pokoju, jej wartości i dobrobytu jej narodów. W kolejnych ustępach mówi o wzroście gospodarczym, stabilności cen, swobodnym handlu, celu wyeliminowania ubóstwa. Z tym wszystkim Europejski Zielony Ład stoi w jawnej sprzeczności, dlatego że nie wspiera wzrostu gospodarczego, tylko go niszczy, nie wspiera stabilności cen, tylko wywołuje inflację, nie wspiera celu wyeliminowania ubóstwa, tylko pogłębia to ubóstwo, pogłębia wykluczenie transportowe i ubóstwo energetyczne.

Unia Europejska przed Europejskim Zielonym Ładem była organizacją szkodliwą, głęboko wadliwą, ale była organizacją międzynarodową, która miała określone zasady i jakoś na tych zasadach funkcjonowała. Natomiast Unia Europejska po Europejskim Zielonym Ładzie, po grudniu 2019 r. przestała być organizacją międzynarodową. Stała się największą organizacją ekologiczną – zradykalizowaną, fanatyczną i gotową skazać setki milionów ludzi na ubóstwo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Braun: A PiS nigdy nam nie wybaczy tego, co zrobił Polakom.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska panią Urszulę Zielińską.

Bardzo proszę, pani minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Urszula Zielińska:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To, co opowiadał panom przed chwilą tutaj państwo posłowie z PiS, jakoby Prawo i Sprawiedliwość zawsze głosowało przeciw w Unii Europejskiej, nie jest do końca prawdą. *(Gwar na sali, dzwonek)* Sprawdziłam. Państwo z PiS głosowali za wspólną polityką rolną, głosowali za umową o wolnym handlu z Mercosur, która jest jedną z przyczyn dzisiejszych problemów polskich rolników, i byli państwo przeciw, ale przeciw ochronie europejskiego i polskiego rolnictwa przed importem żywności z pestycydami, które nie są dopuszczone w Europie, z krajów pozaeuropejskich.

(Poseł Krzysztof Bosak: Zdrada.)

Tak że nie jest to prawda, że zawsze państwo byliście przeciw, bo głosowaliście za.

Z raportu Instytutu Ochrony Środowiska za 2022 r. wynika, że same tylko pożary, podtopienia i susze wywołane zmianami klimatu kosztują Polskę rocznie 6 mld zł. Te koszty, koszty kryzysu klimatycznego, ponoszą w Polsce głównie rolnicy. I jednym z celów polityki klimatycznej Unii Europejskiej jest zapew-

nienie bezpieczeństwa, przeciwdziałanie stratom, takim jak 6 mld zł strat głównie polskiego rolnictwa z powodu susz, podtopień i pożarów. Chodzi o poprawę bezpieczeństwa państwa, pana, pana i pani poseł, bo jeżeli nie weźmiemy pod uwagę ograniczeń planety i tego, co dzisiaj dzieje się z naszą atmosferą, z naszym klimatem, to jakość życia naszego i naszych dzieci ulegnie drastycznemu pogorszeniu. Co więcej, nasze życie jest po prostu głęboko zagrożone.

(Poseł Paweł Szrot: Ostatnie pokolenie.)

W latach 2000–2020 Polska wydała na import paliw z zagranicy, głównie z Rosji, ponad 1100 mld zł. W kolejnych latach ta kwota zdecydowanie wzrosła i osiągnęła w samym tylko 2022 r. przeszło 200 mld zł. I może właśnie dlatego Rosja w swoją doktrynę o bezpieczeństwie energetycznym z 2019 r. wpisała politykę klimatyczną Unii Europejskiej jako swoje największe zagrożenie. Rosja wpisała politykę klimatyczną Unii Europejskiej jako swoje największe zagrożenie. Co najmniej od tego roku zwiększyła ataki, w tym ataki dezinformacyjne, w odniesieniu do polityki klimatycznej Unii Europejskiej, panie pośle, i wciąż je bardzo aktywnie prowadzi.

Ponad 1100 mld zł na paliwa z importu, głównie z Rosji. Gdyby tę kwotę przeznaczono na transformację energetyczną – pytaliście państwo o koszty – całością tych środków można by transformację energetyczną w Polsce sfinansować w 2 lata. Chodzi o koszty, które i tak będziemy musieli ponieść, ponieważ dzisiaj mamy już bardzo wysoki poziom wyeksploatowania starych, funkcjonujących przez wiele lat źródeł energii. I dziś możemy zdecydować, czy chcemy postawić np. na czyste źródła energii generujące niższe koszty, produkujące energię z polskiego wiatru, z polskiego słońca, z polskiego biogazu i biometanu, czy chcemy te paliwa importować dalej z Rosji albo niby nie z Rosji, ale z Kazachstanu.

(Poseł Michał Wawer: Jest trzecia opcja – polski węgiel.)

O tym dzisiaj my możemy w Polsce świadomie zdecydować, a państwo, atakując politykę klimatyczną Unii Europejskiej, pamiętajcie, że wpisujecie się w putinowską doktrynę o bezpieczeństwie energetycznym Rosji, nie Polski, z 2019 r.

(Poseł Grzegorz Braun: Co za bieda, co za ubóstwo.)

Fortunę, którą wydajemy na paliwa kopalne, możemy zaoszczędzić, inwestując w rozwój nowych technologii w Polsce. Państwo poruszaliście kwestię tego, dlaczego tylko Europa prowadzi politykę klimatyczną, dlaczego tylko Europa inwestuje w zielone, odnawialne źródła energii. Otóż nie jest to prawda. Po pierwsze, to nie tylko Europa, a po drugie, Europa nie inwestuje najwięcej. Wyobraźcie sobie państwo, że dziś Chiny inwestują w odnawialne źródła energii i moce odnawialne...

(Poseł Krzysztof Mulawa: W kopalnie węgla.)

...więcej niż cała Unia Europejska razem wzięta, więcej niż Unia Europejska plus Stany Zjednoczone. *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani minister, przepraszam bardzo.

Proszę opuścić salę posiedzeń. Nie jest pan uprawniony do przebywania na sali posiedzeń. Zwracam się do pana Bąkiewicza.

(Głos z sali: Przecież za chwilę ma ustawę.)

Proszę opuścić salę. Nie jest pan posłem.

(Głos z sali: Ale za chwilę przedstawia projekt ustawy.)

(Głos z sali: Następny punkt.)

Proszę opuścić salę. Proszę opuścić salę, natychmiast.

(Głos z sali: Przecież za chwilę projekt ustawy...)

Proszę opuścić salę.

(Głos z sali: Pani marszałek...)

Proszę opuścić salę, bo wezwę Straż Marszałkowską.

(Poseł Grzegorz Braun: To jest skandaliczne, pani marszałek.)

Proszę opuścić salę.

(Poseł Grzegorz Braun: To jest sprawozdawca projektu.)

(Głos z sali: Na pewno może tutaj być.)

Pani minister, proszę kontynuować i bardzo przepraszam.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

W ramach negocjacji na forum Unii Europejskiej nowy rząd koalicji 15 października zabiega o dwie podstawowe kwestie: kwestię zapewnienia odpowiedniego finansowania na działania związane z wdrażaniem polityki klimatycznej dla Polski oraz – co podkreślamy – kwestię akceptacji społecznej, w tym szczególnie zapewnienia sprawiedliwej, społecznie włączającej transformacji. Na potrzeby realizacji tych celów sięgamy m.in. po następujące środki, które udostępni nam Europa: 17 mld zł z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, 50 mld zł z Funduszu Modernizacyjnego, ponad 100 mld zł z tytułu opłat za pozwolenie na emisję ETS, tj. ok. 24 mld zł rocznie, czyli 2 mld zł miesięcznie, środki z Krajowego Planu Odbudowy, które wreszcie po państwa zaniechaniach udało się uruchomić – prawie 270 mld zł. To są tylko środki dotychczasowe. Jest ich znacznie więcej: fundusze spójności, fundusze na rolnictwo itd. O tym za chwilę powie pan minister. W Ministerstwie Klimatu i Środowiska tylko z Krajowego Planu Odbudowy na wsparcie transformacji zaplanowano środki w wysokości ponad 100 mld zł.

W Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej realizowane są obecnie 54 programy priorytetowe, z czego 20 bezpośrednio dotyczy zeroemisyjności. To kwestia podniesienia konkurencyjności polskich przedsiębiorstw na arenie europejskiej i międzynarodowej, bo pamiętajcie państwo, tak

jak mówiłam, Chiny inwestują dziś w te technologie więcej niż cała Europa razem wzięta. Musimy utrzymać konkurencyjność, musimy zwiększyć konkurencyjność, bo przegramy w tym wyścigu.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Chiny otwierają kolejne kopalnie węgla.)

Dla energetyki i przemysłu w ramach programów wspierających kogenerację dla energetyki i przemysłów energochłonnych łącznie zapewniamy ponad 4 mld zł na OZE i poprawę efektywności energetycznej. W ramach wsparcia dla gospodarstw domowych przygotowaliśmy programy dotyczące wymiany kopciuchów, termomodernizacji i OZE dla osób fizycznych w łącznej kwocie ponad 23 mld zł. Na potrzeby rozwoju elektromobilności – 6 mld zł. Jeśli chodzi o sektor ciepłownictwa, bieżące projekty w narodowym funduszu ochrony środowiska opiewają w sumie na 19 mld i właśnie przygotowujemy kolejne. Naszym priorytetem jest też sprawne wydatkowanie środków z programu FEnIKS na lata 2021–2027 na OZE, efektywność energetyczną, adaptację i gospodarkę wodno-ściekową. Łączny budżet to ponad 40 mld zł.

Jest to dla Polski ostatnia szansa na wykorzystanie tych środków, na wyrównanie różnic pomiędzy średnią unijną a naszą, krajową, dogonienie Unii Europejskiej i większych gospodarek i wreszcie bycie pociągiem. Naprawdę możemy być technologicznym, rozwojowym pociągiem w Europie i na świecie. Po to mamy fundusze, które płyną do nas szerokim strumieniem. Użyjmy tego. Nie chowajmy głowy w piasek, udając, że nic się nie zmienia, i czekając na nieuchronną katastrofę. Wygrywajmy, zamiast przegrywać. Na to stawiamy i dzisiaj szerokim strumieniem kierujemy te fundusze do polskiej gospodarki. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Puste słowa.)

(Poseł Grzegorz Braun: Pani jest katastrofą, chodzącą katastrofą.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Adama Nowaka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania, które panie i panowie posłowie przedstawili, chciałbym odnieść się do działań, które nie tylko w wymiarze finansowym, ale też w wymiarze konkretnym, praktycznym są z korzyścią... Konkretnie działania w ramach Europejskiego Zielonego Ładu są z korzyścią dla polskich rolników, przedsiębiorców oraz konsumentów. Przede wszystkim w ramach Europejskiego Zielonego Ładu realizowane są w Polsce

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak

płatności w ramach ekoschematów. To są działania, które tradycyjni, konkretni, aktywni rolnicy podejmowali przez lata. Tak jak zauważyła pani posłanka Jachira – to akurat trzeba jej przyznać – były one w zgodzie z naturą. Obecnie w ramach projektowanej ustawy jest proponowane siedem ekoschematów. W poprzednim okresie (*Dzwonek*) 440 tys. rolników w ramach ekoschematów otrzymało – czy lada chwila otrzyma, bo niestety nasi poprzednicy zostawili nas z opóźnieniami w tym zakresie – 3,6 mld zł wsparcia. To kwestia pierwsza.

Kwestia druga. Odnośnie do efektów, do tego, co przyniósł zielony ład, a nawet szerzej, obecność Polski w Unii Europejskiej... Bo niestety odniosłem wrażenie, że debata była nieco szersza, dotyczyła nie tylko pytania, które przedstawili panowie posłowie z Konfederacji, ale też wpływu obecności w Unii na polskie rolnictwo. Otóż 20 lat Polski w Unii, w tym obecne działania i polityki, przyniosło 52,3 mld euro, jeśli chodzi o eksport polskiej żywności, w tym 18,5 mld euro nadwyżki. To konkretny efekt, który przez te lata osiągnęły polskie rolnictwo i polska gospodarka.

Kończę, bo do poszczególnych pytań, chociażby tych, które zadał pan poseł Plocke czy pozostali panie i panowie posłowie, odniesiemy się na piśmie – o ile w sferze merytorycznej będzie to możliwe, bo dużo z nich miało charakter publicystyczny, a nie merytoryczny. Chciałbym powiedzieć, że największym efektem obecności Polski w Unii Europejskiej poza tym, że rolnictwo w wymiarze jakościowym, choć liczba gospodarstw spada, osiąga coraz lepsze rezultaty, jest przede wszystkim bezpieczeństwo żywnościowe wszystkich obywateli naszego kraju oraz to, że każdy element łańcucha dostaw od rolników po przetwórców, eksporterów wykorzystał tę przynależność, również jeśli chodzi o środki, co wskazała pani minister Zielińska, które w szerszym wymiarze sprzyjają polskiej gospodarce. Europejski Zielony Ład, chciałbym zaznaczyć, ma szersze wymiary, nie dotyczy tylko rolnictwa.

Hipokryzją jest krytykowanie tych zapisów przez parlamentarzystów, ministrów poprzedniego rządu, którzy uczestniczyli w tych rozmowach, uczestniczyli w negocjacjach, akceptowali te zapisy. Chodzi o wspomnianego tutaj pana premiera Morawieckiego, który zgodził się na ten zapis, a dziś go krytykuje. Niestety krytykowanie i zapieranie się swoich słów nie jest zbyt korzystne z punktu widzenia polskiej racji stanu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Zanim przejdziemy do kolejnego punktu, pragnę serdecznie pozdrowić grupę senierek i seniorów z Ula-

nowa, którzy przybyli tu na zaproszenie pana posła Rafała Webera. Witam państwa serdecznie. (*Oklaski*)

Wypowiedzi państwa ministrów zakończyły rozpatrywanie tego punktu dziennego.

(*Poseł Grzegorz Braun*: Wniosek formalny.)

Panie pośle, nie będzie wniosku formalnego.

(*Poseł Krzysztof Mulawa*: Pani marszałek...)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ochronie własności w Rzeczypospolitej Polskiej przed roszczeniami dotyczącymi mienia bezdziedzicznego (druk nr 24).

Chciałam pana, panie pośle, poinformować, że przedstawiciele komitetu inicjatywy ustawodawczej wchodzi na salę drzwiami po mojej lewej stronie. Tak zazwyczaj bywało. Nie wchodzi się tymi drzwiami i nie zasiada się w fotelu parlamentarzysty. Pan Bąkiewicz nie jest posłem.

(*Poseł Grzegorz Braun*: Wniosek formalny o zmianę sposobu prowadzenia obrad.)

Nie dopuszczam wniosku formalnego.

Chcę państwu, Wysokiej Izbie powiedzieć, że zaczynamy pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ochronie własności w Rzeczypospolitej Polskiej przed roszczeniami dotyczącymi mienia bezdziedzicznego. To jest druk nr 24.

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Roberta Bąkiewicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo pana zapraszam.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że w końcu zostałem wpuszczony do Sejmu. Pamiętam, że jak był tutaj lobbysta Siemens, to nie było tego typu problemów, a jak jest obywatel Polski, to są problemy, ale taka jest dzisiaj władza. (*Oklaski*)

(*Poseł Grzegorz Braun*: Tak było.)

Przed wszystkim, panie i panowie parlamentarzyści, nie sądziłem, że po 4 latach znów będę mógł tutaj referować projekt ustawy, pod którym podpisało się ponad 200 tys. Polaków. Nie sądziłem również, że będę stał w tym miejscu w sytuacji, w której jesteśmy tak naprawdę w przededniu likwidacji państwa polskiego. Ten rząd, który nominalnie zwie się rządem polskim, mówi dokładnie, że będzie przyjmował zmiany traktatowe. Zmiany traktatowe to likwidacja państwa polskiego, likwidacja polskiej niepodległości. W kontekście referowanego przeze mnie projektu, projektu ustawy te wydarzenia po prostu muszą budzić gniew i sprzeciw polskich patriotów.

Wracam do projektu, do meritum sprawy. Jako Roty Niepodległości zebraliśmy ponad 200 tys. podpisów pod obywatelską inicjatywą (*Oklaski*) ustawodawczą „Stop 447”, inicjatywą, która sprzeciwia się nielegalnym, bandyckim żądaniom organizacji żydow-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz

skich, które twierdzą, że mają prawo do tzw. mienia bezdziedzicznego. Co prawda minęło już trochę czasu od złożenia tego wniosku do Sejmu, ale z wdzięcznością przyjmuję jednak możliwość dzisiejszego wystąpienia. Jestem wdzięczny wszystkim Polakom w kraju i za granicą, a szczególnie Polonii amerykańskiej, która pomogła nam zebrać te podpisy. Dziękuję również wszystkim tym, którzy byli zaangażowani jako koordynatorzy, jako działacze Rot Niepodległości, dzięki czemu zebrano te podpisy w trudnym okresie.

Dlaczego te roszczenia są bezprawne? Przede wszystkim, należy to podkreślić, mówimy o mieniu bezdziedzicznym, które zgodnie z polskim czy też w ogóle cywilizowanym prawem przechodzi na rzecz Skarbu Państwa. Dlatego prawo ustanowione w Stanach Zjednoczonych, tzw. ustawa 447, jest w naszych oczach bezprawiem i jedynie próbą wyłudzenia pieniędzy. Żydowskie grupy przestępcze roszczone sobie prawo do tych spadków nie mają do nich żadnego tytułu, żadnego. (*Oklaski*) To hucpa i próba kradzieży polskich pieniędzy. Ktoś powie: Pieniądzy? Od kogo i za co?

Czy możemy rozdzielać historię Żydów i Polaków podczas II wojny światowej? Jak pisał znany poeta z XX-lecia międzywojennego Julian Tuwim: Bo chociaż jestem Żyd, jestem przecież Polak. Polak, bo się w Polsce urodziłem, wzrosłem, wychowałem, nauczyłem. Polak, bo mi tak w domu rodzicielskim po polsku powiedziano. Bo mnie matka nauczyła polskich wierszy i piosenek.

Chociaż nasze kultury się różnią, historia nie raz łączyła nasze losy. Żydzi nie powinni zapominać, że nie są jedynymi ofiarami II wojny światowej w tym kraju. Za kogo więc mamy płacić? Polacy mają płacić za swoich własnych obywateli, ludzi, którzy tak często byli po prostu Polakami? Czy nie wybrzmiewa w tym wszystkim jakiś totalny absurd?

(*Posel Grzegorz Braun: Tak jest.*)

Kto, za co i komu powinien płacić odszkodowania? Na to pytanie odpowiedział w swoich opowiadaniach były więzień Auschwitz Tadeusz Borowski. Pisał tak, i proszę słuchać, pani marszałek, bo to o waszych przyjaciółach Niemcach: Pracujemy w fabrykach i kopalniach. Dokonujemy olbrzymiej pracy, z której ktoś ciągnie niesłychany zysk. Dziwne są dzieje tutejszej firmy Lenz. Firma ta wybudowała nam obóz, baraki, hale, magazyny, bunkry, kominy. Obóz wypożyczał jej więźniów, a SS dawało materiały. Przy rozliczeniu rachunek okazał się tak fantastycznie milionowy, że za głowę złapał się nie tylko Auschwitz, ale sam Berlin. Lenz nie martwi się jednak: jak wszystkie firmy niemieckie powiększa kapitał zakładowy. Zrobił na Oświęcimiu olbrzymi interes i spokojnie czeka końca wojny. Tak samo firma Wagner i Continental od wodociągów, firma Richter od studzien, Siemens – wspomniany – od oświetleń i drutów elektrycznych, dostawcy cegły, cementu, żelaza i drzewa, wytwórcy części barakowych i ubrań

pasiastych. Tak samo olbrzymia firma samochodowa Union, tak samo zakłady rozbiórki szmelcu DAW. Ten z nas, który przeżyje, musi kiedyś zażądać równoważnika tej pracy.

Wagner, Continental, Richter, Siemens, Union, DAW i wiele innych znanych nam firm takich jak: Volkswagen czy Hugo Boss działają po dziś dzień i zbijają milionowy kapitał. Tadeusz Borowski mówił nam wprost, na czyjej krwi bogaciły się te wielkie niemieckie korporacje.

Jedynymi dłużnikami są sprawcy tych tragicznych wydarzeń i pragnę przypomnieć wszystkim jeszcze raz, że nie jesteśmy to my, Polacy, i że czas przestać dopasowywać się do roli winnych, którą kłamliwie narzucają nam obce państwa i międzynarodowe organizacje. Dlatego jedynym odszkodowaniem, które może dotyczyć Polski i Polaków, jest dług, który muszą nam spłacić Niemcy, potomkowie zbrodniarzy, bandytów i złodziei, którzy na polskim nieszczęściu zbudowali sobie gospodarczą hoszę. Sprawą honoru jest, aby tym wszystkim ludziom, którzy ginęli wykończeni, zagłodzeni, zagazowani, zapewnić godną pamięć i nie pozwolić wmówić nam, że jesteśmy winni. (*Oklaski*)

Dlatego dzisiaj musimy zagłosować za tym, żeby nikt nie miał prawa mówić nam, że Żydzi nie byli obywatelami Polski, że jesteśmy takimi samymi sprawcami jak Niemcy i jesteśmy cokolwiek komukolwiek winni. Pamiętajmy, kto stał za wywołaniem wojny – Niemcy i Rosja Sowiecka, dwa wielkie totalitaryzmy, a nie polski patriotyzm. Szczególnie dzisiaj nie mamy prawa o tym zapominać.

Niestety po II wojnie światowej na naszych ofiarach zaczęto zarabiać pieniądze, a propaganda stara się umniejszyć ich liczbę. Miliony zamordowanych ludzi często nie zasługują nawet na wzmiankę jako ofiary zagłady. Pod pojęciem „zagłada” rozumiem się dzisiaj jedynie również węższe znaczeniowo pojęcie „holokaust”. Pytanie: Dlaczego w Berlinie, w stolicy nazistowskich Niemiec, pierwszym i głównym pomnikiem, który upamiętnia te tragiczne wydarzenie, jest Pomnik Pomordowanych Żydów Europy? Dlaczego my, Polacy, godzimy się na wykluczenie innych ofiar i do dziś nie ma tam pomnika upamiętniającego polskie ofiary? Dlaczego tylko jedna grupa etniczna ludzi mogła otrzymać pomnik? Czy może jest tak, że potomkowie ofiar doszli dziś do porozumienia z potomkami zbrodniarzy?

(*Posel Grzegorz Braun: Tak jest.*)

Idąc w miejsca kaźni Polaków i Żydów, najczęściej słyszymy, że miał tam miejsce Holokaust, czyli masowa zagłada Żydów. Dlaczego coraz częściej pozwalamy na to, aby pomijano polskie ofiary? A my nie tylko próbowaliśmy przetrwać tę wojnę, ale staraliśmy się pomóc innym. Irena Sendlerowa jako starsza już kobieta w jednym z wywiadów wspominała, jak wynosiła dzieci z getta warszawskiego. Mówiła: Co zrobić, jak już się uda dziecko z getta wyjąć? Zorganizowałam 20 domów polskich, dobrych Polaków, dobrych ludzi, którzy przyjmowali te dzieci. Ja to

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz

nazwałam pogotowiem opiekuńczym. Bohaterstwo tych ludzi było tym większe, że w 1941 r. wprowadzono karę śmierci za pomoc Żydom lub wspieranie takiej pomocy. Był to jedyny taki zapis w całej Europie.

Niejednokrotnie zarzuca się nam, Polakom, że rzekomo nie pomagaliśmy Żydom w wystarczający sposób. Jednak zgodnie z tym przepisem za nie poinformowanie okupanta o ukrywających się w pobliżu Żydach groziła kara śmierci przez rozstrzelanie dla całej rodziny. Okupantami byli Niemcy, żebyśmy o tym dokładnie pamiętali. To były wybory, których nie sposób oceniać, ale jednak, jak wspomina Sendlerowa, bohaterów wtedy nie brakowało.

Sprawiedliwa wśród narodów świata przypomina jedną z historii ukazującą bestialstwo Niemców i okrucieństwo wobec ludzi niosących pomoc. Cytuję: Miałam znajomego, którego ojciec miał działkę koło Treblinki. Był upał. Jakiś biedak z obozu błagał, wołał, krzyczał: picia! A ten znajomy miał chałupkę wiejską i miał pod dostatkiem wody. I on zaniósł do tych drutów kubek wody i Niemcy go za to zabili.

Wojna dotknęła wtedy nas wszystkich. Niemcy zamordowali 6 mln polskich obywateli. Niemieckie barbarzyństwo i bestialstwo przewyższało wszystko to, co kiedykolwiek świat widział na własne oczy. Zabijali w masowych egzekucjach, gazowali, palili żywcem, głodzili. Nie mieli litości nawet dla dzieci. Polskim rodzicom porwali 200 tys. dzieci, które wywieźli do Rzeszy, a większość z nich nigdy nie wróciła do swoich matek i swoich ojców. Ponad 2 mln Polaków stało się niemieckimi niewolnikami pracującymi na rzecz niemieckiego przemysłu i rolnictwa. Nasi oprawcy unicestwili biologicznie kwiat polskiego narodu. Okradli nas z wielowiekowego dorobku kulturowego, rabując i niszcząc prawie 50% dorobku kultury materialnej. Zrównali z ziemią i zniszczyli wiele polskich miast, w tym doszczętnie Warszawę. Na skutek ich działań Polska utraciła 76 tys. km². To jest dzisiaj powierzchnia równa powierzchni Czech lub Austrii.

I my mamy dziś komuś płacić? Jakimś uzurpatorom bez prawa do tego majątku? Nam to dzisiaj mogą zapłacić jedynie Niemcy, które niczym paser przetrzymują majątek zgromadzony przez pokolenia Polaków i bogacą się na tym, co odebrali nam ich ojcowie. Płacić mają dziś nam, Polakom, Niemcy, którzy zachowując się jak łajdacy, uczą nas dziś praworządności i demokracji. Niemcy, którzy dziś, budując nową Rzeszę, zwaną dla zmylenia przeciwnika Unią Europejską, wpędzają nas w nowe, ideologiczne zbrodnie, byle tylko okraść naszą ojczyznę i nasz naród. (*Oklaski*) Bo czymże jest dzisiaj transformacja energetyczna, zielony ład, zmuszająca nas do biedy i upadku polskiej gospodarki? Czymże jest projekt multikulturalizmu i zapowiedź zsyłania nam siłą setek tysięcy imigrantów zarobkowych z innych kręgów cywilizacyjnych? Czymże jest projekt multikulturalizmu i za-

powieź zsyłania nam siłą setek tysięcy imigrantów zarobkowych z innych kręgów cywilizacyjnych? Czymże jest dzisiaj projekt superpaństwa, które ma nam odebrać kompetencje w obszarach przynależnych tylko niepodległym i suwerennym państwom? Tak jak wtedy, tak i teraz znów musimy sami zadbać o naszą przyszłość. Pamiętajmy, że cały świat stanął aktualnie w obliczu geostrategicznych zmian, zmian systemu bezpieczeństwa. To czas wojen, strachu i biedy. Nadchodzą ciężkie czasy, dlatego – nie tylko ze względów materialnych – powinniśmy zatrzymać barbarzyńskie żądania wypłat nienależnych odszkodowań, ale przede wszystkim powinniśmy zadbać o prawdę historyczną, bo tzw. polityka historyczna staje się potężnym orężem w walce mocarstw.

(*Posel Grzegorz Braun: Tak jest.*)

Pozwolą państwo, że przedstawię fragment naszej ustawy. Przede wszystkim chcemy zaciągać sankcje za tych, którzy będą po prostu zdrajcami narodu polskiego. W art. 3 chcemy zakazu jakichkolwiek czynności zmierzających do zaspokojenia roszczeń bezdziedzicznych (*Oklaski*), m.in. uznania roszczeń, jakichkolwiek negocjacji, nie wspominając już o wypłacie lub ugodach w tej sprawie. Domagamy się, aby osoby reprezentujące Rzeczpospolitą były zobowiązane do kwestionowania roszczeń dotyczących mienia bezdziedzicznego. Postulujemy, aby każdy, kto podejmie jakiegokolwiek działania na rzecz zaspokojenia roszczeń, podlegał karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5. (*Oklaski*) Jeśli natomiast takie działania będzie podejmował funkcjonariusz publiczny, postulujemy kary od 3 do 25 lat więzienia i karę pozbawienia praw publicznych na okres 10 lat. Nie jest to dużo. Za zdradę Polska powinna karać w odpowiedni sposób.

(*Posel Grzegorz Braun: Tak jest.*)

Kończąc, chcę powiedzieć, że te bezprawne żądania uderzają w Polskę i mają na celu osłabienie naszego kraju – osłabienie ekonomiczne, a w konsekwencji również i militarne. Otóż chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że nie zgodzimy się na żadne działania, które mają zredukować potencjał Polski. Naszym celem jest budowa silnego państwa, bo tylko takie państwo daje gwarancję pokoju zarówno dla naszego narodu, jak i dla całej Europy. Musimy bowiem pamiętać, że dzisiaj mamy sytuację zagrożenia pokoju w Europie przez agresywny imperializm rosyjski. (*Oklaski*) Wypłaty odszkodowań za bezprawne żądania spowodowałyby, że Polska nie mogłaby zbudować odpowiedniej siły wojskowej zdolnej do odstrąszenia tego zagrożenia.

Drugim aspektem stawiania żądań wypłaty odszkodowań dotyczących tzw. mienia bezdziedzicznego są działania mające także zdezwuować moralnie państwo polskie, którego atrybutem suwerenności zagraża dziś Unia Europejska dążąca do likwidacji państw narodowych i zastąpienia państwa polskiego i innych państw członkowskich jednym superpaństwem pod niemieckim przywództwem. Dlatego dzia-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz

łania uderzające w Rzeczpospolitą ze strony naszych sąsiadów zmuszają nas już dziś do podjęcia wysiłku wyjścia Polski z Unii Europejskiej, która w wymiarze pamięci i sprawiedliwości historycznej, polityki bezpieczeństwa oraz zasobności polskich portfeli jest dla nas śmiertelnym zagrożeniem.

Konieczność opuszczenia Unii Europejskiej pokazują dzisiaj również protesty rolników, transportowców czy przedstawicieli innych branż. To wszystko wynik obłąkańczej polityki klimatycznej i walki z rzekomo zagrażającą nam emisją CO₂, które duszą polskie rolnictwo, polskich przedsiębiorców, a za chwilę będą dusiły również gospodarstwa domowe. *(Dzwonek)* Z tym niemieckim paranoicznym obłędem zwanym zielonym ładem jest tak, jak z niemiecką modyfikacją historii II wojny światowej przypisującą nam ludobójstwo. Wszystko jest na opak. Przecież nie dalej jak kilka miesięcy temu, bodajże 2 czy 3, Niemka Ursula von der Leyen obóz w Auschwitz sama nazwała obozem polskim. Niemka, szefowa Unii Europejskiej, powieliła nieprawdę, że obóz w Auschwitz był polski, a wy się ludzicie, że tam znajdziemy sprawiedliwy i solidarny podział współpracy. To hańba, że polski Sejm chce przyjmować traktaty, że polski rząd dąży do realizowania traktatów, które niszczą polską państwowość.

Szanowni Państwo! Przyjęcie tej ustawy to nie tylko obrona żywotnych interesów państwa polskiego – ekonomicznych oraz tych związanych z bezpieczeństwem – ale i obrona polskiej suwerenności i polskiego honoru. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Dyskusję otwiera pan poseł Paweł Szrot, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Szrot:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Przedstawicielu Projektu Obywatelskiego!

(Poseł Michał Szczerba: Szanowny?)

(Poseł Dariusz Matecki: Bardziej od was szanowny.)

Zamierzam omówić w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwości projekt ustawy o ochronie własności Rzeczypospolitej Polskiej przed roszczeniami dotyczącymi mienia bezdziedzicznego. Zanim to zrobię, chciał-

bym się odnieść do ostatniego fragmentu wystąpienia pana Bąkiewicza. Wiele nas łączy, panie przedstawicielu, wiele poglądów mamy wspólnych, natomiast moje środowisko polityczne i ja osobiście uważamy, że Unia Europejska jest czymś, o co jeszcze warto walczyć.

(Poseł Michał Szczerba: Wspólna lista PiS.)

Pan cytował wiele przykładów obłąkańczej, straceńczej wręcz polityki Komisji Europejskiej. Ma pan oczywiście rację, ale my uważamy, że można i trzeba się jeszcze temu przeciwstawiać na forum organów Unii Europejskiej. *(Oklaski)*

Podstawowa różnica... Teraz przechodzę do samego projektu. Szanowni państwo, tak jak własność jest jedną z podstawowych instytucji prawnych regulujących życie społeczne i gospodarcze, tak samo istotna jest instytucja dziedziczenia. Nie ma żadnych wątpliwości, że w kulturze prawnej krajów Zachodu spadkobiercom należy się spadek. Mówię tutaj o krajach Zachodu, bo tę tradycję prawną znam najlepiej, ale wcale nie wykluczam, że w innych tradycjach prawnych, również w krajach położonych daleko od Europy, jest tak samo. Nikt nie kwestionuje, że prawo do spadku dotyczy również spadku po obywatelach polskich, którzy padli ofiarą II wojny światowej, w tym również tej bezprecedensowej zbrodni w dziejach ludzkości, którą był Holokaust. Jest najzupełniej słuszne, że rodziny ofiar Holokaustu dochodzą przed polskimi sądami swych roszczeń majątkowych.

Jednak do podstawowych zasad zachodniej kultury prawnej już od prawa rzymskiego, a nawet od wcześniejszych systemów prawnych, należy zasada, zgodnie z którą majątek po osobie, która nie została spadkobiercą, powinien zostać przejęty przez Skarb Państwa. Nie mają tu znaczenia żadne deklaracje przyjęte przez państwo polskie, niemające mocy prawnej na gruncie prawa międzynarodowego. Projekt, nad którym dziś procedujemy, zakłada zakazanie podejmowania wszelkich działań związanych z zaspokajaniem jakichkolwiek roszczeń wobec mienia bezdziedzicznego.

Tutaj trzeba koniecznie przypomnieć o wydarzeniach z ostatnich lat, kiedy Polska starała się zamknąć sprawę nadużyć w przejmowaniu majątku ofiar wojny. Przypominam, że chodzi tu o skandaliczne przypadki, w których występowały reprezentanci prawni osób, które skończyły ponad 100 lat, czyli o tzw. warszawską aferę reprivatyzacyjną.

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego, którą Sejm przyjął w czerwcu 2021 r., wprowadziła zasadę, zgodnie z którą postępowanie administracyjne w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji lub postanowienia wszczęte po upływie 30 lat od doręczenia lub ogłoszenia decyzji lub postanowienia i niezakończone przed dniem wejścia w życie ustawy ostateczną decyzją umarza się z mocy prawnej. Ustawa ta wywołała również ostre, co nieuzasadnione protesty Państwa Izrael, niemniej środowisko, które odpowiadało za proces legislacyjny, czyli Zjednoczona Prawica i pan prezydent An-

Posel Pawel Szrot

drzej Duda, zdecydowało się konsekwentnie zabezpieczac system prawa własności w Polsce i ustawa weszła w życie. Obecnie zawarte w niej przepisy obowiązują i zapewniają stabilność polskiego systemu prawnego.

Panie Reprezentancie! Jeżeli chodzi o szczegóły prawne tego projektu, to jestem zmuszony stwierdzić, że jeśli Sejm zdecyduje o skierowaniu tego projektu do dalszych prac, będzie on wymagał bardzo istotnych korekt i modyfikacji legislacyjnych. Zmiany – czy na początek raczej dyskusja o zmianach – powinny dotyczyć przede wszystkim przepisów karnych, których rygoryzm jest w mojej osobistej opinii w dużym stopniu przesadny. Jeśli natomiast chodzi o kwestię wskazaną w opinii Biura Analiz Sejmowych, a dotyczącą częściowej sprzeczności przepisów ustawy z prawem europejskim, to jest to do rozwiązania moim zdaniem tak naprawdę bardzo prostą korektą.

Wszystkie te niedociągnięcia projektu, których jest moim zdaniem sporo, są do modyfikacji w ramach prac komisyjnych, jeśli Sejm zdecyduje się przekazać ten projekt do dalszych prac, czemu Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie będzie się sprzeciwiał, również dlatego, że jest to projekt obywatelski, pod którym jest tak wielka liczba podpisów, panie przewodniczący.

Jeszcze ostatnia sprawa, panie przewodniczący. Szacunek dla pana. Zdaje się, że jest pan pierwszą osobą ukaraną za malowanie znaku Polski Walczącej od jakichś osiemdziesięciu paru lat. Pełne zrozumienie i wsparcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Szczerbę, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To rzeczywiście kuriozalne, że przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości składa hołd osobie skazanej, skazanej prawomocnym wyrokiem, która czeka w tej chwili na ulaskawienie prezydenta.

(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz: Nie kłam, nie kłam.)

To rzeczywiście obrzydliwe, że w Wysokiej Izbie przemawia osoba, która jest ostatnią, która może mówić o historii, specjalista od krążganku oświaty.

(Posel Grzegorz Braun: To rzeczywiście obrzydliwe, że pan tak mówi.) (Dzwonek)

(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz: Przestań kłamać.)

Szanowni Państwo! Chcemy bardzo wyraźnie powiedzieć: dość. Dość Bąkiewiczów, dość antyeuropej-

skiej narracji w tej Izbie. *(Oklaski)* Te wybory, które przed nami, właśnie są po to...

(Głos z sali: Dopiero zaczynamy.) (Dzwonek)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Michał Szczerba:

...żeby Polski nie reprezentowali tacy ludzie jak Bąkiewicz czy Braun. Chcę o tym bardzo wyraźnie powiedzieć.

(Posel Pawel Szrot: O Szrocie pan zapomniał.)

Szanowni Państwo! Składam wniosek i od tego zacznę, wniosek w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, bardzo przepraszam.

Szanowny panie, proszę zająć miejsce stosowne do sytuacji.

(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz: Pani marszałek, będzie można odpowiedzieć? Dobrze, ale będę mógł...)

Nie ma pan teraz głosu. Proszę zająć miejsce.

(Głos z sali: Tak się składa, że nikt pana nie chciał wybrać, proszę pana.)

Posel Michał Szczerba:

Proszę, żeby osoba, która nie jest posłem... To jest kolejny uzurpator...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo proszę, panie pośle, kontynuować.

Posel Michał Szczerba:

...który wchodzi na salę sejmową.

(Posel Grzegorz Braun: 200 tys. Polaków podpisało ten...)

Szanowni Państwo! Składam wniosek...

(Wypowiedź poza mikrofonem) (Dzwonek)

...o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu Bąkiewicza. Hańbą jest to, że taka osoba w tej Izbie przedstawia projekt jakikolwiek, nawet obywatelski.

Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że to jest znowu gra na nastrojach antysemitycznych, to jest gra na wywoływaniu sporów, których po prostu nie ma.

(Posel Witold Tumanowicz: Dotknęło.)

(Posel Grzegorz Braun: Uderz w stół, a nożyce się odezwą.)

Szanowni Państwo! Kwestia mienia bezdziejcznego w Polsce jest uregulowana. Odziedzyczył je naj-

Posel Michał Szczerba

część Skarbu Państwa i Skarb Państwa jest jego właścicielem czy to poprzez gminy, czy to później poprzez komunalizację. Mnóstwo było takich przypadków.

(Posel Grzegorz Braun: Niech pan to wytłumaczy Żydom.)

W związku z tym nie ma problemu z mieniem bezdziedzicznym. Od tego zaczniemy.

(Posel Grzegorz Braun: Najwyraźniej jest.)

Druga sprawa to kwestia regulacji, którą przyjął Kongres Stanów Zjednoczonych, a o której nawet ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce mówiła: To tylko był jednorazowy raport dla Kongresu Stanów Zjednoczonych. Nie ma potrzeby przyjmowania jakichkolwiek nowych regulacji w tym zakresie.

Chcę również bardzo wyraźnie powiedzieć, że wątpliwości prawne co do tego projektu, co do jego zgodności z konstytucją ma Biuro Analiz Sejmowych, są one sformułowane również w opiniach, które zostały przedstawione odnośnie do tego projektu, więc nie ma sensu dyskutować nad merytoryczną kwestią, ponieważ jest to uregulowane.

Dzisiaj ta sprawa – zobaczcie państwo – po raz kolejny służyła przedstawicielom skrajnej, nacjonalistycznej, brunatnej prawicy do tego, żeby uderzyć w wartości, jakie prezentuje sobą Unia Europejska, w czasie, kiedy trwa pełnoskalowa wojna na Ukrainie, wywołana przez zbrodniczy reżim Władimira Putina, panie pośle Braun, w sprawie którego pan, jak rozumiem, ma inne stanowisko niż większość tej Izby.

(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz: ...nie chciałeś wpuszczać migrantów.)

Szanowni Państwo! Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć: nasze stanowisko w tej sprawie jest jednoznaczne. Uważamy, że nie jest godne, żeby pan Robert Bąkiewicz prowadził ten projekt. Natychmiast powinien zniknąć z tej sali, przy pierwszym możliwym głosowaniu powinniśmy natychmiast odrzucić ten projekt. Będziemy stać na straży interesów Rzeczypospolitej.

Będziemy przygotowywać takie regulacje prawne, które są potrzebne polskim obywatelom, żeby zagwarantować ich bezpieczeństwo, bezpieczeństwo również własności, ale także dobrą jakość życia. Nie może być reprezentantem społeczeństwa człowiek, który najpierw był politycznym, moralnym bankrutem, a później był beneficjentem funduszy, z których wyprowadzał środki na lewo i prawo.

Szanowni Państwo! Chodzi o Fundusz Patriotyczny, pieniądze brane na stowarzyszenia liczące trzy osoby, takie jak Stowarzyszenie Roty Marszu Niepodległości, 3 mln zł, nieruchomości w powiecie otwockim, na hektarowej działce – do tej pory nie wiadomo, co tam się dzieje, kto z tego korzysta. To przykład i pilotaż tego, co później zrobił Czarnek w ramach willi+. Ale również bezczelnie wyprowa-

dzono pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości z Ministerstwa Sprawiedliwości. Pan Ziobro, który wziął Bąkiewicza na listę, czym zhańbił partię Prawo i Sprawiedliwość, do ostatniej chwili, jeszcze tuż przed wyborami finansował tzw. projekty mediów narodowych, których konta na YouTube zostały zlikwidowane, bo siały hejt i zgorszenie.

Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że chodzi tu również o inne projekty, Narodowy Instytut Wolności. Ludzie Glińskiego na szczęście już są w opozycji. Pan Mazurek, jak się okazało, był bliskim przyjacielem pana Edgara Kobosa. Razem prowadzali projekty, interesy. Nie tylko Edgar Kobos prowadził je w zakresie wiz, ale również w zakresie wyprowadzania dotacji, również na potrzeby Wawrzyka i jego świętokrzyskiej fundacji.

Chcemy bardzo wyraźnie powiedzieć: jesteśmy przeciwko hejtowi, jesteśmy przeciwko temu, żeby propagandyści i populiści zajmowali czas Wysokiej Izby. Chcemy pracować nad rozwiązaniami, które są bardzo ważne, związane z bezpieczeństwem, z odpornością społeczną, z obroną cywilną. Tego nie było przez lata.

(Posel Mariusz Krystian: Tak, tak, lenie śmierdzące.)

Chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że Koalicja Obywatelska w tej sprawie ma jasne stanowisko. Składamy wniosek o odrzucenie tego projektu, nie chcemy więcej Bąkiewicza widzieć na tej sali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Grzegorz Braun: Z szacunkiem.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie pośle.

Padło tutaj ze strony przedstawiciela wnioskodawców pytanie, czy jest możliwość odniesienia się do wystąpienia posła. Odpowiedź, którą otrzymaliśmy z wydziału prezydiального, jest taka, że regulamin takiej formuły nie przewiduje. Tak że proszę ewentualnie się ustosunkować w wystąpieniu na koniec. Rozumiem, że będzie to wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców.

(Posel Grzegorz Braun: Proszę o umożliwienie mi sprostowania...)

Pan poseł prosi o sprostowanie, natomiast wydaje mi się, że poseł Michał Szczerba nie wymieniał pańskiego nazwiska.

Panie pośle, czy było wymieniane nazwisko...

(Głos z sali: Nie.)

(Posel Włodzimierz Skalik: Wymienił. Jak nie? Tak szybko kłamie...)

Przepraszam, ale ja również nie słyszałem.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Tak że proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Śliza.

Proszę bardzo, panie pośle.

(*Posel Grzegorz Braun*: Pan poseł Szczerba wymienił moje nazwisko, panie marszałku.)

(*Posel Michał Szczerba*: Ale nie w kontekście sprawy.)

Zaraz to sprawdzimy.

Proszę bardzo.

Posel Paweł Śliza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 20 stycznia 2020 r. komitet obywatelski reprezentowany przez pana Bąkiewicza wniósł do Sejmu projekt ustawy o ochronie własności w Rzeczypospolitej Polskiej przed roszczeniami dotyczącymi mienia bezdziedzicznego. Wystąpienie dotyczące przedmiotowego projektu ustawy należy zacząć od tego, co oczywiste i najważniejsze. Przytoczony projekt nie ma prawa nigdy stać się elementem obowiązującego porządku prawnego w naszym kraju. Gruntowna analiza tego projektu ustawy nakierunkowuje na wniosek, że jego twórca nie dokonał żadnej analizy prawnej przed jego napisaniem bądź kompletnie zignorował wszystkie wnioski z niej wynikające.

Proponowane rozwiązania stają w skrajnej opozycji do najbardziej fundamentalnych zasad i norm prawnych obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej oraz wspólnocie cywilizowanych państw demokratycznych. W przypadku uchwalenia tego projektu polskie państwo zostałoby de facto zobowiązane do łamania, dewastowania i ignorowania w majestacie prawa szeregu praw i wolności człowieka, które nasze państwo uznaje na podstawie ustaw, konstytucji i ratyfikowanych umów międzynarodowych.

Już na samym początku autor wyraża intencje, jakoby wszelkie roszczenia związane z tematyką określoną w tytule projektu ustawy a priori zostały uznane za bezpodstawne, równocześnie nie precyzując, nie podając żadnego zakresu tych roszczeń. Oznaczałoby to, że każde roszczenie, nawet najbardziej luźno związane z tematyką, z mocy prawa byłoby bezpodstawne i jego słuszność nie mogłaby być dochodzona przed sądem. W tym momencie pozbawiamy sąd możliwości dokonania nawet analizy, czy dane roszczenie jest zasadne czy też nie, tylko z góry zakładamy, że skoro dotyka danej problematyki, to jest bezpodstawne. Jak sąd ma stwierdzić bezpodstawność roszczenia bez dokonania jego analizy? Jak sąd ma dokonać tej analizy, skoro ustawodawca nie wprowadził żadnej charakterystyki roszczeń, których bezpodstawność stwierdza? Jest to istotne tym bardziej, że definicje legalne, które ustawodawca wprowadza w art. 2 projektu ustawy, charakteryzują się jeszcze szerszą ogólnością, więc należy przyjąć, że obejmują każde mienie, którego właściciele zmarli, nie pozostawiając

spadkobierców. Nie wspominam już o tym, że autor posługuje się kategorią mienia nieznaną polskiemu porządkowi prawnemu, gdyż zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego w przypadku braku osób powołanych do dziedziczenia na podstawie innych przepisów, do dziedziczenia powołana jest właściwa gmina bądź powołany jest Skarb Państwa. Oznacza to, że nie może być sytuacji, w której mienie w przypadku śmierci właściciela pozostanie bez spadkobierców.

Przedstawione rozwiązanie wprowadzałoby całkowity chaos prawny, w którym na podstawie jednej części definicji legalnej do przedmiotowej kategorii roszczeń zaliczałby się olbrzymi zbiór mien, a na podstawie drugiej części tej definicji do owej kategorii roszczeń nie zaliczałoby się żadne mienie. Więc co tak właściwie byłoby przedmiotem tej ustawy? Ale to nie jest jedyny jej problem.

Słusznie zauważył dr Rafał Łyszczek, że proponowany w art. 3 projekt zakazu podejmowania jakichkolwiek czynności zmierzających do zaspokojenia roszczeń dotyczących mienia pseudobezdziedzicznego ze skutkiem w postaci bezskuteczności stanowi rażące naruszenie konstytucyjnej zasady prawa do sądu, w związku z którym pozbawia się daną osobę nie tylko prawnej zasadności jego roszczenia, ale nawet samej możliwości próby udowodnienia takowej zasadności przed sądem, co w konsekwencji stanowiłoby bezczelne i prawnie niedopuszczalne pogwałcenie konstytucji przez ustawodawcę.

To, co powiedziałem, już w zupełności wystarczy, aby odrzucić przedmiotowy projekt i jak najszybciej zapomnieć, że kiedykolwiek takowy powstał. Jednakże nie powiedziałem jeszcze tego, co najbardziej szokujące. W treści art. 5 projektu ustawy autor ustanawia szereg sankcji karnych za złamanie zakazu bądź niedopełnienie obowiązków wynikających z treści uprzednich artykułów projektu. W art. 5 ust. 1 i 2, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5. Treść art. 3 ust. 2 brzmi: Zakazuje się inicjowania jakichkolwiek postępowań mających na celu ominięcie zakazów, o których mowa w ust. 1, oraz inicjowania tworzenia podstaw prawnych dla roszczeń do mienia bezdziedzicznego. Polskie państwo miałyby wysłać obywatela na 5 lat do więzienia za to, że poszedł do sądu udowodnić swoje racje? Powtórzę to: na podstawie tej ustawy polskie państwo miałyby obowiązek wysłać człowieka do więzienia tylko za to, że złożył pozew do sądu? To już nie jest sprzeczność prawna, to już nie jest robienie z logiki żartu – to jest po prostu zbrodnia przeciwko polskiemu państwu i polskim obywatelom. To rozwiązanie stanowiłoby napaść na wszystkie zasady, którymi charakteryzuje się nasz system prawny.

Można mnożyć kolejne przykłady potwierdzające, że ten projekt jest niezgodny z polskim prawem i nie ma prawa zostać uchwalony przez tę Izbę, ale nie ma takiej potrzeby. To, co powiedziałem, jest wystarczające, aby każda osoba obecna w tej Izbie miała świadomość, że dalsze procedowanie nad tym projektem

Posel Paweł Śliz

ustawy stanowiłoby policzek dla Polski jako demokratycznego państwa prawa. Dlatego w imieniu klubu Polska 2050 – Trzecia Droga składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Analogiczny wniosek złożyła również Koalicja Obywatelska.

Zapraszam do wystąpienia pana posła Pawła Śliza, Polska 2050 – Trzecia Droga.

(Posel Grzegorz Braun: A jak będzie z moim sprostowaniem, panie marszałku?)

Panie pośle, sprawdzamy to. Nie mam potwierdzonej informacji, żeby pana wypowiedź była cytowana w trakcie wystąpienia posła z innego klubu, tak że nie ma podstaw do sprostowania.

(Posel Grzegorz Braun: Ale insynuacje są w tej Wysokiej Izbie dozwolone i Prezydium Sejmu wręcz dba o to, żeby mogły być bezkarnie wygłaszane.)

Panie pośle, dosłownie za moment będzie pan występował w imieniu naszego klubu, tak że będzie możliwość się odnieść.

(Posel Grzegorz Braun: Z wnioskiem formalnym o zmianę sposobu prowadzenia debaty, panie marszałku, z wnioskiem formalnym.)

Bardzo proszę pana...

(Posel Grzegorz Braun: Pan marszałek zawsze, w każdej chwili może udzielić mi głosu w trybie wniosku formalnego. Zmiana sposobu prowadzenia dyskusji i zmiana sposobu prowadzenia debaty.)

No dobrze. Po konsultacjach z naszymi specjalistami konkluzja jest taka, że debata, którą w tej chwili prowadzimy, czas wystąpień klubowych to nie jest czas na zgłaszanie wniosków formalnych. Z drugiej strony mamy potwierdzenie, że poseł Michał Szczerba dwukrotnie wymieniał pana, panie pośle, w swoim wystąpieniu, w związku z czym pozwolę na krótką wypowiedź w odniesieniu do tego, że był pan wspomniany przez posła, czyli w trybie sprostowania. Apeluję o odniesienie się do tego, co mówił pan poseł Michał Szczerba.

(Posel Anna Kwiecień: Który notabene uciekł.)

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Braun:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Był pan jeszcze nieobecny w Wysokiej Izbie, kiedy w tym fotelu zasiadała pańska poprzedniczka, marszałek Wielichowska, która pozwoliła sobie nie szanować powagi Wysokiej Izby i w sposób uwłaczający tej powadze zwracała się do 200 tys.

Polaków, którzy podpisali się pod społecznym projektem będącym przedmiotem tej debaty.

(Posel Paweł Śliz: To nie jest sprostowanie.)

Wzywam pana, panie marszałku, do tego, by zapewnił panu Robertowi Bąkiewiczowi, sprawozdawcy tego projektu, godziwe, adekwatne i przewidziane przez regulamin i tradycję, także tradycję tej Izby, warunki do tego, by pełnił tutaj swoją powinność. On reprezentuje 200 tys. naszych rodaków, którzy podpisali się pod tym projektem.

(Posel Ewa Szymanowska: Ale to nie jest oświadczenie.)

Natomiast insynuacje, które przy braku argumentów okazują się jedyną bronią z waszej, szanowni państwo, strony, same się komentują. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Posel Ewa Szymanowska: I gdzie tu było sprostowanie?)

Kontynuujemy debatę klubów poselskich nad tym projektem, bo od tego tutaj jesteśmy.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, klub PSL – Trzecia Droga.

Proszę bardzo.

Posel Michał Pyrzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawiam stanowisko dotyczące obywatelskiego projektu ustawy o ochronie własności w Rzeczypospolitej Polskiej przed roszczeniami dotyczącymi mienia bezdziedzicznego.

Obywatelski projekt ustawy, jak podkreślają przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, jest ich odpowiedzią na deklarację terezinską i związaną z nią późniejszą ustawę S.447 przyjętą w dniu 24 kwietnia 2018 r. przez Kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki. Przypomnę, że deklaracja terezinska w sprawie mienia okresu Holokaustu i związanych z tym zagadnień przyjęta została na międzynarodowej konferencji w Terezynie dnia 30 czerwca 2009 r. przez 46 państw, w tym również przez Polskę. Deklaracja jest dokumentem politycznym, który określa w sposób ogólny cele i zasady dotyczące restytucji mienia przejętego po II wojnie światowej i wskazuje inne możliwe działania o charakterze humanitarnym dla ofiar Holokaustu i ich spadkobierców. Deklaracja terezinska nie jest prawnie wiążącą dla państw, które ją przejęły. Cele i zasady w niej określone stanowią lub, ściślej mówiąc, mogą stanowić jedynie punkt odniesienia dla krajowych mechanizmów implementacyjnych podejmowanych przez poszczególne państwa, oczywiście przy uwzględnieniu specyfiki każdego państwa, którego dany problem dotyczy. Natomiast ustawa

Posel Michał Pyrzyk

Kongresu Stanów Zjednoczonych ogranicza się do popierania działań zmierzających do restytucji mienia zgodnie z celami i zasadami określonymi właśnie w tej deklaracji.

Ustawa ta jako część wewnętrznej legislacji amerykańskiej nie rodzi żadnych obowiązków dla państw, które deklarację terezińską przyjęły, a w szczególności nie stanowi podstawy prawnej do wysuwania jakichkolwiek roszczeń prawnych w stosunku do mienia należącego do byłych właścicieli lub ich spadkobierców. Ustawa ta nie jest też w żadnym zakresie instrumentem wiążącym dla innych państw. Ustawa ta zobowiązuje jedynie sekretarza stanu USA do przedstawienia właściwym komisjom Kongresu nie później niż w ciągu 18 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy raportu i w przyszłości regularnego przedstawiania kolejnych raportów zawierających ocenę oraz opis ustawodawstw krajowych dotyczących zwrotu niesłusznie przejętego mienia w czasie Holokaustu, oraz informacje na temat zgodności ustawodawstw krajowych z celami deklaracji terezińskiej.

Odnosząc się jeszcze historycznie do kwestii roszczeń w zakresie mienia bezdziedzicznego, należy również przypomnieć, że Polska w dniu 16 lipca 1960 r. podpisała ze Stanami Zjednoczonymi tzw. umowę roszczeniową. Na mocy tej umowy Polska zgodziła się zapłacić 40 mln dolarów w okresie 20 lat tytułem pełnego zaspokojenia roszczeń obywateli Stanów Zjednoczonych. W dokumencie tym czytamy m.in., że po wejściu w życie niniejszego układu rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie przedstawiał rządowi polskiemu ani nie będzie popierał roszczeń obywateli Stanów Zjednoczonych do rządu polskiego. Administrację polskim programem roszczeń zakończyło się 31 marca 1966 r. Obejmował on ponad 10 tys. roszczeń i zamknął ostatecznie omawiane kwestie.

Wróć do procedowanego obywatelskiego projektu ustawy. W intencji Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej ma on chronić własność Rzeczypospolitej Polskiej, a odnosić ma się tylko i wyłącznie do mienia, które stało się bezdziedziczne w okresie II wojny światowej. Projekt ustawy zawiera jednak wiele nieścisłości, które powodują duże wątpliwości i stawiają różnorakie pytania dotyczące również jej ewentualnego późniejszego stosowania. W intencji projektodawców, niepotwierdzonej jednak wyraźnie w osnowie projektu, ma chodzić, tak jak już wspomniałem, o mienie, które stało się bezdziedziczne w okresie II wojny światowej, czyli stanowić ma mienie ofiar tej wojny. Jeśli jednak pominąć ten zamiar projektodawców, który nie jest wyrażony wprost, nie jest wyraźnie sprecyzowany, należy przyjąć, że projekt ten mógłby być stosowany także do kwestii dziedziczenia po osobach zmarłych znacznie później, i wtedy mógłby być sprzeczny z prawem Unii Europejskiej w zakresie, w jakim dochodzi do przejścia przez państwo mienia bezdziedzicznego z ewentualnym pokrzywdzeniem wierzycieli.

Projekt ustawy, o tym również wspominają przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, definiuje, a raczej, moim zdaniem, stara się zdefiniować mienie bezdziedziczne i roszczenia dotyczące mienia bezdziedzicznego. W definicjach tych jednak nie określa się i nie wskazuje na konkretne roszczenia, nie precyzuje się ich, a jedynie z góry zakłada, że wszystkie roszczenia są bezpodstawne. W projekcie ustawy pod pojęciem roszczeń dotyczących mienia bezdziedzicznego umieszcza się nie tylko roszczenia skierowane przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, Skarbowi Państwa, jednostkom samorządu terytorialnego, kościołom i związkom wyznaniowym, innym osobom prawnym prawa publicznego, ale także roszczenia wobec osób fizycznych. Definicja samego mienia bezdziedzicznego też ma charakter bardzo szeroki. Tak jak wspomniałem wcześniej, i powtórzę to jeszcze raz, nie wynika z niej jasno, że chodzi o mienie bezdziedziczne z okresu II wojny światowej.

Wątpliwości budzi też proponowana ustawowa penalizacja w zasadzie wszystkich czynów, bo projekt zakazuje podejmowania jakichkolwiek czynności zmierzających do zaspokojenia roszczeń dotyczących mienia bezdziedzicznego. Wątpliwości te są tym większe, że tak jak już mówiłem, ale powtórzę to jeszcze raz, pojęcia, definicje czy zakazy, do których naruszenia może dojść, nie są nawet dostatecznie jasne, nie są w projekcie ustawy ostre i precyzyjnie określone.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga, będąc zwolennikiem budowania bardzo dobrych relacji i stosunków z naszymi sojusznikami, szczególnie w obecnej napiętej sytuacji w Europie i na świecie, stoi na stanowisku, że ustawy dotyczące kwestii międzynarodowych, w tym tak szczególnych jak te związane z prawem własności, z pewnością i stabilnością prawną obrotu, z mieniem utraconym podczas pożogi II wojny światowej i w latach powojennych, nie mogą być konstruowane w pośpiechu i w jakiejś odwetowej reakcji. Przeciwnie, wymagają one starannego przemyślenia, precyzyjnego, jak już mówiłem, a powtórzę to jeszcze raz, określenia materii regulowanej, następnie dokładnego procedowania po to, by nie mnożyły kolejnych, prawnych wątpliwości, po to, by nie powodowały ewentualnych, kolejnych krzywd poszczególnych osób. Tak też powinno być z obywatelskim projektem ustawy o ochronie własności Rzeczypospolitej Polskiej przed roszczeniami dotyczącymi mienia bezdziedzicznego, który w proponowanym kształcie jest dalece niedopracowany i może powodować niepotrzebny chaos w obejmującej przez siebie materii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obywatelski projekt ustawy dotyczy ochrony własności Rzeczypospolitej Polskiej przed roszczeniami dotyczącymi tzw. mienia bezdziedzicznego, wysuniętymi m.in. w związku z amerykańską ustawą 447. Projekt jest odpowiedzią na absurdalny mechanizm, by organizacje żydowskie położyły rękę na mieniu, które nie ma spadkobierców. W dużej części one zostały przekazane na rzecz Skarbu Państwa, polskiego państwa, którego właściciele majątków byli przecież obywatelami.

Projekt, nad którym procedujemy, jest potrzebny, by chronić tę polską własność. Zakazuje on jakichkolwiek działań, które mogą zmierzać do zaspokojenia roszczeń odnośnie do mienia bezdziedzicznego. Jednocześnie postępowania zmierzające do zaspokojenia roszczeń dotyczących mienia bezdziedzicznego zostaną umorzone. Organy władzy publicznej byłyby zobowiązane do kwestionowania przed międzynarodowymi organami sądowymi, trybunałami arbitrażowymi i organizacjami innych państw tego typu roszczeń. Zakazane byłoby również wyrażenie zgody przez organy władzy publicznej na rozstrzygnięcie tych spraw przed arbitrażem międzynarodowym. Projekt zakazuje również prowadzenia postępowań egzekucyjnych, które zmierzają do zaspokojenia tych roszczeń.

Jako środowiska tworzące Konfederację już 5 lat temu włączaliśmy się w protesty w tej sprawie i robiliśmy kampanie informacyjne dotyczące tego problemu. Nasi działacze i sympatycy pomagali w zbiorce podpisów pod projektem zaproponowanym przez siedzących tu inicjatorów, z Robertem Bąkiewiczem na czele. Jednocześnie nasi polityczni adwersarze oskarżali nas wtedy, że nadmuchujemy sztuczny problem, że on nie istnieje. Zresztą tutaj nawet jest mowa o tym, że temat przecież jest już uregulowany, nie istnieje, jest sztuczny, w związku z tym byłoby całkowicie nielogiczne, gdyby Wysoka Izba odrzuciła ten obywatelski projekt. Skoro nikt w rządzie na poważnie nie podchodzi do problemu, który uważacie za sztuczny, to co wam szkodzi przyjąć taką ustawę? Tak z ostrożności procesowej, po prostu. Jeśli nie ma problemu, to nie będzie nawet używana ta ustawa.

Natomiast chciałem jeszcze zwrócić się do PiS-u. Mieliśmy tutaj cztery projekty obywatelskie, które wpłynęły do Sejmu, gdy jeszcze PiS miał większość w tej Izbie. Ten jest ostatni. Był projekt Fundacji Życie i Rodzina, był projekt Suwerennej Polski – waszego koalicjanta, był projekt środowiska Marka Jurka i teraz Stowarzyszenia Roty Marszu Niepodległości. Gdyby PiS nie mroziło w poprzedniej kadencji tych projektów w komisjach, to dziś nie padałyby jeden po drugim pod naporem większości uśmiechniętej koalicji. Wyrażaliście przychylność co do tych projektów, ale jesteście odpowiedzialni za to, że ich nie przegłosowaliście w IX kadencji Sejmu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże wszystkim, którzy się przyczynili do tego, że ten projekt jednak wszedł pod obrady Wysokiej Izby.

Bardzo dziękuję, panie sprawozdawco, dziękuję wszystkim autorom, zbieraczom i tym, którzy złożyli swoje podpisy, które sprawiły, że ten projekt wszedł na wokandę parlamentarną.

To ważne, bo chociaż, jak słyszymy, zamiar uwalenia tego projektu bez kierowania go nawet do komisji jest ewidentny, to jednak dokonał się pewien przełom w świadomości Polaków. Naiwny judeoidealizm nie dominuje już tak powszechnie jak jeszcze w poprzedniej dekadzie i podniesienie tej kwestii i wniesienie tego projektu jest jednym z bardzo ważnych narzędzi komunikacji publicznej i mobilizacji narodowej.

Czy jest problem? Tak, oczywiście. Ten problem został zdiagnozowany, zasygnalizowany, zaanonsonowany przez organizacje diaspory żydowskiej. Pan Singer, osławiony przed laty, stwierdzający: póki Polska tych roszczeń nie zaspokoi, będzie upokarzana na arenie międzynarodowej. Tak się też stało. Ten proces trwa. Nic nie zmienił tutaj judeoidealizm rządów Zjednoczonej Łe-Prawicy, która wmawiała samej sobie i opinii publicznej, że są jacyś różni Żydzi – ci nefajni i ci fajni – z którymi wy świetnie prowadzicie dialog operacyjny, dogadujecie się i żadnego problemu nie będzie.

Czy jest problem zasygnalizowany w tym projekcie, problem zdrady dyplomatycznej, problem wyprzedzania interesu narodu polskiego i interesów prywatnych? Tak, jest ten problem. Mieliśmy doniesienia mediów – notabene izraelskich mediów – o tajnych spotkaniach, na które Nowogrodzka delegowała europarlamentarzystów. Wówczas wymieniane były konkretne nazwiska i konkretna lokalizacja. Później rzecz dementowana, ale nigdy niesprawdzona.

Więc pytajcie pana ekseuropolę Porębę, pana europośla Legutkę, pytajcie o te sprawy, może oni coś wyjaśnią, ale zagrożenie jest realne. Jest realne, dlatego że na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą. Dlatego że wśród życzliwych sojuszników, parafrazując klasyka, psy zająca zjadły. O tyle tylko możemy wierzyć w prawo i – przepraszam za słowo – sprawiedliwość na arenie międzynarodowej, o ile wykazujemy się tężyzną, państwowotwórczą tężyzną, a tej brakuje. Ta jest w regresie, państwo polskie jest w oczywistym odwróceniu, defensywie. Pospołu i lewica z lewej, i lewica z prawej strony Wysokiej Izby abdykuje, pospiesznie abdykuje z suwerennością, wyprze-

Posel Grzegorz Braun

daje na raty samą prerogatywę rządu. Nie chce rządzić, cedujecie, już scedowaliście na Brukselę, na Waszyngton, na Berlin, inne stolice również, politykę... O, tak, także stolica państwa położonego w Palestynie jest zawiadowcą polskiej polityki historycznej. To wasza smętna kapitulacja w sprawie zmiany ustawy o IPN, to w jak pospiesznym trybie prezydent Duda podpisywał zdalnie w podskokach tę zmianę ustawy po to, żeby łaskawie zechciał się z nim spotkać zbrodniarz wojenny stojący także dziś na czele Państwa Izrael. To są realia, realia polityczne...

(*Posel Pawel Szrot: Zna pan jeszcze innych zbrodniarzy wojennych? Jacyś inni?*)

Zbrodniarz wojenny Netanjahu, zbrodniarz wojenny... Uderz w stół, nożyce się odezwą. Pan jest adwokatem pana Netanjahu, zbrodniarza wojennego?

(*Posel Pawel Szrot: Ktoś jeszcze rozpętał...*)

Nie słyszę, panie marszałku, nie słyszę. Czy pan może umożliwić panu posłowi zabranie głosu, bo ja nie słyszę?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo proszę pozwolić dokończyć wystąpienie klubowe.

Posel Grzegorz Braun:

Widzę tylko, że pan poseł pisior się wzburzył, kiedy nazwałem premiera Netanjahu zbrodniarzem wojennym. Z lewej strony także widzę jakieś pomruki. (*Gwar na sali*)

(*Posel Pawel Szrot: Przepraszam bardzo, panie marszałku...*)

Niech pan mi nie przeszkadza, kochany, niech pan się zgłosi do mnie na korepetycje z historii, polityki, chętnie udzielię, ale to nie będzie tanie.

Panie pośle, pan tu merytorycznie bardzo podszedł do tego projektu. Jestem bardzo za to wdzięczny. To znakomite zagajenie pracy na komisji parlamentarnej, na posiedzeniu komisji Sejmu, na którą skierujecie, na litość boską, ten projekt. 200 tys. Polaków go podpisało. Jeżeli pan dostrzega takie wątpliwości, jeśli to, co dla nas oczywiste, być może bardziej niż dla pana, dla kogoś może być nieoczywiste, to oczywiście dopiszemy do tej ustawy, na pewno się nie obrażą projektodawcy, że będziemy twórczo nad tym pracować i że wmontujemy tam pewne bezpieczniki.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie wymieniłem pańskiego nazwiska, ale tak, przysługuje panu prawo do sprostowania. Powiedziałem: wzburzył się pisior, także, panie marszałku, proszę udzielić prawa do sprostowania.

(*Posel Pawel Szrot: Jeszcze raz.*)

Nie wiem, czy nie wzburzył się, czy niepisior, czy czego to sprostowanie będzie dotyczyć.

A więc skierujemy ustawę do pracy na komisji, pracujemy.

(*Głos z sali: Ale tu nie ma nad czym pracować.*)

Zdrada dyplomatyczna się szerzy. Ona została nawet zinstytucjonalizowana. Wyszło przecież wczoraj na jaw, może nie całe, ale tam szydełko jedno małe z worka. Okazało się, że w kierownictwie resortu spraw zagranicznych jest obywatel obcego państwa, człowiek legitymujący się paszportem brytyjskim...

...a przecież Brytyjczycy, Anglosasi są adwokatami Żydów w tych sprawach.

Bardzo dziękuję sprawozdawcom także za to, że przyczynili się w sposób istotny do odczarowania tej problematyki, tej tematyki. Państwo reagujecie samozapłonem, kiedy w ogóle ktoś wymawia słowo: Żyd, Żydzi, tak jakby to było coś obraźliwego. Może wiecie coś więcej ode mnie, ale to po prostu nazwa narodowości. Ten projekt sprawił, że polscy patrioci przestali bać się budować zdania proste (*Dzwonek*) i złożone z podmiotem: Żydzi.

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Słucham z uwagą sprostowania.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Rozumiem, że pan poseł w trybie sprostowania.

(*Posel Pawel Szrot: W trybie sprostowania, jasne.*)

Proszę.

Posel Pawel Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 90% wystąpienia to atak na tych, którzy próbowali bronić i bronili polskiego interesu.

(*Posel Grzegorz Braun: Gdzie, kiedy?*)

Cóż, jakie czasy, taki Bolesław Piasecki.

To nie jest moja tradycja. Bardzo szanuję polskich narodowców, nie jest to absolutnie moja tradycja, ale mam dla nich szacunek, ale nie dla takich, którzy spacerują po Placu Czerwonym z czynownikami Putina.

(*Posel Grzegorz Braun: Reductio ad Putinum...*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Nie zauważyłem elementu sprostowania w pańskiej wypowiedzi, ale tak się składa, że przechodzimy do pytań.

Ustalę czas pytania na 1,5 minuty.

Jeżeli któryś z posłów chce się jeszcze zapisać do pytań, to bardzo proszę, i zamknę listę.

Czy możemy zobaczyć listę posłów zapisanych do pytań?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

No dobrze.

W sesji pytań jako pierwszy będzie pan poseł Grzegorz Braun.

Zapraszam.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Panie pośle, pan też może się zapisać jeszcze do pytań.

(Poseł Paweł Szrot: Nie zamierzam.)

Poseł Grzegorz Braun:

Pytanie do sprawozdawcy projektu: Jak odniesie się pan do podniesionych tutaj wątpliwości, mniemanych mankamentów, i jak odniesie się pan do propozycji dalszej wyłożonej pracy na poziomie komisji sejmowej nad tym projektem po to, żeby go jeszcze ulepszyć, usprawnić i żeby być może nadać mu jeszcze większą dobitność? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam, w takim razie poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców, do pana Roberta Bąkiewicza, czy jest świadomy tego faktu, że ten projekt zostanie tu, przez tę Izbę, odrzucony. Czy jest świadomy tego, że winą za to obarczony jest PiS, bo mógł to przegłosować przeciw w poprzedniej kadencji. Moje pytanie: Dlaczego w związku z tym pan, panie Robertcie Bąkiewicz, startował z list PiS-u, tego PiS-u, który właśnie doprowadził do uwalenia tejże ustawy? Czy te pieniądze, które otrzymał pan od PiS-u, były zapłatą za to, by ten projekt po prostu uwalić *(Oklaski)*, bo jakoś nie przypominam sobie, żeby w kampanii wyborczej w ogóle wspominał pan o tym, że PiS, właśnie PiS, nie doprowadził do przegłosowania tej ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Czy pan poseł Marcin Skonieczka jest na sali?

Nie widzę.

(Głos z sali: Nie ma.)

W takim razie zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czy pan poseł Matecki jest na sali?

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie widzę.

W takim razie zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł jest na sali.

Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Panowie z Inicjatywy! Szanowni Państwo! 1 września 1939 r. Niemcy napadły na Polskę. Według prawa międzynarodowego przysługują nam reparacje. Ze smutkiem i z ubolewaniem należy stwierdzić, że te reparacje nie zostały nam wypłacone. Ponadto należy podnieść, że Kongres amerykański powinien przyjąć uchwałę o wypłacie takich reparacji dla Polski. Tego oczekuję. Także oczekuję od Unii Europejskiej rezolucji w tej sprawie. To byłyby konkretne dowody na to, że po pierwsze, traktujecie nas poważnie w Unii Europejskiej, a po drugie, Kongres amerykański, który, mam nadzieję... tak jak Stany Zjednoczone sprzyjają nam i są naszym najbliższym sojusznikiem, zwracają uwagę na to, że należy przyjmować prawdę historyczną taką, jaka ona jest. 1 września 1939 r. Niemcy napadły na Polskę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Rozentuzjasmowany Pośle PiS-u! Chcę wykazać koncyliacyjne podejście i poświęcić moją minutę czasu na umożliwienie odpowiedzi na moje pytanie, bardzo proste: Jakie obiektywne przesłanki spowodowały, że pana formacja polityczna, jak miała większość w Sejmie, nie zdecydowała się przegłosować tego projektu? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Przemysława Witka, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Przemysław Witek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ja do wnioskodawcy pytań nie mam. Ten projekt nie ma żadnych szans w tym Sejmie...

(Poseł Włodzimierz Skalik: To wiemy.)

Posel Przemysław Witek

...i w zasadzie, kiedy obserwuję pana działalność w przestrzeni publicznej, chciałbym w imieniu moich wyborców i tej strony przywołać słowa pani Wandy Traczyk-Stawskiej. Wszyscy je znamy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie pozwolę sobie zadać ja.

Posel Krzysztof Bosak:

Chciałbym zacząć od komentarza. Padło tutaj ze strony innych pytających czy wypowiadających się, że deklaracja terezińska nie ma mocy prawnej. Wydaje mi się, że z tego uproszczonego sformułowania wylania się pewna ignorancja w zakresie prawa międzynarodowego. Otóż prawo międzynarodowe nie jest tak prostą dziedziną. Nawet jeżeli jakiś akt prawa międzynarodowego czy jakaś...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę, jeżeli można.

Nawet jeżeli jakiś akt prawa międzynarodowego nie ma bezpośrednich skutków, to w systemie prawa międzynarodowego ma swoją rolę. Stąd postulat, który artykułowałem już dobrych kilka lat temu, kiedy ta debata się zaczęła, iż Polska poprzez nie wypowiedzi publicystyczne polityków, ale notę dyplomatyczną powinna wypowiedzieć deklarację terezińską.

Pytanie natomiast do przedstawiciela wnioskodawców Roberta Bąkiewicza, który za chwilę będzie odpowiadał na pytania posłów. Wiele się zmieniło od czasu, kiedy Robert Bąkiewicz był w Obozie Narodowo-Radykalnym i zbierał podpisy pod ustawą „Stop 447”, do momentu, w którym kandydował z list Prawa i Sprawiedliwości – partii, która trzymała ten obywatelski projekt w zamrażarce sejmowej tak długo, iż w tej chwili mamy większość centrolewicową, która, co jest oczywiste, ten projekt po prostu odrzuci, więc cała nasza debata ma charakter, powiedziałbym, czysto formalny. Pytanie do przedstawiciela wnioskodawców: Skoro już startował z list PiS-u do Sejmu i związał się z politykami tej partii, czy wie, jakie były powody takiej decyzji, żeby ten projekt trzymać w zamrażarce sejmowej aż do końca rządów Prawa i Sprawiedliwości? Czy miał na ten temat rozmowy z premierem Morawieckim, z prezesem Jarosławem Kaczyńskim, z ministrem Zbigniewem Ziobrą lub innymi członkami rządu i wysokimi politykami PiS-u? Czy w trakcie tych rozmów zostało mu odślonięte, jaka strategia stała za tym, żeby nawet nie poddać pod debatę projektu obywatelskiego „Stop 447”? Dziękuję bardzo. Na tym koniec mojego pytania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Zapraszam do wystąpienia przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Roberta Bąkiewicza.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szkoda, że nie ma już tego małego pana, który tutaj tak brzydko się wypowiadał. Jego nazwisko nie przechodzi nawet przez usta. Poziom prowadzonej debaty musi budzić kontrowersje u Polaków. Nie wiem, państwo nie chodzicie po ulicach, często może nie robicie zakupów i nie wiecie, w jaki sposób tak naprawdę ludzie na ulicy patrzą na was. Mówię w tej chwili do posłów Platformy Obywatelskiej: bynajmniej te 200 tys. ludzi nie zasługuje na tego typu traktowanie, jak traktował mnie przed chwilą pan Szczerba. To po pierwsze.

Po drugie, we własnym gronie mają posłów, którzy nie wiedzą, co to jest władza wykonawcza, sądownicza. Mają takich?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Takich macie posłów. To musi budzić oczywiście w Polakach ogromne oburzenie, że tego typu postaci dzisiaj kreują polską politykę. Sejm to nie jest teatr, to nie jest komedia. Tutaj nie powinni występować komedianci. Tutaj powinni występować poważni ludzie, którzy kochają własną ojczyznę.

(Posel Ewa Szymanowska: No to co pan robi?)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, panie pośle. To pan nie wie. Nie odróżnia pan władzy wykonawczej od ustawodawczej, sądowniczej. *(Oklaski)* Jest pan kompletnym ignorantem. Powinno panu być wstyd, a nie powinien pan się w tej chwili lansować na kogoś, kto jest kimś poważnym.

(Posel Marcin Józefaciuk: Proszę do pytań. Odpowiedzi na pytania.)

Zwracam się do pana posła Pawła Szrota z Prawa i Sprawiedliwości. Dobrze, że na tej sali są młodzi ludzie. Uważam, że Wysoka Izba i politycy znajdujący się w polskim parlamencie nie informują Polaków o zagrożeniu, które stoi przed polskim narodem i przed polskim państwem. Wprowadzenie zmian traktatowych jest realną likwidacją państwa polskiego. Z tego miejsca trzeba mówić o tym Polakom, a nie patrzeć na słupki sondażowe. Wspieranie się nimi jest zdradą i tak będzie ocenione w historii państwa polskiego. *(Oklaski)* To dotyczy i Prawa i Sprawiedliwości, i Konfederacji, która wchodziła tutaj jako element buntu przeciwko Unii Europejskiej. Tak, tworzyliście...

(Posel Włodzimierz Skalik: I jest elementem buntu.)

Nie jest elementem buntu, panie pośle, dlatego że wy coś mówicie, oni mówią co innego, a ktoś inny mówi coś zupełnie innego. Wiemy, że posłowie Konfederacji mają zakaz mówienia o tym. Pan marszałek też jednego dnia mówi jedno, a drugiego dnia mówi drugie.

(Głos z sali: Nieprawda.)

(Posel Grzegorz Braun: Panie prezesie, jest pan niedoinformowany.)

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz

Nie jestem, obserwuję was bardzo pilnie.

Drodzy Młodzi Słuchacze! Chcę, żebyście wiedzieli o tym, że dzisiejsza polityka, nominalnie polityka polskiego rządu, prowadzi nas do utraty niepodległego państwa polskiego tak jak w XVIII w. Dzisiejsze państwo polskie prawdopodobnie w najbliższym czasie straci swoje kompetencje, które będą przeniesione na superpaństwo, którym będą zarządzali Niemcy. Taka jest rzeczywistość.

Przechodzę do wypowiedzi pana Szczerby, kłamstw, które pan Szczerba przed chwilą tutaj referował. Nie jestem w tej chwili ułaskawiony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za Polskę Walczącą, za namalowanie znaku Polski Walczącej. To wasza władza...

(Poseł Przemysław Witek: A za bicie kobiet?)

To wasza władza próbuje sobie uzurpować prawo do tego, tak jak pan poseł zresztą powiedział, że po 80 latach namalowanie w proteście przeciwko waszym skandalicznym działaniom, przeciwko temu, że usuwaliście symbole narodowe, krzyże z instytucji państwowych... Można w ten sposób protestować przeciwko waszej działalności. Tak robili Niemcy w trakcie okupacji w latach 1939–1945. Po prostu nie ma na to polskiej zgody. Przypomnijmy, że w ministerstwie środowiska zdjęto tablicę upamiętniającą żołnierzy wyklętych. Zdjęto również znak Polski Walczącej. Każdy człowiek z ulicy, ja jestem człowiekiem z ulicy, rozumiał dokładnie, że to symbolicznie pokazuje, że macie w pogardzie to, co dla Polaków i polskich patriotów jest ważne.

Przepraszam, bo poruszano dużo wątków. Niech pan najpierw przeczyta konstytucję, może się pan douczy.

Bardzo zabawne są komentarze i pytania posłów koalicji, która mówi o tym, że ten projekt łamie prawo czy zaprzecza logice prawnej, w sytuacji, w której ta władza w sposób łamiący konstytucję, łamiący polskie ustawy, łamiący polskie prawo przejmuje polską prokuraturę, wchodzi do mediów publicznych i w sposób nielegalny przejmuje kontrolę nad tymi mediami. Ta władza nie ma prawa w żaden sposób opowiadać o tym, że ten projekt jest sprzeczny z prawem, bo to jest po prostu, proszę państwa, śmieszne.

Pytanie pana Brauna dotyczyło tego, jak odniosę się do pewnych mankamentów tej ustawy. Oczywiście jesteśmy otwarci na to, żeby solidni prawnicy, którzy wspierają polski parlament, wzięli udział w tym, żeby pewne ewentualne niedoskonałości tej ustawy zostały poprawione, natomiast zagrożenia, o których przed chwilą mówiłem, są dla tych 200 tys. ludzi jasne. Chcielibyśmy, żeby to rozumienie i sens były oddane w tym poprawionym projekcie ustawy. Chodzi m.in. o to, że naciski organizacji żydowskich na państwo polskie, polskich dyplomatów i polskich polityków są realne. Ustawa 447 oczywiście obligowała sekretarza stanu do przygotowania raportu dotyczą-

cego tzw. mienia bezdziedzicznego, ale to były tylko pewne przygotowania. Istniało pewne zagrożenie, możliwość przygotowania pewnych podstaw prawnych do tego, żeby wysunąć tego typu roszczenia wobec Polski. Jestem otwarty, tak, jesteśmy otwarci na to, żeby, jeśli jest taka potrzeba, nanieść poprawki. Pan poseł również o tym mówił.

Odpowiem panu Witoldowi Tumanowiczowi, który chyba zapomniał, że partia Konfederacja doszła do władzy m.in. dzięki mojej ciężkiej pracy i ciężkiej pracy moich kolegów. W 2019 r. partia Konfederacja doszła do...

(Poseł Krzysztof Mulawa: My nie doszliśmy do władzy.)

Ale można, panie pośle, można?

W 2019 r. nie doszliśmy do władzy, ale weszliśmy do parlamentu dzięki pewnej aktywności, którą podjęliśmy, której pan, panie pośle Tumanowicz, sam chciał mi zakazać.

(Poseł Witold Tumanowicz: W wyborach do Parlamentu Europejskiego nie przekroczyliśmy progu.)

To wy próbowaliście to blokować, dopóki nie zobaczyliście, że przynosi to wam konkretne profity. Mam również do pana Witolda Tumanowicza pytanie o to, czy te pieniądze, które otrzymaliście od PiS-u, szukając pewnej symetrii, spowodowały ten wzmożony atak na moją osobą i moje środowisko? Czy te pieniądze były związane z tym, że opluwaliście mnie w TVN-ach, „Gazetach Wyborczych” i gdzie indziej?

(Poseł Witold Tumanowicz: Kto z Konfederacji dostał pieniądze?)

Czy te pieniądze spowodowały... Chociażby tam, gdzie organizowaliście walne zgromadzenie Stowarzyszenia Marsz Niepodległości. Czy wasz atak również był spowodowany tym, że mogliście liczyć na lewicowych, liberalnych sędziów w sądach? To jest prawdziwe pytanie i odpowiedź na pytanie, które pan przed chwilą zadał.

Odniosę się do słów pana posła Przemysława Witka. Panie pośle, powiem to bardzo kulturalnie i grzecznie, chciałbym, żeby pan zrozumiał, że ten projekt – być może niedoskonały, być może wymagający poprawy – jest wyrażeniem pewnej woli dużej części polskiego społeczeństwa. Po przeprowadzonych w 2019 i 2020 r. kampaniach świadomość Polaków na temat tych roszczeń, o których informacje pojawiały się w domenie publicznej, w domenie politycznej, wzrosła. To spowodowało, że duża część Polaków nie chce i nie może zgodzić się na tego typu próby wymuszenia od Polski jakichkolwiek odszkodowań za mienie bezdziedziczne. Dlatego proszę wziąć pod uwagę to, że jednak Polacy – bez względu na to, co pan, panie pośle, myśli – obawiają się niegodziwego postępowania różnych organizacji żydowskich, jak również – jak pan poseł Braun wspominał – pana premiera Netanjahu, bo przecież on głosował... Pamiętam, jak w muzeum Polin krzyczał, że Polacy to mordercy. Zresztą, wcześniej pani ambasador Azari robiła dokładnie to samo w rocznicę wyzwolenia obozu Auschwitz. Polaków to głęboko dotyka. Możecie ignorować ten głos, możecie

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz

udawać, że go nie ma, ale jak będziecie go ignorowali, to myślę, że w kolejnych wyborach będziecie ponosili tego konsekwencje.

Panie Marszałku Krzysztofie Bosaku! Oczywiście chce mnie pan w jakiś sposób zdezawuować, próbując wcisnąć mi, że w 2019 r. byłem członkiem ONR. Nie byłem. Próbuje pan pokazać, że są jakieś związki pomiędzy tą ustawą a Prawem i Sprawiedliwością. Nie ma. Uważam, że jakkolwiek Prawo i Sprawiedliwość popełniło bardzo wiele błędów i wrzuciło ten projekt do zamrażarki, z której nigdy nie został wyjęty, to przeprowadziło m.in. nowelizację Kodeksu postępowania administracyjnego, która w znaczny sposób ograniczyła możliwości dochodzenia czy wyłudzenia majątków związanych z mieniem bezdziedzicznym i żydowskim mieniem bezdziedzicznym. To trzeba po prostu uczciwie przyznać. Tak, Prawo i Sprawiedliwość nie zrobiło wszystkiego, co mogło, i uznaję to za błąd, który powinien zostać naprawiony. Natomiast mówienie o tym, że Prawo i Sprawiedliwość nie zrobiło w tej sprawie nic, jest po prostu nieprawdziwe.

Czy ja rozmawiałem z panem Jarosławem Kaczyńskim? Nie, nie rozmawiałem z panem Jarosławem Kaczyńskim, nie rozmawiałem z panem ministrem Ziobrą. Natomiast rozmawiałem z niektórymi z waszych przedstawicieli i dowiadywałem się tego, że dzisiaj nie chcecie bronić polskiej niepodległości, nie chcecie bronić polskiej suwerenności, bo nie chcecie pokazać tego, jakie są prawdziwe zagrożenia wynikające z centralizacji Unii Europejskiej. Nie chcecie podjąć tego tematu, dlatego że jesteście dokładnie...

(Poseł Witold Tumanowicz: Była informacja bieżąca na ten temat. Na YouTube jeszcze jest. Można odsłuchać.)

...takimi samymi mainstreamowymi partiami jak wszystkie inne. I ty, Witku, też tego...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Grzegorz, ma pan swoją opinię... Tak, pan jest w mniejszości, niestety musi pan to przyznać, mamy demokrację.

(Poseł Grzegorz Braun: Serio?)

Myślę, że dzisiaj swoją postawą i pytaniami pokazujecie tylko, że oszukujecie Polaków tak jak inne partie w tym zakresie. Za to wszyscy przed historią kiedyś odpowiecie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Nie przerywałem panu przez szacunek dla wszystkich, którzy podpisali się pod projektem obywatelskim, natomiast trudno zgodzić się z pańskimi insynuacjami. Zwracam uwagę, że nie odpowiedział pan na moje pytanie dotyczące rozmów na temat wstrzy-

mywania tego projektu z premierem Morawieckim. Odpowiedział pan wyłącznie na pytania związane z rozmowami z prezesem Jarosławem Kaczyńskim i Zbigniewem Ziobrą, natomiast ominął pan pytanie o rozmowę na ten temat z premierem Morawieckim.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie zużył pan całego czasu, więc jeżeli chce pan udzielić odpowiedzi, to proszę bardzo.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz:

Nie rozmawiałem na ten temat z premierem Morawieckim.

(Poseł Grzegorz Braun: Szkoda.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Wielka szkoda, skoro pan startował z ich list.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 10. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Wyznaczam czas oświadczeń na 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Witold Tumanowicz, poseł Konfederacji.

(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz: Panie marszałku, mogę jeszcze słowo?)

(Głos z sali: Jest inny punkt porządku)

To już nie ten punkt.

Poseł Witold Tumanowicz:

Ja poczekam.

(Głos z sali: Panie marszałku, proszę...)

(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz: Proszę państwa, z panem premierem Morawieckim rozmawiał Robert Winnicki. Proszę zapytać Roberta Winnickiego, czy rozmawiał z premierem...)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę opuścić już miejsce przeznaczone dla posłów i nie zakłócać debaty. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy przez pomyłkę pani minister ceny energii skoczą w górę? Chodzi o projekt ustawy, który zakłada przedłużenie obowiązywania cen maksymalnych za energię elektryczną w drugiej połowie 2024 r. na poziomie 500 zł za 1 MWh dla odbiorców w gospodarstwach domowych oraz na poziomie 693 zł za 1 MWh dla jednostek samorządu terytorialnego oraz podmiotów użyteczności publicznej, jak również przedsiębiorców – chodzi o małe i średnie przedsiębiorstwa.

Jednak dotychczas obowiązujące prawo służyło stosowaniu rozporządzenia Rady Unii Europejskiej, które miało zastosowanie do 31 grudnia 2023 r. To oznacza, że obecnie nie ma unijnej podstawy prawnej umożliwiającej państwu członkowskiemu zastosowanie, z pominięciem przepisów o pomocy publicznej, projektowanego utrzymania obniżonej ceny energii elektrycznej dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw.

Mam pytanie tak naprawdę do rządu. Jakie kwoty za energię elektryczną podane na rachunkach za płacą Polacy od lipca 2024 r.? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże.

Dobry wieczór. Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka – pustawa – Izbo! Chciałbym do protokołu podyktować spostrzeżenie w trybie oświadczenia poselskiego, spostrzeżenie na bazie doświadczeń dzisiejszego, dość już długiego dnia. Insynuacja. Insynuacja, argumenty ad personam, reductio ad Putinum – jest chyba najczęściej stosowanym chwytem retorycznym, erystycznym zabiegiem w Wysokiej Izbie. Kiedy brakuje realnych argumentów, kiedy nie chcemy odnosić się do rzeczywistości, nominujemy naszego adwersarza na ruskiego agenta. Czy mowa jest o zielonym, a w istocie czerwonym ładzie eurokołchozowym, czy mowa jest o roszczeniach i uroszczeniach żydowskich wobec Polski, albo Lewica z lewej, albo lewica z prawej, albo jedni i drudzy naraz wzbudzają się i nominują nas na ruskich agentów.

Otóż warto zastanowić się, czy Zjednoczona Łe-Prawica, która miała w rękach klucze do tajnych gabinetów i sejfów przez 8 lat, powątpiewa o istnieniu i działaniu polskich specsłużb, które, mam nadzieję, niczym innym się nie zajmują dniem i nocą jak tylko tropieniem, wykrywaniem, a następnie przekazywaniem w ręce wymiaru sprawiedliwości agentów wrażeń jakichkolwiek obcych państw.

(*Poseł Włodzimierz Skalik: Otóż to.*)

Czy totalna opozycja, która dziś zasiada w tramwaju rządowym, tak bardzo, tak dalece wątpi o zdolnościach polskiej bezpieki do monitorowania, wykrywania wrażeń agentury przynajmniej choćby tylko na poziomie parlamentarnym? Czy naprawdę państwo sądzicie, że gdyby był jakikolwiek cień, cień substancji w waszych nędznych, podłych, łajdackich insynuacjach, to przez te wszystkie lata, przez te wszystkie lata osłona kontrwywiadowcza posłów bądź co bądź na Sejm Rzeczypospolitej – Sejm, jaki jest, każdy widzi, ale jednak – nie działała, jej nie było? Macie państwo niedobitki pisiorów w tej Wysokiej Izbie. Macie państwo tak niskie mniemanie o waszych w tej kwestii wyroczniach, Kamińskim i Wąsiku, że oni by nie przyskrzynili ruskiego agenta, gdyby się tu zakradł i do was mówił z tej mównicy. Macie wy tak mierne, tak mierne oceny waszego kierownictwa bezpieki: Kierwińskiego, Siemoniaka, Sienkiewicza...

(*Głos z sali: Panie marszałku, czas.*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo proszę zmierzać do puenty ze względu na już dwukrotne przekroczenie czasu.

Poseł Grzegorz Braun:

To jest właśnie puenta. Pan ją postawił, panie marszałku. Pan ją postawił, panie marszałku, ponieważ ja popadłem w tak głębokie zdumienie, że można tak bredzić i tak kontrfaktycznie insynuować pod naszym adresem całymi latami, nie mówiąc: sprawdzam waszym służbom. My nie mamy do nich kluczy. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Jak posłowie wiedzą, staram się pozwolić dokończyć myśl. Natomiast dwukrotne przekroczenie czasu to już jest nawet dla mnie za wiele. Proszę więc o dyscyplinę czasową następnym mówców.

(*Poseł Anna Kwiecień: Bo pan się zajmował telefonem, panie marszałku.*)

Przypominam: jesteśmy w bloku oświadczeń poselskich, a więc każdy mówi na temat, który uważa za najistotniejszy.

Teraz pan poseł Roman Fritz, Konfederacja.

Proszę bardzo.

Posel Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym tygodniu Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przegłosował fakt istnienia tzw. języka śląskiego. To jest samo w sobie coś niewyobrażalnego. To jest tak, jakby Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przegłosował fakt istnienia zagrody różowych jednorożców w pobliskim ogrodzie zoologicznym w Warszawie. To jest mniej więcej ten sam fakt jak dwa razy dwa równa się pięć, i cała lewa strona podnosi ręce i naciska przycisk tylko po to, żebyście sobie państwo podnieśli samocinę. Wstyd! Hańba! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia poselskiego pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Włodzimierz Skalik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd Donalda Tuska wprowadza w polskich szkołach lekcje edukacji seksualnej prowadzone według standardów opracowanych w Niemczech. Dla zmylenia opinii publicznej będą się ukrywać pod nazwą nowego przedmiotu: edukacja zdrowotna. Chodzi o uspienie czujności rodziców, wychowawców i nauczycieli, aby nie stawiali oporu i bezrefleksyjnie pozwolili dzieciom na udział w deprawacyjnych lekcjach.

Autorem podstawy programowej tego przedmiotu będzie seksuolog Zbigniew Izdebski, współpracownik Światowej Organizacji Zdrowia, WHO, odpowiedzialnej razem z rządem Niemiec za standardy edukacji seksualnej przewidujące naukę dzieci, moi drodzy, masturbacji i wyrażania przez dzieci zgody na seks. Izdebski to również współpracownik instytutu, którego twórca przeprowadzał pedofilskie eksperymenty na dzieciach, oraz uczeń polskiego seksuologa, który popierał legalizację seksu dorosłych z dziećmi. Innymi słowy, już teraz ta strona, ta większość parlamentarna chce nam w Polsce zrobić to samo, co jest w Niemczech: centralnie narzucić deprawację w szkołach. Hańba!

Drodzy Rodzice! Konfederacja pragnie dotrzeć do was z prawdą o zagrożeniu i zaprosić was do wspólnego działania i zwalczania tego wielkiego niebezpieczeństwa dla naszych dzieci i młodzieży. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego, także Konfederacja.

Nie widzę na sali pana posła.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed nami święta majowe: 1 maja – Święto Pracy, Święto Konstytucji 3 maja oraz święto najmłodsze, bo ustanowione przez Sejm w 2004 r. z inicjatywy ówczesnego posła Edwarda Płonki, czyli Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Wybór 2 maja był podyktowany kilkoma względami. 2 maja 1945 r. polscy żołnierze, zdobywający stolicę hitlerowskich Niemiec, umieścili biało-czerwoną flagę na Kolumnie Zwycięstwa oraz na Reichstagu w Berlinie. Ponadto wypełniono wolny dzień pomiędzy świętami narodowymi oraz podkreślono obchody światowego dnia Polonii, który również przypada 2 maja. Barwy narodowe możemy eksponować w różnych formach: w postaci biało-czerwonej kokardy, kotylionu w klapie ubrania, wywieszanej flagi. Można także rozdawać flagi mieszkańcom, tak jak to robimy z grupą miejskich radnych i społeczników w Piekarach Śląskich i miastach ościennych w ramach akcji „Wywieś flagę w oknie”, którą w tym roku organizujemy już po raz piętnasty. Poprzez polskie symbole narodowe, a także sam dzień flagi zachęcamy do patriotycznych postaw. Ważne jest też, by odbywało się to w sposób pozytywny i radosny. Warto podkreślać, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, znaczenie barw i symboli narodowych, a także uczyć szacunku do drugiego człowieka, niezależnie od jego poglądów i pochodzenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Loraka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koniec Unii, jaką znamy – tak powiedziała Ursula von der Leyen. Po pierwsze, nie ma wątpliwości, że wprowadzenie zielonego ładu, a co za tym idzie – funduszu sprawiedliwej transformacji i krocząca dynamicznie dekarbonizacja, wbrew forsowanej opinii, nie są jakąś idylliczną szansą na rozwój odnawialnych źródeł energii, albowiem te technologie są już doskonale rozwinięte. Warto zatem się skupić na faktycznych skutkach wprowadzenia regulacji, które tak naprawdę będą katastrofalne dla krajowej energetyki konwencjonalnej. Fakty są niepodważalne. Nie da się zastąpić jeden do jednego źródeł konwencjonalnych

Posel Grzegorz Lorek

źródłami odnawialnymi. W przypadku Bełchatowa i Bogatyni mamy do czynienia z bardzo niepokojącą sytuacją społeczną, albowiem – z tego, co wiem – nasze regiony gospodarcze stoją na odkrywce węgla brunatnego. Należy się spodziewać, że realizacja założeń zielonego ładu, zgodnie z uzasadnionymi obawami, będzie się sprowadzała do systematycznego wyłączania bloków energetycznych, redukcji wydobycia węgla brunatnego, a co za tym idzie – katastrofalnego w skutkach ograniczenia zatrudnienia w największych zakładach w regionie.

Po drugie, zielony ład miał być rewolucją społeczno-gospodarczą, a tak naprawdę jest kolejnym przejawem ekoterroryzmu, niestety dotykającego każdy obszar życia codziennego. W ostatnich dniach obserwujemy, że niewątpliwie polski przemysł, ale również przemysł europejski padły już ofiarą zielonego ładu. Największe zakłady przemysłowe sukcesywnie likwidują albo przenoszą swoją core'ową działalność na tereny Azji i Indochin, a więc tam, gdzie nie ma zielonego ładu.

Po trzecie, ETS rozpoczął rozbiór polskiej energetyki konwencjonalnej przez cykliczny wzrost kosztu wytwarzania 1 MW z paliw kopalnych, a zielony ład definitywnie ją pogrzebie. Co więcej, gdyby nie rosące ceny ETS-u, pomimo rosnących kosztów wydobycia węgla brunatnego i kamiennego, 1 MWh wytworzona z węgla brunatnego w elektrowniach Bełchatów i Turów w dalszym ciągu byłaby tańsza od tożsamej jednostki wyprodukowanej z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii – patrz wiatraki na Bałtyku. Ostatecznie zielony ład dobieje polską energetykę i odbierze możliwość inwestowania chociażby w modernizowanie bloków energetycznych, takich jak te w Bełchatowie i Turowie, poprzez fizyczny brak możliwości finansowania tego typu inwestycji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie widzę.

Zapraszam zatem posła Marcina Józefaciuka, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Marcin Józefaciuk:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj jest ostatni dzień w szkole dla uczniów i uczennic klas

maturalnych. Pamiętam dobrze, kiedy jeszcze jako dyrektor przyjmowałem do szkoły w lipcu 2019 r. nowy rocznik uczniów. Oni byli pełni nadziei, pełni pasji, ale również i strachu o to, czy sobie poradzą, czy nowi znajomi ich zaakceptują, czy droga, którą wybrali, jest dobra. Przez te 5 lat przeżyliśmy wiele: szkolne akademie, integracje, wyjścia klasowe, wygrany budżet obywatelski, wyjścia w ramach wolontariatu, spotkania z niezwyklejmi osobami, wyjazdy zagraniczne, wernisaże i wieczory poezji, wiele konkursów szkolnych, angielskie śniadanie czy też dzień kaszy kuskus, kursy strzyżenia oraz nauka jazdy ciągnikiem rolniczym, budowa stajni i opieka nad końmi szkolnymi. Przetrwaliśmy wiele: pandemię, początek wojny w Ukrainie czy odejście naszych kolegów i koleżanek. To wszystko spowodowało, że staliśmy się jedną wielką rodziną. Teraz czas już na was, Kochani, abyście rozwijali się dalej.

Kochani Uczniowie! Jesteście najlepszą wersją, jaką mogliście się stać. Dziękuję wam, gratuluję sukcesów i oczekuję kolejnych, bo na nie zasłużyliście i je wypracowaliście.

Drodzy Opiekunowie Uczniów! Wykonaliście tytaniczną pracę, aby wasze bąble stały się dorosłymi i odpowiedzialnymi uczniami.

Szanowni Koledzy i Koleżanki ze szkoły! Co dzień pokazujecie, jak wielkie macie serce i ile znaczy dla was kontakt z młodzieżą.

Moi Kochani! To zakończenie pewnego etapu, ale nie koniec przygody. Życzę wam uśmiechu na co dzień i dalszego rozwoju oraz oczywiście połamania piór na maturze. A jeśli nadejdzie gorszy dzień, pamiętajcie: macie w szkole przyjaciół. Trzymajcie się, bąble. Powodzenia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, klub Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

Posel Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach nowy lubuski kurator oświaty zorganizował telekonferencję z dyrektorami szkół. Na tej telekonferencji dyrektorzy szkół dowiedzieli się, otrzymali taką informację, że w ostatnich latach lubuskie szkoły za mocno skrzyły w prawo. W związku z tym robi wszystko, aby to wahadło wróciło i ten stan się zmienił.

Na efekty długo nie czekaliśmy. 14 kwietnia miały miejsce lubuskie obchody dnia pamięci zbrodni katyńskiej – przecież państwowe. Jak co roku te uroczystości składały się z mszy i uroczystości głównej na cmentarzu, przy pomniku katyńskim. Przede wszystkim rodziny katyńskie ze smutkiem zauważy-

Posel Władysław Dajczak

ły, że podczas tej mszy nie było sztandarów szkół, tak jak to było zawsze. Były sztandary wojska, były sztandary służb mundurowych, ale nie było sztandarów szkół. Te szkolne sztandary pojawiły się dopiero na cmentarzu.

Chciałem spytać panią minister, czy to jest polecenie ministerstwa i czy to tak teraz będzie wyglądało. Czy żeby sztandary szkolne mogły wziąć udział w uroczystości, to trzeba będzie pytać panią minister, pana kuratora? Myślę, że warto o to spytać pana ministra obrony, bo w Gorzowie jest dużo klas mundurowych. Zawsze pięknie prezentowali się w swoich mundurach na tej uroczystości, a teraz ich nie było. Przecież to wzmacnia (*Dzwonek*) przywiązanie do polskiego munduru i pewien etos. To są przyszli obrońcy naszej ojczyzny. W związku z tym myślę, że te działania są zupełnie niezrozumiałe, i takie pytania do pani minister i pana ministra przesyłam. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Szefernakera, jeżeli jest na sali.

Nie widzę.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, klub Prawo i Sprawiedliwość, jeżeli jest na sali.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za nami kolejne wybory. Do tegorocznej rywalizacji samorządowej stanęło ponad 183 tys. kandydatów zarejestrowanych w wyborach dzięki pracy tysięcy komitetów wyborczych oraz tysięcy członków gminnych, powiatowych i wojewódzkich komisji wyborczych.

Szanowni Państwo! Najwyższy czas na zmiany. System rejestracji komitetów wyborczych i kandydatów jest anachroniczny, przestarzały i nie przystaje do rzeczywistości. Komitety wyborcze są zmuszone dostarczać dane i oświadczenia, których treść jest dostępna w systemach internetowych i bazach danych. Dodatkowo konieczność składania list poparcia zawierających wszystkie dane osobowe, takie jak adres zamieszkania i numer PESEL, powoduje, że wielu obywateli ma obawy i nie chce składać swoich podpisów i umieszczać swoich danych osobowych na listach poparcia. Ponadto interpretacja prawa przez komisje wyborcze rejestrujące komitety bywa różna, bo przepisy w tym względzie nie są jednoznaczne. Trzeba jednak wskazać, że większość komisji stara się interpretować przepisy w sposób przychylny dla komitetów. Ważne jest jednak to, aby w przyszłości nie była konieczna przychylna interpretacyjna ko-

misji, żeby przepisy były nowoczesne i uwzględniały aktualne rozwiązania informatyczne i techniczne (*Dzwonek*), a także aby maksymalnie odbiurokratyzować proces rejestracji komitetów wyborczych i kandydatów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Henryk Szopiński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! W przyszłym tygodniu, 4 maja obchodzimy Międzynarodowy Dzień Strażaka. To czas, kiedy możemy docenić i uhonorować poświęcenie strażaków, którzy dbają o bezpieczeństwo naszych społeczności i środowiska. Ich praca jest nieoceniona. Najczęściej to strażacy są pierwsi na miejscu pożaru, wypadku czy w każdej innej sytuacji kryzysowej. Pragnę z tego miejsca wyrazić strażakom głębokie podziękowania za ich nieustanną służbę i poświęcenie, a także wdzięczność za niebezpieczną i trudną pracę.

Tylko w moim powiecie złotowskim działa ok. 1,5 tys. strażaków ochotników. To ogromna liczba, która pokazuje, jak ważną rolę pełnią w systemie ochrony naszego mienia i życia. Znam wielu z nich. To prawi, pracowici, uczciwi, a przede wszystkim odważni ludzie, którzy pracując jako wolontariusze, poświęcają swój czas i energię, często narażając własne zdrowie i życie, by chronić innych.

Jednak aktywność braci strażackiej nie ogranicza się tylko do działań skierowanych na bezpośrednią pomoc lokalnym społecznościom, lecz także służy popularyzacji wiedzy z zakresu bezpieczeństwa przeciwpożarowego, akcji promujących kulturę, sport, rekreację czy ochronę środowiska. W remizach nie tylko stoją nowe wozy strażackie, ale też grają orkiestry dęte, spotykają się dziecięce i młodzieżowe drużyny pożarnicze, a pamięć o historii pożarnictwa gromadzona jest w przepięknie prowadzonych kronikach i w izbach tradycji.

Pragnę wspomnieć również o obchodzonym w tym roku jubileuszu 120-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Wyrzysku. To niesamowite osiągnięcie, które świadczy o ich ciągłym zaangażowaniu (*Dzwonek*) i oddaniu dla dobra innych.

Życzę wam, strażacy, drużny i druhowie, aby każdy dzień przynosił satysfakcję z dobrze wykonywanej pracy oraz szacunek, na który zasługujecie, a wszystkie akcje ratowniczo-gaśnicze zawsze kończyły się szczęśliwym powrotem do domu. Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pod koniec ubiegłego roku, w listopadzie Parlament Europejski większością głosów przyjął 267 zmian zaproponowanych w obu traktatach o Unii Europejskiej. Jak określają eksperci, był to wręcz przewrót kopernikański, dlatego że prowadzi to do scentralizowania i powstania superpaństwa. Proszę państwa, musicie zdawać sobie sprawę z tego, że jeśli proces integracji będzie postępował, to już wkrótce polityka zagraniczna, bezpieczeństwo, ochrona granic, leśnictwo, zdrowie publiczne, podatki, obrona cywilna, przemysł i edukacja – to wszystko tak naprawdę będzie w rękach eurokratów, którzy będą decydować o nas.

Natomiast państwa narodowe i ich kompetencje sprawczą się do tych kompetencji, jakie dzisiaj mają województwa.

Dlaczego o tym mówię, szanowni państwo? Ponieważ wczoraj, podczas przedstawianej informacji przez ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego – notabene ta informacja po prostu była skandaliczna – usłyszeliśmy i przyznał on, że rząd Tuska będzie popierał reformę unijnych traktatów, czyli tę centralizację. (*Dzwonek*)

Do tej pory, szanowni państwo, obowiązywała w Platformie narracja, że przegłosowana przez Parlament Europejski głęboka zmiana dwóch traktatów nie będzie miała dalszego ciągu, że to, co się stało, to tak naprawdę nieistotny element funkcjonowania Parlamentu Unii Europejskiej i nie będzie to miało dalszego ciągu. Otóż, szanowni państwo, wczoraj usłyszeliśmy, że nie, że rząd Donalda Tuska poprze centralizację, a argumentem było tu to, że jeśli tak się nie stanie, to nie dojdzie do rozszerzenia Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo! To jest oczywiście zwykła manipulacja i kłamstwo. Wszyscy wiedzą, że żeby doszło do rozszerzenia Unii Europejskiej, muszą się zgodzić na to wszystkie państwa, a na to nie ma zgody. Natomiast będzie to pistolet przystawiany innym państwom do głowy, żeby zgodziły się na centralizację. Nie ma na to naszej zgody. Prawo i Sprawiedliwość nie godzi się na centralizację, nie godzi się na pozbycie się naszej suwerenności. Szanowni państwo, pilnujmy Polski. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Łukasza Kmitę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Kmita:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wszystkie Panie i Wszyscy Panowie Posłowie! Zrównoważony rozwój to idea, która towarzyszyła rządowi Prawa i Sprawiedliwości przez ostatnich 8 lat. Jest ona widoczna niemal w każdej gminie. Ja w ten poniedziałek miałem przyjemność, honor i zaszczyt spotkać się z mieszkańcami gminy Stryszów, z dziećmi uczyszczającymi do Szkoły Podstawowej w Stroniu. I muszę powiedzieć, że byłem bardzo dumny jako były wojewoda, bo widziałem dobre zmiany, które działały się na naszych oczach. Chodzi o miliony przekazane przez rząd Mateusza Morawieckiego do gminy Stryszów, m.in. na modernizację szkoły, ale także o chociażby może niewielkie środki, prawie 100 tys. zł, na modernizację stołówek szkolnych, tak aby dzieci miały dobre, ciepłe posiłki. Tę radość w oczach widać było i u dzieci, i u nauczycieli. Tu szczególnie pozdrawiam panią dyrektor i całe grono pedagogiczne.

Ale zadano mi także pytanie: Czy takie wsparcie będzie płynęło w kolejnych miesiącach, w kolejnych latach? I chcę zaapelować do rządu Platformy Obywatelskiej, PSL i Trzeciej Drogi, aby nie pomijać takich gmin jak Stryszów, aby środki trafiały do takich sprawnych, skutecznych wójtów jak Szymon Duman. (*Dzwonek*) Jestem bowiem przekonany, że zrównoważony rozwój to nie tylko idea, którą wykreowało Prawo i Sprawiedliwość, ale też idea, która powinna być obecna także teraz, tak aby Polska i Małopolska mogły się rozwijać. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Baluch, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W I kwartale 2024 r. prawie 90 firm zapowiedziało zwolnienia grupowe obejmujące łącznie 8 tys. osób. To dwa razy więcej niż w całym ubiegłym roku. Masowe redukcje dotyczą różne branże i regiony kraju. Do najbardziej dramatycznych zwolnień dojdzie w polskim oddziale fińskiego koncernu Nokia, gdzie pracę straci 800 osób. Podobna liczba zatrudnionych pożegna się z pracą w spółce Skania, która w 2024 r. zaprzestała działalności. Zamknięcie tego zakładu wynika przede wszystkim z planowanej elektryfikacji sektora motoryzacyjnego, wymuszonej zielonym ładem.

Jaka jest przyczyna tego, że tak duża liczba osób straci pracę? A, właśnie. Przyczyny masowych zwolnień to przede wszystkim rosnące koszty produkcji związane głównie ze wzrastającymi cenami energii. To Europejski Zielony Ład i opłaty za emisyjność spr-

Poseł Anna Baluch

wiają, że działające w Polsce spółki są coraz mniej konkurencyjne, a działalność produkcyjna coraz częściej przestaje się opłacać. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Kwiecień: Brawo, Anna!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 1 maja minie 20 lat od akcesji Polski do Unii Europejskiej. Niewątpliwie jest to ważna data, ale trzeba ją rozpoznawać, trzeba dokonać pewnej refleksji, jak myślę, w kontekście innej, bardzo ważnej daty, czyli święta Konstytucji 3 Maja.

Nasi przodkowie w preambule do tej konstytucji zapisali słowa: Wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów. Dlaczego je przywołuję? Dlatego że powinniśmy spojrzeć na nasze uczestnictwo, członkostwo w Unii Europejskiej przez pryzmat polskich interesów, polskiej racji stanu, polskiej suwerenności. Oczywiście nie jest tak, jak chcą jedni, że Unia Europejska jest jakimś idealnym bytem, który należy tylko chwalić i hołubić, ale nie jest również tak, że Unia Europejska jest źródłem wszelkiego zła. Unia jest taka, jaką my będziemy ją tworzyć. Dlatego ważne są te najbliższe wybory.

Unia Europejska powinna być unią opartą na wartościach, wartościach wynikających z chrześcijaństwa, na prawie mającym swoje źródło w prawie rzymskim, na filozofii greckiej, a nie to szaleństwo, które często obserwujemy w postaci różnych nowych mód, jakichś ideologii, które mają zmienić nas na innych ludzi. *(Dzwonek)* My chcemy pozostać w Unii Europejskiej ojczyzn i jeszcze raz pozostać wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów. Pilnujmy Polski. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Rafała Webera, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj Wysoka Izba przez aklamację, co godne uwagi, warte podkre-

ślenia, przyjęła uchwałę w sprawie uczczenia 100. rocznicy wprowadzenia polskiego złotego jako waluty płatniczej – dokładnie w 1919 r. to nastąpiło. Data godna podkreślenia, wydarzenie godne podkreślenia i odpowiedniego upamiętnienia.

Drodzy państwo, w tej uchwale jest jedno bardzo istotne i znamienne zdanie, które chcę wszystkim państwu zacytować i przytoczyć: Reforma walutowa Władysława Grabskiego uratowała polską gospodarkę przed upadkiem. Złoty stał się symbolem suwerenności odrodzonej Rzeczypospolitej i znakiem sukcesów politycznych i gospodarczych ówczesnego pokolenia Polaków.

Drodzy państwo, pełna zgoda, sama prawda i jakże aktualna również w tych czasach, jakże aktualna w 2024 r. Tak, drodzy państwo, polski złoty jest walutą i musi być nadal walutą płatniczą w naszym kraju. Nie możemy się tej waluty wyzbywać, bo to podkreśla naszą suwerenność nie tylko ekonomiczną, finansową czy gospodarczą, ale w ogóle suwerenność naszego kraju. Możemy sami decydować o ruchach związanych z polskimi finansami, o tym, w jaki sposób prowadzić sprawę polskiej ekonomii. Polska złotówka musi zostać jako ta podstawowa, główna waluta płatnicza. *(Dzwonek)* Tak dla złotówki, tak dla gotówki, tak dla zdrowego rozsądku. Pilnujmy złotówki, pilnujmy Polski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję za to oświadczenie.

Jest mi miło, ponieważ byłem wnioskodawcą tej uchwały, natomiast wspólnie możemy z tego miejsca przekazać podziękowania autorowi tego zdania, którym jest Aleksander Kowaliński, lider Ruchu Narodowego w Warszawie.

Dziękuję za uścisk ręki i przekazujemy podziękowania Aleksandrowi Kowalińskiemu. *(Oklaski)*

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Krzysztofa Mulawę, Konfederacja.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie będzie krótkie, bo nie ma co relatywizować, temat jest prosty, jasny, więc i przesłanie, i moje oświadczenie będzie takie same. Polsce, Warszawie nie jest potrzebny kolejny meczet, więc kieruję swój apel do pana Trzaskowskiego: niech nie buduje warszawiakom i Polakom kolejnego meczetu, niech się skupi na tym, żeby oddać 100 banerów, które jego instytucje zabrały z ulic Warszawy, które to banery były pieczołowicie wieszane przez sympatyków...

(Głos z sali: Ukradł.)

...Krzystiana Kamińskiego, lidera listy Konfederacji w Warszawie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 10. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej i zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Na tym kończymy 10. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 11. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 8, 9 i 10 maja 2024 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie. *(Oklaski)*

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godz. 18 min 49)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ochronie własności w Rzeczypospolitej Polskiej przed roszczeniami dotyczącymi mienia bezdziedzicznego

– punkt 17. porządku dziennego

Poseł Jan Warzecha

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sprawa mienia obywateli – ofiar II wojny światowej, którzy nie zostawili spadkobierców, powinna być, choćby ze względów odczuwania komfortu bezpieczeństwa naszych obywateli, uregulowana na gruncie polskiego prawa.

Chodzi o mienie obywateli państwa polskiego, którzy padli ofiarą II wojny światowej, a którzy nie pozostawili spadkobierców ani zapisobierców, nie złożyli wniosków o zwrot mienia w terminach przewidzianych w przepisach odrębnych. W takiej sytuacji mienie osoby zmarłej, zgodnie z zasadami wynikającymi jeszcze z prawa rzymskiego, przechodzi na skarb państwa, którego obywatelem był zmarły.

Choć powyższa zasada jest powszechna i respektowana we wszystkich systemach prawnych, mimo tego prowadzone są naciski grup interesów.

Zainteresowani wiedzą, że Polska nie ratyfikowała deklaracji terezińskiej w 2009 r., a ta stała się podstawą do niesłusznego wysuwania pod adresem Polski żądań dotyczących bezpośrednio zwrotu mienia bezdziedzicznego.

Zadaniem parlamentu i szerzej rozumianej klasy politycznej jest pokazanie woli, że poprzez zapisy ustawy nie będą wysuwane roszczenia bezspadkowe przez podmioty prawa międzynarodowego wobec Polski, polskich samorządów i innych osób prawnych lub będą całkowicie bezskuteczne.

Za mienie bezdziedziczne należy zatem uznawać „znajdujące się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej mienie opuszczone, porzucone lub przejęte przez Skarb Państwa na podstawie przepisów odrębnych, którego poprzedni właściciele zmarli i nie pozostawili spadkobierców ani zapisobierców, a także mienie, co do którego poprzedni właściciele lub ich spadkobiercy (...)”.

W związku z tym zadaję pytanie przedstawicielowi ministerstwa: Czy rząd ma wolę uregulowania tej kwestii i czy nie ulegnie naciskom różnych między-

narodowych grup interesów, ambasad, które chciałyby ingerować lub wręcz dyktować rozwiązania prawne w Polsce?

Z taką ingerencją mieliśmy do czynienia w 2018 r., kiedy to została znowelizowana ustawa o IPN.

Oświadczenia poselskie

Poseł Waldemar Andzel

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie w sprawie cen prądu dla gospodarstw rolnych

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gospodarstwo rolne zużywa bardzo dużo energii elektrycznej, a w poprzednich programach wsparcia, wprowadzonych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości rolnicy cieszyli się specjalnymi przywilejami. Dedykowaliśmy im wyższe limity zużycia prądu. Wszystko wskazuje jednak na to, że w przypadku bonu energetycznego nie będzie dodatkowych ulg dla posiadaczy gospodarstw. Rolnicy będą mogli ubiegać się o przyznanie bonu tylko w sytuacji, gdy spełnią wymagania, a głównym z nich będzie kryterium dochodowe, co oczywiście jest prawnym wymykiem i jednocześnie zaciskaniem pętli na szyi rolników.

Czy nie jest tak, że obraziliście się na rolników, bo ci w wyborach samorządowych poparli Prawo i Sprawiedliwość i dlatego robicie im na złość? Dziękuję.

Poseł Barbara Bartuś

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym, 26 kwietnia, przypada 81. rocznica spektakularnego wydarzenia, jakim była ucieczka rtm. Witolda Pileckiego z niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz. Jest to znakomita okazja, aby przypomnieć postać jednego z największych polskich bohaterów narodowych, którego życiorys jest jednym wielkim pasmem heroicznej walki o niepodległość naszej ojczyzny.

Witold Pilecki brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej i bitwie warszawskiej. Walczył w kampanii wrześniowej, a następnie był członkiem antyniemiec-

kiej i antykomunistycznej konspiracji. Był też uczestnikiem powstania warszawskiego i żołnierzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Dobrowolnie dał się uwięzić w obozie koncentracyjnym Auschwitz celem tworzenia tam ruchu oporu i pozyskania informacji o panującej tam sytuacji. Efektem tego heroicznego czynu były słynne raporty Pileckiego, które obok raportów Karskiego były pierwszym źródłem informacji na temat Holokaustu.

Zdawać by się mogło, że jego heroizm i dokonania powinny zapewnić mu w powojennej Polsce szacunek i uznanie rodaków. Tak się jednak nie stało. 8 maja 1947 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy komunistycznego Urzędu Bezpieczeństwa. W czasie śledztwa był okrutnie torturowany. Jak sam stwierdził w ostatniej rozmowie z żoną, w porównaniu do tego, co przeszedł w areszcie UB, Oświęcim to była igraszka. Tak jak w przypadku wielu działaczy polskiego podziemia niepodległościowego także jego komuniści skazali na śmierć i zamordowali. Co jest bardzo symptomatyczne, został zamordowany w taki sam sposób, jak mordowano polskich oficerów w Katyniu, czyli strzałem w tył głowy.

Aż do 1989 r. prawda o rtm. Pileckim była objęta cenzurą. Ironią losu jest fakt, iż komunistyczny prokurator, który oskarżał rotmistrza w procesie i żądał dla niego kary śmierci, zmarł w 2004 r. w centrum onkologii w Warszawie właśnie przy ul. rtm. Witolda Pileckiego.

Wczytując się w biografię Witolda Pileckiego, można zapytać, skąd rtm. Pilecki i ludzie jego pokroju brali siłę do swoich bohaterkich czynów. Odpowiedzi udzielił sam rotmistrz w czasie jednego z ostatnich widzeń z żoną. Zalecił jej mianowicie czytanie książki Tomasza à Kempis „O naśladowaniu Chrystusa”. Jak powiedział do żony: To da ci siłę.

Dziś nie tylko powinniśmy pamiętać o naszych bohaterach, ale możemy korzystać ze sprawdzonych przez nich wzorców postępowania. Skoro wiara pozwoliła im przetrwać potworności wojny, to tym bardziej pozwoli także nam poradzić sobie z naszymi codziennymi problemami.

Poseł Anna Ewa Cicholska

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Ciechanowie 21 kwietnia br. odbyło się Święto Pułkowe. Święto 11. Pułku Ułanów Legionowych im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza było ważnym wydarzeniem dla lokalnej społeczności przed II wojną światową. Od kilku lat tradycja tego święta w rocznicę wyzwolenia Wilna w 1919 r. powróciła do naszego miasta.

Ułani „Jedenastki” uczestniczyli w wyzwoleniu Wilna z rąk bolszewików. 11. Pułk Ułanów Legionowych im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza to coś więcej niż jednostka wojskowa. To kawałek historii Ciechanowa, to chluba Ciechanowa. Mimo upływu

lat ułan na koniu w rogatywce z białym otokiem wzbudza zachwyt i szacunek. 11. pułk ułanów przybył do Ciechanowa po wojnie polsko-bolszewickiej. Tam na wschodzie dał przykłady męstwa, miłości ojczyzny i zostawił ofiarę z krwi. W 1939 r. synowie ziemi ciechanowskiej w szeregach 11. pułku ułanów, nasi ułani wyruszyli na wojnę. Walczyli w obronie ojczyzny z Niemcami i Sowiecami. A potem, po klęsce wrześniowej, na wszystkich frontach II wojny światowej.

W Ciechanowie po wojnie stacjonowało kilka jednostek. Niestety przyszedł czas, że zabytkowe koszary przez wiele lat świeciły pustkami. Jako parlamentarzysta dołożyłam wiele starań, aby Wojsko Polskie wróciło do Ciechanowa, a zabytkowe koszary znów rozbrzmiewały żołnierską komendą. Udało się. Do Ciechanowa wróciło wojsko. 5. Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej im. ppor. Mieczysława Dziemieszkiewicza ps. „Rój”, 1. Dywizja Piechoty Legionów i inne jednostki taktyczne znalazły swoje miejsce w Ciechanowie. Ciechanowianie przyjęli to z radością. Młodzi ludzie, tak jak przed laty do „Jedenastki”, garną się do służby w nowych ciechanowskich formacjach Wojska Polskiego. Rozwój struktur wojskowych to rozwój miasta, wzrost poczucia bezpieczeństwa wśród mieszkańców i kontynuacja obecności WP w naszym mieście. Ciechanowianie byli i są dumni ze swoich żołnierzy. Dziękuję.

Poseł Klaudia Jachira

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na placu Pięciu Rogów w Warszawie aktywista Szymon Nieradka zaparkował nielegalnie skodę i sam zgłosił się po mandat, który wynosi 100 zł, i tyle, mógł tam stać do woli. W tym samym czasie w strefie płatnego parkowania dostawałby 300 zł mandatu codziennie za każdym razem, gdy nie płaciłby.

Luki w prawie, na które zwrócił uwagę swym happeningiem Szymon, to nie wina samorządu, ale zaniechania na szczeblu centralnym. Niestety ta Izba nic nie zrobiła przez 30 lat, by zmienić archaiczne prosamochodowe przepisy stworzone jeszcze w PRL-u.

Podczas krótkiego spaceru parkingowego Szymon pokazał nam, jak przepisy centralne dyskryminują uczciwych kierowców i dlaczego opłaca się parkować na nielegalnych miejscach nieobjętych strefą płatnego parkowania. W strefie można codziennie dostać mandat w wysokości 300 zł za brak opłaty, a tuż obok, poza strefą, można dostać 100 zł – a i to bardzo rzadko – raz i koniec.

Dlatego w pełni podpisuję się pod agendą parkingową, która zakłada:

— parkującym poza miejscem wyznaczonym karę zgodną z regulaminem strefy,

— chodniki dla ludzi, a nie dla samochodów,

— podniesienie stawek za nielegalne parkowanie – nie zmieniły się od ponad 20 lat – oraz włączenie patoparkowania do mechanizmu recydywy,

— zakaz niszczenia lub uszkodzania roślinności oraz uzupełnienie taryfikatora mandatów o stosowną za to pozycję.

Jeśli chcemy iść cywilizacyjnie w stronę Zachodu, to powinniśmy sobie radzić z tą mentalnością, że samochód jest świętością. W imieniu Zielonych deklaruje, że wesprzemy każdą inicjatywę, która zakończy patoparkowanie i odda chodniki ludziom w polskich miastach.

Poseł Wanda Nowicka

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Unia Pracy)

Oświadczam, że pomyliłam się w głosowaniu nr 19 na 10. posiedzeniu Sejmu. Zagłosowałam błędnie przeciw, a chciałam zagłosować za odrzuceniem obywatelskiego projektu ustawy z druku nr 29 w pierwszym czytaniu.

Poseł Anna Pieczarka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przeszło 17 tys. wolontariuszy uczestniczyło w akcji ekologicznej „Posprzątaj z nami Małopolskę”. Jej celem było zachęcenie do wyjścia wiosną w plener i posprzątania swojej najbliższej okolicy. Wspierane były też różne pomysły związane z ochroną środowiska naturalnego.

Setki lokalnych akcji sprzątnięcia, sadzenie drzew, montowanie budek łęgowych, warsztaty edukacyjne, konkursy ekologiczne, a także degustacje zdrowych dań i regionalnych przysmaków – to bilans tegorocznej edycji największej akcji ekologicznej województwa małopolskiego.

Do zbierania śmieci na terenach rekreacyjnych i turystycznych – w lasach, parkach, wokół zbiorników wodnych, rzek i strumieni włączyli się zarówno bardzo młodzi, jak i starsi mieszkańcy. Zgłoszenia napływały ze szkół i przedszkoli, od członków ochotniczych straży pożarnych, kół gospodyń wiejskich,

klubów sportowych, prywatnych firm oraz różnych stowarzyszeń.

Zebrano wspólnie tony odpadów. Kontenery często były wypełnione także porzuconymi w lesie wielkimi gabarytami i stertami zużytych opon samochodowych. Dzięki temu zyskaliśmy piękniejsze i bardziej przyjazne tereny zielone.

Warto podkreślić, że podczas przemierzania parkowych, turystycznych i leśnych ścieżek uczestnicy nie tylko sprząтали piękne fragmenty regionu, ale dowiadywali się również, jakie zagrożenia niosą ze sobą śmieci dla mieszkańców terenów zielonych, czyli zwierząt i ptaków, jakim zagrożeniem mogą być np. fragmenty folii w gniazdach ptaków czy też jaką pułapką może być niewinnie leżąca butelka.

Dziękuję organizatorom oraz wszystkim uczestnikom tej akcji za zaangażowanie i pracę na rzecz środowiska.

Poseł Agnieszka Anna Soin

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed nami ważne uroczystości rangi państwowej poprzedzone Świętem Pracy oraz Dniem Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, w którym Polacy z dumą eksponują biało-czerwone flagi poprzez wywieszenie ich w oknie lub na balkonie swojego mieszkania czy przed domem.

To święto wyraża szacunek i propaguje wiedzę o polskiej tożsamości oraz symbolach narodowych. Nie zapominamy także, że 2 maja obchodzimy Dzień Polonii i Polaków za Granicą.

Nasi rodacy poza granicami kraju utożsamiają się z naszym narodem i kultywują jego wartości. 3 maja będziemy obchodzić 233. rocznicę uchwalenia konstytucji.

Święto Narodowe Trzeciego Maja zostało ustanowione na pamiątkę uchwalenia przez Sejm Czteroletni w 1791 r. Konstytucji 3 maja.

Dokument ten był drugą na świecie, po konstytucji Stanów Zjednoczonych, i pierwszą w Europie spisana konstytucją, która wprowadzała demokratyczne reformy i stała się inspiracją dla innych narodów.

Porządek dzienny

10. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 24, 25 i 26 kwietnia 2024 r.

1. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej (druki nr 269, 269-A i 292).

2. Sprawozdanie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 233 i 289).

3. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 274, 305 i 305-A).

4. Informacja Prokuratora Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzenie kontroli i utrwalania rozmów lub wniosek o zarządzenie kontroli operacyjnej w 2023 r. (druk nr 308).

5. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 253).

6. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 254).

7. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (druki nr 293 i 312).

8. Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2024 roku.

9. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw (druk nr 311).

10. Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druk nr 29).

11. Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zapewnianiu spełniania wymagań dostępności niektórych produktów i usług przez podmioty gospodarcze (druki nr 309 i 334).

12. Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 310 i 336).

13. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 339).

14. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu naprawy ładu korporacyjnego w spółkach z udziałem Skarbu Państwa (druk nr 261).

15. Pytania w sprawach bieżących.

16. Informacja bieżąca.

17. Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ochronie własności w Rzeczypospolitej Polskiej przed roszczeniami dotyczącymi mienia bezdziedzicznego (druk nr 24).

18. Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie uczczenia 20. rocznicy członkostwa Polski w Unii Europejskiej (druki nr 315 i 332).

19. Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy wprowadzenia polskiego złotego (druk nr 340).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT